

Apel z największego cmentarzyska

„Auschwitz nie opuści nas nigdy”

(INF. WL.) — „To był dzień mroźny, śnieżny, 27 stycznia 1945. Styszelśmy już zbliżający się front. Strach o życie, który towarzyszył nam stale w Auschwitz, stał się jeszcze bardziej przejmujący. Styszelśmy już odgłosy wolności. Wierzyliśmy, że uda nam się opuścić Auschwitz. Ale Auschwitz nie opuści nas nigdy. Modlimy się tu o pamięć ponad 1,5 mln mężczyzn, kobiet, dzieci, którzy zniknęli w czasach szaleńczej eksterminacji. Pochodzili z ponad dwudziestu krajów Europy — od Pol-

ski po Luksemburg. Pozostał olbrzymi cmentarz narodów, gdzie rozproszone są popioły niezliczonych, niewinnych ofiar: od niemowląt po starców” — mówił w czasie wczorajszych uroczystości w Brzezince przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświecenińskiego, baron Maurice Goldstein.

Główne uroczystości upamiętniające 50. rocznicę wyzwolenia obozu „Auschwitz-Birkenau” rozpoczęły się tuż po 10.00 na terenie b. obozu głównego w Oś-

więcimiu. Delegacje oficjalne, na czele których kroczyli m. in. przewodniczący izraelskiego parlamentu, Szewach Weiss oraz pełniący rolę gospodarza uroczystości prezydent RP Lech Wałęsa, zatrzymały się na chwilę przed bramą z napisem „Arbeit Macht Frei”, gdzie minutą ciszy uczcili pamięć pomordowanych. Po przejściu pod Blok 11 — Blok Śmierci — pierwsze tego dnia przemówienie wygłosił Lech Wałęsa. Nawiązując do napisu nad bramy („Praca czyni wolnym”)

mówił o pracy, która w tysiącach obozów na całym świecie „stuzyla szczytnemu udźwignięciu, była najkrótszą drogą do śmierci”.

Tuż po przemówieniu delegacji oraz laureaci Pokojowej Nagrody Nobla złożyli wieńiec na placu między Blokami 11 a 10, pod Ścianą Straceń.

Dokładnie o 11.30 przedstawiciele 27 krajów, nobliści i towarzyszący im goście, pojawili się w Brzezince, gdzie na terenie b. obozu „Birkenau” (trzy kilometry od

(Dokończenie na str. 3)

KONSTYTUCJA

GWARANTUJE ŻYCIE

(INF. WL.) 30 posłów i senatorów spośród 43, którzy wzięli udział w głosowaniu w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego opowiedziało się za zapisaniem w projekcie konstytucji prawa człowieka do ochrony życia.

Zdaniem posłów PSL, autorów tego zapisu umożliwiła on uregulowanie kwestii aborcji i kary śmierci. Tadeusz Mazowiecki (UW) chciał ów zapis uściślić o stwierdzenie, że prawo to obowiązuje od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Senator Piotr Andrzejewski („Solidarność”) poparł Mazowieckiego, ale nie opowiedział się za zniesieniem kary śmierci. Za uściśleniem głosowało zaledwie 6 członków komisji.

Według słów posłanki SLD Krystyny Łabęckiej zapis o ochronie życia jest próbą wyeliminowania dyskusji, o tym, od kiedy życie zaczyna się. Zapis ten nie zamyka także drogi nowelizacji ustawy lagodzącej dopuszczalność aborcji, nie przesądza także nowelizacji kodeksu karnego w części dotyczącej orzekania kary śmierci i dożywotniego więzienia.

Posłankę Łabęcką poparł także przewodniczący komisji Aleksander Kwaśniewski, którego zdaniem problem jest otwarty, gdyż wypowie się jeszcze Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu plenarnym, uwagi może zgłosić także prezydent. Komisja Konstytucyjna ustrzegła się także dyskusji, które powinny dotyczyć przy uchwalaniu ustaw szczegółowo określających ochronę życia. — O dopuszczalności kary śmierci powiniemy decydować kodeks karny, a nie konstytucja — powiedział.

(KRA)

NIEPOROZUMIENIE

Korespondencje „Dziennika” z Tel Awiwu, Rzymu, Waszyngtonu, Paryża, Genewy, Moskwy

PUSTE KRZESŁO

Media izraelskie obszernie relacjonowały przebieg uroczystości, związanych z 50-leciem wyzwolenia obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince. Jak na razie nie było komentarzy dotyczących nieporozumień między organizacjami żydowskimi i polskimi organizatorami obchodów.

W prywatnych rozmowach dawany jest wyraz przekonaniu, że władze polskie nie stanęły na wysokości zadania. Przeciwny Izraelczyk przekonany jest, że 90

procent ofiar Oświęcimia stanowił Żydzi.

Wczorajsza prasa zamieściła duże zdjęcia z sympozjum, które odbyło się w czwartek na Uniwersytecie Jagiellońskim, kiedy to krzesło obok prezydenta Wałęsy było puste. Miał na nim zasiadać pokojowy noblista, Elie Wiesel, który jednak zobjektował to posiedzenie.

Stojący na czele delegacji USA Elie Wiesel, podobnie jak przewodniczący Knesetu, Szewach Weiss, domagał się, żeby polski

prezydent włączył do swego memorandum fragment na temat Żydów. W rezultacie Wałęsa uczynił to, zapobiegając w ten sposób dalszym rozdzwikom. Cała sprawa nagłośniona została wczoraj szeroko w mediach izraelskich.

OMER ANATI

KONSTERNACJA

Relacjonując obchody 50. rocznicy wyzwolenia obozu w Oświęcimiu włoskie środki masowego przekazu z pewną konsternacją

(Dokończenie na str. 2)

Tortury

W MOZDOKU

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

Wczoraj oddziały wojsk rosyjskich i OMON uczestniczyły w specjalnej operacji w centralnych dzielnicach Groznego, stolicy Assinowskiej oraz w pobliżu szosy Staroprzemysłowej.

Niespokojnie jest również w Inguszetii, Inguszetwie MSW — według źródeł rosyjskich — nie zajmuje się likwidacją nielegalnych oddziałów zbrojnych, które powstały w niektórych osadach na terenie republiki. Oddziały te są dobrze uzbrojone i liczą ok. 800 osób. Ich działalność kontynuują były pracownik MSW Inguszetii Żelim Batajew.

Tymczasem w Moskwie kolejny skandal. Wojskowi rosyjscy nie pozwolili rzecznikowi praw obywatelskich Sergiejowi Kowalowi wsiąść do samolotu odlatującego do Czechenii, na pokładzie którego znajdowała się delegacja OBWE.

„Traktuję uniemożliwienie odlotu do Czechenii jako próbę Pawła Graczowa, aby uniemożliwić mi przeprowadzenie dochodzenia w sprawie obozu filtracyjnego w Mozdoku” — oświadczył rosyjski rzecznik praw obywatelskich w wywiadzie dla rozgłośni radiowej „Echo Moskwy”. „Mamy liczne zeznania świadków na temat tego obozu, znajdującego się w rękach osoby poddawane są torturom.”

DARIA

PAWŁOWA-SYLWAŃSKA

TRZECIE ODEJŚCIE SMOLARKA

(Inf. wł.) Wczoraj Komendant Główny Policji nadinspektor Zenon Smolarek po raz kolejny złożył podanie o dymisję zwracając się jednocześnie do premiera o jak najszybsze jej przyjęcie. W zeszłym roku dwukrotnie już usiłował bez rezultatu to uczynić w związku z aferą korupcyjną w policji poznańskiej.

Rezygnację Smolarka zapowiedział na początku tego tygodnia minister spraw wewnętrznych Andrzej Milczanowski. Oświadczenie Milczanowskiego nie zosta-

ło jednak przychylnie przyjęte przez premiera.

Powrót „sprawy Smolarka” może spowodować wzrost napięcia między koalicjantami. SLD bowiem opowiada się za jego odwołaniem. Zdaniem wielu polityków kwestia ta jest także elementem rozgrywki między prezydentem a premierem.

Członek Politycznego Komitetu Doradczego przy ministrze spraw wewnętrznych poseł Tadeusz Kowalczyk z BBWR zapowiedział, że w przypadku nieprzyjęcia przez

premera dymisji Smolarka wycofa się z komitetu. Wcześniej z komitetu na znak protestu wobec ignorowania jego opinii odszedł lider Unii Pracy Ryszard Bugaj.

Minister Milczanowski mówi, że ma swojego kandydata, ale jak na razie nie chce ujawnić jego nazwiska. W poniedziałek ma wypowiedzieć się w tej kwestii Polityczny Komitet Doradczy. W kuluarach mówi się, że największe szanse na zajęcie stanowiska Komendanta Głównego Policji ma jego stołeczny szef nadinspektor Jerzy Stańczyk.

(MK)

ZIMA

w odwrocie?

(INF. WL.) Tegoroczną zimą wbrew pozorom nie dobiega jeszcze chyba do końca. Większy w górach halny zmioł co prawda w górach białą pokrywą lecz opady śniegu, które po nim nastąpiły mogą zwiastować powrót zimowej aury w niektórych partiach gór.

(Szczegóły — str. 5)

Niepewne losy prezydenckiego weta
(Szczegóły str. 3)

Urząd Antymonopolowy protestuje

NA POCZCIE DROŻEJ?

(INF. WL.) Poczta Polska zapowiedziała na 1 lutego podwyżkę cen swoich usług. Decyzję tę oprofestował jednak Urząd Antymonopolowy. W poniedziałek ma się rozstrzygnąć los podwyżek.

Pocztowcy zakładają, że usługi podróżują średnio o 30 proc., co zaledwie zrekompensuje skutki ubiegłorocznej inflacji. Ostatnia podwyżka cen usług została przeprowadzona w lutym ubiegłego roku, a kolejnej — obiecują — nie będzie już w tym roku. Znaczek na list miejscowy kosztować będzie 3,5 tys. zł zamiast 3 tys. zł, a na zamiejscowy 4,5 tys. zł zamiast 3,5 tys. zł. Opłata za wysłanie kartki pocztowej wzrasta z 2,5 tys. do

3,5 tys. zł. Za druk do 20 g zapłacimy 3,5 tys. zł, a nie jak dotychczas 3 tys. zł. Druki bezadresowe (informacyjne i reklamowe) podróżują nieznacznie, a te o wadze do 10 g — w ogóle nie zdrożeją. Ceny, bardziej niż dotychczas, zostaną zróżnicowane w zależności od wagi przesyłek. Zlikwidowana zostanie kategoria obniżonej opłaty za przesyłki listowe idealnie zaadresowane — gdyż system ten nie sprawdził się. Wysłanie kilogramowej paczki kosztować będzie 15 tys. zł, czyli drożej o 5 tys. zł, a o wadze 5—10 kg 65 tys. zł (dotychczas 45 tys. zł). Podwyżki opłat za wysyłanie paczek będą naj-

(Dokończenie na str. 5)

Projekt ustawy o nieprzedawnieniu zbrodni stalinowskich

DAĆ OFIAROM SATYSFAKCJĘ

(INF. WL.) 4 czerwca 1993 r., Senat poprzedniej kadencji przyjął projekt ustawy o nieprzedawnieniu zbrodni stalinowskich i innych, popełnionych w latach 1944—89 a nie ściganych z przyczyn politycznych. Ustawa pozostała jedynie projektem, gdyż parlament rozwiązano w czasie, gdy wspomniana ustawa była dyskutowana w komisji sejmowej.

Wczoraj senatorowie z Klubu NSZZ „Solidarność” przedstawili

członkom Komisji Prac Ustawodawczych Senatu projekt wspomnianej ustawy z niewielkimi poprawkami, argumentując, że pewne przestępstwa, które wymienia się w ustawie, do dzisiaj pozostają bezkarne, choćby ze względu na upływ czasu i przedawnienie, amnestię lub abolicję. Chodzi tu np. o pacyfikację Wybrzeża w grudniu 1970 r.

Senator Piotr Andrzejewski podkreśla, że projektodawcom nie chodzi o wsadzanie winnych tych zbrodni, często starych i

chorych ludzi do więzienia. Chodzi przede wszystkim o to, aby napiętnować te czyny i dać satysfakcję ofiarom.

Senatorowie z „Solidarności” zdają sobie sprawę, iż Senat w obecnym składzie, będzie robił wszystko aby „neutralizować” tę inicjatywę. Dlatego, zdaniem sen. Andrzejewskiego, „ważny jest tutaj zakres społecznego poparcia”.

2 lutego dalsza część dyskusji nad projektem ustawy. (G)

RAMSAT TELESYSTEM
CENTERTEL
NOKIA 250
Zawsze z Tobą!
TELEPAGE Inc.
Pagery!!!
Zawsze Mnie Znajdziesz
Już od 350 zł
Centrałki Panasonic
Kraków, ul. Melicka 84, tel. 255-999, Bielsko Biala, tel. 22-531
Katowice, SDH „Skarbek” tel. 599-468, Tarnów, tel. 21-36-08

Ojciec Afrodyty wierzy w groźbę zabójcy córki

Możesz zacząć kopać grób...

(INF. WL.) Świadkowie potwierdzają, że sążony za zabójstwo córki piosenkarki Eleni „Wolf” groził śmiercią jej ojcu. On sam wierzy, że Piotr B. spełni kiedyś swą groźbę. Rodzina oskarżonego niezbyt dobrze wspomina Afrodytę. Eleni zeznała, że szanowała „Wolfa”.

Przy zapełnionej publicznością do ostatniego miejsca sali toczy się przed Sędem Wojewódzkim w Poznaniu proces Piotra B., pseudonim „Wolf”, oskarżonego o zastrzelenie 20 stycznia ub. r. w lesie koło Przybrodzina swojej byłej dziewczyny, 17-letniej Afrodyty Tzoka. W śledztwie

przyznał się do zabójstwa, a także opisał przygotowania do jego popełnienia oraz zacieranie śladów mordu. W sądzie odwołał swoje zeznanie. Obecnie twierdzi, że mieli wspólnie popełnić samobójstwo — Afrodyta strzeliła do siebie sama, a on jedynie ją dobił.

Psycholog, do którego chodził Piotr, potwierdził wczoraj w sądzie, że zaobserwował u niego zaburzenia osobowości. Ojciec oskarżonego zaprzeczył natomiast, że jego syn od dziecka był agresywny (tak właśnie opowiedział o sobie badającym go bi-

(Dokończenie na str. 3)

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



(Dokończenie ze str. 1)

TYSIĘCZNY DZIEŃ OBŁĘŻENIA. Wczorajszy dzień był tysiącnym dniem obłężenia Sarajewa przez secesjonistów serbskich...

WALKI W WELIKIEJ KLADUSZY. W zachodniej Bośni na obszarze muzułmańskiej enklawy Bihac, trwają walki między siłami rządowymi BiH a miejscowymi muzułmanami...

WSPÓŁPRACA Z SAŚIADAMI. Gwarancją bezpieczeństwa krajów bałtyckich jest zarówno wzajemna współpraca, jak dobre stosunki polityczne i gospodarcze z sąsiadami...

NADUŻYCIA W SIŁACH POWIETRZNYCH. Według dziennika „Kijewskie Wiadomości” ukraiński minister obrony, wicepremier Walerij Szmarow polecił prokuratorze wojskowej wszczęć śledztwo w sprawie przywłaszczenia przez niektórych wyższych oficerów lotnictwa ukraińskiego kwoty 600 mln karbowanów...

OBIECYWANE PRZYSPIESZENIE? Prezydent Włoch Oscar Luigi Scalfaro zaprzeczył, jakoby obiecał dawniej prawicowej większości rozpięcie przyspieszonych wyborów parlamentarnych przed latem br.

BUNDESTAG CZĘŚCIOWO EWAKUOWANY. W Niemczech z godziny na godzinę pogarsza się sytuacja obszarów w pobliżu głównych rzek. Trewir, Bad Kreuznach i Killkanaście mniejszych miejscowości w Nadrenii-Palatynacie są już zalane...

ODPADY RADIOAKTYWNE W CZARNOBYLU. Na terenie Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej rozpocznie pracę zakład przeróbki odpadów radioaktywnych, powstałych podczas unieruchamiania tej elektrowni, budowy „sarkofagu” oraz w wyniku pracy pozostałych elektrowni atomowych.

Redaktor wydania: MAREK LOVELL
Redaktor dyżurny: MAREK DŁUGOPOLSKI
Redaktorzy techniczni: KAZIMIERZ FRONT, RYSZARD LEBIEST
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

nacja opisują również rozgorzałe wokół oficjalnych uroczystości polemiki. Z wielkim szacunkiem przytoczono na łamach prasy, w radiu i tv słowa ubolewania wypowiedziane przez kanclerza Kohla...

O polskim antysemityzmie pisze również na pierwszej stronie turyńskiego dziennika „La Stampa” w artykule zatytułowanym po prostu „Waleśa i Żydzi” Barbara Spinelli...

Spinelli stwierdza także w swoim artykule, iż obchody 50. rocznicy Oświęcimia zamieniły się w swoisty „konkurs ofiar”. Tę niezdrową atmosferę współzawodnictwa, jej zdaniem, w znacznej mierze podsycał również prezydent Wałęsa...

Spinelli stwierdza także w swoim artykule, iż obchody 50. rocznicy Oświęcimia zamieniły się w swoisty „konkurs ofiar”. Tę niezdrową atmosferę współzawodnictwa, jej zdaniem, w znacznej mierze podsycał również prezydent Wałęsa...

NIEPOROZUMIENIE

w drugiej części swojego artykułu pisze o skrajnych skutkach panujących w Europie Środkowo-wschodniej postaw nacjonalistycznych, powołując się na Żyri-nowskiego i przykład Bośni.

Arceybiskup Mediolanu kard. Carlo Maria Martini obawia się natomiast, by uroczystości z okazji 50. rocznicy wyzwolenia z obozów śmierci nie zakończyły zbyt pospiesznie obowiązującego wszystkich rachunku sumienia...

ANNA T. KOWALEWSKA
MANIPULACJA

Nie uległ zmianie ton amerykańskiej prasy komentującej uroczystości 50-lecia wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Reporterskie relacje z czwartkowych obchodów w Krakowie nasycone są informacjami o niechętnym stosunku rządu polskiego wobec żydowskich ofiar nazistowskiej karni...

Celuje w tym New York Times, który niefrasobliwie, pomimo licznych protestów Polonii, w dalszym ciągu używa sformułowań typu „polskie obozy koncentracyjne”, wydaje się także, że świadomie omija terminy w rodzaju „niemiecy prześladowcy”...

Korespondentka nowojorskiej gazety Joan Perlez podała dwa dni temu wyniki badań statystycznych przeprowadzonych w Polsce, z których wynika, że prawie połowa Polaków nie żywy sobie, aby Żyd był ich sąsiadem. Amerykańska dziennikarka zapomniała jedynie podać, że w sondażach tych Żydzi jako osoby przez Polaków niemile widziani znaleźli się dopiero na ósmym miejscu...

Podobnie skomentowała pani Perlez czwartkowe uroczystości na Jagiellońskiej Wszchnicy, cytując Lecha Wałęsę i informując amerykańskiego czytelnika, że prezydent Polski mówiąc o wywiezieniu przez „nazis” polskich profesorów, zupełnie nie wspominał o Żydach...

ELZBIETA RINGER

ROZCZAROWANIE

Wczorajsze wydania gazet krytykują jednomyślnie przemówienie polskiego prezydenta, wygłoszone w czwartek w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego:

„Auschwitz — selektywna pamięć Polski”, tytułuje na swojej pierwszej stronie „Libération”, rozwijając tę tezę w następnych podtytułach: „Po 50 latach, Polska widzi ciągle w Auschwitz symbol swoich własnych cierpień”. „Auschwitz: dwie pamięci dla jednego pięćdziesięciolecia”, „Żydzi wspominają w Birkenau, Wałęsa przewodniczy oficjalnej ceremonii w Krakowie”...

ANNA PORWIT

KRYTYKA

50. rocznica wyzwolenia obozu w Oświęcimiu znajduje się na pierwszych stronach wszystkich ważniejszych dzienników w Szwajcarii. Oficjalna forma, w jakiej Polacy ustosunkowali się do tego wydarzenia spotkała się z jed-

nogłosną krytyką. Jak zwykle przy tego typu okazjach podkreśla się, jakoby wrodzony i nieuleczalny, polski antysemityzm. Tym razem dodatkowo oskarża się Polaków o nacjonalizm. Syntezą takiej interpretacji zawiera cytowana w genewskim dzienniku „Le Nouveau Quotidien” wypowiedź przewodniczącego Europejskiego Kongresu Żydów Jeana Kahna...

Z tendencyjnie na ogół dobranych wypowiedzi uderza inna. Przedstawiciel Żydów niemieckich Michel Friedman atakuje „konserwatywny Kościół polski”, który tak przedtem jak i teraz nie ustaje w atakach na religię żydowską.

Równocześnie prasa szwajcarska jednogłośnie podkreśla pozytywne zmiany, jakie zachodzą w postawie Niemców i, w przeciwieństwie do Polaków, w postawie tamtejszego Kościoła, który publicznie wyraził poczucie winy za obójny stosunek do losu Żydów w czasie wojny.

TERESA WĘGRZYN

OBRAZA

Polacy zapomnieli o tym, że to Armia Czerwona wyzwoliła Oświęcim i uratowała życie jego więźniom — twierdzi się w rosyjskich środkach masowego przekazu, choć w rosyjskiej prasie ukazało się mało komentarzy na temat 50. rocznicy wyzwolenia Oświęcimia.

Jedną z pierwszych wypowiedziała się w tej sprawie „Komsomolskaja Prawda” („KP”), znana polskim czytelnikom z agresywnych, tendencyjnych artykułów w sprawie incydentu na Dworcu Wschodnim, Warszawski korespondent Aleksander Anisimow i tym razem nie omieszkał skrytykować Polaków...

Mniej więcej w tym samym stylu wypowiedziała się „Krasnaja Zwiezda”. Jako obrazę potraktowano również to, że weterani rosyjscy nie brali udziału w obchodach — bo nie zostali zaproszeni.

DARIA PAWŁOWA-SYLWAŃSKA

50 lat po oswobodzeniu obozu koncentracyjnego Auschwitz

jest mało prawdopodobne, aby w Niemczech doszło do kolejnych procesów przeciwko odpowiedzialnym za ludobójstwo — uważa wysoki rangą przedstawiciel niemieckiej prokuratury, nadprokurator Alfred Streim.

We wczorajszym wywiadzie dla Radia Saary Streim przypominał równocześnie, że ciągle możliwe jest postawienie tych osób przed sądem i nie wykluczył, że mogą jeszcze zdarzyć się takie wypadki. „Dopóki to jest możliwe, nie zamierzamy zaprzestać” (ścigania winnych) — oświadczył nadprokurator Streim.

Konflikt między polskimi organizatorami obchodów 50. rocznicy wyzwolenia Auschwitz-Birkenau a organizacjami żydowskimi znalazł się w centrum zainteresowania prasy austriackiej, która relacjonuje przede wszystkim odmówioną poza oficjalnym programem żydowską modlitwę za zmarłych, stosunkowo mało miejsca poświęcając uroczystościom w Krakowie.

We wszystkich relacjach podkreśla się, że w uroczystości żydowskiej wziął udział prezydent Niemiec Roman Herzog. Komentując spory między Polakami a Żydami „Die Presse” pisze o „rywalizacji cierpienia”.

Wiele miejsca poświęca rocznicy wyzwolenia Auschwitz brytyjska prasa. Wszystkie niemal media zamieszczają swoje relacje z obchodów w Polsce.

Korespondent „Timesa” zauważa, że polsko-żydowski spór o znaczenie Holocaustu został wczoraj wieczorem zażegnany po tym, jak uzgodniono, że w „deklaracji o pokój i tolerancję” zostanie uznany fakt, że to Żydzi byli głównymi ofiarami nazistowskich okrucieństw. Brytyjczykom wiele czasu zajęło uświadomienie sobie całego horroru, jakim był Auschwitz — pisze inny autor na łamach „Timesa”.

Grecja obwinia Polskę za swą decyzję o nieuczestniczeniu ministra spraw zagranicznych w obchodach 50-lecia wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Według rzecznika rządu w Atenach Evangelosa Venizelosa, przyczyną nieskierowania do Polski szefa greckiej dyplomacji Carolosa Papuliasa była podjęta przez polskich organizatorów decyzja o wywiezieniu flagi Macedonii — byłej republiki jugosłowiańskiej, z którą Grecja toczy spór o prawa do nazw i symboli.

Wśród ofiar Auschwitz znalazło się 55 tysięcy greckich Żydów. W imieniu Grecji hold oddał im ambasador Grecji w Polsce.

SAD/PAP

Bezradność pomocnych

Korespondencja „Dziennika” z Tokio

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wstępnie przyjęło polską ofertę pomocy dla ludności poszkodowanej w wyniku tragicznego trzęsienia ziemi, które 17 stycznia nawiedziło prefekturę Hyogo w zachodniej części Japonii.

Forma pomocy miała zostać określona przez stronę japońską, ale polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaofiarowało konkretny asortyment towarów i usług. Tokio nie przyjęło kocu, ale zgodziło się przyjąć kurtki przeciwdeszczowe i ocieplane, artykuły piśmienne, żywność — w konserwach bądź zamkniętą hermetycznie, namioty, ciepła bielizna, artykuły higieniczne.

Tymczasem w japońskim parlamencie pojawiają się coraz częściej głosy krytykujące brak norm określających zasady przyjmowania przez Japonię pomocy z zagranicy w czasie klęsk żywiołowych. O konieczności zastanowienia się nad wytycznymi w tej sprawie mówił wczoraj wiceminister japońskiego MSZ, Kunihiko Saito stwierdził, że

MSZ przyjmuje oferty do rozpatrzenia i przekazuje je odpowiednim ministerstwom lub resortom. Nie oznacza to jednak, że pomoc zostaje w rezultacie przyjęta.

Do 26 stycznia chęć udzielenia pomocy ofiarom tragicznego trzęsienia ziemi, które 17 stycznia dotknęło położoną w zachodniej Japonii prefekturę Hyogo, zgłosiło 57 państw i trzy organizacje międzynarodowe. Mimo tego rząd przyjął oferty pomocy tylko od 16 krajów.

Według japońskiej gazety Asahi Shinbun przyczyną takiego stanu rzeczy jest różnica stanowisk MSZ i samorządów lokalnych. MSZ przyjmuje oferty pomocy, ale ich wykorzystanie jest blokowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Główny Urząd Straży Pożarnej, które argumentują, że Japonia powinna sama poradzić sobie z klęską żywiołową, która miała miejsce na terenie kraju.

Z powodu zwlekania japońskich władz z decyzją o przyjęciu po-

mocy, nie mógł przybyć do Japonii francuski oddział ratunkowy DICA. Grupa specjalizuje się w wydobyciu ludzi uwiecznionych pod gruzami domów. Członkowie francuskiego oddziału dostali pozwolenie na wjazd do Japonii dopiero po czterech dniach, mimo że poinformowali o swej gotowości udzielenia pomocy od razu po tragicznym wydarzeniu.

Cztery dni na uzyskanie pozwolenia wjazdu czekała brytyjska grupa Międzynarodowych Oddziałów Ratunkowych. Na drugi dzień po trzęsieniu, strona japońska przyjęła jednak pomoc Szwajcarów, którzy posługując się specjalnie wyszkolonymi psami brali udział w wydobyciu ludzi spod gruzów po trzęsieniu ziemi m. in. w Turcji i Armenii. Według źródeł związanych z pewnym ministerstwem, szwajcarską grupę ratunkową przyjęto tylko dlatego, aby nie dawać podstaw do zarzutów, że Japonia nie przyjmuje żadnej pomocy z zagranicy.

EWA WYSOCKA

DZIENNIK POLSKI
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, IIp.
Biuro Reklam i Ogłoszeń:
KRAKÓW, ul. Wielopole 1 Vp., tel.: 21-99-77, tel/fax: 21-97-77

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, telex: 32-27-95
Sekretarz Redakcji: tel.: 22-28-98 (od godz. 16 - tel/fax: 11-16-77)
Dział Miejski: tel.: 22-87-25
Dział Łączności z Czytelnikami: tel.: 22-95-92
Dział Sportowy: tel.: 11-91-11
Redakcja Nocna: tel/fax: 11-15-22 centrala: tel.: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel/fax: (0-18) 43-54-78, 43-54-49
Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel/fax: (0-30) 266-55
Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel/fax: (0-187) 630-72
Oświęcim, ul. Prusa 3, tel/fax: (0-381) 308-04
Zakopane, ul. Krupówki 22, tel/fax: (0-165) 150-53, tel.: 135-30
Zwicz, ul. Piłsudskiego 10, tel.: (0-17) 395-22, tel/fax: 370-43
Rzeszów, ul. Piłsudskiego 11, tel/fax: (0-131) 211-37
Przemyski, Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel/fax: (0-10) 477-43
Tarnobrzeg, ul. Wyspiańskiego 12, tel/fax: (0-15) 23-13-72
Tarnów, ul. Krakowska 12, tel/fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48
Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel/fax: (0-197) 256-22
Dębica, ul. Parkowa 28, tel/fax: (0-146) 87-72
WARSZAWA, ul. Krzywickiego 34, tel/fax: (0-22) 29-13-04

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 28
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, Al. Pokoju 3

WYDAWCA: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. 31-072 Kraków, Wielopole 1, fax: 22-08-78.
Prezes Zarządu: WOJCIECH TACZANOWSKI - tel.: 22-07-12
Wiceprezesa - tel.: 21-50-47
Główny Księgowy - tel.: 21-94-10
Dział Marketingu i Kolportażu - tel.: 22-75-88 w.118, tel/fax: 23-01-48
Biuro Podróży Jagiellonia, Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-77-93, tel.: 22-03-45
Agencja Reklam i Marketingu "Jagiellonia", Kraków, ul. Długa 60/3, tel/fax: 33-91-48, 33-00-41

Kupię HALĘ MAGAZYNOWĄ, metalową, o wymiarach długość 60 m, szerokość 22 m, wysokość min.5 m w świetle. Oferty wraz z ceną proszę kierować pod nr tel. 012-368529. 12099

STUDIUM DORADZTWA I SZKOLEŃ
Kraków, ul. Rakowicka 27
ZNP - Akademia Ekonomiczna, tel. 16-74-54
organizuje KURS dla
KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW RAD NADZORCZYCH
Po zakończeniu kursu będzie możliwość złożenia egzaminu na miejscu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.
Informacje i zapisy w sekretariacie Związku Nauczycielstwa Polskiego Akademii Ekonomicznej, ul. Rakowicka 27, paw. A, pok. 007. (od poniedziałku) 16-74-54

NOTOWANIA GIELDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH 27 STYCZNIA 1995, SESJA NR 496

urs52tyg	Min	Max	AKCJE	KURS		Zmiana	OBRÓT		Proc	P/E	P/E	DOGRYWKI	
				Bieżący	Poprzedni		Wolumen	Wartość					emisyj
zł.	zł.	zł.	wzł.	uwagi	wzł.	uw.	szukł.	tyś. zł.	(%)	(z)	(a)	pocz szt.	%
24,8	31,1	Agros	29,20	29,20	0,0	2.134	125	0,0	11,0	13,7	=		
1,3	8,95	BIG	1,43	1,46	-2,1	291.383	833	0,9	4,8	6,2	=		
1,63	2,3	BIG 2	1,64	1,63	0,6	3.228	11				=		
23,5	55,5	BRE	34,50	35,00	-1,4	17.482	1.206	0,1	8,1	8,1	S	2.108	100,0
93,00	675,0	BSK	91,00	93,00	-2,2	12.248	2.229	0,1	3,5	3,5	=		
56,00	70,00	Bytom	57,00	58,00	-1,7	18.502	2.109	0,4	5,7	5,7	K	3.382	100,0
13,2	19,40	Debica	15,60	16,40	-4,9	11.925	372	0,1	6,7	7,6	=		
12,5	18,50	Debica 2	15,00	15,70	-4,6	14.923	448	0,9			K	5.217	57,5
7,50	28,00	Elektrim	8,70	9,50	-8,4	73.448	1.278	1,1	9,4	10,1	K	2.516	2,0
13,9	34,0	Espebepe	19,60	19,60	0,0	10.202	400	0,6	2,6	8,9	=		
9,5	48,5	Exbud	11,50	11,70	-1,7	13.216	304	0,2	15,5	13,7	K	2.999	0,0
16,2	62,50	Irena	20,60	21,00	-1,9	11.027	454	0,5	10,0	14,3	K	344	43,6
15,8	42,0	Jelfa	22,50	24,30	-7,4	10.724	483	0,2	8,0	8,0	K	2.339	0,0
10,8	20,0	KabelBFK	12,50	12,80	-2,3	10.061	252	0,3	7,6	10,2	=		
17,8	120,0	Kable	23,90	23,90	0,0	3.892	186	0,2	18,0	18,0	K	353	0,0
6,8	19,0	Kredybank	7,90	8,00	-1,3	17.111	270	0,2	4,7	5,2	S	5.307	100,0
16,0	98,5	Krosno	16,60	16,50	0,6	8.287	275	0,4	14,4	14,4	K	7.265	3,4
9,7	28,0	Mostalex	14,00	14,90	-6,0	3.151	88	0,0	22,9	27,2	K	4.572	0,0
4,95	27,7	Mostalwar	6,70	6,80	-1,5	3.927	53	0,1	18,4	21,7	K	785	100,0
10,20	13,2	Novita	10,20	10,20	0,0	18.073	369	0,5	8,2	9,5	=		
49,2	170,0	Okocim	58,50	65,00	-10,0	633	74	0,0	103,7	96,30	=		
67,5	91,0	Okocim 2	82,00	82,00	0,0	25	04				=		
22,3	60,5	Optimus	24,20	24,00	0,8	4.481	217	0,1	11,7	13,4	K	4.500	0,0
21,5	66,0	Optimus 2	23,40	23,50	-0,4	1.507	71				=		
8,2	36,3	Polifarb C.	10,00	9,55	4,7	56.057	1.121	0,3	13,6	15,6	S	5.268	100,0
2,65	8,8	Polifarb W.	3,50	3,60	-2,8	41.682	292	0,2	8,2	8,9	K	219.040	0,0
29,2	52,50	PPABank	50,00	51,50	-2,9	343	34	0,0	7,7	11,7	=		
22,5	120,0	Próchnik	22,60	23,20	-2,6	2.126	96	0,1	8,1	8,1	K	6.287	0,0
8,95	54,0	Rafako	10,00	10,20	-2,0	32.398	648	0,8	9,1	9,1	K	13.414	7,5
4,6	9,5	Remak	7,30	7,40	-1,4	6.841	100	0,3	7,2	7,2	K	3.098	0,0
16,4	31,6	Rolimpex	22,50	22,60	-0,4	19.526	879	0,3	9,5	9,5	K	3.366	79,3
1,7	8,45	Sokołów	1,90	1,90	0,0	145.502	553	0,8	12,4	19,5	=		
17,1	28,0	Stalexport	21,70	22,40	-3,1	16.065	697	0,2	5,2	5,4	=		
20,0	33,5	Stalexport 2	23,20	24,00	-3,3	510	24				=		
13,1	66,0	Swarzędz	17,50	17,90	-2,2	2.464	86	0,1	12,7	15,6	=		
13,8	83,0	Tonsil	17,10	17,50	-2,3	3.180	109	0,2	11,0	11,0	=		
7,25	67,0	Universal	9,70	10,00	-3,0	134.369	2.607	0,6	10,1	13,4	K	33.210	5,2
10,3	75,0	Vistul	11,60	11,50	0,9	12.323	286	0,2	7,5	9,0	K	381	39,4
4,9	24,8	WBK	5,00	5,10	-2,0	76.112	761	0,1	4,8	4,8	K	26.212	1,5
120,5	330,0	Wedel	130,5	130,5	0,0	2.301	601	0,0	13,2	13,2	=		
22,0	117,0	Wólcanka	24,50	24,50	0,0	1.322	65	0,1	7,6	10,7	=		
150,5	382,5	Zrywec	157,0	159,0	-1,3	1.167	366	0,0	17,4	23,0	=		
RAZEM							1.115.878	21.436					
67,16	20760	WIG	6.583,7	6.757,4	-2,6								
649	1350	WIG 20	641,6	662,2	-3,1								

AKCJE - RYNEK RÓWNOLEGLY

Seria	Kurs	Zmiana	Odsetki	Cena	Obrót	Obrót							
	bież. uw	popr uw	na	rozł.	wolumen	wartość							
	%	%	skum.	zł.	szukł.	tyś. zł.							
13,4	50,0	Amerbank	16,30	16,50	-1,2	4.194	137	0,2	6,9	6,9	=		
13,3	50,0	Dom-Plast	17,00	17,00	0,0	14.633	498	0,5	8,8	9,6	K	4.989	100,0
14,7	35,0	Drosed	20,20	20,90	-3,3	9.515	384	1,0	4,6	6,4	K	2.762	19,9
10,7	128,0	Efek	13,80	13,80	0,0	11.873	328	1,1	8,1	9,5	=		
11,2	17,1	Indykpol	11,40	11,20	1,8	9.151	209	0,3	10,6	13,2	K	2.005	100,0
3,55	15,6	Krakchem	4,25	4,50	-5,6	30.633	260	1,0	5,2	8,8	=		
3,6	9,7	Mostalzac	4,20	4,40	-4,5	53.307	448	0,5	4,4	7,8	K	10.311	100,0
38,1	82,5	Prochem	39,00	39,00	0,0	1.025	80	0,2	7,9	11,0	K	3.022	0,0
RAZEM							134.331	2.344					
918,3	1126	WIRR	905,6	918,3	-1,4								

NOTOWANIA NA RYNKU Powszechnym OBLIGACJI

Seria	Kurs	Zmiana	Odsetki	Cena	Obrót	Obrót	
	bież. uw	popr uw	na	rozł.	wolumen	wartość	
	%	%	skum.	zł.	szukł.	tyś. zł.	
IR-0695	101,8	101,8	0,0	23,91	125,7	1.091	274
IR-0995	102,1	102,1	0,0	14,70	116,8	4.157	971
PPJ VIII	100,6	100,6	0,0	31,30	131,9	1.042	275
PPT I	101,2	101,1	0,1	7,00	108,2	15	3
PPT II	101,4	101,2	0,2	7,06	108,5	21	5
PPT III	101,5	101,1	0,4	7,00	108,5	118	26
PPT IV	101,1	101,3	-0,2	6,91	108,0	150	32
PPT V	101,1	101,3	-0,2	6,91	108,0	100	32
PPT VI	101,0	101,0	0,0	6,91	107,9	204	44
PPT VII	101,3	101,0	0,3	6,91	108,2	217	47
PPT VIII	101,3	101,4	-0,1	6,91	108,2	15	3
TZ-0897	100,9	101,5	-0,6	0	101,9	1.358	274

Tabela przygotowana przez
Dom Maklerski MAGNUS
Kraków ul. św. Filipa 25 tel 23-22-21



CZY TO JUŻ DNO?

Sesja 496 zamknęła kolejny tydzień notowań na GPW. Był to tydzień obfitujący w interesujące wydarzenia. Dwie spółki dokonały podziału swoich akcji. WIG obniżył się w ciągu tygodnia o 7,5 proc. i dotarł do poziomu 6583 pkt. (najniższa wartość od 12 miesięcy). WIG 20 stracił 7,81 proc. (także minimum), a WIRR 7,77 proc. również „zaliczając” nowe minimum wartości. Poziom indeksów nie odzwierciedla cen spółek w 100 proc., chociażby dlatego, że zaledwie cztery walory osiągnęły w tym tygodniu swoje nowe minima cenowe. Mimo tak kiepsko wyglądającego wizerunku rynku statystyka dogrywek można nazwać optymistyczną. W ciągu całego tygodnia obok cen akcji poja-

wiło się 15 nadwyżek sprzedaży, 41 kupna i jedna redukcja sprzedaży. Specjaliści ogłosili w ciągu tygodnia 155 ofert w dogrywkach, co jest wynikiem przeciętnym. Na wszystkich sesjach w tygodniu właściciele zmienili 7.622.974 akcje. Średnio na sesję inwestorzy składali 25.868 zleceń. Wszystkie te dane obrazują sytuację na warszawskim parkiecie. Jak widać aktywność inwestorów jest raczej mizerna, a do tego, aby zaczęło się dziać dobrze (czytaj, aby ceny akcji zaczęły rosnąć) potrzebne jest zdecydowane zwiększenie popytu. Natomiast sytuacja polityczno-gospodarcza w kraju (czyli tak zwana „otoczka giełdy”) nie sprzyja stabilizacji, a co dopiero wzrostowi notowań.

Wczorajsza, ostatnia sesja tygodnia nie wyróżniła się niczym szczególnym. Dalszy selektywny spadek notowań doprowadził rynek do poziomu, na którym, miejmy nadzieję, przynajmniej wstrzyma się podaż, a następnym tego faktu może być selektywny wzrost cen. Tym bardziej, że ciągłe spadki cen akcji wymuszają (w analizie technicznej) przynajmniej korektę kursów.

KRZYSZTOF SMIAŁEK



Kraków pl. Szczepański 5 tel: 22-22-60
Nowa-Huta os. Centrum B tel: 43-11-32

Liderzy przemian

Od 1989 r. Polska, Czechy i Węgry uważane są za głównych liderów zmian gospodarczych i ustrojowych spośród krajów postkomunistycznych. Polska osiąga najwyższe wskaźniki wzrostu produktu krajowego brutto oraz produkcji przemysłowej, Czechy natomiast najlepiej poradziły sobie z inflacją i bezrobociem — wynika z najnowszych opracowania Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową.

W początkowych latach transformacji (1989—1993) wartość PKB najbardziej obniżyła się w Czechach (o 21,5 proc.). Na Węgrzech PKB spadł o 19,3 proc.,

najmniej natomiast w Polsce — o 18,3 proc. W naszym kraju już od 1992 r. notowano systematyczny wzrost gospodarczy, podczas gdy w pozostałych krajach objętych badaniem koniunktura gospodarcza zaczęła się poprawiać dopiero w 1994 r. W ub. r. PKB najbardziej zwiększył się w Polsce (o ok. 4,7 proc.), w Czechach wzrósł o 1,5 proc., zaś na Węgrzech o 1 proc.

Również optymistyczne są oceny możliwości wzrostu gospodarczego badanych państw w 1995 r. Według prognoz PKB wzrośnie w br. w tych krajach o 3—5 proc. (PAP)

Oleg Dawydow w Polsce

„Regulowanie” zadłużenia

W Polsce przebywa wicepremier Federacji Rosyjskiej, minister stosunków gospodarczych z zagranicą Oleg Dawydow. Przeprowadzi on rozmowy nt. problemów polsko-rosyjskiej współpracy ekonomicznej. Mają one także przygotować przewidzianą na luty br. wizytę w Polsce premiera Wiktora Czernomyrdina.

W wywiadzie dla Biznes-Tass 26 bm. Oleg Dawydow powiedział, że w ub. r. nie zmieniła się znacznie sytuacja rosyjskich przedsiębiorstw na polskim rynku. Do tej pory nie ma pełnej traktatowo-prawnej bazy dla rozwoju handlowych stosunków między obu krajami, co nie mo-

że nie mieć znaczenia dla ogólnego rozwoju wzajemnego handlu — stwierdził Dawydow. Dodał, że wprowadzane przez stronę polską zmiany w handlu zagranicznym stawiają rosyjskich eksporterów bardzo często w gorszej sytuacji niż eksporterów z państw Unii Europejskiej i Grupy Wyszehradzkiej.

W rezultacie — według Dawydowa — FR oddaje swoje handlowe pozycje w Polsce krajom zachodnim; obecnie na arabskie kraje przypada prawie połowa ogólnego polskiego importu ropy. W strukturze rosyjskiego eksportu do Polski w ub. r. dominowały surowce. (PAP)

Opłaty w biurach maklerskich

Walka o klienta

Wiele osób na pewno pamięta, jak trudno było jeszcze rok temu założyć rachunek w biurze maklerskim. Zainteresowany taką operacją napotykał na swojej drodze wiele przeszkód. Dowiadywał się na przykład, że jeżeli już biuro otwiera nowe rachunki (w kwietniu ub. r. aż 4 z kilkunastu biur wcale tego nie robiły), to np. tylko 2 razy w tygodniu z limitem 30 rachunków dziennie.

Teraz te problemy przeszły już do historii. Rachunek inwestycyjny można założyć wszędzie, ale na różnych zasadach. Ceny — zarówno za otwarcie, jak i prowadzenie rachunku są bardzo różne. Przeciętne opłaty pobierane od klienta za samo otwarcie rachunku wynoszą od 10 do 20 zł. Zdarza się jednak, że w niektórych biurach opłata jednorazowa, wnoszona przy sporządzeniu umowy jest wyższa — w Biurze Maklerskim Banku Zachodniego w Kielcach wynosi

35 zł. Z kolei krakowski Certus takiej opłaty nie pobiera wcale (podobnie zresztą jak za prowadzenie rachunku), a BM Banku Przemysłowo-Handlowego S.A. w Krakowie zamierza ją zlikwidować.

Za całoroczne prowadzenie rachunku najtaniej, bo 6 zł płaci się w BM Banku Depozytowo-Kredytowego w Lublinie. Zdecydowanie najdrożej, bo aż 10 razy więcej (60 zł) w BM Banku Inicjatyw Gospodarczych w Warszawie. W tym ostatnim opłaty tej nie pobiera się jednak jednorazowo za cały rok, ale kwartalnie (za 3 miesiące wypada po 15 zł). Z nieoficjalnych informacji wynika jednak, że BIG zamierza lada dzień obniżyć obowiązujące stawki. W innych biurach opłaty za roczne prowadzenie rachunku wahają się w granicach 10—40 zł, przy czym w niektórych pobierane są nie za cały rok czy kwartał, ale za 6 miesięcy. (PAP)

PIONEER

Wczorajsza wartość aktywów netto przypadających na jednostkę uczestnictwa w Pierwszym Polskim Funduszu Powierniczym Pioneer wynosiła 41 zł 71 gr.

„Krater” w prokuraturze

(INF. WL.) W maju ub. roku pełnomocnik Telewizji Polskiej zawiadomił Prokuraturę Rejonową w Podgórzu, iż prywatna Telewizja „Krater” nadaje bez koncesji, czyli niezgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji.

W tej sprawie — jak twierdzi prokurator Iwona Bałchan-Banaś — przesłuchano 68 świadków. Ustalono, iż „Krater” zatrudnia większość pracowników na zasadzie umowy-zlecenia. Żaden z nich, prócz dyrektora i największego udziałowca tej spółki z o.o. Janusza Rz., nie miał pełnomocnictw do decydowania w sprawach emisji programu.

Prokurator zwrócił się z pytaniem do szefa Krakowskiego Okręgu Wojskowego, czy „Krater”, nadając na częstotliwościach wojskowych zakłócił w jakikolwiek sposób system wojskowej łączności lotniczej. Odpowiedź nadeszła po dwóch miesiącach. Szef KOW odpisał, że „nie jest w tej sprawie kompetentny”.

Tymczasem w spółce „Krater” gościli kontrolerzy z Urzędu Kontroli Skarbowej. Wstępnie ocenili, iż „Krater” zaniżając ceny opłat za emisję reklam, zalega z podatkami VAT i dochodowym na sumę ok. 6 mld złotych (za rok 1993). Ta sprawa, zdaniem prok. Banaś, wymaga jeszcze dodatkowych wyjaśnień ze strony Urzędu.

Prokurator prowadzący sprawę zdecydował się postawić zarzut o nadawanie programu bez koncesji (art. 52 ustawy o radiofonii i telewizji) Januszowi Rz. Sprawa nie może jednak ruszyć z miejsca, ponieważ Janusz Rz. przedstawił zaświadczenie lekarskie, z którego wynika, że jest ciężko chory.

Dyrektorowi „Krateru” grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

(g)

ANI NADAŁ NIE MA

(INF. WL.) Wczoraj minęła trzecia doba poszukiwań dziesięcioletniej Anny Jałowicz z wsi Simoradz koło Skoczowa. Łącznie brało w nich udział kilkaset osób — mieszkańców wsi, nauczyciele i dzieci ze szkoły, a także policja, straż pożarna i leśnicy.

Przypomnijmy, że dziecko zaginęło we wtorek wieczorem około dwudziestej. Była wraz z koleżankami na dyskotekę organizowanej w szkole. Wysłała po zabawie do domu i słuch po niej zaginął. Opiekunką dziecka jest babcia.

Sąsiadka komentuje: — „Nie wierzę, by ktoś z miejscowych zrobił jej krzywdę. Tutaj każdy

zna każdego i raczej dobrych rzeczy możemy się po sobie spodziewać...”

Na zdjęciach dziewczynka wygląda wzruszająco. Uśmiechnięta, okrągła buzia i duże, wesołe oczy. Długie, jasne włosy miała najczęściej związane w kucyk, czasami z kokardką.

— Zrobimy wszystko, żeby ją odnaleźć — usłyszeliśmy wczoraj od wójta gminy Dębówiec.

Poszukiwania jednakże tracą sens. Podczas minionych trzech dni dokładnie spenetrowano okoliczne niewielkie laski, brzegi Wisły a także szczególnie niebezpieczny rejon licznych stawów rybnych. Przeszukania te-

renu prowadzono tak dokładne, że trudno było cokolwiek przeoczyć.

Według nadkomisarz Barbary Kocurek, rzeczniczki prasowej KW Policji w Bielsku-Białej, może to świadczyć o tym, że dziecko żyje. W akcję poszukiwawczą, teraz już zupełnie innego rodzaju, zaangażowana jest policja z całego województwa i nie tylko. Przypomnijmy, że dziewczynka ubrana była w kolorową kurtkę, bordowe getry i czarne kozaczki. Każdy, kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji na jej temat, proszony jest o powiadomienie policji.

(mol)

NA POCZCIE DROŻEJ?

(Dokończenie ze str. 1) wyższe (11 proc.), a za wysyłkę przekazów pocztowych najniższe (15—20 proc.). Z kolei opłaty za wysyłkę pieniędzy na rachunki bankowe potaniają o 20 proc.

Droższe też będą usługi w obrocie zagranicznym. Listy i druki podróżują średnio o 30 proc., a wysyłka czasopism o 75 proc., co nadal nie rekompensuje kosztów płaconych przez Pocztę Polską krajom przeznaczenia (wzrost z 40 do 70 tys. zł, a realny koszt wysłania czasopisma wynosi obecnie 114 tys. zł).

— Podwyżki uważam za w pełni uzasadnione, choć nie wykluczam, że zostaną wprowadzone później niż zakładano — powiedział Wiesław Klimaszewski, dyrektor Okręgu Poczty w Krakowie. Wzrost cen za usługi uzasadniał m. in. drożeniem benzyny i przewozów kolejowych. Kolejna zapowiadana przez PKP podwyżka kosztować będzie Okręg 300 mln zł miesięcznie. Okręg krakowski należy do deficytowych (w ubr. osiągnął 74 mld zł deficytu). Pocztozwyc osiągały zysk w woj. krakowskim, a największe straty w woj. przemyskim.

— Jesteśmy zobowiązani utrzymywać wszystkie urzędy pocztowe, także te nierentowne. A praktycznie wszystkie wiejskie (600 z funkcjonujących 800) są deficytowe. Wpływy poczty z realizowania przekazów i doręczania przesyłek wynoszą 60 proc., a z od niedawna prowadzonego w urzędach handlu blisko 7 proc. — poinformował dyr. Klimaszewski.

(MEI)

Od 1 lutego Telekomunikacja Polska S.A. wprowadza podwyżki taryf za usługi telefoniczne w średniej wysokości 8,3 proc. — z 12 groszy (plus 7 proc. VAT) do 13 groszy (+ VAT) za impuls. Cena żetonu typu „A” wzrasta do 14 groszy, a żetonu „C” do 1 zł 40 gr. Podwyższona zostaje równocześnie opłata za instalację telefonu z 250 zł (+ VAT) do 400 zł (+ VAT), czyli o ok. 70 proc.

Jednocześnie TP S.A. wprowadza trzy okresy opłat w połączeniach międzymiastowych: w godz. 8.00—18.00 płać będziemy od 1 lutego 100 proc. taryfy podstawowej, w godz. 18.00—22.00 —

75 proc. taryfy i w godzinach 22.00—8.00 — 50 proc. taryfy. Od 1 czerwca podwyższona zostanie ponownie cena impulsu o 7,7 proc. — do 14 gr, a liczba darmowych impulsów objętych abonentem zmniejszona zostanie z 20 do 10 — poinformował na konferencji prasowej, 27 bm. w Warszawie prezes TP S.A. Jacek Gadomski.

Według prezesa, Urząd Antymonopolowy nie zgłaszał do podwyżek żadnych zastrzeżeń oprócz zmniejszenia o połowę liczby rozmów abonentowych.

Od czerwca TP S.A. zlikwiduje taryfę do 25 km — będzie w tej strefie pobierało opłaty takie same, jak w strefie miejskiej. Jeden impuls będzie naliczany co trzy minuty. Telekomunikacja planuje jednak w przyszłości podwyżki opłat w rozmowach miejskich i obniżki taryf międzymiastowych i międzynarodowych — powiedział wiceprezes Lucjan Gęborys.

Telekomunikacja zarobiła w ubr. 7 bln 680 mld starych zł — wynika z przedstawionych dziennikarzom przez zarząd spółki szacunkowych wyników finansowych firmy. (PAF)

ZIMA W ODWROCIE?

W gminie Bukowina Tatrzańska jeszcze dwa tygodnie temu właściciele 33 wyciągów narciarskich zacierały ręce, bo zapowiadał się znakomity sezon narciarski.

— Halny przed tygodniem — mówi Franciszek Jezierzak wójt Bukowiny Tatrzańskiej — położył nam całe „zboże” (tak górale nazywają śnieg). W samej Bukowinie śniegu brak. W niższej położonej Białce Tatrzańskiej, panowie Dziubasik i Dziubas próbowali ratować sytuację armatkami śnieżnymi. Na nic się zdały te wysiłki. Śnieg spłynął. Tamtejszy proboszcz, ks. Stanisław Maślanka, udostępnił teren parafialny pod lodowisko. Na próżno. Lodu też nie ma.

W Suchej Dolinie, koło Rytra, nie działają wyciągi narciarskie, gdyż pokrywa śnieżna nie nadaje się absolutnie do uprawiania narciarstwa. Podobnie jest we wszystkich miejscowościach regionu nowosądeckiego. Śniegu jest „jak na lekarstwo” w pobliżu najwyższego położonego schroniska w Beskidzie Sądeckim — na Przehybie. Zamiast o zimie, w województwie nowosądeckim, można mówić o nadejściu wiosny.

Halny wiatr, a następnie padający deszcz sprawiły, że znacznie ubyło śniegu na podhalańskich stokach. Mimo to, dzięki sztucznej zaśnieżaniu, pracują nowotarskie wyciągi na Zadzielu i Długiej Polanie. Stoki są oświetlone, więc narciarze mogą z nich korzystać nawet po zmroku. Na parking przy Długiej Polanie amatorów białego szaleństwa dowozi wahadło specjalny autobus. W Bukowinie Tatrzańskiej czynny jest

wyciąg na Głodówce, działa też „orczyk” koło kocioła. Na Bukowińskich Wierchach zaczął jednak padać śnieg i białej pierzyny znowu przybywa. Białka Tatrzańska zaprasza Na Grape, gdzie warunki — zwłaszcza dla początkujących narciarzy — są wymiennie.

Wysokie temperatury sprawiły, że w Beskidach poprawiły się warunki drogowe. Główne trasy były „czarne”, skończyły się również problemy z przejeżdżaniem ciągów komunikacyjnych w rejonie Istebnej. Przejazdna była również Przełęcz Salmopolska. Wczoraj po południu zaczął padać śnieg, ale niezbyt gęsty i z długimi przerwami.

mi, tak więc na dużą ilość świeżego puchu nie ma co liczyć. Jak się dowiedzieliśmy w Centralnej Stacji GOPR w Szczyrku, nieźle warunki narciarskie panują w wyższych partiach gór. Na Rysiance jest 80 cm śniegu, w Zwardoniu 60, na Pilsku 40—80 cm, w Brennej 20—40 cm, podobnie w Szczyrku, z tym, że tutaj na trasie wiodącej z Matego Skrzyżnego do Soliska, gdzie pracują armatki śnieżne, jest 80—120 cm. Kursuje większość wyciągów narciarskich, ale trzeba uważać, bo w dolnych partiach narciarzy spotkały się już spod śniegu skały i korzenie.

(WID, ASZ, MOL)

OFERTA

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie Spółka z o.o. Dział Zaopatrzenia, ul. Jana Brożka 3, tel. 66-30-41

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

- ◆ suwnicę bramową, typ SB-8.2.PM
 - udźwieg 8.000 kg, wysokość podnoszenia 8 m, rozpiętość (rozstaw nóg) 16 m, wysięgi robocze z dwóch stron po 4,5 m, prędkość jazdy suwnicy 31 m/min.;
 - producent: „Zremb” Gliwice, cena 11.000,00 zł + VAT 22%;
 - demontaż we własnym zakresie;
- ◆ suwnice jednodźwigowe podwieszane (2 szt.), typ I Pe
 - Q 2.000 kg, L 15 m, Vp 8 m/min., Hp 3,81 m, rozstaw osi czółownicy 2,5 m;
 - cena 1 szt. 7.000,00 + VAT.

K-185



Już teraz do wygrania

50 mln starych złotych
na jubileusz 50-lecia!

Zostań Członkiem Klubu Stałego Czytelnika!

- ▷ Atrakcyjna Karta Klubu
- ▷ Rabaty w wielu firmach
- ▷ Mieszkanie w Krakowie
- ▷ Nagrody przez cały 1995 rok
- ▷ Specjalny rabat w Dzienniku Polskim
- ▷ Moc innych atrakcji

Z okazji jubileuszu 50-lecia Dziennik Polski zaprasza do wielkiego, całorocznego konkursu „Klub Stałego Czytelnika”. W jubileuszowej zabawie przygotowaliśmy wiele niespodzianek dla naszych Czytelników. Już w pierwszym losowaniu, które odbędzie się 8 marca, 10 osób otrzyma po 5 mln złotych (starych) — specjalną nagrodę ufundowaną przez Redakcję „Dziennika”.

Rabaty

Karta Klubu pozwoli Państwu oszczędniej gospodarować swoim budżetem domowym, gdyż jest ona kartą rabatową. W każdy piątek znajdziecie Państwo w stałej rubryce ofertę sklepów i firm usługowych uczestniczących w naszym konkursie. Dziennik Polski przygotował także specjalny 10% rabat na ogłoszenia drobne. Rabat nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Nagrody

Dla posiadaczy kart przygotowaliśmy wiele nagród o łącznej wartości ponad miliarda starych złotych. Główną Nagrodą jest trzypokojowe, superkomfortowe mieszkanie przy ul. Grota-Roewckiego. W każdym tygodniu będzie losowana Nagroda Tygodnia, a raz w miesiącu do kogoś z Państwa trafi Nagroda Miesiąca. Przez cały rok rozdajemy też ponad pięćset atrakcyjnych zestawów upominków Dziennika Polskiego. Każdy Klubowicz ma szansę wielokrotnego zdobycia nagród. Kilka Kart zwiększa szansę wylosowania nagród.

Jak zostać Członkiem Klubu!

Od 3 lutego do końca roku będziemy drukować codziennie numerowane kupony. Zbierz 15 kuponów z jednego miesiąca (każdy kupon musi być z innego dnia) i przynieś lub prześlij je do Biura Konkursowego (31-071 Kraków, ul. Wielopole 1), lub do terenowego oddziału Dziennika Polskiego (adresy w stopce Dziennika). Przesyłając kupony pocztą nie zapomnij o swoim adresie. Każdy członek Klubu otrzyma Kartę Stałego Czytelnika, taką jak karta kredytowa. Regulamin konkursu opublikujemy 3 lutego.

Klub Stałego Czytelnika Dziennika Polskiego
to tańsze zakupy i cenne nagrody przez cały 1995 rok!



SPONSOR NAGRODY GŁÓWNEJ:
Firma Inwest-Bud
Jerzy Rupiński
Kraków, ul. Długa 67

Tarnowski poseł wiceministrem

(Nie)oczekiwany awans?

(INF. WL.) Według nieoficjalnych w razie informacji premier podpisał nominację Józefa Kalisza, posła PSL z Tarnowa na stanowisko wiceministra w resorcie gospodarki przestrzennej i budownictwa.

Józef Kalisz ma objąć swój urząd 1 lutego. Zastąpi odchodzącego na emeryturę Stanisława Kajfasza, podsekretarza stanu w tym ministerstwie. Do kompetencji wiceministra Kalisza będą należały sprawy geodezji, kartografii, a w przyszłości także i inne, wynikłe z planowanej reorganizacji ministerstwa.

Józef Kalisz jest geodetą, absolwentem krakowskiej Akademii Rolniczej, wieloletnim dyrektorem Wydziału Geodezji UM Tarnowa. (JP)

MOMENT PAMIĘCI

W dwa minione wieczory przesunęła się przez ekran telewizyjny — jak cię — postać Marii Malickiej, w ponad dwa lata po śmierci artystki. Pierwszy z tych wieczorów wypełnił spektakl „Klik-klak” Jarosława Abramowa-Nowera z r. 1980 (istnieje jeszcze bodaj tylko jedno nagranie MM w Teatrze TV). Bohaterka komedii, uroczą starszą damą, zaprasza do siebie swych trzech byłych mężów (Sviderski, Borowski, Pawlik), reprezentujących różne charaktery i opcje polityczne. W roli Kornelii, obdarzonej ciepłą kobiecością, przypomniało się zwłaszcza mistrzostwo Malickiej w lekkim prowadzeniu dialogu (świetnie zresztą napisanego) i jej styl bycia na scenie.

Wieczór drugi — to film „Pan Twardowski” z r. 1936, ostatni przedwojenny film Malickiej. Po swych 9 latach na ekranie zrobiła pauzę, wypełnioną objazdem stu polskich miast, występami na scenie i otwarciem własnego teatru. Pośród tych zajęć dała się wreszcie namówić reżyserowi Szaro na wejście do królewskiej obsady filmu (Junosza-Stepowski, Jaracz, Culińska, Węgrzyn, Kurnakowicz). Zagrała jedynie epizod matki (sama wkrótce stając się matką).

Zobaczyliśmy więc znów Marię Malicką. Stało się tak, jak nam mówiła na swych koncertach poetyckiego słowa w wierszu Boya „Markiza”:

„Z odległej kędyś krainy, z wieków, co dawno przebrzmiały, przysiam do was w odwiedzin w ryzstunku mej dawnej chwały”.

(cyb)

NOWE CENTRALE

(INF. WL.) Wczoraj znacznie skróciła się kolejka tarnowian oczekujących na przydział telefonu. W Tarnowie uruchomiono montowaną od ub. roku nową centralę miejsko-tranzystową. Ma ona pojemność 2,9 tys. łączy międzymiastowych i 5 tys. łączy abonenckich.

Nowa automatyczna centrala została oddana także w Wojniczu. Do tej pory ta duża miejscowość, położona 10 km od Tarnowa, miała bardzo zawodną łączność.

(ZIOB)

Wzorowy wychowawca

(Inf. wl.) Laureatem nagrody Subsidium Jagiellonicum za 1994 rok został dr Jan Wszolek, wychowawca Zespołu Opiekę Wychowawczą nr 2 w Krakowie. Wyróżniony pedagog odebrał list gratulacyjny i nagrodę w wysokości 4 mln zł z Funduszu Motywacyjnego Subsidium Jagiellonicum. (Geg)

Prokuratura bada sprawę Galicyjskiego Trustu

Zeszyt ze słonikiem

(INF. WL.) Galicyjski Trust Kapitałowo-Inwestycyjny spółka z o.o. jest kolejnym przykładem na to jak nie robić, aby się dorobić. Sposób jest prosty. Wystarczy wziąć szkolny zeszyt szesnastokartkowy (może być z różowym słonkiem na okładce), znaleźć nainwizję (a tych nie brakuje, podobnie jak zeszytów) i ogłosić nabór chętnych do inwestowania w „zyskowne przedsięwzięcie gospodarczo-inwestycyjne”.

Na tak zachęcającą propozycję pomysłodawców Trustu, odpowiedziało kilka tysięcy ludzi, w Rzeszowie (siedziba spółki), w Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Krakowie. Krakowski oddział miał dodatkowo swoje filie w Tychach i Nowym Sączu.

Klienci „lokujący” swoje miliony a nawet miliardy w — jak mniemali — „zyskowne przedsięwzięcia”, na początku całej akcji byli zadowoleni. Co mie-

siąc otrzymywali odpowiednie gratyfikacje w postaci wysokich odsetek. Ale ich zadowolenie trwało krótko, bowiem firma nagle stała się niewypłacalna. Sprawa Trustu trafiła do prokuratury.

Jak powiedziała wczoraj prokurator Barbara Jasińska z Wydziału V Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, w oddziale krakowskim Trustu jest około tysiąc osób poszkodowanych. Spółka jest im winna ponad 40 mld starych złotych bez odsetek.

Prokuratorzy nie będą mieli łatwego zadania prowadząc śledztwo w tej sprawie, choćby z powodu konieczności wyjaśnienia okoliczności prowadzenia przez spółkę „zwrotnej pomocy gospodarczej” czyli udzielania przez nią kredytów na rozmaite, najczęściej nie trafione inwestycje. Przy okazji owych „przedsięwzięć” wyszły na jaw różne pi-

kantne powiązania osób należących do kierownictwa Trustu.

Do dzisiaj, prokuratura przedstawia zarzuty Jerzemu S., dyrektorowi krakowskiego oddziału spółki. Wszystko wskazuje, że Jerzy S., niezależnie od swojej winy, stanie się kozłem ofiarnym „zyskownego przedsięwzięcia”, bowiem prezes Zarządu spółki (z siedzibą w Rzeszowie) złożył doniesienie do prokuratury na Jerzego S., iż ten działał na szkodę spółki.

Ludzie, którzy nie mogą się doczekać na zwrot swoich pieniędzy, zawiązali stowarzyszenie poszkodowanych przez krakowski Trust.

Proceder już od samego początku mógł wzbudzać podejrzenia. Wystarczy obejrzyć „dokumenty”, które zawierały listę „akcjonariuszy”. Wpisywano ich po prostu do wspomnianego na wstępie szkolnego kalendarza z różowym słonkiem na okładce. (g)

PROGNOZA POGODY



Temperatura, Sytuacja baryczna, KRAKÓW, stonoczenie, zachmurzenie, pochmurno, deszcz, śnieg, burza, mgła, kierunek i prędkość wiatru

Polska południowa przechodzi pod wpływ zatokii niżowej z frontem atmosferycznym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie początkowo dość pogodnie i bez opadów. W ciągu dnia od zachodu wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów deszczu, a w górach śniegu. Temperatura maksymalna dniem od 2 do 5 st. Nocą okresami opady deszczu lub śniegu. Temperatura minimalna od -1 do +2. W Tatrach ok. -8 przez całą dobę. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty, południowy i południowo-zachodni.

Wczoraj w Polsce południowej wiał silny i porywisty wiatr, który był najsilniejszy w Krakowie, gdzie osiągał w porywach do 23 metrów na sekundę. Wiatr spowodowany był przemieszczeniem się głębokiego niżu z chłodnym, aktywnym frontem atmosferycznym.

Prognoza orientacyjna na niedzielę: w ciągu dnia okresami opady deszczu, a wysoko w górach śniegu. Temperatura dniem od 4 do 7 st., nocą od 1 do 4. Nadal dość silny, porywisty wiatr zachodni i południowo-zachodni.

Od 29 do 30 bm. zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura minimalna od 1 na wschodzie do 5 na zachodzie, a maksymalna odpowiednio od 2 do 8 st. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty (do 20 m na sekundę), zachodni.

31 bm. i 1 lutego zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami opady śniegu i deszczu ze śniegiem. Ochłodzenie. Temperatura minimalna od -3 do -8, a maksymalna od -3 do +2. Wiatr słaby i umiarkowany. 2 lutego zachmurzenie na ogół duże, okresami opady deszczu ze śniegiem i deszczu. Ciepło: temperatura minimalna od -3 do +2, a maksymalna od 1 do +4 st. Warto przypomnieć przysłowie: „Gdy na Gromniczną z dachu ciecze, zima się jeszcze długo wlecie”.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 27 bm. godz. 15: 731 mm tj. 974 hPa, wahania ciśnienia. (K)

Całkowita zawartość ozonu w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj 320 Dobsonów (norma wieloletnia dla stycznia 320 D).

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność przeważnie dobra, nawierzchnie dróg miejscami mokre i śliskie. Sytuacja biometeorologiczna niekorzystna, spowoduje obniżenie sprawności psychofizycznej.

POKRYWA ŚNIEŻNA w piątek rano wynosiła: na Kasprzym Wierchu 111 cm, na Hali Gasienicowej 77, w Kuźnicach 10, w Zakopanem brak śniegu, w Rabce 5, na Obłidowej i Bukowinie Tatrzańskiej śnieg leżał miejscami, w Korbielowie 7, w Szczyrku 22, w Wiśle 9, na Kubalonce 40, w Rycerze 31, w Wysowej 10, w Cisnej 12 cm.

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył tlenek	tlenek węgla
Rynek Główny	25	17	9	600
Al. Krasińskiego	35	36	31	900
Norma średniodobowa	200	150	120	1000

Zorganizowana przestępczość w Rosji

Wszechobecna mafia

Organizacje mafijne działające w Rosji, tylko z samego handlu narkotykami na rynku krajowym mają 100 miliardów dolarów rocznie; 30 miliardów dolarów przynosi im dodatkowo eksport narkotyków.

Dane te zostały oficjalnie ogłoszone wczoraj na odbywającym się w Mediolanie kongresie nt. „Przestępczość w działalności bankowej”, na którym przedstawiciele specjalnych struktur antymafijnych włoskiego aparatu wymiaru sprawiedliwości przedstawili m. in. wyniki swych działań z ostatnich 3-4 lat, które po raz pierwszy doprowadziły do zasadniczego ograniczenia wpływów Cosa Nostra.

Analiza działalności i dochodów organizacji przestępczych w Rosji, zawarta w sprawozdaniu, które przedstawił jeden z głównych ekspertów włoskiej prokuratury antymafijnej, prokurator Pier Luigi Vigna z Florencji, stwierdza co następuje.

— Dochody syndykatów zbrodniczych na terenie Rosji z handlu bronią i materiałami rozszczepialnymi oscylują w granicach od 60 do 80 miliardów dolarów rocznie; z „prania” brudnych pieniędzy napływających z zagranicy rosyjska mafia ma rocznie 100 miliardów dolarów.

— Mafia kontroluje w Rosji 35 proc. banków handlowych, tj. 700 z 1800 istniejących. Ponadto kon-

troluje 40 proc. przemysłu państwowego, 35 proc. prywatnych przedsiębiorstw.
— W handlu mafia kontroluje w Rosji 60 proc. krajowej dystrybucji towarów i 80 proc. firm zorganizowanych na zasadzie joint venture z Zachodem.
— Zyski z działalności przestępczej, mafia rosyjska, po dokonaniu ich wymiany na dewizy, lokuje w nieruchomościach na terenie Niemiec, Francji, Włoch i Szwajcarii.
— Z kolei włoskie organizacje mafijne „piora” brudne pieniądze w krajach Europy Środkowo-wschodniej, aby następnie inwestować je z powrotem na terenie Włoch.
— W Rosji działa ok. 3000 „spółek mieszanych” z udziałem podejrzanych partnerów zachodnio-europejskich.
— W Rosji działa 5700 band przestępczych, do których należy 114 tys. osób, które tworzą szarą strefę ekonomiczną wykorzystującą pracę 3 milionów osób.
— Prawdziwych klanów mafijnych jest 500, a 150 z nich działa na gruncie międzynarodowym, niekiedy z poparciem i przy współpracy administracji państwowej.
— Wśród zamordowanych przez mafie w Rosji w ciągu pierwszych 8 miesięcy 1993 r. było 11 dyrektorów banków, a 99 policjantów zgineło w potyczkach z mafia. (PAP)

ILE WOJEWÓDZTW?

(INF. WL.) Zdaniem Michała Straka, szefa URM, który gościł wczoraj w woj. tarnowskim, bardzo trudno byłoby obecnie przeprowadzić radykalną reformę podziału administracyjnego kraju.

Na spotkaniu z delegatami Sejmiku Samorządowego Województwa Tarnowskiego wyraził przypuszczenie, że projekt radykalnych zmian w tym zakresie nie przeszedłby w Sejmie. Min. Strak uważa, że większość parlamentarna byłaby skłonna przegłosować istnienie co najmniej 30 województw. — Dla tak nieznacznej zmiany nie warto podejmować się trudu reformy, która okazałaby się pozorna — stwierdził gość.

Jest on zdania, że nowa jakość w podziale administracyjnym mogłaby być możliwa przy istnieniu nie więcej niż np. 12 województw. Z jego słów wynikało jednak, że do wyraźnego ograniczenia liczby województw nie ma zamiaru dążyć ani rząd, ani PSL. Min. Strak powołał się na

wyniki ankiety rozesyłanej w ub. roku do gmin, które — zdaniem szefa URM — świadczą o tym, iż po 20 latach istnienia 49 województw okazało się, że odznaczają się one „wewnętrzną spójnością i dynamiką”.

Szef URM stwierdził, że na razie należy szukać nowego sposobu na słabości funkcjonowania administracji terenowej. W tym celu należy „inaczej spojrzeć na zakres kompetencji gmin”. Minister opowiada się za rozszerzeniem tych kompetencji. (ZIOB)

rezultaty konkursu o „Złoty Klucz” objęła 59 hoteli z całego kraju. Najlepszy, najbardziej gościnny hotel wybrali goście, odwiedzający hotele w okresie od 1 września do 15 października. W ankiecie znalazły się pytania oceniające kulturę, życzliwość i fachowość obsługi, czystość i porządek w pokojach, sprawność wyposażenia oraz wy-

bór i jakość potraw serwowanych w hotelowej gastronomii. Kolejnym jurorem była komisja fachowców i specjalistów Zrzeszenia anonimowo odwiedzająca i lustrująca zgłoszone do konkursu hotele.

Rzeszowski „Budimex” wyprzedził w rywalizacji hotele „Świątokrzyski” w Cedyni i „Zamkowy” w Słupsku. Zdystansował również warszawskie hotele „Sobieski” i „Victoria”. (LK)

Najgościnniej w Rzeszowie

(INF. WL.) Najnowszy hotel w Rzeszowie, własność „Budimexu” został wybrany najgościnniejszym zakładem hotelarskim w Polsce, w 1994 r. Wyboru dokonało najsurowsze i najbardziej kompetentne jury — klienci odwiedzający krajowe hotele. Wczoraj w salach „Budimexu” przedstawiciele organizatora konkursu — Zrzeszenia Polskich Hotelu Turystycznych — wręczyli „Złoty Klucz” Januszowi Zuczkowi, dy-

rektorowi „Budimex-Tourist” w Rzeszowie. Tegoroczna, jedenasta już ogólnopolska edycja konkursu o „Złoty Klucz” objęła 59 hoteli z całego kraju. Najlepszy, najbardziej gościnny hotel wybrali goście, odwiedzający hotele w okresie od 1 września do 15 października. W ankiecie znalazły się pytania oceniające kulturę, życzliwość i fachowość obsługi, czystość i porządek w pokojach, sprawność wyposażenia oraz wy-

bieżący konkurs o „Złoty Klucz” objęła 59 hoteli z całego kraju. Najlepszy, najbardziej gościnny hotel wybrali goście, odwiedzający hotele w okresie od 1 września do 15 października. W ankiecie znalazły się pytania oceniające kulturę, życzliwość i fachowość obsługi, czystość i porządek w pokojach, sprawność wyposażenia oraz wy-

Zajmie się tym prokurator

Pirackie spisy telefonów

(INF. WL.) W Bochni, Brzesku i Dębicy pojawiły się w sprzedaży pirackie spisy telefonów.

W Bochni spisy takie obejmujące miejskie numery telefonów, można kupić w niektórych prywatnych kioskach, poza siecią „Ruchu”. Wydane są w miarę profesjonalnie (ale podobno z błędami), wydrukowane techniką offsetu, kosztują ok. 35 tys. starych zł.

— Sprawą zainteresował się prokurator — mówi Waldemar

Pilch, szef bocheńskiego zakładu telekomunikacji TP SA. — Tylko nasze przedsiębiorstwo ma wyłączność na publikowanie spisu abonentów.

Piracki spis nie zawiera żadnych informacji o wydawcy. Istnieje przypuszczenie, że powstał on w oparciu o oficjalną książkę telefoniczną woj. tarnowskiego lub dane pochodzące z przecieku w zakładach telekomunikacji TP SA.

Właściciel kiosku w Bochni, który sprzedaje nielegalne spisy, nie chciał ujawnić TP SA źródła ich pochodzenia.

Telekomunikacja Polska S.A. jest tą sprawą tym bardziej zaniepokojona, że ciągle stara się o sprzedanie 35-tysięcznego nakładu własnego „Spisu telefonów województwa tarnowskiego”, który pojawił się latem ub. roku. Jego cena wynosi ok. 100 tys. zł. (ZIOB)

NIE PRZEDAWKUJ!

(INF. WL.) Przez łamy prasy przetoczyła się ostatnio dyskusja na temat paracetamolu, substancji, która jest składnikiem wielu różnych rodzajów farmaceutyków przeciwbólowych i przeciwgorączkowych.

W artykule, który wywołał największe emocje, napisano, iż zażywanie paracetamolu w większych dawkach może spowodować „pięć dni konania w męczarniach i śmierć”. Autor tego „bulwersującego” tekstu, przytacza opinie różnych sław medycznych,

tylko tylko, że niektóre z wypowiedzi lekarzy-toksykologów są wyrwane z kontekstu.

Na temat grupy leków (jest ich ponad 20) zawierających paracetamol, wypowiada się również prof. Janusz Pach — kierownik Katedry Medycyny Pracy i Kliniki Toksykologii Collegium Medicum UJ. Mówi on co prawda o możliwości uszkodzenia wątroby po zażyciu paracetamolu, jednakże autor wspomnianego tekstu nie dodaje, iż taka groźna sytuacja może wystąpić po zażyciu dużych dawek leku, kil-

kakrotnie przewyższających tę, którą zaleca producent specyfiku.

W ub. roku w krakowskiej Klinice Toksykologii leczono 58 pacjentów zatrutych paracetamolem. We wszystkich tych przypadkach były to... próby samobójcze. Lekarze z krakowskiej kliniki twierdzą, że ci, którzy chcą się rozstać z życiem, zażywają obecnie paracetamol, tak jak niegdyś w tych samych celach zażywano duże dawki aspiryny czy środków od bólu głowy. (g)

Wyścigi psich zaprzęgów

(INF. WL.) Mimo że na skutek wiatru halnego spłynęła duża część śniegu, II Międzynarodowe Wyścigi Psich Zaprzęgów w Zawoi, najdłuższej wsi w Polsce, odbędzie się. — Nawet gdyby trzeba było zamienić płoty na kółka! — powiedzieli nam organizatorzy. Zawody rozpoczynają się już

dzisiaj, a udział w nich zgłosiło 31 ekip z Polski i z zagranicy. Zwycięzcę wyłonią dwa wyścigi sań ciągniętych przez psie zaprzęgi. Wyścig pierwszy odbędzie się dzisiaj rano, drugi w niedzielę. Zawodnicy wyruszą spod wyciągu narciarskiego „Bacca”, by przejechać pętlę Zawoja

— Czatoża — Markowa — Czatoża.

II Międzynarodowe Wyścigi Psich Zaprzęgów rozpoczyna tygodniowy cykl imprez pod nazwą „Zima w Zawoi”. Zważywszy, że jest to czas ferii zimowych, organizatorom życzyć należy przede wszystkim obfitych opadów śniegu. (E)

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy LUTY BEZ WODY?

PIERSZY MIKOŁAJ. W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 4, podczas balu przebierańców, gdzie spotkać można było postacie zarówno z baśni i legend jak i z codziennego życia, zjawili się... pierwszy w tym roku św. Mikołaj. Podarunki oraz oprawę mikołajową przygotowały radio taxi „Wawel” oraz Fundacja Kultury i Sztuki „Ars Longa”. Wśród sponsorów znaleźli się Wojciech Malczewski — dyrektor Działu Marketingu Banku Przemysłowo-Handlowego, dr Marek Ptaszewski, prezes kancelarii prawno-finansowej, oraz firma Video Din-Din. Do tańca przygrywał zespół wojskowy „Czasza”.

„Najemca oprócz czynszu jest zobowiązany do uiszczenia opłat za energię elektryczną, energię cieplną, gaz, wodę oraz inne świadczenia, w szczególności za odbiór nieczystości stałych i płynnych, windy i anteny zbiorczą” (art. 21 ustawy o najmie lokali). „Jeżeli opłaty, o których mowa w art. 21 mają być płatne za pośrednictwem wynajmującego, termin płatności strony określają odrębną umową” (art. 22, p. 2). Te dwa ustawowe zapisy stały się podstawą decyzji Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości o zaprzestaniu po 1 lutego pobierania opłat za wodę od lokatorów zamieszkałych w budynkach administrowanych przez ZWN.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji uważa, że posunięcie prywatnych administratorów jest sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami. „Chcą, żebyśmy ich zastępowali — powiedział Wojciech Studnicki, prezes zarządu MPWiK. — Byłoby to precedens na skalę krajową. Kilka rozpraw sądowych w takiej samej sprawie rozstrzygnięto na korzyść zakładów wodociągowych”. MPWiK nie dopuszcza możliwości rozliczenia się z ka-

dym lokatorem oddzielnie. „Jeśli nie będzie tego robić zrzeszenie, musi to zrobić ktoś inny” — dodał dyrektor Studnicki. „Już w październiku wystaliśmy oficjalne pismo w tej sprawie do MPWiK — powiedział Jan Dereszowski, prezes ZWN. — Konflikt narastał od lat, bo właściciele dopłacali do wody. Byliśmy w stanie nawet zrezygnować z prowizji, ale z nie placącymi musiałoby się rozliczyć MPWiK. Nie może też być mowy o zerwaniu

umowy, bo takiej nie było”. „Odkąd pamiętam opłaty za wodę zawsze pobierał administrator — twierdzi Ludwika Bonarewicz z Polskiego Zrzeszenia Lokatorów. — Do dużego obciążenia finansowego (podwyżki czynszów i wody) dochodzą jeszcze tego typu utrudnienia”.

Na sporze stracą głównie lokatorzy prywatnych kamienic, bo problem wydaje się nie do rozwiązania, przynajmniej szybkiego. Administratorów nikt nie zmusi do zajęcia się pobieraniem opłat za wodę i ścieki, wodociąg nie zgodzi się na rozliczenia indywidualne. Większość budynków posiada wprawdzie liczniki zbiorcze, ale mieszkania takich nie mają. Można by ustalić normy, ale MPWiK obawia się, że nikt nie zapłaci za rzeczywiste zużycie. (Geg)

Agresywne zostały na zewnątrz

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami szacuje, że w Krakowie jest 40—50 tysięcy psów. Tymczasem podatek od posiadania psów zapłacono w ubiegłym roku 4 tysiące właścicieli, a 8 tysięcy (m. in. renciści I i II grupy, właściciele psów, które mają więcej niż 8 lat, przez rok — w przypadku wziętych z azylu; nie płacą też osoby powyżej 75 lat) skorzystało ze zwolnień — powiedziała nam Anna Baranowska — sekretarz Towarzystwa.

KTOŃZ upoważnione jest do zbierania podatku w Krakowie, przy czym na jego potrzeby pozostaje 35 proc. uzyskanych wpływów. W ubiegłym roku było to 108 milionów co nie pokryło nawet plac i utrzymania. Na dodatek złodziej skradł komputer, do którego wpisano dane zarejestrowanych psów. Na razie Towarzystwo odprawia z kwitkiem wszystkich chcących zapłacić za rok obecny, gdyż Rada Miasta nie ustaliła dotychczas wysokości opłaty (poprzednio było to 100 tysięcy). Problemem jest także to, iż nie ma przepisów określających jak postępować z osobami, które za swych czworonożnych przyjaciół nie płacą. Niedawno Towarzystwo przelożyło 260 psów do nowego schro-

niska przy ulicy Rybnej (przez 40 lat azyl mielić się na ul. Wioślarskiej). Na razie jest tam ciasno, gdyż otwarta jest tylko połowa obiekty — 36 boksów. Przerwano natomiast prace w drugiej części schroniska (także 36 pomieszczeń, pawilon dla kotów), gdyż gmina nie przewiduje w tym roku pieniędzy na ten cel, a Towarzystwo nie ma funduszy. Na dodatek zalega z zaplaceniem za już wykonane roboty na sumę ok. 30 tysięcy (nowych) złotych, a na dokończenie budowy schroniska potrzeba jeszcze prawie 300 tysięcy zł. Ciężko objęły także wydatki na utrzymanie schroniska i ujęto 80 tysięcy złotych. W nowych pomieszczeniach, z braku miejsca umieszczono w boksie po 4—5

psów, a te najbardziej agresywne znajdują się pod dachem, ale na zewnątrz budynku.

„Mam nadzieję, że z jakiejś rezerwy coś się jednak jeszcze znajdzie. Gdyby nas nie było to te kilkadziesiąt psów znalazłoby się przecież na ulicach. Nie wiem jakim cudem jeszcze istniejemy” — dodaje Anna Baranowska, która ma nadzieję, że władze miasta „będą jednak zwierzętom sprzyjać”. Na razie zwróciła się do władz Zakopanego o pomoc, gdyż kiedyś wzięto do schroniska 20 psów z Kuźnicy. Niedawno nadzedł też przekaz z Kanady na 20 dolarów. (J.Sw)

Szał halny

Silny wiatr zerwał 2 linie wysokiego napięcia na terenie województwa krakowskiego (w rejonie Podgórze i Nowej Huty) i kilkadziesiąt niskiego napięcia, doprowadzających prąd do pojedynczych odbiorców. Z powodu uszkodzenia linii wysokiego napięcia nie pracowało 11 stacji transformatorowych (każda stacja obsługuje ok. 100 mieszkań). W pierwszej kolejności zabezpieczone są miejsca, gdzie awaria stwarza zagrożenie porażenia prądem. Stąd apel do wszystkich, by nie dotykali zerwanych linii energetycznych, a zauważone awarie natychmiast zgłaszali służbom energetycznym. (Geg)

„Smoki” po raz setny

99 przedstawienie „Scen z życia smoków” w Teatrze Groteska odbędzie się w sobotę, natomiast setne w niedzielę (29 bm.) o godz. 11. Spektakl autorstwa Beaty Krupskiej, reżyserował Lech Wroński, scenografię stworzył Edward Lutczyn, a muzykę Marek Wilczyński. Na Czytelników „Dziennika Polskiego” w kasie teatru będzie czekało podwójne zaproszenie na niedzielę (na hasło „Dziennik”). Wkrótce Groteska wystawi po raz 150 „Pinokia”. (J.S)

Przeciwwłamaniowe drzwi WITEX SUPER-LOCK ochronią Twój dom

- Mimo że wykonane z galwanizowanej stali — ważą tylko 50-60 kg. Zewnętrznie nie odróżniają się od przeciętnych, nie prowokują włamań.
- Zabezpieczony dom to również ubezpieczony dom!
- PZU, HESTIA, WARTA, FILAR gwarantują zniżki! (od 15 do 30%)
- Drzwi kupisz na raty! Szczegóły: tel./fax 67-04-68, tel. 67-12-51 codziennie w godz. 8-18, w soboty od 8 do 12
- Pawilon firmowy Witek Super-Lock mieści się przy ul. M. Konopnickiej 21, vis a vis Hotelu FORUM
- KORPORACJA UBEZPIECZENIOWA „FILAR” nie dość, że udzieli 30% zniżki, to jeszcze koszty ubezpieczenia rozłożył sobie na raty. Składka 10 zł miesięcznie wystarczy by ubezpieczyć mieszkanie na 10 tysięcy złotych! Sprawdzicie w „FILARZE”! Tel. 33-69-86 a przy okazji zapytajcie o ubezpieczenia rodzinne.



Fot. Anna Kaczmarsz

O Z SAMOCHODU DO SAMOCHODU. Późnym popołudniem zatrzymano 40-letniego Marka J., który włamał się do „łady” zaparkowanej koło Domu Handlowego „Gigant”. Później okazało się, że mężczyzna wcześniej interesował się także „mercedesem” (zabrał z niego szaszetkę z portfelem i dokumentami) i usiłował włamać się do „forda”. Na bazarze „Tomex” złapano 35-letnią Ukrainkę handlującą alkoholem. Kobieta będzie odpowiadała przed kolegium, zarekwirowano jej też 5 półlitrowych butelek, dwie litrowe i trzy 1,5-litrowe z alkoholem. (J.S)

„MANIFEST” WITKIEWICZA. Dziś o godz. 20.15 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej Ziuta Zajacówna, aktorka Teatru Ludowego pokazuje monodram pt. „Manifest” wg tekstów S. I. Witkiewicza. Warto przypomnieć, że spektakl ten zdobył główną nagrodę podczas ostatnich 18 Międzynarodowych Spotkań Teatrów Jednego Aktora i Małych Form Teatralnych. Zajacówna, która sama opracowała scenariusz do „Manifestu”, pokazała to przedstawienie w wielu miastach całego kraju. W Krakowie ostatni raz latem ubr. No cóż — najciemniej pod latarnią... (E)

Z kroniki wypadków

Na ul. Grotgera o godz. 5.10 samochód ciężarowy potrącił kobietę, która doznała ogólnych obrażeń ciała. Na rondzie Grunwaldzkim został potrącony przez tramwaj Emil J. zam. ul. Lipieskiego 10. Przewieziono go do szpitala przy ul. Kopernika 21. Policja Drogowa interweniowała w 4 wypadkach i 18 kolizjach.

Redakcja programu dla dzieci i młodzieży „5-10-15” organizuje w czasie ferii zimowych KURS JAZDY KONNEJ

Wszystkie dzieci do lat 15., spędzające wolny czas w mieście mogą na hasło „5-10-15” jeździć konno za darmo w Klubie Turystyki Konnej „Tabun”, Fort Olszanica przy ul. Kopernika 1. Dojazd autobusem 102.

Jazdy będą odbywać się codziennie od poniedziałku do piątku w godz. od 12 do 13.30.

204(K)

Ateny w Krakowie



Fot. Jadwiga Rubiś

W sali wystaw czasowych Muzeum Archeologicznego otwarta została wystawa przygotowana przez naszych rodaków z Krzemienia. To oni zorganizowali w Polskim Towarzystwie Kulturowym przypominającą nam o roli ośrodka kulturalnego i naukowego jakim był od wieków „Ateny Wołyńskie”. Inspiratorką wystawy pokazywanej w 8 miastach Polski jest sekretarz Towarzystwa Jadwiga Guślowska. Przypomniano nam wybitnych krzemieńczan: pedagogów Liceum Krzemienieckiego m. in. Franciszka Mączaka, Zdzisława Opolskiego współtwórców Muzeum Regionalnego, zamordowanych w 1941 roku, bohaterskiego prefekta szkół krzemienieckich ks. Stefana Iwanickiego działającego w konspiracji, rozstrzelanego przez gestapo. Poczesne miejsce zajmuje dorobek Henryka Hermanowicza — wybitnego fotografa do końca życia związanego z Krakowem, który wespół z Stanisławem Sheybalem prowadził pracownię fotograficzną Liceum Krzemienieckiego tworząc poetycką dokumentację fotograficzną rodzinnego miasta Juliusza Słowackiego. Dzisiejszy, a jakby niezmienny Krzemieniec pokazują obrazy Mikołaja Pazdzina, tarnopolanina, coraz częściej prezentującego swe malarstwo w Krakowie. Prócz niego tematy krzemienieckie kultury wujają Tamara i Eugeniusz Udiniowie, młoda Helena Arutiunian. Za to krzemienieckie muzeum otrzymuje wspaniałą dar — 3 pejzaże prof. Bogusława Szwacza z warszawskiej ASP, który do 1939 roku żył w Krzemieńcu. (Jr)

Kuto i burzono bez zgody konserwatora

Nielegalnie w piwnicach

Wojewódzki konserwator zabytków nakazał wstrzymanie prac remontowo-adaptacyjnych w dwu piwnicach pod tylną częścią budynku frontowego przy ulicy Sławkowskiej 10 do czasu uzyskania zgody na ten zakres robót. Kontrola przeprowadzona w obiekcie wykazała, że prowadzono prace bez pisemnego zezwolenia konserwatora. Obiekt przy ul. Sławkowskiej wpisany jest do rejestru zabytków i podlega ochronie prawnej. Tymczasem bez ostatecznej akceptacji wyburzono wtórne ściany działowe w komorze południowej piwnicy, poszerzono przejścia pomiędzy komorami, pomalowano ściany wapnem z emulsją, przekuto bruzdy w tynku w celu położenia instalacji elektrycznej, wykonano drewniane podłogi i murywane kominek. Konserwator zezwolił, iż w razie niezastosowania się do nakazu, sprawa może zostać skierowana na drogę sądową. W ostatnich dniach jest to drugi przypadek zatrzymania robót w zabytkowym obiekcie na ulicy Sławkowskiej. (J.Sw)

Wanda przemówi

27-metrowy maszt stoi już w Bieńczycach, a być może wiosną zostanie podwyższony do 35 metrów. Jest też nadajnik, przygotowano studio i w niedzielę o godzinie 6 rano zacznie nadawać lokalne Radio Wanda. Czesław Filuśnik, właściciel stacji, otrzymał koncesję 20 stycznia: „Chcemy robić dobre radio lokalne, na początku swym zasięgiem będziemy obejmować Nową Hutę, później zamierzamy docierać do wszystkich mieszkańców Krakowa. Zespół dziennikarski jest profesjonalny, przewidujemy współpracę z redakcjami gazet. W programie znajdą się rozmowy, wiadomości lokalne, spokojna muzyka (także ludowa, klasyczna, ale będziemy otwarci na sugestie słuchaczy.) O godzinie 19 planujemy dobranocki dla dzieci, być może o godz. 21 byłby koncert życzeń, ponadto kącik porad prawnych, ekonomicznych. Budujemy także studio nagrań.” Radio Wanda ma nadawać codziennie od godz. 6 do 24. W odbiorniku na skali znaleźć je można, najczściej z samego brzegu, z lewej strony. Stacja nadaje na częstotliwości 60.17 MHz oraz na 90.5 MHz. (J.Sw)

Rozdarte płótno

Pomimo wstrząsów jakie wystąpiły w rejonie miasta Itami, gdzie znajduje się wystawa, większość eksponatów nie uległa zniszczeniu, zanotowano jednak niewielkie szkody — poinformowała Katarzyna Rzehak z Muzeum Narodowego. Placówka ta jest organizatorem wystawy monograficznej Tadeusza Kantora w Sezen Museum of Art w Japonii, prezentowanej tam od wielu tygodni. Wywrócił się jeden Elf z instalacji „Balladyna” i odpadła metalowa plakietka, „która szybko umocowano”. Z wstępnych informacji wynikało też, że trzy małe ubytki powstały na powierzchni obrazu „Emballages V”, wywróciło się też „Dziecko na rowerku” z „Umarłej klasy” i odpadło metalowe kółko. Podobno jednak uszkodzenia obrazu „Emballages Urgent” są poważniejsze (wypożyczony z Muzeum z Łodzi); w lewym górnym rogu płótno rozdarło się na długości 13 centymetrów. Katarzyna Rzehak przypomniała, że wszystkie dzieła zostały ubezpieczone. (J.Sw)

Krakowianie świadomi

Jest ich blisko setka. Członkowie Kręgu Miłośników Starego Krakowa, reaktywowanego przed kilku laty, a mogącego się poszczycić prawie trzydziestoletnią historią, organizują w dniach 30—31 I w krakowskim magistracie Sejmik Młodych Miłośników Starego Krakowa. Oczeekiwanymi jest 15 delegacji uczniów i muzealników z innych zabytkowych miast Polski (m. in. z Warszawy, Wrocławia, Gdańska), które zmierzają wspólnie powołać ogólnokrajowe Bractwo Miłośników Starych Miast.

W królestwie alfabetu



Fot. Jadwiga Rubiś

„Święto Literek” odbyło się w Szkole Podstawowej nr 33 (Laboratorium WSP) przy ul. Konarskiego. Realizująca autorski program Wanda Silezin, nauczycielka Ib, dzień opanowania przez swych 23 uczniów całego alfabetu potraktowała jako wspólne święto. Odbyło się pasowanie na czytelnika — uciech z wielką powagą wykonywał pełny obrót z opasłym tomem na głowie. Z rąk nauczycielki otrzymywał dokument zawierający trzy tajemnice. Pierwsza brzmiała: chęć być mądry — dużo czytać, druga — w książce czeka na ciebie przygoda, świat fantazji i marzeń, trzecia — gdy jest ci smutno, weź książkę bo jest twoim przyjaciелеm. Potem odbył się bal w królestwie alfabetu, na którym obowiązywały stroje ozdobione wielkimi monogramami. Sala balowa, za sprawą rodziców była także wielkim abecadłem... (KR)

Warto wiedzieć i skorzystać...

- Spektakl „Małe bućki” Leona Allen-Shore w reż. Jadwigi Leśniak-Jankowskiej będzie można zobaczyć dziś o godz. 17 w Centrum Kultury Żydowskiej przy ul. Meiselsa.
- Austriacki Konsulat Generalny zaprasza na dzisiejszy recital gitarowy Marcina Siatkowskiego. Recital rozpocznie się o godz. 17 w sali na I p. przy ul. Cybulskiego 9.

KRONIKA KRAKOWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

28

STYCZNIĄ SOBOTA

Walerego, Radomira, Tomasza, Rogera, Piotra, Leszka, Kariny, Agnieszki, Amandy

TEATRY

SOBOTA

TEATR IM. SŁOWACKIEGO - 19: „Wesele”, STARY - 19.15: „Reformator”, SCENA przy Sławkowskiej - 19.30: „Trzy wielki miłości do...”, BAGATELA - 19.15: „Mayday”, MASZKARON (Wieża Batuzowa) - 19.30: „Porwanie Sabinek”, SCENA OPERETKOWA (Lubicz 48) - 19: „Hrabina Marica”, LUDOWY (Duża Scena) - 18: „Czerwone nosy”, GROTESKA - 17: „Sceny z życia smoków”, STYGMATOR (Mikołajska 2) - 20.15: „Manifest”, PWST (Warszawska 5) - 19: „Drugi pokój”.

NIEDZIELA

SCENA OPEROWA w Teatrze Słowackiego - 19: „Cyrylik Sewilski”, GROTESKA - 11: „Sceny z życia smoków”, SŁOWACKIEGO, STYGMATOR - nieczynne. Pozostałe teatry jak w sobotę.

FILHARMONIA

SOBOTA

Godz. 18.30 - koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Vladimir Ponkin - dyrygent Ivan Monighetti - wiolonczela. W programie: Dvorak - koncert wiolonczelowy, Brahms - III Symfonia.

KINA

SOBOTA

Centrum Filmowe „Graffiti” Kino WANDA (Dolby stereo SR, niepełnosprawni): „Maska” (USA 12 l.) - 10.30, „Arizona dream” (fr. 15 l.) - 12.30, 16.30, 20.30 „Spis cudzołóżnic” (USA 15 l.) - 15.19, POD BARANAMI: „Cudowne miejsce” (pol. 15 l.) - 11.20, 20.30, „Maska” (USA 12 l.) - 12.45, 14.40, 16.30, 18.30.

APOLLO: „Sireny” (ang.-austral. 15 l.) - 15.18, 18.45, 20.30, „Junior” (USA 15 l.) - 16.45, KIJÓW: „Nie kończąca się opowieść III” (USA b.o. polski dubbing) - 10.30, 14. „Brzdąc w opałach” (USA b.o. lektor) - 12.15, „Wywiad z wampirem” (USA 15 l.) - 15.45, 18.05, 20.30, MIKRO: „Forrest Gump” (USA 1994) - 15.30, 20. „Ścieżka strachu” (USA 1990) - 18 PASAŻ: „Stan zagrożenia” (USA 15 l.) - 11.15, „Cztery wesela i pogrzeb” (ang. 15 l.) - 13.45, 20. „Klient” (USA 15 l.) - 15.45, „Na granicy ryzyka” (USA 15 l.) - 18, SFINKS: „Naga broń 33 i 1/3” (USA 12 l.) - 16.18, „Okrucy dnia” (ang.-USA 15 l.) - 20, SWIT (dwa sale): „Nie kończąca się opowieść

III” (USA b.o. polski dubbing) - 12, 16, „Król Lew” (USA b.o. polski dubbing) - 14.15, „Brzdąc w opałach” (USA b.o. polski dubbing) - 16.15, „Wywiad z wampirem” (USA 15 l.) - 18, „Strażnik czasu” (USA 15 l.) - 18.15, „Spis cudzołóżnic” (pol. 12 l.) - 20.15, „Specjalista” (USA 15 l.) - 20.30, UCIECHA: „Brzdąc w opałach” (USA b.o. polska wersja) - 11, 12.45, 14.30, 18.30, „Wywiad z wampirem” (USA 12 l.) - 16.15, 20.15, TĘCZA: „Eksplodź” (USA 15 l.) - 16, 19.50, „Kolonja karna” (USA 15 l.) - 18, WARSZAWA: „Król Lew” (USA b.o. polski dubbing) - 10.30, 12.15, „Specjalista” (USA 15 l.) - 14, 18.15, „Strażnik czasu” (USA 15 l.) - 16.15, 20.30 WRZOS: „Czysta formalność” (fr.-wl. 15 l.) - 16.30, „Wyatt Earp” (USA 15 l.) - 18.30, CRICOLAND (przy Rondzie Grunwaldzkim) - codziennie w godz. 13-21, święta, soboty, niedziele 11-21.

NIEDZIELA

POD BARANAMI: „Maska” - 14.40, 16.30 (seanse z lektorem), 18.30, „Cudowne miejsce” - 20.30, TĘCZA: „Eksplodź” - 15, 18.50, „Kolonja karna” - 17, „PIAST” - Skawina: „Nie kończąca się opowieść III” (USA b.o. polski dubbing) - 16.15, „Maska” (USA 12 l.) - 18.30. Pozostałe kina jak w sobotę.

PROGRAMY DLA DZIECI NIEDZIELA

CHIMERA (Niedzielną Teatrzyk dla Dzieci, ul. św. Anny 3) - 12: „Historia o Świętym Mikołaju”, WRZOS: „Zestaw bajek” (pol. b.o.) - 12.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU - KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek środa czwartek piątek sobota (9.30-14.30) niedziela (10-15) poniedziałek - nieczynne WAWEL ZAGINIONY - nieczynne MUZEUM NARODOWE - SUKIENNICZKI: wtorek środa piątek sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18) poniedziałek - nieczynne KAMIENICA SZOLAYSKICH: wtorek (10-18), środa - niedziela (10-15.30) poniedziałek - nieczynne MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO: wtorek środa piątek sobota, niedziela (10-15.30) czwartek (10-18) poniedziałek - nieczynne DOM MATEJKI: wtorek środa czwartek sobota niedziela (10-15.30) piątek (10-18) poniedziałek - nieczynne GMACH GŁÓWNY - czynie: wtorek, czwartek piątek sobota niedziela (10-15.30) środa (10-18) poniedziałek - nieczynne MUZEUM XX CZARTORYSKICH: środa, czwartek sobota, niedziela (10-15.30) piątek (10-18) poniedziałek - nieczynne CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ (ul. Kopnickiej 32) - czynie: wtorek (10-18), środa-niedziela (10-15.30), DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH, ul. Wańkowicza 25: sobota niedziela (10-17) dni powszednie tylko po wczesniejszym telefonicznym uzgodnieniu (tel. 44-56-74) MUZEUM HISTORYCZNE - JUDAISTYCZNE, ul. Szeroka 24: codziennie (9-

15.30) piątek (11-18), MUZEUM TEATRALNE, Szpitalna 21: Wyst. czas: Młoda scenografia, prace Jolanty Krzyworzkiej i Iwony Starczyk, codziennie (9-15.30), MUZEUM ETNOGRAFICZNE, ul. Krakowska 46: „Karnawał w Walo-nii”, poniedziałek (10-18), środa, czwartek piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek - nieczynne Pl. Wolnica 1: Wyst. stała: „Polska Kultura Ludowa”, wyst. czas: „Moje imię - mój patron. Adam i Ewa”, poniedziałek (10-18), środa, czwartek piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek nieczynne, MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, ul. Poselska 3: Wystawa „Krzemieniec - miasto Juliusza Słowackiego w malarstwie i fotografii”, poniedziałek (9-14), wtorek, czwartek (13-17), piątek (10-14), niedziela (11-14), sobota prac. (13-17), MUZEUM STAREGO TEATRU, ul. Jagiellońska 1: wtorek-sobota (11-13) i na godzinę przed spektaklem, MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO, al. Jana Pawła II 39: czynie w dni powszednie (9-15), tylko po wczesniejszym uzgodnieniu telefonicznym (tel. 12-90-00), CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ, ul. Meisela 17: Wyst. czas: Wystawa fotografii Wojciecha Gorgolewskiego i Jerzego Szota: „KL Auschwitz Birkenau” (10-18), sobota (10-14), MUZEUM GEOLOGICZNE ING PAN, (ul. Senacka 3): Wyst. „Budowa geologiczna obszaru krakowskiego”, wtorek (10-17.30) środa-piątek (10-15), sobota niedziela (10-14) poniedziałek - nieczynne MUZEUM FARMACJI, ul. Florjańska 25: wtorek (15-19), środa, czwartek, piątek (11-14), 2 3 i 4 sobota niedziela (11-14), poniedziałek, 1 i 5 sobota niedziela - nieczynne, MUZEUM PRZYRODNICZE, ul. Sebastiana 8: codziennie (10-15) środa (10-18) poniedziałek - nieczynne Galeria Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” (Dom Polonii, Rynek Gł. 14): Grafiki Marka Łączynskiego czynie: poniedziałek-piątek (12-18) Galeria „Nafta” Krak. Tow. Fotograf. Muzeum Historii Fotografii (Lubicz 25): „Rodzina w starej fotografii - ziemiach polskich” (1000 oryginalnych fotografii): czynie codziennie (9-16), Galeria Międzynarodowego Centrum Kultury, Rynek Główny 25: Piotr Sonnwend „Przypomnienie formy” czynie (11-17) oprócz poniedziałków KLUB „PALETA” (ul. Czapińskiego 3): Wystawa malarstwa Ewy Kalinowskiej-Macków i Elżbiety Niedźwiedzkiej (czynna codziennie 15-19) MUZEUM HISTORII ARMII KRAJOWEJ (ul. Bosacka 13): czynie: pon.-pt. (10-15)

WIELICZKA - MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - ZAMEK ŻUPNY: Wyst. czas „Władysław Skoczylas w 60. rocznicę śmierci” - czynie (9-14.30) z wyjątkiem wtorków i sobót EKSPozycja NA III p. KOPALNI SOLI - (8-16), TRASA TURYSTYCZNA (8-16).

SZPITALA

SOBOTA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ - Trynitar-

ska 11 CHIRURGII DZIECIĘCEJ, UROLOGICZNY - Prądnicza 35, LARYNGOLOGICZNY - Nowa Huta, OKULISTYCZNY - Witkowiec, MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ - Kopernika 40, CHIRURGII URAZOWEJ - Kopernika 19a, CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Prokocim, LARYNGOLOGICZNY - Kopernika 23a, OKULISTYCZNY - Kopernika 38, UROLOGICZNY - Grzegorzeczka 10, MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewo-zy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99; Rynek Podgórski: 56-59-99; Nowa Huta: 44-49-99; Krowodrza, Piastowska 32: 33-39-99; Alarmowy: 33-39-80; Białopрудnicza 8: 34-39-99; Skawina: 999: tel. 55-93-80; Wieliczka: 78-12-89 22-33-54, Alarmowy: 999, Myślenice: 999, Jerzmanowice: 384, 48, Niepolonice: 198, Iwanowice: 99; Krzeszowice: 99 Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel. 64 lub 67 czynna całą dobę, Proszowice: 999. Zachorowania i przewozy: 86-21-35

WIZYTY DOMOWE

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów EKG, tel. 66-80-00.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów EKG, tel. 55-56-64.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel. 11-13-78.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również od-truwanie, esperal) - „MEDICUS” tel. 47-43-18 (9-22).

CHOROBY DZIECI - specjali-sta pediatra, tel. 66-27-74.

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB NACZYŃ - Badanie doppl.-rowskie, chirurg, Tel. 36-91-39

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” - spe. jaliści, tel. 55-76-98

WIZYTY DOMOWE - specja-lista chirurg naczyń i ogólny. Doppler. Tel. 47-59-52.

CAŁODOBOWE wizyty domowe lekarzy-specjalistów tel. 66-14-71.

USŁUGI PIELEGNIARSKIE: ZOZ THERAPIA, tel. 33-22-85.

APTEKI

Ul. św. Gertrudy 24, sobota 8-19, niedziela 9-15, tel. 22-75-70, Grodzka 26, niedziela i święta 10-17, tel. 21-98-81, Mogilska 21, tel. 21-04-42, Starowińska 77, tel. 21-24-63, 29 Listopada 57-59, Ra-kowicka 12, tel. 23-04-85, Centrum

A bl. 2, tel. 44-17-36, Urocie 1, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Kalwaryjska 94, tel. 56-18-50, Wielicka 265, tel. 55-20-11 w. 281, SKAWINA, ks. Popieluski.

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 - (16-22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - (14-19)

TELEFON ZAUFANIA dla nar-komanów 56-24-24 (8-18).

TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) - (prócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 (15-20).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15).

PROBLEMY SOCJALNE CHORYCH PSYCHICZNYCH: 56-30-81 - poniedziałek-piątek 15-18.

OSRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodoba-wa pomoc psychologiczna dla osó-b w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b, 21-02-82.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11.

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” - ul. Centralna 26, tel. 47-28-03 - czyn-ne 10-14.

INFORMACJA (automatyczna) o AIDS: 958.

TELEFON ZAUFANIA W SPRA-WIE AIDS: 21-96-57 (czw. 10-12).

P.K. „MONAR”, Kraków, ul. Katarzyny 34, tel. 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI - Klub „Amazonki” 22-76-13.

TOWARZYSTWO POMOCY MŁODZIEŻY, tel. 47-19-33 w. 424 piąt. 17-22, wt. 18-23.

DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3. Pomoc dzieciom i miod-zięcy w każdej sytuacji. Czekaj-ca całą dobę psycholog, pedagog a jeśli chcesz - terapeuta i duszpa-sterz 67-49-00.

INFORMACJA TOKSYKOLOGI-CZNA, ul. Kopernika 28, tel. 11-99-99.

MŁODZIEŻOWA IZBA INFOR-MACYJNA, tel. 22-52-44 w. 80 (pon. 10-18, wt.-piąt. 14-18, sobota 10-15).

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA - autoserwis elektromechanika 36-79-14, 23-41-45.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA: 67-21-02.

CAŁODOBOWA: 43-76-89.

SOS-PZMot. - 24 godziny (VAT), tel. 981.

WYPOŻYCZALNIE SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22, tel. 37-97-82.

UL. GOŁAŚKA 8, tel. 553-012.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka s.o.

Zakłady Pogrzebowe:

Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.

Na em. Podgórkim, ul. Wapien-na 13, tel. 56-55-11.

Obok em. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel. 11-35-26.

Na em. Grębałów, tel. 44-31-61.

Czynne codziennie w godz. 7-16, soboty i święta, ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-14.

Bezgotówkowe usługi pogrzebowe, w ramach zasiłków ZUS, tel. całodobowy: 11-45-02, 11-45-04.

Ul. Pielegniarek 5, tel. 33-01-00 wewn. 659.

Ul. Mostowa 8, tel. 23-50-39.

„KARAWAN” - bezgotówkowe usługi pogrzebowe, ul. Rakowicka 33, godz. 8-16, tel. 12-89-83; dyżur całodobowy - ul. Bieżanowska 25, tel. 55-21-11. Transport krajowy i zagraniczny.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10-79-43, czynny całą dobę.

POLICJA KRYMINALNA; ano-nimowy (automat) tel. 13-44-44.

ZANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61, czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAZY MIĘSKIEJ: Nowa Huta, 44-17-81, Krowodrza - 12-47-52, Śródmieście, Podgórze (całą dobę) - 56-35-70.

TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA tel. 21-91-20, od pon. do piątku 10-18.

SCHRONISKO DLA BEZDOM-NYCH ZWIERZĄT - 22-04-72.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - 36-35-88, 36-30-34.

BIURO RZECZY ZNALEZIO-NYCH (al. Słowackiego 20) - tel. 34-42-66 w. 518 lub 33-65-26.

INFORMACJA O HANDLU USŁUGACH I MEDYCYNE

55-02-02 (całodobowa) 34-30-20 (pon.-pt. 9-18)

INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę.

DLA PAŃ usługi medyczne w Czechach.

Tel. (03) - 167-74-49; 193-21-50, Będzin.

dami TELEWIZJA KABLOWA

SOBOTA

9.55 Początek programu 10.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 10.30 Bliskie spotkania z kulturą 10.50 Konwój (rep.) 11.10 Gdy nastąpi wybuch (rep.) 11.20 Karnawał, karnawał! 11.40 Liga dusz (3) 12.05 Gazeta telewizyjna 17.30 „Przyjacieli zwierząt” - „Dziwne przygody Koziołka Matołka” 17.40 A to Dodo... 17.45 Superreklama z cyklu: Fortele Jonatana Kota” - film anim. 17.55 „Touli” - film anim. - (Francja) 18.00 „Delfin i przyjaciele” - serial anim. (Hiszpania) 18.25 Program na wieczór 18.30 „Santa Barbara” - serial (USA) 19.15 Co nas czeka? 19.20 „Niepoprawny wdowiec” z cyklu: „Maguy” - serial kom. - (Francja) 19.45 Muzyka 20.00 „Wonder Woman” - film „fantasy” - (USA) 21.15 Wojska zmechanizowane z cyklu: „Niszcząca siła” - film dok (USA) 22.05 Gazeta telewizyjna

NIEDZIELA

15.25 Przegląd Wydarzeń Tygodnia

15.55 Bliskie spotkania z kulturą 16.15 Konwój (rep.) 16.35 Gdy nastąpi wybuch (rep.) 16.45 Karnawał, karnawał! 17.05 Liga dusz (3) 17.30 „Turbina” z cyklu: „Pomyślowy Dobromir”. (Polska) 17.40 A to Dodo... 17.45 „Przгоды Jonatana Kota” (Polska) 17.55 „Touli” - film anim. - (Francja) 18.00 „Delfin i przyjaciele” - serial anim. (Hiszpania) 18.25 Program na wieczór 18.30 „Santa Barbara” - serial (USA) 19.15 Co nas czeka? 19.20 „Niepoprawny wdowiec” z cyklu: „Maguy” - serial kom. - (Francja) 19.45 Muzyka 20.00 „Wonder Woman” - film „fantasy” - (USA) 21.15 Wojska zmechanizowane z cyklu: „Niszcząca siła” - film dok (USA) 22.05 Gazeta telewizyjna

TELEWIZJA KABLOWA AUTOCOM

SOBOTA

11.20 Początek programu 11.25 „Obrońca przeciwlotnicza” - film dok z cyklu „Niszcząca siła” 12.15 „Błękitna krew” - franc. film sens. z cyklu „Przгоды Nestora Burmy” 13.45 „Miss fajerków” - 1 odc. serialu kom. prod. USA 14.35 „Santa Barbara” - serial TV 15.20 „Fort Boyard” (gra TV)

KRAKOWSKA ANIENA

16.50 Muzyka 17.00 „Dziwne przygody Koziołka Matołka” - 2 filmy anim. 17.20 „Pomyślowy Dobromir” - 2 filmy anim. 17.40 Serwis komercyjny - magazyn reklamowy 17.50 Nie tylko premiery... - program filmowy TKA 18.05 Teatrzyk intryg przedstawia: „Ten drugi” - serial sens. 18.30 „Santa Barbara” - serial TV 19.15 Muzyka 19.30 „Pierwsza miłość Pierre’a” - serial kom. z cyklu „Ma-guy” 19.55 Serwis komercyjny - magazyn reklamowy 20.05 „Jak zdobyć prawo jazdy” - francuska komedia 21.35 Muzyka 21.45 „Łowcy skandali” - ameryk. komedia sens. (90 min.)

NIEDZIELA

13.40 „Miss fajerków” - 2 odc. serialu kom prod. USA 14.30 „Pieniądże na świetlany cel” - franc. serial kom. z serii „Maguy” 14.55 Muzyka 15.05 „Fortele Jonatana Kota” - 2 filmy anim. 15.25 „Touli” - 2 filmy anim. dla dzieci 15.35 „Kimba, biały lew” - film anim. dla dzieci 16.00 Serwis komercyjny - magazyn reklamowy 16.10 „Trans World Sport” - program sportowy 17.05 Muzyka

17.15 „Piechota” - amerykański film dok. z cyklu „Niszcząca siła” 18.05 „Niepoprawny wdowiec” - serial kom. z serii „Maguy” 18.30 „Santa Barbara” - serial USA 19.15 „Z miłości do Boga” - film z serii „Ullice San Francisco” 20.05 Serwis komercyjny - magazyn reklamowy 20.15 „Wonder Woman” - film fantasy prod. USA 21.30 Muzyka 21.40 „Kto zabił biednego George’a” - serial „Rewolwer i melonik” 22.30 „Różowa seria” - serial francuski

Radio ALFA

Wiadomości: 8.00, 9.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00; Wiado-mości: 6.00, 7.00, 12.00, 17.00, 22.00; Wiadomości lokalne: 7.25, 10.25, 16.25; Serwis drogowy: 7.15, 9.15, 13.15, 15.15. 6.10 „Włos ci z głowy nie spadnie” 10.05 „Každy rodzi się poetą” 12.15 Wywiad sponsorowa-ny 13.05 „Krzyżówka z przy-mrużeniem oka” 14.05 Muzyka non stop 17.15 „Smutne trzy kwadransy” 18.05 „Rock ex-press” 19.05 Muzyka non stop 20.05 „Kacik Bubera” 23.00 - 6.00 „Muzyka ale nie tylko”

NIEDZIELA Skróty wiadomości: 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00; Wiadomości: 7.00, 13.00, 18.00, 22.00; Wiadomości lokalne: 10.25, 17.25; Serwis drogowy: 9.15, 17.15. 6.00-8.00 Muzyka non stop. 8.05 „Jacek i Beata”, 12.05 „Off da wall”, 13.30 „Randka przez telefon”, 15.05 „Co tak pięknie gra”, 17.05 Muzyka non stop. 21.05 „Legenda starego Krakowa”, 22.10 Muzyka non stop. 23.00-6.00 „Tabu”.

WIZYTY DOMOWE

MEDICINA wizyty domowe lekarzy, chirurg, internista, pediatra, urolog. Tel. 11-13-78, cała doba.

ABC DOMOWEJ POMOCY LEKARSKIEJ. Wizyty: pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów, EKG. Tel: 555-664

"ALFA" - internista, EKG, pediatra. Tel: 47-95-44

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG oraz konsultacje chirurgów także w przypadkach nagłych. Rozpoznanie - leczenie. tel. 36-27-91

DIAGNOSTYKA USG - INTERNISTA w domu chorego. tel. 56-51-45, 33-75-33

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH. specjaliści, pełna diagnostyka, leczenie domowe oraz w gabinetach lekarskich. **ZABIEGI CHIRURGICZNE DERMATOLOGICZNE.** Odrzuwanie ESPERAL. **MEDICUS, tel. 47-43-18 godz. 9-22** również soboty i niedziela

DOMOWY PEDIATRA tel. 22-43-40.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Zgłoszenia CAŁODOBOWE. Tel. 22-00-49.

GABINETY

S.C.D.Z. "Medicina" ul. Krzywa 8 (obok Kleparza) tel. 21-79-27

- konsultacje specjalistyczne Profesorów i Docentów Collegium Medicum U.J.
- scyntografia tarczycy
- gastroskopia

AR MEDICA Kraków, ul. Warszawska 17 Dr hab. med. Antoni Cieniec Dr n. med. Ryszard Magdy **LAPAROSKOPIA** Operacje i diagnostyka jamy brzusznej Chirurgia ogólna, tel. 33 18 67, 23 38 34 czynne od poniedziałku do czwartku od godz. 14.30 do 19.30 konsultacja

ALERGIA DZIECIĘCA - testy, leczenie

ALERO-PROFIL - badanie uczulenia we krwi Komorowskiego 12 (boczna Kościuszki) tel. 21-23-66, pon., śr. 15 - 17. (dodatkowo inf. ALEROPROFIL 37-01-84 pn.-pt. w godz. 16 - 18)

ALERGIA-ATOPIA: Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Alergicznych (astma, katar, skóra). **TESTY. ODCZULANIE.** Al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75 pn - pt 15.30 - 19.30, sob. 9.00 - 11.00 **REUMATOLOG** - pon.16.00 - 18.00.

BÓLE KRĘGOSŁUPA leczenie dyskopatii, lumbago oraz pochodnych jak bóle i zawroty głowy, ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie „duszenia się”, nwa kulizowa itp. **Gabinet Rehabilitacji i Lecznicy** Kraków, ul. Długa 31, tel. 33-34-12 (16-17), pn.-pt.

CENTRUM PSYCHOTERAPII Kraków, ul. Batorego 2

- psychiatrię, psychologię kliniczną, seksuolog
- nerwicę, psychozę, problemy rodzinne
- dzieci, młodzież, dorosłych, osoby starsze
- dysleksja, dysgrafia, dojrzałość szkolna.

Tel. 33-76-08, pn.-pt. 19-20

Dziecięca Pracownia Analityczna tel. 74-44-44 Pełny zestaw badań krwi Bezstresowo, bezboleśnie z pacal ul. Siemaszki 60/IIp.

EEG - GRAF KRAKÓW, ul. Lea 124, tel. 36-31-36 czynne 8⁰⁰ - 18⁰⁰ EEG z opisem, NEUROPEDIATRA, NEUROLOG, PSYCHIATRA, PSYCHOLOG, LOGOPEDA.

OKULISTA - specj. chorób oczu

- leczenie zęza
- ćwiczenia pleoptyczne i ortoptyczne u dzieci.
- Soczewki kontaktowe.

Rejestracja telefoniczna codziennie od 16 do 18 tel. 34-02-70, ul. Rajska 10.

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ dr med. Andrzej Bobrzyński. Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32 Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin, wyrostka robaczkowego; zabiegi ginekologiczne. Artroskopie: usuwanie łokotek, diagnostyka stawu kolanowego. Chirurgia plastyczna i naczyniowa Inne zabiegi operacyjne Diagnostyka: gastroskopia, kolonoskopia, ultrasonografia, diagnostyka chorób piersi, cytologia.

GABINET "RELAX - PLUS" Calanetics, Siłownia dla Pań Solaria, Sauna, Masaż klasyczny ul. Garcarska 8, tel. 230-238 ul. Misiówka 10, tel. 11-87-70

GABINET REHABILITACJI "RELAX - PLUS" Gimnastyka korekcyjna dzieci Masaż rehabilitacja ul. Garcarska 8, tel. 230-238

AR MEDICA Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34 Czynne od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 19⁰⁰ **SPECJALISTI WSZYSTKICH DZIEDZIN:**

- ZABIEGI CHIRURGICZNE U DZIECI
- DOROSŁYCH - przepukliny, biopsje, stulejki, wodniaki jądra, łuszczyki, kaszaki itp.
- CHIRURGIA PLASTYCZNA - pełny zakres
- DERMATOCHIRURGIA • ORTOPEDIA
- TRAUMATOLOGIA - konsultacje, zabiegi
- MEDYCINA NATURALNA - akupunktura, akupresura
- LASEROTERAPIA • ALERGOLOGIA
- GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA
- SONDY ŻOŁĄDKOWE • HORMONY
- EKG KOMPUTEROWE
- USG - pełny zakres m.in. tarczycy, piersi, stawów biodrowych u dzieci
- LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i leczenie zaburzeń funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn
- BADANIA PROFILAKTYCZNE OKRESOWE DLA ZAŁĄDKÓW PRACY
- Nieoperacyjne, nieboleśnie leczenie prostaty metodą HYPERTERMII.
- KRIOTERAPIA • WIZYTY DOMOWE

MICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73 pn.-pt. 9-19, sob. 9-13 Kardiolog, kardiolog dziecięcy, kardiochirurg, chirurg naczyń, psycholog.

- Echokardiografia - Doppler + kolor, dorośli i dzieci. • Ekg wysiłkowy na bieżni na ergometrze rowerowym.
- 24-godzinny zapis ekg met. Holtera.
- Badania analityczne
- Wizyty domowe.

ALKOHOL-NIKOTYNA HIPNOZA Tel. 23-73-53, 21-62-01

GABINETY LEKARSKIE DD

- Lekarze klinik Collegium Medicum U.J.
- Konsultacje profesorskie
- Wizyty domowe

Kraków, ul. Krakowska 4, lp. tel. 21-55-29

KRAKOWSKA 4, lp, tel. 21-55-29 Okulista: dr. med. Jolanta Dubiel również soczewki kontaktowe Endokrynologia: dr med. M. Szurkowska leczenie: tarczycy, cukrzycy, otyłości

USG jama brzuszna, ginekologia, położnictwo **HEPATOLOGIA** choroby wątroby i dróg żółciowych Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29 Uprawnienia L-4.

GABINET NEUROLOGII tel. 37-07-33

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ Kraków, ul. Mazowiecka 108 tel. 33-41-68 czynny 14 - 16. **OPERUJĄ CZŁONKOWIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHIRURGII PLASTYCZNEJ.**

LECZENIE NERWIC ul. Lenartowicza 14, tel. 33-12-03 (8-16)

MADALINSKIEGO SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA UL. MADALINSKIEGO 10, SP. 66-66-57 dawna Położniczo-Ginekologiczna SPÓŁDZIELNIA

- ginekolog • położnik • ginekolog dziecięcy
- cytologia • cykle cyklohormonalne • próby ciążowe
- biocenozza pochwy • seksuologia • leczenie nerwic
- internista • EKG • USG • gastrologia
- urolog • neurolog • chirurg ogólny • leczenie nerwic
- konsultacje specjalistyczne dla pacjentów do lat 16 tu w pełnym zakresie • analityka • stacja zastrzykowa.

Rejestracja od 8.00 do 18.00

GABINET ENDOSKOPII GASTROENTEROLOGICZNEJ. Dr med. W. Uciński, ul. Szewska 4/5 - gastroskopia, kolonoskopia, leczenie, tel. 21-25-20 (9-17)

"HIPOKRATES" - USG, urolog, gastrolog (gastroskopia), internista, laryngolog. Pomorska 10/1. Tel. 33-79-85.

PRÓBY CIĄŻOWE - leczenie nadzerek LASEREM Ul. Pomorska 5a, tel. 23-38-88 Os. Teatralne 16, tel. 44-37-32.

KRIOMED Kraków, ul. Fiedleina 8, tel. 33-82-82.

- krioterapia - nieoperacyjne leczenie
- żyłki kończyn dolnych
- hemoroidy (rektoskopia)
- zmiany skórne
- schorzenia reumatyczne
- operacje przepuklin (dorośli, dzieci)
- gastroskopia, kolonoskopia
- chirurgia dziecięca, ginekologia, reumatologia, laryngologia, dermatologia - dorośli, dzieci, internista - EKG.

GINEKOLOGIA GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA, ONKOLOGIA, LASER, KRIOTERAPIA, USG cytologia, próby ciążowe, analityka ul. Długa 30 (10-18) Rej. od godz. 8, tel. 11-15-51, 33-02-58

KARDIODENT ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22 **PORADNIA KARDIOLOGICZNA** Konsultacja specjalistów kardiologów i kardiologów dziecięcych EKG, EKG wysiłkowy, Holter, echokardiografia u dorosłych i dzieci **USG jamy brzusznej** **PORADNIA STOMATOLOGICZNA PEŁNY ZAKRES USUG**

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA tel. 12-24-59, 12-68-20.

- Konsultacje wszystkich specjalistów, dla dorosłych i dzieci • zabiegi chirurgiczne (przepukliny, stulejki, spodziectwo, wnętrostwa, kaszaki, esperal, łuszczyki i inne).
- usuwanie zębów (narkoza) - protezy natchmiastowe • gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia, (narkoza)
- RTG (urografia, mammografia i inne)
- USG - pełny zakres • testy alergiczne
- nieoperacyjne leczenie hemoroidów (mrożenie) • analityka, hormony - pełny zakres.
- chirurgia plastyczna • mrożenie zmian skórnych • szczepienia ochronne
- sondy żołądkowe

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ Waldemar Dulicki - specjalista chirurg. Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Tel. 11-19-52

KARDIO MEDIC ul. Lubicz 25 tel. 21-04-33 w. 12-10 **KONSULTACJE ADIUNKTÓW INSTYTUTU KARDIOLOGII** ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSIŁKOWE

"GER-MED" S-ka Polsko Niemiecka leczenie zylaków, "pajęczaków", hemoroidów, choroby odbytu Rejestracja tel. 33-93-95, Kraków Pieszowska 23 (Biały Prądnik)

GABINET SCHORZEŃ UKŁADU POKARMOWEGO ul. Żuławskiego 14/7 (przy Nowym Kleparzu) Tel. 33-14-75 **USG**

MULTIMEDICA GABINETY SPECJALISTYCZNE ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62 czynne 14.00 - 19.00 **WIZYTY DOMOWE PEDIATRY** rejestracja 14.00 - 17.00 EKG, USG, EEG

SPECJALISTYCZNA PORADNIA abcMED **KONSULTACJE:**

- ALERGOLOGICZNE (testy skórne, odczulanie)
- PULMONOLOGICZNE (badania spirometryczne)
- LARYNGOLOGICZNE (badanie słuchu, dobór aparatów słuchowych)
- PEDIATRYCZNE

OPERUJEMY:

- środki dla alergików
- bezplatne dopasowanie aparatów słuchowych SIEMENS
- indywidualne wkładki uszne

Ustalenie terminów wizyt od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 18.00 abcMED Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 37-63-70

PRACOWNIA ANALITYCZNA 34-17-84 Krowoderskich Zuchów 23/31 6³⁰-9³⁰ Każda sobota 8⁰⁰-9³⁰ Wyniki w tym samym dniu, także wizyty domowe

GABINET OKULISTYCZNY soczewki kontaktowe, tel. 55-76-98.

GABINET OKULISTYCZNY Lubicz 25, pok. 14, tel. 21-04-33, wew. 12-09 czynny od pon. do piat. od 15 do 18, **SOCZEWKI KONTAKTOWE.**

WKOPTYK WIEŚLAW KOCZOROWSKI Masz problemy z widzeniem! Potrzebujesz porady okulisty! Nasz adres: os. Niepodległości 3 tel. 43-66-66 pn.-pt. 9.00 - 19.00, soboty 9.00 - 14.00 **W NOWO WYPOSAŻONYM GABINETE** Badanie wzroku, dobieranie okularów, nowoczesny komputer OKULARY LORNETKOWE. realizacja **RECEPT WYDZIAŁU ZDROWIA** Podejmujesz decyzję **SPRAWDŹ U NAS NAJKORZYSTNIEJ!!!**

REHABILITACJA - FIZYKOTERAPIA ul. Chrobrego 13, tel. 11-16-97 (po 18) pn. - pt. 9 - 16; mgr Andrzej Wąż

RENTGEN Krzysztof Wyrobek, specj. radiolog Kraków, Smoleńsk 25a, tel. 22-00-63 Wszystkie badania radiologiczne, USG, bad RTG, motoryki przew. pokarmowego (żołądka, wiewry, tranzycji, delektografia) Badania dorosłych i dzieci.

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA endosono Kraków, ul. Lubomirskiego 7 (obok Dw. Wsch. PKP) rejestracja 9.00-18.00 ☎21-63-63.

- gastroskopia • rektoskopia
- sigmoidoskopia • kolonoskopia
- chirurgia ogólna • USG • leczenie, porady
- sonda żołądka i dwunastnicy.

Przygotowanie do zabiegów operacyjnych. Laryngolog, chirurg-ortopeda, internista, okulista.

CENTRUM MEDYCZNE CERMED ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 66-50-62

- gabinety specjalistyczne (pediatra, internista, okulista, endokrynolog - tarczycy, cukrzyca, laryngolog, dermatolog, reumatolog, neurolog, ginekolog, psychiatra, gastrolog, ortopeda • zabiegi chirurgiczne, ortopedyczne, naczyniowe (żyłki), plastyczne, ginekologiczne, urologiczne
- leczenie chorób odbytu (rektoskopia)
- leczenie alkoholizmu • leczenie zęza
- analityka - pełny zakres. • wizyty domowe 11-13-78 • gimnastyka odchudzająca, solarium, siłownia, masaże, tel. 21-50-85.

GABINET APARATY SŁUCHOWE wewnątrzuszne, zauszne, okularowe, pudełkowe

- dobór, serwis, akcesoria
- indywidualne wkładki uszne
- konsultacje laryngologiczne

30-812 K-ów, ul. Bieżanowska 66A tel./fax (012) 55-05-98, 25-65-41 **ZADZWOŃ - USTAL TERMIN** Godz. przyjęć: 9-19 (pon.-pt.)

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA Rynek Gł. 34, tel. 21-70-21, 21-95-83 ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66 **PEŁNY ZAKRES USUG MEDYCZNYCH**

- USG, gastroskopia, rektoskopia, EKG
- PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
- ZABIEGI OPERACYJNE U DZIECI (przepukliny, stulejki, wnętrostwo, spodziectwo) I DOROSŁYCH (guzki, łuszczyki, zmnariona)
- CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ SUTKI (konsultacje, diagnostyka, operacje)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)

BADANIA ANALITYCZNE - WIZYTY DOMOWE

SKOL MED ORDYNATORZY KRAKOWSKICH SZPITALI **11-88-03** pn.-piątek w godz. 11-19.

SPECJALISTYCZNA PORADNIA LEKARSKA 22-64-53, Grodzka 26, pn-pt 7-19; sob. 9-15

- KARDIOLOGI
- INTERNIŚCI
- ALERGOLOG
- LARYNGOLOG
- DERMATOLOG
- ORTOPEDA
- ONKOLOG
- EKG
- GASTROLOG
- REUMATOLOG
- NEUROLOG
- PSYCHIATRA
- SEKSUOLOG
- WIZYTY DOMOWE

USG • NARZĄDY JAMY BRZUSZNEJ • GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZE • SERCA - ECHOKARDIOGRAFIA

ONZON LASER-MED ul. Pawła 9, tel. 24-36-15, godz. 10-19.

- DERMATOLOGIA • KOSMETYKA LECZNICZA
- OZONOTERAPIA • LASEROTERAPIA • ORTOPEDA
- REUMATOLOG • CHIRURG NACZYNIOWY
- KARDIOLOG • UROLOG • EKG • EEG • USG
- HOLTER • ECHO • PSYCHIATRA • AKUPUNKTURA

SPECJALISTYCZNY GABINET DIAGNOSTYKI GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZEJ lek. med. Kazimierz Karolewski ul. Komorowskiego 8/3, tel/fax 67-07-01 **GINEKOLOG - POŁOŻNIK, ONKOLOG KONSULTACJE CHIRURGICZNE**

USG Kraków, ul. Dunajewskiego 6 tel. 22-44-41 • pełny zakres badań dorosłych i dzieci • rejestracja godz. 9.00 - 19.00

USG Jamy brzusznej, ginekologia - położnictwo, tarczycy gruczolaki piersiowe ul. Długa 30, tel. 33-02-58 (10-18) oprócz sobót. **KROTKIE TERMINY**

GABINET LEKARSKI DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ Kraków, ul. Szewska 27 (Przych. Rej.)

- pełny zakres badań dorosłych i dzieci,
- bad. sutków, tarczycy oraz biopsje (BACC),
- ginekologia i położnictwo
- echokardiografia

rejestracja godz. 8⁰⁰-19⁰⁰, tel. 67 69 66 **"PRELUX"** - USG bioder + profilaktyka + zaopatrzenie ortopedyczne **ORTOPEDIA • dorośli i dzieci**

STOMATOLOGIA **AMPRODENT** Naprawa, podścielanie protez, protezy nielamiwe tel. 66-15-68

CENTRUM STOMATOLOGII VADENT Leczenie, protezowanie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu. Nowoczesne leczenie laserem. Ul. Szlak 53 (15 - 19). Tel. 23-31-92

EXPROM - superkieszonowa naprawa i wykonywanie protez zębów, mikroprotez, dostawa zębów do protez. ul. Kurasia 26, tel. 66-01-18. Pon.-niedziela 8 - 20 Wysoka jakość, promocyjne ceny!

MEDICINA usuwanie zębów i korzeni zębów w narkozie, protezy natchmiastowe, leczenie zmian zapalnych laserem Al. Pokoju 3, 12-68-20, 12-24-59

DENTA-med - stomatologia, protetyka, ortodoncja - rentgen - ultradźwięki - laser. Ul. Augustiańska 13, tel. 56-56-44, Pn.-pt. 10-20; sob. 10-14.

DeNTAL POLSKO-AMERYKAŃSKA KLINIKA STOMATOLOGICZNA - profilaktyka i kosmetyka stomatologiczna - specjalistyczne leczenie zachowawcze - chirurgia stomatologiczna - uzupełnienia protetyczne (gwarancja) **BEZBOLESNOŚCI ZNIECZULENIA NARKOZY** ul. Sienna 14, tel. (12) 21-90-25 pn.-pt. 9-20, sob. 9-14 specjalistyczne gabinety dziecięce, ortodoncja Pl. Szczepański 3, I lp., 21-75-11

EuroDent CENTRUM DENTYSTYKI **IMPLANTY, LASER RENTGEN, NARKOZA** Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16 tel. 34-58-93, 34-24-09

Informujemy pacjentów, że prof. dr hab. med. **ZOFIA KNYCHALSKA-KARWAN** prowadzi w Centrum Dentystyki **EURODENT KONSULTACJE Z ZAKRESU:**

- chorób przyzębia
- chorób błony śluzowej jamy ustnej
- leczenia zachowawczego dorosłych i dzieci

Pon. 12.00 - 14.00. Tel. 34-58-93

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA CENTRUM STOMATOLOGII DZIECIĘCIEJ **JUNIORDENT** Kraków, Pl. Matejki 8, I lp., tel. 22-78-51 pon.-pt. 9-19, sob. 9-14

GABINET STOMATOLOGICZNY - niskie ceny, gwarancja na wykonane usługi. Zabiegi w narkozie. Al. Słowackiego 17A, tel. 33-50-96, 33-54-33, poniedziałek - piątek 10 - 18.

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ Kazimiera i Marek Witkowsy Kraków, ul. Królów Jadwigi 24/2A 25-33-69

- USUWANIE ZĘBÓW • LECZENIE
- PROTEZY NATYCHMIASTOWE (zabiegi w narkozie)

KRAK-DENTAL polsko-niemieckie Laboratorium Techniki Dentystycznej Usługi dla gabinetów stomatologicznych **GABINET STOMATOLOGICZNY** - specjalistyczne leczenie zachowawcze - bezbolesne usuwanie zębów - protezy, korony, mosty, rekonstrukcje ul. Rakowicka 1 (róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

PROTEZY wykonanie ul. Wadowicka 3 naprawy tel. 66 85 87, 66 25 22 wew. 241 **TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE!**

"ROMA" - Stomatologia - Protetyka, ul. Grzegorzeczka 17 tel. 22-73-76, czynne 14-19 Stomatologia zachowawcza • protetyka • chirurgia • ortodoncja Ratalne płatności.

PROTETYKA Kraków, ul. Krakowska 6 tel. 22-39-24

DENT AMERICA Polsko-Amerykańska Klinika Stomatologiczna pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48 pn. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14 - leczenie zachowawcze - specjalistyczne leczenie chorób przyzębia. - laser - stomatologiczne zabiegi chirurgiczne w znieczuleniu miejscowym i ogólnym - wszczępy stomatologiczne - implanty - leczenie protetyczne - zabiegi higieniczne, profilaktyczne - zdejmowanie kamienia, wybielanie - RTG panoramczny i żąbów: Najwyższa jakość przy najmniejszej dawce promieni **BEZBOLESNOŚCI WE SPEAK ENGLISH**

STRADOM 3 Stomatologia, Protetyka Chirurgia, Narkozy czynne codziennie + soboty tel. 33-11-52, 33-65-51

"DENTYSTYKA" Pełny zakres usług stomatologicznych pn - pt: 8 - 19, sob. 9 - 14 ul. Kielecka 7a tel. 11-96-13, 11-95-44 ul. Szewska 12, tel. 22-37-19 os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97 pn - pt. 8 - 19 ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09 ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11 Mysienice, ul. Słowackiego 21, tel. 0-115, 203-02 Gwarancja na wykonane usługi Zwolnienia L-4

PolDent Centrum stomatologii Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wlk.), tel. 33-44-42

- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natchmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe

SE Studio Stomatologii Estetycznej dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak Specj. II° z protetyki stomat. • Specjalistyczne leczenie zachowawcze, protetyczne • Leczenie chorób przyzębia • Estetyczne uneruchamianie zębów. • Najnowocześniejsze urządzenia do zdejmowania kamienia **Ter. 33-79-72, ul. Batorego 6/2** Rej. Pón. - Pt. 9⁰⁰-16⁰⁰ - 18⁰⁰

STOMATOLOGIA PROTETYKA Pełny zakres usług stomatologiczno-protetycznych, protezy nielamiwe z gwarancją. Ul. Daszyńskiego 11/2, tel. 21-15-85 (10-18)

Stomatologia Protetyka Niskie ceny. Czynny codziennie tel. 44-29-70 (9-12, 16-19) os. Zgody 7/35 (Świat Dziecka)

WIEMAR-DENT Specjalistyczne Laboratorium Ceramiki i Protetyki Dentystycznej **WYKONUJE:** Usługi dla gabinetów stomatologicznych w pełnym zakresie nowoczesnej techniki dentystycznej **GABINET STOMATOLOGICZNY** Pełny zakres usług. Czynny: pn.-pt. 9-19, sob. 10-19 Kraków, ul. Stachiewicza 3 (Azory), tel. 37-14-41

Usuwanie zębów w znieczuleniu miejscowym i ogólnym **Wykonywanie protez natchmiastowych.** **3**

Lekarzom i Pielęgniarkom z Oddziału III i I Neurologii AM oraz wszystkim bliskim, uczestniczącym w ostatniej drodze

LECHA PIOTROWSKIEGO

serdecznie dziękują

ZONA i RODZINA

Wszystkim, którzy pożegnali

ś. ↑ p.

STEFANA WRÓBLA

i połączyli się z nami w smutku i żałobie składamy serdeczne podziękowanie.

ZONA, SYNOWIE i RODZINA

Wszystkim, którzy okazali serce wyrażając to uczestnictwem w uroczystościach pogrzebowych mojego Męża

ś. ↑ p.

mgr. inż. MARIANA PALUCHA

składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

ZOFIA PALUCH

Wszystkim, którzy okazali szacunek mojemu wspaniałemu OJCU wyrażając to uczestnictwem w ceremonii pogrzebowej

ś. ↑ p.

mgr. inż. MARIANA PALUCHA

wyrażam podziękowanie i podkreślam, że gest ten pozostanie na zawsze w pamięci mojej.

DARIUSZ PALUCH

Serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę nad moim Mężem

ś. ↑ p.

dr. JÓZEFEM JANKIEWICZEM

w Jego ciężkiej i długiej chorobie składam Dyrektorowi Szpitala Kolejowego oraz całemu Zespołowi Lekarskiemu, Pielęgniarskiemu i Salowemu Szpitala PKP.

ZONA

Panu dr. med. Andrzejowi Kosiniakowi-Kamyszowi, Dyrektorowi Szpitala Specjalistycznego im. Józefa Dietla w Krakowie, Ordynatorowi III Oddziału Wewnętrzny, Lekarzom oraz całemu Personelowi Medycznemu serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę lekarską w czasie długotrwałej choroby mojego OJCA

ś. ↑ p.

JANA KALUŻY

składa

IRENA NOWICKA z RODZINA

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 27 stycznia zmarł

ś. ↑ p.

KAROL GAJ

najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziś, ur. 5.IX.1916 r., Człowiek wielkiej życzliwości i prawości, uczestnik II wojny światowej.

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie w poniedziałek 30. stycznia 1995 r. o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Niepołomicach, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz parafialny.

Pogrzeźni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1995 roku zmarł po krótkiej chorobie w wieku 74 lat ukochany Tatuś, Wujek i Kuzyn

ś. ↑ p.

MIECZYŚLAW SWOLKIEN

długoletni członek Chóru Państwowej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie.

Uroczystości pogrzebowe i msza św. odbędą się w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim w poniedziałek dnia 30 stycznia 1995 r. o godz. 14.00.

Pogrzeźni w żałobie

SYN i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z żalem zawiadamiamy o śmierci

ś. ↑ p.

MIECZYŚLAWA SWOLKIENIA

emerytowanego, wieloletniego artysty Chóru Filharmonii Krakowskiej.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i Zespoły Filharmonii Krakowskiej

LOKALE

CENTRUM lokal 20 m kw. do wynajęcia w bramie, tel. 22-61-83, 21-55-84. (54805)

DWUPOKOJOWE 48 m kw. w Nowej Hucie sprzedam, 47-88-55. (54880)

MIESZKANIE na Salwatorze kupię, tel. 22-83-58. (54786)

KRAKÓW, wynajmę dużą halę, (0-165) 626-57. (200975)

REPREZENTACYJNY narożny lokal, 150 m kw., ścisłe centrum, do wynajęcia. 22-46-30. (200948)

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe w Brzesku, 57 m kw. (0-192) 805-55. (200950)

WYNAJMĘ pomieszczenie na pracownię — najchętniej Prądnik. 12-32-83. (200951)

WYNAJMĘ od zaraz mieszkanie 2-3-pokojowe z telefonem w dzielnicy Krowodrza lub innej, blisko Centrum, chętnie nie umeblowane, wysoki standard łazienki i kuchni. Zgłoszenia: Tel. 34-18-75 lub 33-61-88 w godz. od 9 do 16. g-547848

KUPNO

ANTYCZNE lustro z konsolką, serwantką, tel. 67-31-09 wieczorem. (54940)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

NIERUCHOMOŚCI

FIRMA KUPI DZIAŁKĘ BUD.

min. 7 a lub budynek min. 200 m² na lekką prod. 23-41-64, 23-43-09 (54985)

SPRZEDAŻ

FORD Taurus 89 47-45-65. (200732)

DROŻDZÓWKI, pączki — producent 21-08-08. (54904)

JAMNIKI 36-07-29. (54923)

NOWY rower górski, włoski, tanio, 55-78-49. (54813)

NAJTANIEJ w Krakowie! Blachy Viwaldi Onduline, trapezowe i inne, ryliny Gamrat, Kraków Wielicka 287 tel. 55-68-09 po 20 (200982)

T. ZACHARA I CÓRKI S.C.
KARNISZE, BALUSTRADY
OKUCIA BUDOWLANE
KOMPLETY ŁAZIENKOWE
Z MOSIADZU zabezpieczonego
przed śnieżeniem
inne nietypowe zamówienia
KRAKÓW ul. Torowa 3N
tel. 67-66-80 i 66-00-88 wew. 529

MASZYNY stolarskie, 67-59-12. (54750)

SPRZEDAM okazjnie komputer przenośny marki NC Versa 3. Tel. 12-78-13. (54745)

ZABYTKOWY parkiet dębowy 80.000 za m kw., tel. 25-16-02. (54963)

Z POWODU wyjazdu tanio sprzedam tunel grzewczy, urządzenia do produkcji wody i napojów gazowanych, kserokopiarke Canon, prostowniki, kocioł elektryczny 150 l, wieżę Pionier oraz Mercedes Bus 1978 r. Dzwonić po 18. tel. (0-3) 162-43-45. (54985)

PRACA

KUCHARZA zatrudnię, telefon 33-58-49. (200913)

SKLEP z konfekcją damską poszukuje ekspedientki, 47-56-96 wieczorem. (200982)

ZATRUDNIĘ ekspedientki z praktyką, 37-54-92. (200709)

CUKIERNIKA zatrudnię 21-08-08. (54903)

DO księgowości zatrudnię osobę ze znajomością prowadzenia ksiąg handlowych, tel. 66-50-80 (16.00-18.00). (54983)

KSIEGOWEGO ze znajomością komputera 11-80-24. (54957)

KUCHARZA zatrudnię, Tiffany pl. Matejki 6. (54912)

OPTYKA zatrudnię, Tel. 37-22-84. (54744)

PRZEDSIĘBIORSTWO zatrudni inżynierów budowlanych ze znajomością niemieckiego w RFN. Oferty 54752 Kraków, Wiślna 2. (54752)

USŁUGI

DACHY 23-18-24. (200931)

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów. Przejście PAL, dojazd bezpłatny. Tel. 43-27-86. (200818)

FLIZOWANIE solidnie, remonty 33-08-23. (200868)

ANTYWEŁAMANIOWE zabezpieczenie okien folią. Remonty, malowanie. Suche tynki, Vat tel. 57-37-79. (54949)

„ASKOPOL” sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie na mocy uchwały z dnia 14.10.1994 r. zaprotokołowanej notarialnie (Repetitorium A nr 6819/94) postanowiła obniżyć kapitał zakładowy spółki o kwotę 225.000.000 zł (dwieście dwadzieścia pięć milionów złotych).
W związku z powyższym wzywa się wierzycieli spółki, aby jeśli nie zgadzają się na obniżenie kapitału zakładowego, wnieśli na ręce zarządu sprzeciw w ciągu trzech miesięcy licząc od daty ogłoszenia.
Wierzycieli, którzy sprzeciwu nie zgłoszą, uważać się będzie za zgadzających się na obniżenie kapitału zakładowego. Zarząd Spółki „ASKOPOL” 666

ZIMA '95

AUSTRIA: ZELL AM SEE, KAPRUN, MAISHOFEN, SAALBACH, VIEHHOFEN, FLACHAU, BAD HOFGASTEIN.
*** FRANCJA * WŁOCHY * SZWAJCARIA**
SŁOWACJA: Tatry Niskie (Chopok), Donowale, Tatry Wysokie.
KRAJ: Zakopane, Bukowina Tatrzańska, Rabka, Krynica, Wisła, Korbiefów, Trzemeśnia.
*** apartamenty * hotele * pensjonaty * domy wczasowe * 7, 14 dni * dojazd własny.**

IMPREZY LOTNICZE: Wyspy Kanaryjskie, Majorka, Malta, Cypr, Tunezja, Izrael, Dominikana, Malediwy, Kenia, Maroko.
*** wyloty z Wiednia i miast niemieckich * hotele * wyżywienie * 7, 14 dni.**

BILETY LOTNICZE MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY AUTOKAROWE

*** Agent** renomowanych niemieckich biur podróży: Neckermann Reisen i TUI.
*** Pierwsze** biuro w Polsce Południowej posiadające bezpośrednie łącza komputerowe z Frankfurtem, nad Menem w systemie rezerwacyjnym Start-Amadeus.

B.P. Jagiellonia, Kraków, Wiślna 2, tel. 22-03-45, tel./fax 22-77-93

NEKROLOGI

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 19 stycznia 1995 roku zmarł

ś. ↑ p.

STANISŁAW NOWICKI

emerytowany, długoletni sędzia ostatnio Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Grębałowie w dniu 31 stycznia 1995 r. o godz. 11.00.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Prezes, Sędziowie oraz Pracownicy Sądu Wojewódzkiego w Krakowie

Msza święta w pierwszą rocznicę śmierci

ś. ↑ p.

MARIU DOMASZEWICZ

zostanie odprawiona 1 lutego w środę o godz. 8 w kościele Sióstr Sercanek przy ul. Garncarskiej, o czym zawiadamiają

MAŻ, CÓRKA, SYN i RODZINA

*Wszystko przemija powoli
I chwile szczęścia, i to, co boli
Wszystko przemija, tak chce przeznaczenie
A jedno tylko zostanie wspomnienie...*

Wszystkich, którzy zachowali w życzliwej pamięci naszą niezapomnianą i najdroższą Żonę, Mamusię i Babcię

ś. ↑ p.

JANINĘ CHOMIK

zostanie odprawiona za Jej duszę msza św. w drugą rocznicę Jej śmierci we wtorek 31 stycznia 1995 r. o godz. 8 rano w kościele Św. Szczepana.

Znajomych, Przyjaciół życzliwych Jej pamięci serdecznie zapraszają

MAŻ, CÓRKA, WNUCZKA i RODZINA

Serdeczne wyrazy współczucia

Pani mgr KRYSZTYNIE WYPIÓR

z powodu śmierci OJCA składa

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Młodzież Zespołu Szkół Poligraficzno-Księgarskich w Krakowie

DROGIEJ KOLEŻANCE

dr inż. EWIE PORĘBIE

wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy Przedsiębiorstwa Geologicznego SA w Krakowie

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Prokurator czekał i... ponowił wezwanie

Piotr Voigt nie zjawił się

Publiczne oświadczenia byłego szefa sekcji piłkarskiej Wisły Piotra Voigta o tym, iż zawodnicy „Białej Gwiazdy” handlowali punktami w niektórych meczach sezonu 1992/93, a szczególnie w spotkaniach z tarnobrzęską Siarką i warszawską Legią, spowodowały niezłe zamieszanie. Wprawdzie Polski Związek Piłki Nożnej nie znalazł podstaw do skierowania sprawy do organów ścigania, jednakże inaczej popatrzone na to w krakowskiej prokuraturze.

Zainteresowałem się sprawą — mówi prokurator dla Dzielnicy Kraków-Krowodrza MAREK MIARCZYŃSKI — gdyż pan Piotr Voigt stwierdził, iż podzielił się swoją wiedzą na temat kulisów wzmiankowanych meczów właśnie w prokuraturze. A ja jestem akurat prokuratorem dla Krowodrzy czyli dzielnicy, w której znajduje się Towarzystwo Sportowe Wisła. Postępowanie sprawdzające wszczęte zostało dziewiętnastego stycznia bieżącego roku.

Na piątek 27 stycznia Piotr Voigt wezwany został do złożenia wizyty...

Tak, został wezwany do osobistego stawiennictwa w tutejszej prokuraturze o godzinie jedenastej. Niestety, nie przyszedł.

Aplikant otrzymał polecenie ponownego dostarczenia wezwania. Czy potwierdzone zostało odebranie przez Piotra Voigta pierwszego wezwania?

Powinno do mnie dotrzeć tzw. zwrotka wezwania. Nie otrzymałem jej. Dlatego stosowne wezwanie zostało ponowione.

Jakie mogą być konsekwencje niestawiennictwa?

Na etapie trwającego postępowania sprawdzającego Piotrowi Voigtowi nie grożą żadne konsekwencje. Jednakże w myśl kodeksu postępowania karnego w ciągu trzydziestu dni od momentu wszczęcia postępowania sprawdzającego należy podjąć określone decyzje. Bądź o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego, albo też o wszczęciu dochodzenia lub śledztwa.

W zastosowaniu artykułu 239 kk?

Do dziesięciu lat...

W dziejach rodzimego piłkarstwa nie udowodniono jeszcze handlu punktami w meczach ligowych. Gdyby jednak doszło kiedyś do tego, to kary mogą być wielorakie. Mówi o tym artykuł 239 Kodeksu Karnego, a właśnie pod niego można by podciągnąć powyższą sprawę.

PARAGRAF 1 — Kto w związku z pełnieniem funkcji publicznej przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą, albo ich obietnicę podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do pięciu lat.

PARAGRAF 2 — Kto pełniąc funkcję publiczną uzależnia czynność służbową od otrzymania korzyści lub takiej korzyści żąda, podlega karze pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat.

PARAGRAF 3 — Karze przewidzianej w paragrafie drugim podlega także ten, kto pełniąc funkcję publiczną przyjmuje korzyść lub jej obietnicę za czynność stanowiącą naruszenie przepisów prawa.

W artykule 239 KK jest m. in. mowa o osobie pełniącej funkcję publiczną. Inaczej z kolei tzw. osoba publiczna rozumiana jest w myśl artykułu 120 KK. W nim mówi się, iż funkcjonariusz publiczny to osoba będąca pracownikiem administracji państwowej.

Uważa się jednak, iż w sprawie dotyczącej ewentualnego handlowania punktami w spotkaniach ligowych artykuł 239 KK byłby jak najbardziej możliwy do zastosowania.

(BAT)

MU spełnił oczekiwania

Cantona odroczenie

Działacze Manchesteru United spełnili oczekiwania Angielskiej Federacji Piłkarskiej (FA). W trybie pilnym zbadali przypadek kapitana reprezentacji Francji, piłkarza mistrza Anglii Erica Cantona podczas meczu ligowego z Crystal Palace. Za kopnięcie jednego z kibiców Eric Cantona został zawieszony przez Manchester United do końca sezonu. Oznacza to, że nie wystąpi w 20 kolejnych meczach angielskiej ekstraklasy oraz w nie określonej jeszcze liczbie spotkań pucharowych. Cantona zostanie też surowo ukarany grzywną.

Aime Jacquet, selekcjoner reprezentacji Francji, oświadczył w Paryżu: „Nie ma mowy o tym, by Eric Cantona pozostał w reprezentacji Francji w okresie zawieszania przez jego angielski klub. Przez wiele miesięcy znajdował się będzie poza profesjonalnym futbolem”.

Natomiast Noel Le Graet, prezes Narodowej Ligi Futbolowej (LNF) stwierdził, iż nie wyobraża sobie, aby Cantonie powierzono jeszcze rolę kapitana narodowej reprezentacji.

(PAP)

Po burdach w Saint Etienne

Kto mieczem wojuje

Francuska Federacja Piłkarska zastosowała sankcje wobec zawodników, winowajców boiskowej burdy podczas ubiegłotygodniowego meczu ligowego Saint Etienne — Bordeaux. Występujący w barwach St. Etienne Piotr Świerczewski zdyskwalifikowany został do 15 marca br. Natomiast tercet graczy Bordeaux otrzymał następujące kary: Didier Senac — dyskwalifikacja do końca marca, Christophe Dugarry — zawieszenie na cztery mecze, Vicente

Lizarazu — zawieszenie na trzy mecze. Zajścia na stadionie w St. Etienne określono jako najbardziej szokujący akt chuligaństwa w wydaniu zawodników w ostatnich latach.

Piotr Świerczewski być może potrafi nieźle grać w piłkę nożną, ale przede wszystkim prezentuje na zielonej murawie mało wyszukane manery. I absolutnie nie chodzi o to, że wręcz kocha walczyć. Wielokrotnie przeciw mówił w wywiadach, że dla niego najważniejszy jest cel, a co za tym idzie uwieść na srodki realizacyjne. Tak więc, jak za polskich czasów, również i teraz na francuskich boiskach Piotr Świerczewski przede wszystkim kopie, szczypta, uderza, prowokuje. Rządziej, niestety, gra w futbol. Niech więc pamięta, że tego typu zawodników rywale, na dłuższą metę, tolerować nie będą. A wtedy skończyć można bardzo smutno: uczy tego historia... Poza tym jakoś nie bardzo chce się wierzyć, że w St. Etienne „zaczeli” przeciwnicy z Bordeaux, wybierając sobie za obiekt ataków biednego Polaka. Gdyby na miejscu Piotra Świerczewskiego był jego brat Marek, to wtedy owszem... (BAT)

- Kalendarzyk sportowy
PIŁKA RĘCZNA
Hutnik — Grunwald Poznań (I liga panów), sobota, godz. 18.
KOSZYKÓWKA
Wisła/Hutnik — Unia Tarnów (II liga panów), sobota, godz. 17.
Górnik Wieliczka — Korona (II liga panów), sobota, godz. 14.
SIATKÓWKA
Wanda Contractor — AZS AWF Kraków (II liga panów), sobota godz. 17, niedziela godz. 11.
PLYWANIE
Zimowe mistrzostwa Polski juniorów — basen Korony, sobota i niedziela, godz. 9.30

Piątek w hokejowej ekstraklasie

Perturbacje pod Wawelem

GRUPA I (miejsca 1-6)

POHALE — KATOWICKI KLUB HOKEJOWY 9-3 (5-1, 2-0, 2-2). Bramki: Copija 2 i 17, Gusow 26 i 55, Z. Podlipnij 8, Prima 10, Kubowicz 10, Sroka 26, Zamojski 46 min. (P) — Tkacz 15 i 41, T. Podlipnij 52 min. (K). Sędziowali: Karaś z Siedlec, Chądziński i Ostrowski z Krakowa. Kary: 12 i 8 min. Widzów ponad 2 tys. Tym występem „Szarotki” zasygnalizowały chyba powrót do dawnej, dobrej formy. Znow no-

Bez złużeń

Awansiem walczyły wczoraj w sali przy ul. Zarzeczce tenisistki stolowe Bronowianki i tarnobrzęskiej Siarki w meczu w ramach trzynastego kolejki ekstraklasy. Jak było do przewidzenia krakowianki nie miały wiele do powiedzenia.

BRONOWIANKA — SIARKA 0-7. Punkty dla zespołu tarnobrzęskiego: Narkiewicz 2, Ling Li, Gieraga, Miao, Stefanska oraz debel Ling Li — Narkiewicz po 1. Podobno mistrzowską Siarkę ma w zwyczaju wygrywać z dużo słabszymi drużynami „do kółka”. Tak też było wczoraj. Bronowianka otrzymała solidną lekcję efektywnego tenisa stołowego; mierny nadzieje, że nie pójdzie ona na marne. Tylko w dwóch przypadkach krakowianki były bliższe sprawienia niespodzianki. Piesocka w pojedynku z Miao prowadziła w trzecim secie 16-14, ale nie wytrzymała psychicznie i uległa w setach 1-2.

Jeszcze większa szansa nadarzyła się wielce utalentowanej Matus. W trzeciej partii boju z Narkiewicz krakowianka wygrywała już 13-6. Niestety i odcierzała ona Niemienę w pierś, a następnie zawodnik chwycił ją w rękę i przycisnął do biodra. Narta jednak odbiła się, a Niemien ładując na jednej nartce upiód i wiele razy przekoziółkował. Wstał o własnych siłach, jednak natychmiast oddany został pod opiekę lekarzy.

wotowanie grali szybko, w miarę składnie i skutecznie. Tzw. mocne uderzenie to pierwsza trójka i pięć zdobytych przez górali goli, w tym dwa (Primy i Kubowicza) w jednej (dziesiątej) minucie w kilkusekundowych odstępach. Akurat przy trafieniu Kubowicza zawodnik nowotarski zderzył się z katowickim bramkarzem Włodarczykiem. W rezultacie golkeeper nie bardzo wiedział co się dzieje i musiał zjechać z tafli. Zastąpił go Kieca, ale kapitulował jeszcze pięciokrotnie. Goście zagrali już (za zgodą Podhala) z nowotarskimi studentami w składzie, ale niewiele im to pomogło.

POLONIA Bytom — UNIA 3-7 (2-3, 0-3, 1-1). Bramki: Goliński 19 i 49, Tyński 18 min. (P) — Wieloch 11 i 55, Miedwiediew 22 i 29, Gryzowski 4, Kłisiak 19, Kotoński 35 min. (U). Sędziowali: Wiewiórowski z Warszawy, Pyzowski i Rokicki z Nowego Targu. Kary: po 8 min. Widzów ok. 500. Mecz bez tw. historii. Może poza pierwszą tercją, kiedy gospodarze starali się dotrzymać kroku wicemistrzom Polski. Potem przewaga Unii była wyraźna, a na tafli można było zaobserwować wiele rozjazdów personalnych w ekipie oświęcimskiej.

W ostatnim meczu: Metron Toruń — Naprzód Janów 3-3.

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals, Points

GRUPA II (miejsca 7-12)

CRACOVIA — STOCZNIOWIEC Gdańsk 2-3 (1-0, 1-2, 0-1). Bramki: Lowas 20, Musiał 21 min (C) — Heilmann 30, J. Szlupka 38, Janowicz 46 min (S). Sędziowali: Piotrowski

7. Stoczniovec 31 37 138-117

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals, Points

Koszykarskie derby Małopolski

Szanse awansu

Dwie drużyny z naszego okręgu pretendują do ekstraklasy koszykarzy. Na czele II ligi (grupy A) jest tarnowska Unia 31 p., a Wisła-Hutnik zajmuje z 30. p. trzecie miejsce. Awans automatycznie uzyska mistrz grupy, a wicemistrz spotka się jeszcze w barażach z drużyną I ligi.

Dzisiaj o godz. 17 dojdzie w Krakowie do konfrontacji Wisły-Hutnika z liderem.

Trener Unii Jęży Jabłcki: — Do tej pory przegraliśmy tylko 3 mecze: 4 punktami w Prudniku, jednym punktem w Rudzie Śląskiej (u wicecidera) oraz dość wysoko w Lublinie. Z Wisłą wygramy pierwszy mecz 9 punktami. Chcemy walczyć w Krakowie o 15 zwycięstwo w tym sezonie. Po lidze jeszcze play off; sądzę, że walka o prymat rozegra się między nami, krakowianami i Pogonią Ruda Śląska.

Przed sezonem odszedł Griszczenko, a Unia gra jeszcze lepiej. Czy po raz pierwszy awansuje do ekstraklasy?

Na pewno dla rywali stanowimy zaskoczenie, a nasz dorobek dotąd przewyższa nawet moje przewidywania. Ambicją drużyny jest gra w I lidze, gdyż smak ekstraklasy zna tylko dwóch moich zawodników: Zgłobicki (grał w Wisłę) i Sagaj (Stal St. Wola, Czelabiński). Należy tylko stwo-

z Katowic, Antolak i Madeksza z Sosnowca. Kary: 12 i 10 min. Widzów ok. 300.

CRACOVIA: Martuszewski — Chowaniec, Gąsienica, Zieliński, Musiał, Lowas — Wleczor-kiewicz, Pieczonka, Łaś, Molewicz, Mucha — Siusarek, Malacz, Ciastoń, Holocher, Major — R. Kozendra.

Z kłopotami jechali do Krakowa gdańszczanie. Ich autokar utknął w korku przed podwawelskim grodem i na lodowisku przy ul. Siedleckiego Stocznio-wiec zjawił się dopiero o godz. 17.30. Problemy komunikacyjne mieli też śląscy arbitrzy — na lodowisku o siedemnastej Spokkanie mogło się więc rozpocząć dopiero po godzinie osiemnastej. Ale hokeiści (szczególnie gospodarzy) przyjemnie rozczarowali. Grano w miarę zacięcie, składnie. Ku zaskoczeniu obserwatorów „pasy” prowadziły nawet 2-0, czego nie pamiętają kibice już od dawna... Ale doświadczenie i wyższe umiejętności sponsorowanych przez gdańską Rafinerię oraz tamtejszy Browar stocznio-wiec wzięły jednak górę. Na finiszu zrobiło się cokolwiek nerwowo na tafli, ponadto krakowianie pogubili się w defensywie.

W drugim meczu: Bydgoskie Towarzystwo Hokejowe — Orleża Sosnowiec 0-1. Spotkanie Tysovii z Autosanem odbędzie się najprawdopodobniej w środę lub czwartek, natomiast jutro sanocianie podejmować będą BTH (początek o godz. 17).

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals, Points

10. Orleża 31 15 72-155

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals, Points

12. Cracovia 31 4 83-282

W National Hockey League

Mistrzowie w odwrocie

Najwyraźniej aktualni posiadacze Pucharu Stanleya, hokeiści New York Rangers, dalecy są od mistrzowskiej dyspozycji. Kalendarz sprawił, iż cztery początkowe mecze zasadniczego sezonu NHL przyszło im grać w rodzinnej Madison Square Garden. Efekt? Aż trzy porażki! Ostatniej doznał w środowy wieczór, uległ „Pingwinom” z Pittsburgha 2-3. Warto dodać, że trzy przegrane „Wędrowców” były różniące tylko jednego gola... Kibice są więc smutni, ale przynajmniej nie utłubieniec Mark Messier podpisał nowy kontrakt z klubem. Roczna gaża podstawowa to — bagatelka — ok. 6 mln dolarów. Tym samym zawodnik wysunął się na drugie miejsce w klasyfikacji na najlepiej zarabiających hokeistów. Prowadzi Wayne Gretzky — rocznie pobiera ponad 8 mln „zielonych”.

W innych ciekawszych meczach: Montreal Canadiens — Washington Capitals 2-0, Toronto Maple Leafs — Vancouver Canucks 6-2, Chicago Blackhawks — Edmonton Oilers 5-1, Detroit Red Wings — Calgary Flames 5-1. Liderzy poszczególnych dywizji: Atlantic — New York Islanders, Northeast — Boston, Buffalo Sabres i Pittsburgh, Central — Detroit, Pacific — Calgary.

W Saint Louis, w meczu tamtejszych Blues z Los Angeles Kings, spotkały się gwiazdy Ligi czyli Brett Hull i Wayne Gretzky. Choć ten drugi zdobył bramkę dla „Królów” to jednak przegrali oni z „Bluesmanami” 1-3. Głównie za sprawą rzeźzonego Hulla — trafił dwukrotnie, ostatnią bramkę dorzucił Craig Johnson.

W innych ciekawszych meczach: Montreal Canadiens — Washington Capitals 2-0, Toronto Maple Leafs — Vancouver Canucks 6-2, Chicago Blackhawks — Edmonton Oilers 5-1, Detroit Red Wings — Calgary Flames 5-1. Liderzy poszczególnych dywizji: Atlantic — New York Islanders, Northeast — Boston, Buffalo Sabres i Pittsburgh, Central — Detroit, Pacific — Calgary.

SPRINTEM

PIERWSZY TYTUŁ
(B) Trwają otwarte mistrzostwa Australii w tenisie. Rozdano już pierwsze zaszczyty. W finale gry podwójnej kobiet Hiszpanka Arantxa Sanchez Vicario i Czeszka Jana Novotna pokonały Białorusinkę Nataszę Zwieriewą i Amerykankę Gigi Fernandez 6-3, 6-7, 6-4. Pokonany debel bronił tytułu mistrza Australii, jest także posiadaczem tytułu mistrza świata
NAGRODY FAIR PLAY
Jutro w Stuttgarcie wręczono zostaną nagrody fair play za rok 1993 (pierwotnie gała miała się odbyć w grudniu ubiegłego roku w Paryżu). Wśród wyróżnionych przez Międzynarodowy Komitet Fair Play UNESCO znalazła się re-

dakcja sportowa „Sztandaru Młodych” (za propagowanie idei fair play) oraz piloci samolotowi Janusz Darocha i Zbigniew Chruszczak (za skorygowanie błędnej — choć z korzyścią dla Polaków — decyzji sędziów podczas rajdowych mistrzostw świata w Chile).

ISKRA WYCOFANA

Zarząd Towarzystwa Żużlowego Iskra Ostrów podjął decyzję o wycofaniu drużyny z rozgrywek drugiej ligi żużlowej w bieżącym roku. Powodem są wygórowane żądania finansowe pięciu zawodników, a co za tym idzie zdekompletowanie zespołu.

DECYZJA UEFA

UEFA postanowiła, że finałowe mecze Pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów odbędą się odpowiednio 24 maja we Wiedniu oraz 10 maja w Paryżu.

Advertisement for sports slalom and car racing. Includes text: DZIENNIK POLSKI i KKS ELITA zapraszają na SPORTOWY ŚLALOM SAMOCHODOWY o Puchar Krakowskiego Klubu Samochodowego Elita. Eliminacje 29 stycznia oraz 5 i 12 lutego na Torze Polski Tytoń przy ul. Myśliwskiej w Krakowie. Przyjedź • Spróbuj! • Wygraj! Informacje: 55 00 95 w. 179

DZIENNIK Telewidza

TV P1
SOBOTA

7.00 Z Polski
7.10 Eko-echo
7.25 Wszystkie o działce i ogrodu
7.50 Agrolinia
8.30 Sportowa apteka
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno — program redakcji katolickiej
9.35 5—10—15 oraz film z serii „Lassie” (emisja z teletekstem)
11.00 Magia dzikiej przyrody: Lwy z rezerwatu Ngorongoro — australijski film dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj — magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.35 Frona — Bohater naszych czasów
13.00 Swojskie klimaty
13.25 Walt Disney przedstawia: — Goofie i inni (emisja z teletekstem)
14.40 „Ostatki” — film dokumentalny Andrzeja Fidyka
15.25 Swojskie klimaty
15.50 Zwierzęta świata: Szczęśliwy powrót gary — angielski film dokumentalny (emisja z teletekstem)
16.25 „Spółka rodzinna” (12) — serial TP
17.00 Teleexpress
17.25 MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna — program rozrywkowy
17.50 Swojskie klimaty
18.10 „Beverly Hills 90210” — serial USA
19.00 Wieczorynka: „Strażak Sam”
19.30 Wiadomości
20.10 „Straszne Misie” (Bad News Bears) — film USA (1976) reż. Michael Ritchie, wyk. Walter Matthau, Tatum O’Neal, Vic Morrow (102 min.)
22.00 Czar par — turniej par małżeńskich
23.30 Wiadomości
23.40 Sportowa sobota
23.55 „Demon zemsty” (Vengeance the Demon) — horror angielski, reż. Stan Winston, wyk. John Di Aquino, Kerry Ramsen (83 min.)
1.20 „Ogień i lód” (Fire and Ice) — film angielski (1985), reż. Willy Bogner (77 min.)
2.35 Muzyczna Jedynka nocą

NIEDZIELA

7.00 Rolnictwo na świecie — USA (2)
7.15 Daleko i blisko — program redakcji publicystyki rolnej
7.30 Tydzień
8.00 Notowania
8.30 Niedzielny poranek filmowy
8.55 Teleranek
9.30 Tęczowy Music Box
10.00 „Niebezpieczna zatoka” — serial kanadyjski
11.00 Wiadomości
11.10 Na spotkanie z przygodą: Indie — francusko-niemiecki film dokumentalny
12.00 Koncert żywych
12.30 Z kamerą wśród zwierząt — Inne zwierzęta
12.45 Encyklopedia II wojny światowej: U-booty wyruszają
13.05 Magazyn Morze
13.30 Papież Jan Paweł II w Australii
13.55 W Starym Kinie: „Dla ciebie śpiewam” (Mein Herz ruft nach dir) — niemiecko-francusko-angielski film muzyczny reż. Carmine Gallone, wyk. Jan Kiepura, Marta Eggerth, Paul Kemp (84 min.)
15.30 On, czyli kto — Adam Struzik
16.00 Antena
16.20 Oko w oko z Dorotą Kędzierzawą — program Macieja Orłosa
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte
17.50 Akropolis
18.10 „Dr Quinn” (7) — serial USA (emisja z teletekstem)
19.00 Wieczorynka — Przygody Myski Miki i Kaczora Donalda
19.30 Wiadomości
20.10 „Jacksonowie — opowieść o spełnionych marzeniach” (4) — serial USA
21.05 Pod Egidą kabaretu
21.35 Koncert muzyczny Jedyńki — Najlepsi z Zic-Zaca
22.00 Racja stanu — magazyn międzynarodowy
22.30 Sportowa niedziela
22.55 „Hollywoodzcy czarodzieje” — serial dokumentalny USA (emisja z teletekstem)
23.15 Spotkania domowe — Krzysztof Zanussi: Dzieło życia
23.40 „Forteca” (Fortress) — film australijski (1985) reż. Arch Nicholson, wyk. Rachel Ward, Sean Garlicki, Rebecca Rigg (86 min.)
1.05 Wielkie Tańczenie (1) — „Potęga tańca” — angielski serial dokumentalny

TV 2
SOBOTA

7.00 Panorama
7.10 Dedykacje: Zygmunta Noskowskiego i jego dedykacje
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkania z językiem migowym
7.55 Drowskie manewry. Systemy obronne w świecie — reportaże
8.30 „Opowieści Alfa” (6) — serial animowany USA
8.55 Powitanie
9.00 Program lokalny
10.00 Studio sport: Tenis — Australian Open (finał kobiet)
10.20 Mniejszości narodowe: Karaimi — ginący naród — film dokumentalny Włodzimierza Szpaka
11.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Drzwi w murze” (1973), reż. Stanisław Różewicz, wyk.: Zbigniew Zapasiewicz, Wanda Neumann, Ryszarda Hanin
13.40 Studio sport: Tenis — Australian Open
14.10 Życie obok nas: Portrety z natury (4) — „W poszukiwaniu wyjątków” — angielski film przyrodniczy
14.35 Gwiazdy z tamtych lat — Jerzy Michotek
15.15 Halo Dwójka
15.30 „Hartowie na Dzikim Zachodzie” (5) — serial USA
16.20 Warszawskie Spotkania Teatralne — studio festiwalowe I
16.30 Familiada — teleturniej
17.00 Intercity Kraków — Warszawa (2) — widowisko kabaretowe
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 7 dni świat
19.00 Gra — teleturniej
19.35 „Szalone Liczby” — program dla dzieci
20.00 Bogusław Kaczyński za prasą: Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera — magazyn kulturalny
22.05 „Wolf” (Wolf) — pilot serialu USA (1989), reż. Rod Holcomb, wyk.: Jack Scalia, Nicolas Surovy, Mimi Kuzik (96 min.)
23.40 Brulion TV
24.00 Panorama
0.05 Non stop kolor

NIEDZIELA

7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Film dla niesłyszących: „Jacksonowie — opowieść o spełnionych marzeniach” (4) — serial USA
8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.25 Giovanni Pierluigi da Palestrina „Offertorium na Niedzielę” oraz Powitanie
8.30 Zawód amator
9.00 Program lokalny
10.00 Bogusław Kaczyński za prasą — muzyczne spotkania ze znakiem zapytania (rozwiązanie zagadek)
10.10 Gra Artur Rubinstein
11.00 Godzina z Hanna Barberą — filmy animowane dla dzieci
11.55 Studio Dwójki — Aukcja obrazu Jerzego Dudy-Gracza
12.00 „Fantaghiro” (2 — ost.) — film włoski
13.30 Halo Dwójka
13.40 Studio Dwójki — Aukcja
13.50 Podróże w czasie i przestrzeni: Moje Atlantydy (4) — Ngoro-Ngoro — francuski serial dokumentalny
14.40 Studio Dwójki — Aukcja
14.45 Teatr dla dzieci: Hans Christian Andersen „Stary dom” (premiera), reż. Krystian Lupa, wyk.: Michał Boćko, Piotr Skiba, Iwona Budner, Jan Frycz
15.45 Ojczyzna-polszczyzna. Prawniki i proboszczowie
16.00 „Jest jak jest” (16): „Do wszystkiego trzeba mieć talent” — serial TP
16.30 Familiada — teleturniej
17.00 70-lecie Polskiego Radia — koncert jubileuszowy
17.50 Studio Dwójki — Aukcja
18.00 Wydarzenie tygodnia
18.25 Studio sport: Dystans
18.50 Program lokalny
19.00 Gra — teleturniej
19.30 Studio Dwójki
19.35 Przygody Animków — serial animowany USA
20.00 Godzina szczerości — Jacek Kuroń
20.50 Studio Dwójki — Aukcja
21.00 Panorama
21.30 Bezludna wyspa
22.20 „Queen” (4) — serial USA
23.05 Teatr Sensacji: Szczęście na telefon — „Miliard, albo życie” (1), „Kochankowie z Pułtusk” (2), reż. Janusz Dymek, w roli gł. Barbara Krafftówna
24.00 Panorama
0.05 Studio sport: Tenis Australia Open — finał mężczyzn

TV POLSKA SAT
SOBOTA

8.00 Pac Man (17) — serial animowany dla dzieci
8.30 Pamiętnik nastolatki — magazyn młodzieżowy
9.00 Sąsiedzi, (269) — australijski serial obyczajowy
9.30 Fashion TV
10.00 Telewizja 101, (17 ost.), serial USA dla młodzieży
11.00 Brygada Acapulco, (18), serial sensacyjny — przygodowy USA
12.00 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Nie przysyłaj mi kwiatów” (Send Me Flowers) — film USA (1964), reż. Norman Jewison, wyk.: Rock Hudson, Doris Day (100 min.)
Niezrównoważony psychicznie hipochondryk umawia sobie, że zostało mu kilka tygodni życia. Pragnąc zabezpieczyć materialnie ukochaną żonę, zaczyna szukać dla niej nowego męża.
13.45 Oskar — magazyn filmowy
14.30 4x4 — magazyn motoryzacyjny
15.00 Daktari, (4) — serial dla dzieci i młodzieży
16.00 Prawo Burke’a, (12) — serial sensacyjny USA
17.00 Rajską Plaża, (33) — serial USA dla młodzieży
17.30 Banda Pand, (4) — serial animowany dla dzieci
18.00 He man, (86) — serial animowany dla dzieci
18.30 Informacje
19.00 „Zmowa milczenia”, 4 — ost.) Conspiracy of Silence — miniseriał kanadyjski, reż. Francis Mankiewicz, wyk.: Michael Mahonen, Jonathan Potts, Ian Tracy, Diego Chambers (51 min.)
20.00 Film tygodnia: „Czyż nie dobija się koni?” (They Shoot Horses, Don’t They?) — film USA (1969), reż. Sydney Pollack, wyk.: Jane Fonda, Michael Serazin, Susannah York, Gig Young, Red Buttons (120 min.)
22.00 „Sunset Grill” (Sunset Grill) — film USA, reż.: Kevin Connor, wyk.: Peter Weller, Lori Singer
Bandyci szukający tajemniczej koperty z dokumentami dopuszczają się okrutnych morderstw. Prywatny detektyw rozpoczyna śledztwo.
24.00 Gramy! oraz Pepsi Riff
0.30 Elvis ‘56
Program, złożony z unikalnych, nigdzie jeszcze nie publikowanych zdjęć, fragmentów kontrowersyjnych występów telewizyjnych i kronik filmowych pokazujących młodego Elvisa Presleya.

NIEDZIELA

8.00 Banda Pand (4) — serial animowany dla dzieci
8.30 Czas na naturę — magazyn medycyny naturalnej
9.00 W drodze — magazyn katolicki
9.20 Talia gwiazd
10.00 Disco Relax
11.00 Daktari (4) — serial dla dzieci i młodzieży
12.00 „Przygody Hucka” — cz. III (Adventures of Huckleberry Finn) — film USA (1985), reż. Peter H. Hunt w gł. roli Patrick Day (60 min.)
13.00 Filmy animowane dla dzieci
13.30 Gramy! oraz Pepsi Riff
14.00 Jesteśmy — program katolicki
14.30 Fashion TV
15.00 Świat według dziecka
16.00 Film tygodnia: „Czyż nie dobija się koni?” (They Shoot Horses, Don’t They?) — film USA (1969), reż. Sydney Pollack (powtórzenie)
18.00 Rajską plażę (34) — serial USA dla młodzieży
18.30 Informacje
19.00 Christabel, (4 — ost.) (Christabel) — serial angielski, reż.: Adrian Shergold, wyk.: Elizabeth Hurley, Stephen Dillon, Nigel Le Valiant (51 min.)
20.00 Robocop, (18)
21.00 Kino Satelitarne: „Parafia Świętych Aniołów” (The Father Clements Story), film USA (1987), reż.: Ed Sherin, wyk.: Louis Gossett JR., Malcolm Jamal Warner, Carrol O’Connor (95 min.)
23.00 Fashion TV
23.30 Link Journal — magazyn mody
24.00 Tylko dla dam
0.30 Kuba zaprasza

TVPOLONIA
SOBOTA

Weekend — 12.15, 12.55, 14.10, 16.00, 17.15, 19.05
8.00 Powitanie, program dnia.
8.05 Hit satelity (powt.). 8.25 Brawol Bis. 9.00 Wiadomości.

9.10 Ziarno — program katolicki. 9.35 Brawol Bis! 12.00 Wiadomości. 12.30 „Mała księżniczka” — serial. 13.30 „Posiady w Atmie” (2). 14.40 „Lato leśnych ludzi” (5 — ost.) — serial TVP 17.00 Telexpress. 18.00 Teatr Komedii: Włodzimierz Perzyński „Lekarz miłości”, reż. Barbara Borys-Damięcka, wyk. Jan Prochyra, Zofia Merle, Lech Ordon i inni. 19.15 Dobranocka: Przygody Misia Coralgola. 19.30 Wiadomości. 20.05 „Wieczorny Uniwersytet Telewizji Lekkiej, Ławtej i Przyjemnej” — wykład XII. 21.00 Panorama. 21.30 „Aktorzy prowincjonalni” — film fab. prod. polskiej, reż. Agnieszka Holland, wyk. Tadeusz Huk, Halina Łabonarska, Tomasz Zygadło, Jan Ciecierski i inni. 23.20 Słowo na niedzielę. 23.25 Benefis Olgierda Łukaszewicza. 0.30 Bez prądu: IRA. 1.30—3.05 „Dom” (9): „Po obu stronach muru” — serial (powt.).

NIEDZIELA

8.00 Powitanie, program dnia. 8.05 „Aktorzy prowincjonalni” (powt.). 9.50 „Lato leśnych ludzi” (powt.). 11.15 Studio Kontakt — mag. polonijny. 12.00 „Na polską nutę” — prog. dla dzieci. 12.45 „Abel, twój brat” — film dla młodzieży, reż. Janusz Nasfeter. 14.30 Z batutą i z humorem — program Stefana Niesiołowskiego, gość — Wiesław Gołas. 15.00 Listy od widzów. 15.10 Spotkania z prof. Wiktorem Zinem. 15.30 Tele Rinn, czyli muzyka śródka: Andrzej Sikorowski, Grzegorz Turnau. 16.05 Biografie: „Zły — Leopold Tyrmand” — film dok. J. Szwitertwila. 17.00 Telexpress. 17.15 Spotkania na Polskę. 17.30 Wspomnień czar: „Biały murzyn” — film fab. prod. polskiej, reż. Leonard Buczkowski. 19.05 Dobranocka. 19.30 Wiadomości. 20.05 „Jak się nie kręć” — Kabaret Olgi Lipińskiej. 21.00 Panorama. 21.30 „Kapitał, czyli jak w Polsce zrobić pieniądze” — komedia polska, reż. Feliks Falk. 23.00 Piosenki Warszawa w „Piwnicy pod Baranami”. 23.50 Sportowa niedziela. 0.20—1.20 „20 lat Budki Suflera” — czyli przebieg za przebojem.”

TV RAI UNO
SOBOTA

15.00 Idziemy do miasta
15.05 Powitanie, program dnia
15.10 Mała Rosey (5) — kanadyjsko-amerykański film animowany
15.35 Świat magii Paula Danielsa (13)
16.10 Nie z tej ziemi — komedia sf dla młodzieży
16.30 Look ahead — kurs języka angielskiego
16.45 Podpowiedzi w plenerze
17.00 Frykas — magazyn kulinarny
17.20 Co ludzie powiedzą (20)
18.00 Rozmowa dnia
18.10 Kronika
18.30 Wiklinowa zatoka — bajka dla dzieci
19.00 Aby ciało nie rdzewiało — magazyn rekreacyjny
19.15 Grosvenor 92 — film sensacyjny USA (1985)
20.55 Biała śmierć
21.25 Zero-jeden — magazyn popularnonaukowy
21.40 Album krakowskiej sztuki
22.00 Kronika
22.10 Sport
22.20 Szóstym zmysłem — program Izabeli Piecziary
22.40 Kocie clipy
22.55 Nasza antena
23.00 „32 październik” (October 32-nd) — film s.f. USA (1993) reż. Paul Hunt, wyst.: Peter Phelps, Richard Lynch (95 min.)
NIEDZIELA
14.30 Antystacja — program muzyczny
15.05 Program dnia
15.10 Mała Rosey (6) — kanadyjsko-amerykański film animowany
15.35 Kopalnie króla Salomona — australijski film animowany
16.30 Strofa Krzysztofa
16.35 Gość lubiany
16.50 Edyta Górniak: Jej portret
17.20 Zupelnie niewiarygodne (9) — angielska komedia sensacyjna
18.00 Krzyżówka szczęścia
18.30 Czytać — magazyn czytelników
18.50 Kronika
19.00 Aktualności sprzed lat
19.15 Domek z kart (4) — serial angielski
20.10 Rolling Stones — angielski program muzyczny
20.20 Granice sportu
21.10 Wendy James — angielski program muzyczny
21.25 Młodzieżowy koncert żywczeń

22.00 Kronika
22.10 Sportowy magazyn sprawozdawczy
22.55 Antena
23.00 Koncert

TV Katowice
SOBOTA

12.00, 15.00, 18.10, 22.00 Aktualności
7.00 MTV, 7.25 Weekend na śniegu, 7.40 Różowa dama, 10.00 Msza pokoju, 11.00 Nie tylko w szafie, 11.30 Odkrywczy, 12.05 Pierwsza płatna autostrada, 12.20 Weekend na śniegu, 12.30 Maximum rock’n’roll, 13.00 TV Spoko, 13.30 Gol, 13.45 W cztery światła strony, 14.10 Śląski Klub Jazzowy, 14.40 Paweł Kukiz prezentuje, 15.10 Mała Rosey, 15.35 Świat magii Paula Danielsa, 16.15 Nie z tej ziemi, 16.30 Sobota w Bytkowie, 17.20 Co ludzie powiedzą? 18.00 Gość Tele Trójki, 18.30 Bliźniacy i więcej, 19.00 Weekend na śniegu, 19.15 Grosvenor 92 — film, 20.55 Biała śmierć, 21.30 Nie tylko o muzyce, 22.05 Sport, 23.05 Anegdoki kult. 23.15 Śląskie powroty, 23.40 Trust me — kom.

NIEDZIELA

12.00, 15.00, 18.50, 22.00 Aktualności
7.10 Muzyczny jubileusz, 7.30 Gazda znad Czadeczki, 7.50 Śląskie powroty, 8.15 Zwiedzanie na ekranie, 8.30 Drogi wodne Ameryki, 9.30 Czarodziejski ogród, 10.00 Sport przy śniadaniu, 11.00 Ognisty pierścień, 12.05 Teleturniej dla młodzieży, 12.35 Każdy gra inaczej, 13.00 Przystanek na Atlantyku, 14.00 Telefonta, 15.10 Mała Rosey, 15.35 Kopalnie króla Salomona — film anim., 16.30 Gość Tele Trójki, 16.40 Biuro w życie, 17.20 Zupelnie niewiarygodne, 18.00 Gość Tele Trójki, 18.10 Kronika, 18.25 Studio Gol, 19.00 Przegląd wydarzeń tygodnia, 19.15 Domek z kart — film ang., 20.10 Rolling Stones, 20.20 Granice sportu, 21.25 Sacrum w sztuce, 22.05 Sport, 23.05 Przerwany lot — film pol., reż. L. Buczkowski

TV RAI UNO
SOBOTA

6.00 Euro News, 6.45 Banda Zecchino — program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki), 9.00 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 10.00 Mity — „Gryf”, 11.05 Canale grande, 11.35 Zielony poranek, 12.20 Check up — magazyn medyczny, 12.25 Prognoza pogody, 12.30 Dziennik, 12.35 Check up — c.d., 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Niebieska linia, 15.15 Tydzień w parlamencie, 15.45 Disney Club, 15.55 Pippo — filmy rysunkowe, 16.10 Opowieści Kaczora — serial rysunkowy, 16.50 Aladyn — serial rysunkowy, 17.20 „Pszczółka Maja” — serial rys., 17.40 Almanach, 17.55 Lotto, 18.00 Dziennik, 18.15 Zdrowsi i piękniejsi, 19.35 Niedziela Ewangelia, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 Caro Bebe — program rozrywkowy, prow. Marisa Laurito, 23.05 Dziennik, 23.15 Wydarzenia tygodnia, 0.05 Dziennik, 0.15 Nowe filmy kinowe, 0.20 „Niedziela, przekleństwo niedziela” — film angielski, reż. John Schlesinger, w rol. gł. Glenda Jackson i Peter Finch, 2.05 Skrzydła amora, 2.35 Wielec śpiewacy: Renato Bruson, 3.40 Recital Mario Potri, 4.20 Doc Music Club.

NIEDZIELA

6.00 Euro News, 6.45 Podróż po Ameryce Północnej — film dokumentalny, 7.30 Banda Zecchino — program dla dzieci (filmy rysunkowe i seriale), 8.00 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 8.30 Banda Zecchino — c.d., 10.00 Zielona linia — magazyn rolniczy, 10.55 Msza św., 12.15 Zielona linia, 13.30 Dziennik, 14.00 Niedziela w... — program rozrywkowy, 15.20 Sport: zamiana boisk, 15.30 Niedziela w..., 16.20 Sport, 16.30 Niedziela w..., 18.00 Wiadomości, 18.10 Magazyn sportowy „90 minuta”, 18.40 Niedziela w..., 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Rodzina Ricordi” — serial włoski, w rol. gł. Adriana Asti, Alessandro Gassman (4), 22.25 Niedziela sportowa, 23.25 Dziennik, 23.30 Sport, 0.05 Wiadomości i pogoda, 0.15 Wiadomości śródziemnomorskie, 0.45 Doc Music Club, 1.15 „Młyn na Padzie” — serial, odc. 5, 2.35 Historie, 3.05 „Wiosny na wietrze” — serial, 3.45 Sam na sam z dziełem sztuki, 4.00 Dziennik, 4.05 Doc Music Club, 4.30 Uniwersytet telewizyjny.

TV Polonia 1
SOBOTA

6.00 Zbuntowana, 6.45 Sport, 7.15 Globtroter, 8.10 Filmy dla dzieci, 9.20 Sprawiedliwi, 10.15 Jolanda, 11.00 Zbuntowana, 11.45 Kiedy kobiety straciły ogony — kom. 13.30 Bez maski, 14.00 Globtroter, 15.00 Słodka brunetka — kom. 16.40 Filmy dla dzieci, 17.30 Top 20, 18.30 Design, 19.10 Zbuntowana, 20.00 Magnum 21.45 Cztery diabły — film, 23.20 Globtroter, 23.50 Samotne serca — film, 1.30 Seriale, 3.40 Top 20

NIEDZIELA

6.00 Zbuntowana, 6.45 Top 20, 7.40 Sport, 8.10 Filmy dla dzieci, 9.20 Cztery diabły — film wł., 11.30 Bez maski, 12.00 Design, 12.30 Top Class, 13.25 Top 20, 14.30 Sport, 15.00 Manuela, 16.00 Filmy dla dzieci, 17.30 Bez maski, 18.00 Globtroter, 18.30 Zarty na bok, 19.00 Hej, mamol! — film USA, 20.50 Serial, 21.35 Bez negatywu, 22.05 Taką rybą, 22.35 Globtroter, 23.05 Bez maski, 23.35 Oto Waszyngton — kom., 1.30 Bez maski

Praga CT 1
SOBOTA

8.00 Tom i Jerry, 8.30 Angielski dla najmniejszych, 8.40 Hip, hap, hop, 9.15 Wizyta w Warner Bros, 9.35 Krok za krokiem, 10.00 Wiadomości, 10.05 Niedzielne rano, 11.00 Przystanek Alaska, 11.45 Muzyczny poranek, 12.40 Studio reporterów, 13.05 Simpsonowie, 13.25 Lisi, Mysi i Wisielec, 14.00 Loreta, 15.00 Moja księga dziwności, 15.20 Z pamiętnika, 16.55 Klub przyjaciół dechówki, 17.35 Nasza wieś, 18.00 Wiadomości, 18.05 Listarna, 18.20 W Pradze bywało szczęśliwie, 19.10 Wieczorynka, 19.20 Dziś w programie, 19.30 Wydarzenia, 20.00 Mamy się ku sobie, kochanie? — film czeski, 21.45 Wiadomości, 21.50 Bramki, punkty, sekundy, 22.00 Targowisko próżności — dramat kryminalny 1990, reż. Brian De Palma, 24.00 V, 0.45 Amerykański ninia — film USA, 2.20 Kinobox ‘95, 2.55 Videofashion, 3.20 Czech Rock Block, 4.00 Tenis: Australian Open.

NIEDZIELA

7.40 Z wizytą w Warner Bros, 8.00 Studio Rosa, 10.00 Wiadomości, 10.05 Obiektyw, 10.45 Trend, 11.05 Byli kiedyś dwaj pisarze, 11.45 Kalendarium, 11.55 Gotujemy, 12.05 Maie koncerty, 12.15 Rady nie tylko na niedzielę, 12.50 Zwierciadła, 13.00 Debata, 14.00 Góra duchów — bajka, 15.15 Magazyn chrześcijański, 15.55 Piramida — teleturniej, 16.25 Plany i nadzieje — serial angielski, 17.20 Magazyn rodzinny, 17.50 Święteczne słowo, 17.55 Pogoda, 18.00 Wiadomości, 18.05 Tydzień w TV, 18.20 Videofashion, 18.45 Krok za krokiem, 19.10 Wieczorynka, 19.20 Dziś w programie, 19.30 Wydarzenia, 20.00 Videostop, 20.40 Ja, Klaudiusz — serial angielski, 21.40 Bramki, punkty, sekundy, 21.55 Wiadomości, 22.00 Kronika zapowiedzianej śmierci — film fr./hiszp., 23.45 Birgit Nilsson śpiewa Wagnera, 0.15 Debata, 1.15 „21”, 1.45 Telegazeta.

Praga CT 2
SOBOTA

6.00 Euronews, 8.00 Języki obce, 9.30 Family Album, 9.55 Alan Parker, 10.50 Megamix, 11.45 Posłójcie skrzypce — film francuski, 13.15 Wyspa łez i nadziei, 13.35 Popołudnie dla wszystkich, 14.05 Auto-moto-rewia, 14.35 Historia wyścigów samochodowych, 15.35 Buły, 16.15 Meo w cyklocrossie, 16.45 Rio Bravo — western USA, 19.00 Wiadomości, 19.10 Tygodnik kulturalny, 19.30 Koncert z Rudoltina, 21.00 Z podium i zza kulis czeskiej filharmonii, 21.10 Filmopolis, 21.50 Wielkie epoki europejskiej nauki, 22.50 Eksplozja — film francuski, 0.40 Ku czci Billa Evansa.

NIEDZIELA

6.00 Euronews, 8.00 Języki obce, 9.00 Kanafas, 10.00 Klub Nietoperz, 11.10 O żywej wodzie, 11.50 Czas lasek, 12.05 Lapidarium, 12.20 Hitparada, 13.20 Ze złotego funduszu czeskiej TV, 14.30 MS w cyklocrossie, 16.30 Kanafas, 17.30 Sto filmów na stulecie czeskiej kinematografii, 19.00 Wiadomości, 19.20 Kronika, 19.30 Kawalerowie z zielonymi oczami, 20.30 Goya, 21.00 „21”, 21.30 Dudley Moore proponuje koncert, 22.25 Studio sport, 23.55 Gwiazdy country.

Weekend z Dziennikiem

„Błagałam Boga o pomoc. Teraz błagam Pana. Wierzę, że ma Pan dość tych ludzkich narzekania, ale myślę, że jeszcze i moje znajdzie w Pańskim Sercu miejsce. Mama nie kazała mi wysyłać tego listu, ale ja wysyłam. Wiem, że pisze do Pana tysiące ludzi, którzy są może w gorszej sytuacji, albo kalekie i różnie... Pogrzebił nas kredyt, który moja mama wzięła na zakup starszych mebli. Nie wiem, jakich mam użyć słów, by one trafiły do Pana Serca”.

Był czas, że do Tadeusza Łyczki przychodziły setki podobnych listów z prośbą o pomoc. Ludzie pisali o nieszczęściach, jakie na nich spadły, a on dzielił się z nimi wszystkim, co miał. Wspomagał budowę kościołów, szpitali, domy dziecka, rodzinny wielodzietny, kalekich, bezdomnych, obłożnie chorych, upośledzonych, pogorzalców — nieszczęśliwych.

Dziś nikt już o pomoc do Łyczki się nie zwraca. Zbankrutował. Winien jest bankom 10 mld złotych.

W Czarnej, gdzie mieszka, niewiele osób go żałuje.

— **Od pieniędzy dostał pomieszczenia zmystów — mówi się najczęściej. — Rzucił złotem, jak arabski szejk.**

Kiedy ludzie zaczęli odwracać się od Tadeusza Łyczki, a banki licytowały jego majątek, niektórzy widzieli, jak słońce w Czarnej zaplakało krwawymi łzami. Całe niebo od nich poczerwieniało. Później miejscowi czytali list otwarty od proboszcza parafii zakonnej OO. Bernardynów w Z., kierownika duchowego Łyczki:

„Jako kierownik duchowy rolnika i rzemieślnika radnego gminy Czarna i byłego kandydata do Senatu RP, Tadeusza Łyczki, apeluję do Wymiaru Sprawiedliwości o ochronę moralną dla tego zasłużonego dla Kościoła i Rzeczypospolitej człowieka. (...) Z tego co mi wiadomo, Tadeusz Łyczko dał z siebie więcej niż go było na to stać. Mógł zarządkować takie stwierdzenie, bo jest bardzo czuły na biedę, a w niesieniu pomocy potrzebującym jest po prostu fanatykiem. Otrzymał za to w 1990 r. Srebrny Krzyż Zasługi od prezydenta RP i w 1991 r. Złoty Krzyż PCK.

W ostatnich dwóch latach został w środkach masowego przekazu sponiewierany za głoszenie prawdy. Odbiło się to na jego zdrowiu i prowadzonej działalności gospodarczej.

Nie pozwolę na to, jako jego kierownik duchowy i organizator różnorakiej pomocy niesionej pokrzywdzonym w okresie całego stanu wojennego, gdyż ten człowiek, tak mocno zaangażowany w tę działalność, miał teraz cierpieć i być oskarżony o to, czego nie popełnił.

Osądzam, że gotów jestem podnieść ten problem u ministra sprawiedliwości RP poprzez Episkopat Polski.

Ponadto dodaje, że przez 10 lat swojego pobytu w Kalwarii Zebrzydowskiej, bardzo często miałem kontakt z ówczesnym metropolitą krakowskim, księdzem kardynałem Karolem Woj-

tyłą, któremu przez 6 lat usługiwałem i bardzo łatwo mogę u Niego w Watykanie uzyskać audiencję, by przekazać co się dzieje w ukochanej Jego Ojczyźnie”.

— **Święta prawda — ktoś powiedział. Inni upierali się, że Łyczko na to, co go spotkało, zasłużył.**

Na swój ślub Łyczko kupił aluminiowe obrączki. Każdy grosz odkładał na ciężarówkę. Nabył starego „lublina”. Za pieniądze zarobione na wozeniu piachu na prywatne budowy wybudował tartak i rozbudował

Henryk Nicpoń

FILANTROP

Łyczko postanowił urzeczywistnić gospodarczą i polityczną utopię

zakład ślusarski ojca. Wtedy mógł już zdobyć się na kupienie żonie, Krystynie, złotej obrączki. Robił żelazne krzyże cmentarne, balustrady, bramy, wózki do plugów i metalowe kołowroty do studni. Robił pustaki i dachówki. W latach osiemdziesiątych w sklepach wszystkiego brakowało, więc jego firma rozwijała się szybko. Próbował hodowli nawet bukatów, ale z powodu strat wrócił do produkcji materiałów budowlanych.

Dom na 400 metrów kwadratowych (10 pokoi, 2 łazienki, 2 spiżarnie i 6 pomieszczeń w suterenach) wybudował w niespełna rok — z kredytów. Aby je szybko spłacić, żona Łyczki pojechała pracować do Ameryki. Zarobiła i wróciła do męża. Naprzeciw domu, po drugiej stronie łąki, powstały dwie hale produkcyjne i przyspownia cementu — cztery 25-tonowe silosy. Z otrzymaniem nowych kredytów nie miał kłopotów.

— **Kupiłem nowe maszyny, zwiększyłem zatrudnienie i rozszerzyłem produkcję — opowiada. — Nie przewidziałem, że ludziom zaczęły brakować pieniądze i rozpoczęła budowa stana. Było coraz mniej klientów, a na rynku pojawiły się importowane materiały. Miałem więc coraz większe zaległości w spłacie kredytów.**

Pomimo trudności finansowych, Łyczko, większą część swych zysków, przeznaczał na cele charytatywne. Otrzymywał dzie-

siatki podziękowań „za szlachetną i humanitarną pomoc przeznaczoną dla ludzi nekanych przez głód, kłeski żywiołowe, zbrojne agresje, ucisk i prześladowania rasowe”.

— **Od początku banki zaczęły skakać do mnie, że jestem niegospodarny, bo rozdaję pieniądze — opowiada. — Ale czy gospodarność ma polegać na tym, aby jeden stał się multimiliardem, a drugi z głodu zdychał? Czy ja wtedy wytarłbym buty pod kościołem?**

Aby zostać senatorem i zmieniać oblicze Rzeczypospolitej, zabrakło Łyczce tylko paru głosów. Uważa, że gdyby został wybrany, wszystkim w kraju potoczyłoby się inaczej. Miał plany, które zapobiegłyby rozpadowi państwa. Przede wszystkim w miejsce wojewodów powołałby 49 komisarzy wojewódzkich, którzy mieliby położyć kres korupcji, kumoterstwu i rozkradaniu majątku narodowe-

W październiku 1991 r. przemawiał, jako kandydat na senatora, w programie rzeszowskiej telewizji lokalnej. Całe wystąpienie nagrał na wideo. Mówił wtedy:

— **Jak długo jeszcze wy, pseudokomuniści będziecie robić wodę z mózgu uczciwym ludziom pracy i Polakom? Jak wam nie wstyd wyrzucać ludzi na bruk, uprawiać lichwę, nakładać stalnowskie podatki, osłabiać obronność kraju w imię chrześcijaństwa. Kto wami kieruje w tych bandyckich praktykach. Ile jeszcze biedy ściągacie na ludzi... Ludzie klaskali, gdy mówił:**

— **Musimy zrozumieć, że Zachód nie ma nas nawet w tym brzydkim miejscu. On ma nas w ogóle za odbytem. Proponuje się nam kredyty, ale pod warunkiem sprowadzenia stamtąd za otrzymane pieniądze różnych świństw, których nikt tam nie chce kupować. Czy na tym ma polegać nasz biznes?**

i cement. Dowiedział się, że w Brzozie Stadnickiej 5 dzieci jednego z mieszkańców wsi sypana na sianie w szopie, plik milionowych banknotów ułożył mu z kieszeni. Usłyszał, że w jakiejś szkole zemdląco z głodu dwoje dzieci, założył specjalne konto dla dzieci cierpiących niedostatek.

— **Co będzie, jak zwycięży? — zastanawiali się działacze „Solidarności”, Unii Demokratycznej, PSL, Porozumienia Centrum, SLD i innych partii. Dla nich Łyczko był wariatem, który zamiast spłacać zaciągnięte kredyty, rozdaje swój majątek. — Rozda biednym państwo i dla nas nic nie zostanie — żartowano.**

— **Wrogowie nazywają mnie złośliwie bankrutem — odpowiadał Łyczko na wiecach bez ogródek. — Jak jest naprawdę, niech każdy uczciwie odpowie sobie sam. Saucuję swój majątek na 12 miliardów, a moje za-**

napotykałem na morze przesz-kód.

Każda rzecz, którą zawiesił na ścianie w biurze, ma znaczenie symboliczne. Jest godło — duży orzeł w koronie. Jest też duży krzyż. Niżej rzuca się w oczy Srebrny Krzyż Zasługi, o którym wspomina w liście otwartym kierownik duchowy Łyczki. Obok grafika Fedorowicza — przedstawia oczywiście prezydenta Wałęsę. Wiś również obraz, na którym jedno dziecko tuli drugie. Na następnym papież. Dalej obraz, który ot rymał od dzieci z warszawskiego domu dziecka.

Na aukcji na rzecz pomocy dla tego domu wylicytował obraz „Komedianci” za 60 milionów. Następnie przekazał go organizatorom aukcji do ponownej licytacji na cele charytatywne, a domowi dziecku dodał jeszcze 6 tysięcy dolarów. — **Dzieci w zamian ofiarowały mi ten malunek — opowiada. — W telewizji widziałam cała Polska. Mam to nagrane na wideo. Wszyscy kolejni nabywcy „Komediantów” poszli w moje ślady.**

Nie zapomniał zawiesić też na ścianie w biurze Chrystusa dźwigającego krzyż.

— **Przypomina on, że każdy musi nosić swój krzyż — objaśnia gościom. — Nie znaczy to wcale, że człowiek ma plakać i biernie poddawać się losowi. Na pytanie, jak człowiek w życiu ma się zachowywać, odpowiedzi u dzielił sam Chrystus. Najpierw kazał młodzieńcowi, który go o to zapisał, przestrzegać wszystkich przykazań. — Ja je zachowuję, odrzekł młodzieniec. — To teraz idź i rozdaj wszystko co masz biednym. Usłyszawszy to, młodzieniec odszedł bardzo zasmucony. Wtedy Bóg powiedział, że łatwiej będzie wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi dostać się do Królestwa Niebieskiego.**

Po chwili dodaje: — **Rzecz nie polega na rozdaniu majątku, ale na tym, by widzieć i wspomagać ludzi, którzy naszej pomocy oczekują.**

W Czarnej trudno ludziom się przyzwyczaić do Łyczki bez złotych pierścieni i sygnetów na rękach. Nie ma też luksusowych samochodów. — **Tylko patrzeć, a jego czwórka dzieci będzie głodna chodziła do szkoły — wyrokują niektórzy.**

— **Tak źle nie będzie — zapewnia Łyczko, który po ostatnich przeżyciach został inwalidą II grupy.**

— **Wszystkim, którzy źle mi życzą, mówię: nie pluj do studni, bo możesz jeszcze z niej wodę pić.**

Teraz firmę prowadzi żona Łyczki.

— **To co było minęło. Najważniejszą sprawą jest postawić przedsiębiorstwo na nogi — mówi. — Może ktoś poda mi rękę.**

Tylko jedna osoba, którą kiedyś wspomógł Łyczko, przysłała mu pozdrowienia na Boże Narodzenie i Nowy Rok 1995. Re-szta zapomniała.

go. Zamierzał również wprowadzić specjalne talony NBP. Mieszkańcy miast kupowałyby tylko polską żywność, rolnicy polski sprzęt rolniczy i wszystko to, co się może w ich gospodarstwie przydać. — **W ten bardzo pro-**

Zwycięstwa Łyczki obawiali się wszyscy rzeszowscy politycy. — **Ośmieszysz województwo — mówili.**

Tymczasem lokalna prasa donosiła, że Łyczko przekazywał kolejne miliony złotych Szpita-

łnienie wynosi 4 miliardy złotych.

— **Przegrałem, bo sfałszowano wyniki wyborów — upiera się do dzisiaj. — Ale moi wrogowie na tym nie poprzestali. Postanowili zniszczyć mnie do końca.**



sty sposób rolnikom i mieszkańcom miast powodziłoby się coraz lepiej. Nie mieliby kłopotu ze sprzedażą tego, co wyprodukują — wyjaśniał na wiecach swój pomysł na uzdrowienie gospodarki polskiej.

łowi Miejskiemu w Łańcucie i Domowi Samotnej Matki w Sominie. W Tarnawce spalił się dom rodzinie posiadającej 11 dzieci, dał materiały na budowę nowego. W Czarnej spalił się sąsiad, dał mu na budowę blachę

Banki nie pozwoliły mi odbić się od dna. Chciałem z Bankiem Handlowym w Rzeszowie pójść na ugodę, spłacać 50 milionów złotych miesięcznie, bank żądał ode mnie tyle, że musiałem zamknąć firmę. Gdzie się ruszyłem,



Otym, że łowiectwo może być problemem wtem od czasu gdy przeczytałem o nagłych śmierciach trzech myśliwych z Kanady. Było to przed kilkunastoma laty, i powodem wypadków były spodnie, które myśliwi otrzymali od związku łowieckiego. Spodnie te, poza mnóstwem kieszonek miały także naszyty w kroku płat skóry. Pech chciał, że między gałkami i trawami siedzenie kanadyjskiego myśliwego odziane w feralne spodnie wyglądało jak d... łani. A wiadomo co robi myśliwy gdy ujrzy w lesie d... łani. Sięga po flintę i — pif paf — nie ma trzech myśliwych.

W Polsce łowiectwo, a właściwie kłusownictwo też jest problemem. (Od czasu gdy poznałem leśniczego, któremu zwierchnicy odebrały dubeltówkę za kłusowanie — to fakt! — wiem, że te dwa pojęcia — łowiectwo i kłusownictwo mogą być wymienne). Byłem ostatnio w Za-

kopaniem i dowiedziałem się, że wieczorami lepiej nie zapuszczać się w tereny odludne, gdyż niewykluczone, że polują tam na jelenie pracownicy Tatrzańskiego Parku Narodowego. — **Może mój informator koloryzował, ale wolałem nie sprawdzać zwłaszcza że za wścibskość można podobno zarobić kulę.**

Najnowsza sprawa jest protest słynnej BB, która do nie mniej słynnego (choć z innych powodów) prezydenta LW napisała list w obronie masowo zabija-

ma w ogóle okresu ochronnego. Stworzeniem tym jest człowiek, a właściwie pewien jego szczególny podgatunek, czyli polityk. Na polityków można polować przez okrągły rok, i poluje się — dodajmy — nie tylko w Polsce. Polityk nie ma prawa upić się, ani uciąć sobie małego romansiku na boku, gdyż natychmiast zostanie sfilmowany, opisany i osądzony (bez procesu). Polityk nie ma prawa do żartu, ani do brania łapówek (no, tu trochę przesadziłem). Ponieważ



Pochwały godne jest tak ludzkie — powiedziałbym nawet, że ciepłe — podejście do polityków. Mało kto już pamięta, że polityk to też człowiek, choć nie każdy i nie za-

na zbudowanie gniazda i rozmnażanie się...” brzmi bardzo humanitarnie, ale obciążone jest zasadniczym błędem. Nie twierdź — bynajmniej, że polityków nie należy uważać za stworzenia, zaprzeczam jednak tezie, że do rozmnażania się potrzebne jest politykom gniazdo i czas legowy. Politycy przecież nie rodzą się jak szaki, ani nie wykluwają się z jaj, lecz rozmnażają się albo przez podział, albo przez pączkowanie. Podobnie jak pantofelki lub stąbnie, co powinien

czynnych aminokwasów (jak wiadomo w środowisku politycznym łatwiej o kwasy niż o zasady), z których rodzi się nowa partynka komórka, zdolna później do podziału. Oczywiście zgadzając się, iż polityk to też człowiek, zakładam, że ma on prawo do gniazda i rodziny, ale to nie ma nic wspólnego z rozmnażaniem polityków. — **Niezmiernie rzadko się zdarza, by skłonności polityczne były dziedziczne. Na ogół dzieci polityków unikają tej dziedziny i zajmują się całkiem czymś innym, jak choćby... a reszta obejdzie się bez nazwisk, bo od nich łatwo przechodzi się do wyzwick, a żaden z nas nie jest przecież politykiem. W każdym bądź razie uznać można za pewnik, że polityka nie jest chorobą dziedziczną.**

POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

nych wilków. Zwierzęta te są pod ścisłą całoroczną ochroną tylko w tych województwach, w których ich nigdy nie ma. W tych trzech, na terenach których można je jeszcze spotkać wolno do nich strzelać bodajże do maja. Potem każdy zamach na wilczą osobę może być ukarany (choćaj ten kto zna Polskę wie, że nie musi). Z wszystkich stworzeń rzadkich i podatnych na wyginięcie, jedno tylko nie

jednak jak każde stworzenie polityk powinien mieć czas na zbudowanie gniazda i rozmnażanie się proponuję wyznaczenie okresów ochronnych. Najlepiej by okresy te były różne dla różnych partii. Gdyby do idei tej przekonać BB (na przykład argumentem, że polityk też zwierzę) może napisać kolejny list? Chociaż nie wiem do kogo.

wsze robi takie wrażenie. Niemniej nie mogę poprzeć pomysłu ustalenia czasu ochronnego dla tego gatunku. Czas ochronny wprowadza się po to, by — jak sama nazwa wskazuje — ochronić zwierzyne w okresie dostatecznie długim, by mogła ona urodzić i wychować potomstwo. Czy jednak może to dotyczyć polityków? Sformułowanie: „... jak każde stworzenie polityk powinien mieć czas

pamiętać mój Szanowny Partnerze ze szkolnych lekcji biologii. Naturalnym środowiskiem polityka jest partia lub stronnictwo, a te — jak wiadomo — lubią się dzielić albo pączkować, wypuszczając z siebie odgałęzienia, które z czasem odłączają się od pierwotnego kształtu, rozpoczynają samodzielny byt. Czasami bywa i tak, że jakiś twór powstaje samorzadnie poprzez zageszczenie polity-

GRZEGORZ

BRUNO

Moskiewski Hotel Metropol niedaleko Kremla, to jeden z wielu lokali w stolicy Rosji, gdzie nawet przez szybę nie zaglądną zwykli śmiertelnicy. Ostatnio, podczas balu, wydanego z okazji piątek rocznicy powstania Most Banku, w salach Metropolu można było podziwiać wytwornie ubranych mężczyzn i obwieszonych prawdziwymi diamentami kobiety. Nawet ochroniarze kręcący się na zewnątrz tego mało atrakcyjnego architektonicznie obiektu, byli ubrani w garnitury od Armani.

Gospodarz przyjęcia, szef Most Banku — Władimir Gusinski — jeden z najbogatszych ludzi w Rosji, za same buty, zapłacił kilka tysięcy dolarów, nie mówiąc o takich „drobiazgach” jak spinka do krawata z brylantem wartym następne kilka tysięcy, czy złotym zegarku z renomowanej szwajcarskiej firmy. Okulary, lekko przyćmiewione, które sprowadzono dla niego z Paryża, kosztowały tyle, ile prze-

Zachodni obserwatorzy procesów społecznych zachodzących w Rosji twierdzą, że w żadnym innym kraju na świecie nie widać tak manifestacyjnej konsumpcji jak właśnie w Rosji. Członkowie tamtejszej elity finansowej, robią zakupy w wytwornych salonach Queen of Saba, Volvo, w stoiskach znanych na świecie firm: „Galeria Lafayette”, Benettona, Escada, które zawiadnęły wyremontowanym z

przeznaczonych na budowę np. przytułku dla bezdomnych, czy na inny równie szczytny cel. Pięniędzi, są to kwoty rzędu kilku milionów dolarów, obraca się przez kilka miesięcy w celach jak najbardziej prywatnych, a potem można spokojnie przystąpić do realizacji deklarowanego obiektu. Inny sposób na szybkie dojście do fortuny to zdaniem Pawłowa udział w handlu surowcami, których wydobycie jest w gestii państwa. Np. zawiązuje się spółkę joint venture, oficjalnie zajmującą się sprzedażą produktów odpadowych, powstających przy przeróbce ropy naftowej czy drewna. Spółka płaci państwu śmieszne kwoty za te odpady, a po cichu wysyła wysokogatunkowy węgiel, ropę, drewno, za granicę. Walenty Pawłow kojarzy się Rosjanom z paniką, jaka wywołał

Kolejny rosyjski miliarder to Sergiej Mawrodi, szef funduszu powierniczego MMM. Osiągnął fortunę wypuszczając akcje bez pokrycia, a teraz jest chroniony immunitetem poselskim. Jak twierdzą wtajemniczeni, Mawrodi, już raz więziony za defraudację i korupcję, jest chroniony nie tylko przez swój mandat deputowanego. Proces Mawrodiego nie byłby na ręce wielu wysoko postawionym urzędnikom administracji państwowej, którzy przyjmowali od szefa MMM dużej wartości „prezenty”. „Nieprzyzwoicie bogaty” to również Dimitrij Jakubowski, prawnik mający zaledwie 33 lata. Swoją karierę rozpoczął w latach 80. wyszukując luk prawne dla rosyjskich „biznesmenów” handlujących z Zachodem. Handlowcami tymi byli głównie

SAMOTNI ŻYJĄ KRÓCEJ

W Rosji samotni żyją krócej — zwłaszcza wtedy, gdy ich mieszkaniem zainteresują się przestępcy. Zdobyte oszustwem lub siłą cudzego mieszkania stało się celem wyspecjalizowanych gangów, grasujących zwłaszcza w dużych miastach, gdzie ceny mieszkań są najwyższe. Przypuszcza się, że w wyniku działalności tych gangów, tylko w ubiegłym roku zostały zamordowane 253 osoby.

Warunki dla tej nowej formy przestępczości w Rosji stworzyła powszechna prywatyzacja. Wówczas to z dnia na dzień wszyscy Rosjanie stali się właścicielami zajmowanych przez siebie mieszkań. I wtedy to zaczęło się wielkie polowanie na właścicieli mieszkań. Obiektem tego polowania są samotne osoby, zwłaszcza starsze lub nalogowcy: pijacy i narkomani.

Przestępcy zaczynają zwykle swoje działania od rozeznania terenu i ustalenia adresów potencjalnych ofiar. Jeden z moskiewskich gangów miał w swoim spisie ok. 2 tys. adresów. Osoby takie są uważane za obserwowane. Bywa, że umierają śmiercią naturalną. Wówczas sporządza się antydatowane świadectwa ich ślubów i fikcyjni małżonkowie wprowadzają się do mieszkań jeszcze przed pogrzebem legalnych właścicieli. Po prostu dziedziczą mieszkanie.

Niektórzy jednak zdaniem przestępców żyją zbyt długo. Rosyjskie kroniki kryminalne pełne są danych o różnych formach nacisku na tych ludzi, aby zmusić ich do ucieczki z mieszkania. Stosowany jest terror fizyczny, alkohol, leki psychotropowe. W końcu zmaltretowane ofiary godzą się na zmianę mieszkania z dużego miasta na prowincję albo zasilają szeregi bezdomnych, których tylko w Moskwie jest ponad 120 tys.

Najbardziej radykalną formą zawiadnięcia mieszkaniem jest zabójstwo jego właściciela. Poprzedza to formalne przekazanie mieszkania. Najczęściej na podstawie sfałszowanej umowy na oficjalnych blankietach. Byli właściciele godzą się nabyć na zmianę mieszkania i wyjazd na prowincję. Tylko że nigdy nigdzie nie docierają. Naj-



bardziej wyrafinowana forma to tzw. umowy o dożywocie. Wyspecjalizowane firmy proponują starym rencistom comiesięczną dopłatę do emerytury w zamian za sędziwą na nie po śmierci mieszkani. Emeryci ci nie mają z reguły szans na zbyt długie życie. M. in. firma „Help” z Moskwy wynajęła zabójców, którzy zamordowali 11 sygnatariuszy umów o dożywocie. Inną firmę oskarża się o zorganizowanie sześciu morderstw.

Rosyjskie służby kryminalne są bezradne wobec narastającej przestępczości na tle mieszkań, zwłaszcza, że z przestępcami współpracują skorumpowani dzielnicy, służby meldunkowe i notariusze. Zapewniają oni przestępcom nie tylko pomoc, ale i ochronę. Udowodnienie im czegokolwiek jest niezwykle trudne.

MAREK JURKOWICZ

NIEPRYZYWCOWICIE BOGACI

Najważniejsze to uzyskać dostęp do rządowych pieniędzy

ciężni Rosjanin wydaje na utrzymanie kilkusetosobowej rodziny przez sześć miesięcy...

Zagraniczni goście Gusinskiego byli zażenowani wystawnością przyjęcia. Obcy w świecie biznesmeni z RPA, obdarowani przy wyjściu wytwornymi zegarkami z firmowym napisem Most Banku, przyznali, że jeszcze nigdy nie byli tak fetowani.

Gusinski ma obecnie 42 lata i konto osobiste obliczone na ok. 30 mln dolarów. Oprócz banku, posiada agencje handlu nieruchomości, wysokoklasową gazetę, rozgłośnie TV. Zatrudnia ok. 3 tys. ochroniarzy, w większości byłych oficerów KGB.

W Moskwie — piszą autorzy specjalnego raportu w jednym z ostatnich numerów „Newsweeka” — coraz wyraźniej widać podział na biednych i tych, których na Zachodzie Europy nazywa się „filthy rich” — nieprzyzwoicie bogatymi. Ci pierwsi zarabiają przeciętnie ok. 100 dolarów miesięcznie. Ci drudzy jeżdżą mercedesami za 150 tys. dolarów, budują domy w najbardziej atrakcyjnych zakątkach Europy, posyłają dzieci do renomowanych i drogich szkół w Szwajcarii i USA. Tacy jak Gusinski, czarujący samoloty, aby spędzić weekend np. na Wyspach Kanaryjskich, a za skromny, wegetariański lunch w pięciogwiazdkowym hotelu płać powyżej 100 dolarów.

też okazji starym pocziwym GUMEM. W paryskim salonie piękności Jacques Dessange otwartym przed trzema miesiącami w Moskwie, trzeba się zapisać na kilka tygodni do góry. Mimo że właściciel salonu pobiera należność w dewizach, moskiewskie eleganki przychodzą tu co tydzień aby zrobić manicure, a raz na dwa tygodnie umawiają się na zabieg upiększający. W zależności od rodzaju tego zabiegu płać się, dwieście, a nawet kilkaset dolarów. Prawie każda z nich ma na sobie sztywny kostium np. od Jean Gaultiera, na palcach pierścieni z diamentami i szmaragdami, a na przegubie dionią grubą złotą bransoletkę.

Tacy jak Gusinski, czy 28-letni Wołnow, właściciel m. in. elitarnego nocnego klubu (bilet wstępu kosztuje trzy średnie pensje), twierdzą, że w dzisiejszej Rosji wcale niełatwo być milionerem. Jeszcze dwa, trzy lata temu można się było dorobić fortuny niemal z dnia na dzień. Obecnie prawie wszystkie rodzaje intratnej działalności mają swoich właścicieli i biada temu kto chciałby narwać status quo.

Mechanizmy dochodzenia do fortuny w Rosji, chętnie odkrywa Walenty Pawłow, przedsiębiorca. Liczący się udziałowiec pięciu dużych firm. Otóż w jego opinii najważniejsze to mieć odpowiednie kontakty. W ten sposób można uzyskać dostęp do pieniędzy rządowych, oficjalnie

będąc w 1991 r. krótko szefem rosyjskiego rządu. Wiedząc, że wielu Rosjan gromadzi oszczędności w domu, w „pożyczosze”, proponował on aby unieważnić banknoty 50- i 100-rublowe w celu zahamowania inflacji. Jako uczestnik sierpniowego puczu 1991 r. Pawłow został aresztowany. W więzieniu przesiedział 1,5 roku. Wykorzystując swoje poprzednie kontakty, szybko stał się bogatym człowiekiem i biznesmenem na wielką skalę.

Jeden z „nieprzyzwoicie bogatych” Rosjan to 30-letni dziś Oleg Boiko. Z wykształcenia programista komputerowy, jest synem byłego dyrektora fabryki uzbrojenia. W 1988 r. rozpoczął handel komputerami, rejestrując swoją firmę w domu. Aby nie dowiedziać się o tym ojciec, dla którego działalność syna była zwykłą spekulacją, Oleg przekupił urzędnika w biurze meldunkowym... dwiema paczkami Marlboro... utworzonej przez niego sieci sklepów z elektroniką „OLBI”, zaopatrywali się ci spośród rosyjskich dygnitarzy, którzy pensje otrzymywali częściowo w twardej walucie, Boice, udało się „nakłonić” odpowiednie władze, aby walute przelewano bezpośrednio na rachunki dewizowe jego firmy. W ten sposób uzyskał olbrzymi kapitał obrotowy, który mógł odpowiednio zainwestować. Dzisiaj Boiko zarządza holdingiem firm handlowych i banków. Zamierza rozpocząć karierę polityczną.

ważni urzędnicy państwowi, a przedmiotem handlu — broń. Na początku lat 90. Jakubowski uciekł do Szwajcarii, a stanął do Kanady w obawie o własne życie (groźno mu, kilka razy był obiektem napaści). Wrócił do Rosji na prośbę ekipy Jelcyna. Obecnie prowadzi w Moskwie biuro doradztwa finansowego dla rekinów rosyjskiego biznesu. Sam jest multimilionerem. Rodzina Jakubowskiego mieszka w Kanadzie, w rezydencji, której wartość szacuje się na kilka milionów dolarów. Dzień i noc pilnują jej specjalnie szkoleni ochroniarze.

Skąd pochodzą te pieniądze — zastanawiają się autorzy raportu „Newsweeka”? W „poprzedniej” Rosji, tylko w teorii wszystko należało do państwa. W praktyce, dużych — jak na tamte czasy — pieniędzy, dorabiali się ci, którzy zajmowali wysoką pozycję w partii komunistycznej. Dzisiaj tamte partyjne powiązania i wpływy otwierają drogę do wielkich fortun, budowanych na bazie upadającego systemu. Zachodni obserwatorzy przemian zachodzących w Rosji oceniają, że ok. 60 proc. tamtejszych bogaczy dorobiło się majątku poprzez „umiejętne” wykorzystanie kapitału państwowego, którym przez lata zarządzali. Dzisiejsi rosyjscy kapitaliści zostali nimi w wyniku prywatyzacji, która przez samych Rosjan nazywana jest „legalną grabieżą”.

GRAŻYNA STARZAK

Zadzwonił z Tbilisi, gdy grałem w tenisa na korcie moskiewskiego „Dynamy”. Że było słychać, ale głos, który rozległ się w słuchawce poznałbym od razu, nawet wyrwany ze snu w środku nocy. — To ja, Arcził — usłyszałem starego znajomego z KGB — potrzebujemy cię...

To, co robie, robię za pieniądze. Moje średnie wynagrodzenie to 5000 dolarów plus pokrycie kosztów. Za taką płacę jestem gotów do wykonania każdego zadania w dowolnym miejscu byłego ZSRR. Nie korzystam z banków — pieniądze odbieram osobiście, w gotówce. Rzadko wyjeżdżam za granicę. Na koniec w Szwajcarii rośnie mój „fundusz emerytalny”.

W 1979 r. zostałem zawodowym żołnierzem w wojskach ochrony pogranicza. Stamtąd przeniesiono mnie do speczazu. W Afganistanie spędziłem dwa i pół roku. Śmigłowce wysadzały nas w górach z zadaniem likwidowania nadiągających z Pakistanu oddziałów mudżahedinów. I likwidowaliśmy. Najczęściej bezszmerowo, nożami lub gołymi rękami.

Nie ma już mojego oddziału. Dziesięciu inwalidów, trzech „psychicznych”, reszta czeka na wcześniejsze emerytury pod dowództwem młodszych o 10 lat od siebie. Wyrwałem się z tego jakiegoś 4 lata temu. Nadeszły czasy, kiedy rozsądny człowiek sam może zatroszczyć się o siebie i swoją przyszłość. Zarabiam na życie tym, czego nauczyłem się w speczazie. Na moje usługi jest duże zapotrzebowanie — to ja wybieram oferty i podaję cenę. Ostatnio wykorzystuję każdą okazję. Nie, nie jestem patologicznym mordercą. Zarejestrowałem na żonę firmę handlową, i już niedługo zajmę się tylko biznesem. Ale działanie pomaga mi zachować formę fizyczną i trenować system nerwowy. Niczego nie da się porównać z dreszczem emocji podczas akcji, kiedy wiesz, że wszystko — nawet własne życie — zależy tylko od ciebie!

Ostatni raz widziałem Arcziła w Wilnie. Było to jeszcze przed obcięciem przez Szewardnadzego stanowiska szefa Rady Najwyższej w Tbilisi. Nie pytałem, w jakim celu Arcził — Gruzin, były oficer KGB przyjeżdżał na Litwę, tym bardziej, gdy sam powiedział mi, że pra-

kuje w służbie informacyjno-wywiadowczej Gruzji.

— Ty zajmujesz się tym, co przedtem? — zapytał mnie wtedy.

— Skąd wiesz? — odpowiedziałem, lekko tylko zdziwiony.

— Świat jest pełen różnych

Najemnicy

ŚMIERĆ W SUCHUMI

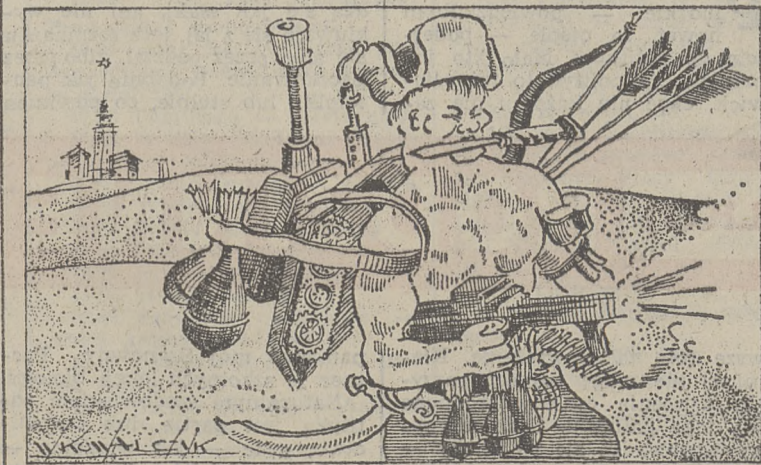
Na mój znak chłopcy przestrelili mi serce

pagiołek... — odparł wymijająco.

— A jeśli uznamy, że możesz nam się przydać, przyjedziesz do Tbilisi?

Skinąłem głową.

Nazajutrz, po telefonie Arcziła przyniesiono mi do domu



pieniądze i bilet lotniczy do Tbilisi. Bagaż z bronią powierzyłem zaufanemu pracownikowi lotniska, który dostarczył go do samolotu poza kontrolą. Arcził czekał na mnie. Wsiadliśmy

Wszyscy mieliśmy po 35—36 lat, każdy przywiózł swoją broń. Silni, ostrzy faceli — zgrabiają na siebie tak samo jak ja. Sądząc o opaleniznie, większość spędziła ostatnie miesiące gdzieś tu, w okolicy — na poludniu.

Tego, na czym miało polegać nasze zadanie, dowiedzieliśmy

stkie ataki Abchazów na wojska gruzińskie. Powszechnie wiadomo było, że to Rosjanie uzbrajają ich i uczą sztuki wojennej.

Z punktu widzenia oficera, oddziały gruzińskie również trudno nazwać armią z prawdziwego zdarzenia. Brak im jakiegokolwiek dyscypliny. Żołnierze nie wykonują rozkazów, kłócą się z dowódcami. Jak takiemu coś się nie spodoba — splunie i zjeździe sobie z linii frontu. Stopnie oficerskie dostaje się po znajomości. Szczeniaki bez

zielonego pojęcia o wojsku noszą kapitańskie pagony, przywódcy rodowych klanów mianują się pułkownikami. Najpotrzebniejszych: sierżantów i poruczników prawie nie ma. Nic dziwnego, że Abchazi, choć jest ich mało, z pomocą Rosjan koją Gruzinom skórę.

Arcził przekazał nam wszystkie informacje potrzebne do wykonania zadania, jakie zebrał gruziński wywiad. Wiedzieliśmy dokładnie, w którym budynku pracuje rosyjski oficer, a nawet, w którym pokoju śpi. Pozostało nam przeniknąć do sztabu przeciwnika, wykraść ofiarę i zniknąć. Według planu mieliśmy porwać rosyjskiego oficera, głównego eksperta w abchaskim sztabie. Arcził powiedział nam, że to właśnie ten człowiek odpowiada za wszy-

wyciągnąć Rosjanina żywego i uratować głowy.

— Przebijemy się do sztabu i schwytamy go, ale uciec z takim bagażem nie będzie łatwo.

Do Abchazji przetrzucili nas nocą, śmigłowcami. W Suchumi dołączył do nas oficer z miejscowej komórki wywiadu. Przeszliśmy przez uchylone drzwi. Przy stole siedział czterech Abchazów i jasnowłosy mężczyzna. To musiał być ten, którego szukaliśmy. Zapukaliśmy — Abchaz, który podszedł do drzwi został zabity strzałem w pierś. Rozległy się następne strzały. Mimo tłumików, zawsze słychać wystrzał, a poza tym ludzie nie umierają po cichu — jeden z trafionych Abchazów padając przewrócił stół. Dwoch uzbrojonych sztabowców, zwabionych hałasem, wyskoczyło na korytarz. Nie mogli wiedzieć, że kilku z nas czeka na nich w ciemnościach. Moji ludzie użyli noży, tak że nie zdążyli wezwać pomocy. W pokoju również byliśmy szybsi od Abchazów.

Rosyjski oficer siedział spokojnie za stołem, ale gdy zorientował się, że przysiliśmy po niego, zaczął głośno krzyczeć. Z dołu słychać było odgłosy spieszących z pomocą. Zrozumiałem, że z nim żywym nie mamy dużych szans wydołania się z budynku. Na mój znak chłopcy przestrelili mi serce. Nie miałem żadnych dokumentów, więc zebrałmy ze stołu wszystkie zdjęcia i mapy. Nie musieliśmy tego robić, ale nie chcieliśmy wracać do Gruzynów z pustymi rękami. Zamieszanie na dole było coraz większe, ale na trzecim piętrze ludzie spalili nadal. Kazaliśmy szybko ładunki wybuchowe, i rzuciliśmy się do ucieczki. Byliśmy już na sąsiednim dachu, kiedy walenie. Jak przewidywałem, uznano że to ostrzał artyleryjski. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby kogośkolwiek szukać.

W Suchumi po raz pierwszy od przybycia do Gruzji napiłem się tutejszego wina. Na podst. „Kempo” CH

przemierzały liczne patrole, a przed wejściem stał bojowy wóz rozpoznawczy BRDM.

*

Noc była bezksiężycowa, duszna. Z pomocą lin dostaliśmy się na sąsiedni dach. Drewniane schody sprowadziły nas na drugie piętro. Jeden z nas, ubiegany przez resztę, zajął do najbliższego pomieszczenia przez uchylone drzwi. Przy stole siedział czterech Abchazów i jasnowłosy mężczyzna. To musiał być ten, którego szukaliśmy. Zapukaliśmy — Abchaz, który podszedł do drzwi został zabity strzałem w pierś. Rozległy się następne strzały. Mimo tłumików, zawsze słychać wystrzał, a poza tym ludzie nie umierają po cichu — jeden z trafionych Abchazów padając przewrócił stół. Dwoch uzbrojonych sztabowców, zwabionych hałasem, wyskoczyło na korytarz. Nie mogli wiedzieć, że kilku z nas czeka na nich w ciemnościach. Moji ludzie użyli noży, tak że nie zdążyli wezwać pomocy. W pokoju również byliśmy szybsi od Abchazów.

Rosyjski oficer siedział spokojnie za stołem, ale gdy zorientował się, że przysiliśmy po niego, zaczął głośno krzyczeć. Z dołu słychać było odgłosy spieszących z pomocą. Zrozumiałem, że z nim żywym nie mamy dużych szans wydołania się z budynku. Na mój znak chłopcy przestrelili mi serce. Nie miałem żadnych dokumentów, więc zebrałmy ze stołu wszystkie zdjęcia i mapy. Nie musieliśmy tego robić, ale nie chcieliśmy wracać do Gruzynów z pustymi rękami. Zamieszanie na dole było coraz większe, ale na trzecim piętrze ludzie spalili nadal. Kazaliśmy szybko ładunki wybuchowe, i rzuciliśmy się do ucieczki. Byliśmy już na sąsiednim dachu, kiedy walenie. Jak przewidywałem, uznano że to ostrzał artyleryjski. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby kogośkolwiek szukać.

W Suchumi po raz pierwszy od przybycia do Gruzji napiłem się tutejszego wina.

Na podst. „Kempo” CH

Ten, i inne atrakcyjne teksty, znajdują Państwo w najnowszym numerze miesięcznika „Komandos”.

Jego „pierwszy raz” wydarzył się w Austrii. Na początku lat osiemdziesiątych, jak wielu innych Polaków, wyjechał z kraju. Trafił do niewielkiej austriackiej miejscowości — rzut kamieniem od węgierskiej granicy. Pierwszym pracodawcą okazał się węgierski emigrant. Los chciał, że u austriackiego Węgra na polskiego emigranta czekała, jak to jednoznacznie określili jeden z miejscowych, „ta kupa ziemi”.

— *Zarósł trawą po same kłamki, a w środku jakieś zwierzęci ułoty sobie gniazdko* — wspomina Mariusz Czarnecki, od pewnego czasu krakowianin — wcześniej, na kilka lat porwany przez falę najnowszej polskiej emigracji. — *Odkopałem go, wyżyściłem, napompowałem detki, nalałem benzyny i, proszę sobie wyobrazić, że zapalił!*

Węgier, nie wiadomo czy ze wzruszenia, czy może z chęci pozbycia się złomu z podwórka, podarował Mariuszowi Czarneckiemu cudownie zmartwychwstałego volkswagena. Po pewnym czasie auto wyglądało jak nowe i wiernie towarzyszyło mu w europejskich podróży.

Takie było pierwsze spotkanie z „garbusem”. „Spotkanie” to dobre słowo. Bo „garbus” jest samochodem, który żyje. Tak przynajmniej twierdzi (bez odrobiny patosu) Mariusz Czarnecki.

Zimą 1995 r., przejeżdżając obok jego krakowskiego domu, można zauważyć kilka jednakowych, oszczędnych brył stojących na podwórku. Jednak prawdziwe cacko ukryte przed wzrokiem ciekawskich stoi w garażu. Granatowo-żółty (oryginalne kolory) „chrabaszcz” z 1954 r. z silnikiem 1,1 litra, ze szklanymi oprawami tylnych świateł i z kremowym kołem kierownicy, pośrodku której widnieje herb Wolfsburga — miasta, gdzie w połowie lat trzydziestych naszego wieku, na mocy arbitralnej decyzji Adolfa Hitlera, rozpoczęto budowę fabryki samochodów dla ludu.

Ta scena na stałe przeszła do historii motoryzacji. Wyobraźmy sobie surowe wnętrza niemieckiej sali konferencyjnej z połowy lat trzydziestych. Na ścianach kilimy z wyszytymi swastykami. Dookoła dużego stołu „fachowcy” z Narodowo-Socjalistycznego Korpusu Kierowców, szefowie wielkich niemieckich zakładów motoryzacyjnych i oni — dwaj pierwszoplanowi bohaterowie — Adolf Hitler i doktor Ferdinand Porsche.

— *Doktorze Porsche* — Hitler, po obejrzeniu projektu małego samochodu dla ludu powoli ujął w dłoń ołówek — *pański projekt wymaga retuszu* — ręką Führera pewnie zaokrągliła przód samochodu. — *W tym miejscu także coś zmienimy* — gdy wódz Trzeciej Rzeszy dawał upust swym stylistycznym zapędom, Ferdinand Porsche przeżywał największe w swoim życiu upokorzenie w obecności

wszystkich „wielkich” niemieckiej motoryzacji. Nic dziwnego, że Porsche traktował Hitlera jak parweniusa i nigdy nie oddawał mu honorów z ramieniem podniesionym w geście Heil Hitler.

Zresztą, może nie było tak źle? Podobno do dzisiaj, od każdego „chrabaszca” wyprodukowanego w Meksyku (tylko tam się je jeszcze montuje) spadkobiercy doktora Porsche pobierają kilka „autorskich” marek.

Tak czy inaczej, na zewnętrznym wyglądzie „garbusa” zaważyła ręka Hitlera, który, jak powszechnie wiadomo „artysta” był raczej niezbyt zdolnym, ale za to bardzo skutecznym. Jakby po-

w jezdní powodują, że auto podskakuje. Hałas wewnątrz kabiny jest porównywalny z ogłuszającym hukiem, do jakiego przyzwyczajeni są użytkownicy fiatów 126. W jednym z amerykańskich katalogów motoryzacyjnych zamiast kolorowej reklamy widnieje nieco pretensjonalny tekst: *Jeśli chcesz mieć przestronny samochód — nie kupuj Go. Kup Go, jeśli szukasz przyjaciela!!* Na odwrotnej stronie reklamowej kartki, na białej, niczym nie zadrukowanej powierzchni dopisano małymi, ledwie czytelnymi literkami: *Czy 17 mln użytkowników może się mylić?*

MIŁOŚĆ NA PRZEKÓR

Z „garbusem” jest jak z kobietą — nie kocha się go za coś — ale wbrew czemuś

twierdząc tę tezę, Führer nie dał się namówić niemieckiej przemysłowej oligarchii, do porzucenia pomysłu budowanego od podstaw volkswagena (niemieccy producenci, chcąc zdobyć lukratywne, wielomilionowe rządowe zamówienia proponowali własne, sprawdzone już projekty).

Wróćmy jednak do krakowskiego garażu Mariusza Czarneckiego...

— *Co proste, to genialne* — dla Mariusza Czarneckiego „proste” oznacza także „piękne”. Może właśnie dlatego nie lubi gdy ktoś z „garbusa” robi „cuda”. Dla niego, „garbus” powinien posiadać jak najwięcej oryginalnych części i w możliwie największym stopniu przypominać pierwowzór. Takimi właśnie będzie granatowo-żółty volkswagen remontowany w garażu. Żadnych bajerów! Zamiast modnych aluminiowych felg — dekle na wąskie koła jakby przed chwilą wyjęte z motoryzacyjnej bajki lat pięćdziesiątych. Zamiast obcinania dachu i robienia na siłę kabrioletu — boczne kierunkowskazy umieszczone wysoko na kolumnach podtrzymujących dach, tak charakterystyczne dla „garbusów” z tamtego okresu.

Remont samochodu z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych nie jest łatwy. Minęły czasy, gdy na każdym złomowisku można było znaleźć kompletnego „garbusa”. Teraz części trzeba szukać, ale gdy ktoś bardzo chce...

Volkswagen „garbus” nie jest samochodem wygodnym. W środku pojazdu dość ciasno. Dziury

Użytkowników jest najprawdopodobniej jeszcze więcej. Kto by ich wszystkich policzył. „Garbusy” były produkowane w Niemczech do drugiej połowy lat siedemdziesiątych. W Ameryce Południowej produkują się je do dzisiaj. Bo z volkswagenem „garbusem” jest jak z kobietą — nie kocha się go za coś — kocha się go wbrew czemuś.

Jedno jest pewne — mimo że żadnej firmie motoryzacyjnej już nigdy nie uda się wyprodukować tak wielkiej ilości w tak niewielkim stopniu modernizowanego modelu samochodu, każdy z egzemplarzy „garbusa” traktowany jest z wyjątkową czułością przez właściciela. Ta niewytłumaczalna „czułość” była przyczyną smutku jaki towarzyszył Mariuszowi Czarneckiemu, gdy śladem innych polskich emigrantów z Austrii, wyjechał dalej, do Ameryki. Jego pierwszy „garbus” musiał pozostać pod Alpami.

Czy ktoś kiedyś widział amerykańskie cementarszysko samochodów? Na ogromnej powierzchni stoją setki prawdziwie amerykańskich krążowników szos — całe ulice stworzone z zaparkowanych obok siebie wraków. Cadillac avenue, bedford street, chrysler drive — na takie właśnie ogromne złomowisko, na wschodnim wybrzeżu w okolicach Bostonu trafił Mariusz Czarnecki w poszukiwaniu różnych drobiazgów. Gdy przeszedł obok kolejnego szpalera wielkich amerykańskich wraków, jego oczom ukazał się porażający widok. Ciągający się aż po horyzont (tak mu się wtedy wydawało) rząd różnokolorowych „garbusów”.

Motto: „Jeśli stara panna pragnie wyjść za mąż, ewentualnym obłubieńcom prezentuje się ukryta pod warstwą kremów, pudrów, szminek, lakierów, specyfików pozwalających zakamuflować defekty urody i oznaki „nie pierwszej świeżości”. Z autami na giełdzie jest podobnie. Tyle że tutaj — dzięki „picowim” — można dużo więcej ukryć” (Pan Jurek, zawodowy handlarz z Daleszyc).

Zgorzelec. Przejście graniczne. Sznur aut po stronie niemieckiej. Ciężarówka, autokary, samochody osobowe. Wiele wiezie na płaskich, długich przyczepkach niesprawne wozy. Od „audi” z rozbitymi reflektorami, po zupełnie wraki, których markę trudno nawet rozpoznać.

— *Który raz pan jedzie? 40-letni mężczyzna w skórzanej kurcie skrobie się po głowie. Jego „passat” ciągnie na przyczepce mocno rozbitego „golfa” (przed w połowie sprasowany, brak zderzaków, rozbita przednia szyba...).*

— *Nie wiem, ale na liczniku mam ponad 700 tysięcy kilometrów. Wszystkie — przejeżdżone po uszkodzone auto z Niemiec, czasem — Francji. — Mężczyzna podchodzi do wraku. — A ten... Nieźle nawet wygląda. Z symem nad nim popracujemy, szwagier podreguluje. Będzie ładniejszy od mojego...*

Tuż za „passatem” widać ponad pięćdziesiąt truposzy, które w Niemczech najpewniej trafiłyby na samochodowe cmentarzyska, czekając na reanimację w Polsce. Za miesiąc, dwa, trzy — trafią na polskie drogi. Będą uchodzić za cacka...

Pan Jurek (autor motta) nie wie, czy więcej czasu spędził z żoną — a pobrali się prawie 30 lat temu — czy na giełdzie. Pochodzi z Daleszyc. Daleszyce, niewielka miejscowość na południu od Kielc, to dla polskiego biznesu samochodowego miejsce szczególne, niezależnie od tego, że mało kto o nich słyszał.

— *Ziemia parszywa, przemysłu brak, tylko umrzeć z głodu... gdyby nie handel. Toteż całe Daleszyce handluje. A na trzy tysiące mieszkańców — jakaś polowa zajmuje się handlem autami — opisuje pan Jurek — Jego dziadek handlował końmi. — Wtedy całe Daleszyce końmi handlowały. Ale — jak to mówią — „konie wyszły z mody, trza uisnąć w samochody”. Ja autami handluję od lat... będzie — dwudziestu! Znaczą — pisz pan: trzech! Bo legalnie — od trzech.*

Co czwartek i sobotę — w rytm giełdowych szczytów — Daleszyce pustoszeje. Pozostają „stare bakki i darmozjadki”. No i „warsztacciarze”, zwani przez nabywców aut „picerami”. Ich zadanie to przyciągnąć auto na handel „jak dziobiskę na ślub”.

Daleszycanie rozjeżdżają się ze swą handlową ofertą po całej Polsce. Nie żałują benzyny. Najbardziej lubią Śląsk, bo ceny można tu podyktować wyższe, a i naiwnych zagęszczenie, jak nigdzie.

Pan Mieczysław, 56-letni postawy mężczyzna ze szczerymi, niemi od smarów rękami ma jeden z najstarszych warsztatów samochodowych w regionie śląsko-zagłębiowskim. Dobrze pamięta, że jeszcze kilka lat temu w Katowicach było może 20 war-

Zbigniew Bartus

WIELKI PIC

Na giełdzie, na jeden metr kwadratowy przypada kilku oszustów

sztatów, a w regionie — około 60. — *Teraz w samych Katowicach jest ponad 60, a w okolicy — dwie setki! Konkurencja potworna. Ale to i dobrze. Ja tam uczciwy jestem. Daję rok gwarancji na zrobione wozy*

Pan Mieczysław ma brata we Francji. Co jakiś czas brat daje cynk, że odnalazł stuknięte auto po okazyjnej cenie. Oczywiście odnalazł takie auto nie jest łatwe. Konkurencja (przed wszystkim nasza, polska) jest ostra. Trzeba mieć doświadczenia i znajomości w odpowiednich służbach, które „za niewielką opłatą” informują o co ciekawszych kąskach. Po sygnale brata, pan Mieczysław wskakuje w „opła” z przyczepką i przywozi truposza do swej czeladzkiej pracowni.

Zdaniem rzeczoznawców z giełdy w Mysłowicach, 99 procent zachodnich aut trzyletnich i młodszych, które trafiają na giełdy to wozy po mniejszych lub większych stuknięciach.

— *Polaków nie stać na auta nowe, natomiast wyremontowane samochody po kolizjach stanowią konkurencję dla krajowych. Wiadomo: „audi” w cenie „poloneza” to rzecz kusząca. Inna kwestia — co też kryje się pod słynnym lakierem i wewnątrz wypucowanego silnika...*

Od pewnego czasu nie sprawdza się do Polski rozbitych aut starszych niż 3-letnie. Bariera celna (nie mniej niż 3 tysiące dolarów za starsze auto) skutecznie odstrasza. Natomiast samochody nowe wciąż cieszą się powodzeniem. Najbardziej opłaca się przywieźć auto w częściach. Cio na nie wynosi 15 proc. W dodatku — celnicy uznają zazwyczaj rachunki za części, przedstawiane przez przewoźcy (w wypadku całych aut rozbitych celnik często nie daje wiary w sumy powypisywane na umowach kupna-sprzedaży i rzeczo-

znawca urealnia cenę, od której płaci się cło i podatek). — *Ostatnio handlarz sprzedawał „audi 80”. Składak Auto oryginalnie wyprodukowane w 1991, ale mocno rozbite. Przywieziono je w kawałkach. Z rachunków wynikało, że za części zapłacił 250 marek, a za karoserię — 750. Razem tysiąc DM. Od tego naliczono mu cło: 43 min. Wszystkie poskładak znajomy warsztacciarz. Na giełdzie samochód uzyskał cenę wywoławczą 190 min. To jest przebiecie!*

Większość samochodów „idzie” poza giełdą. Przejść czy później — za sprawą pośredników — prawie wszystkie trafiają jednak na giełdowy plac. Plac ma swoje prawa, swoje rytuały, ludzi, którzy dzięki niemu żyją.

— *Ponad 60 proc. sprzedających to pośrednicy — mówi kierownik giełdy w Mysłowicach, Arkadiusz Balszy. — Większość z nich to ludzie w miarę uczciwi, z zarejestrowaną działalnością typu auto-handel. Jest tu kilku sprzedawców starych, znanych, rzetelnych — rzeczoznawcy nawet ich nie sprawdzają. A reszta? No cóż... Na pewno Mysłowice nie są ostoją ewidentnych oszustów, za dużo tu dla nich niebezpieczeństwo — komputerowy rejestr aut kradzionych, pięciu doświadczonych rzeczoznawców, prawnik, policjanci badający dokumenty, niedługo będą urzędzenia diagnostyczne. Trefne auta jedzą raczej na giełdy bez zapleczka...*

Usługa rzeczoznawcy kosztuje od 100 tys. (auta krajowe) do pół miliona (drogi wóz zachodni z komplikacjami). To niewiele, zważywszy na ceny samochodów. Ktoś, kto wydaje kilkadziesiąt, czy — ponad sto milionów, powinien się raczej upewnić, czy nie wyrzuci pieniędzy w błoto — na ręcha lub auto kradzione. O dziwo — tylko 10 procent samochodów przechodzi „przez ręce” rzeczoznawców. Ludzie nie korzystają nawet z bezpłatnego rejestru! Ufają sprzedającym. A fachowcy zgodnie twierdzą, że nie ma co z zaufaniem przesadzać. — *Na giełdzie na jeden metr kwadratowy przypada trzech-czterech cwaniaków, którzy szukają naiwnych...*

Do pokoju rzeczoznawców wchodzi dwudziestokilkuletni mężczyzna. Przeprowadził klienta, któremu chce sprzedać „vw”. Klient jest wyraźnie napalony.

— *Śliczne auto. Czerwone. Zona chce właśnie czerwone. Ale — panowie sprawdzą, dla formalności, może jakieś felery są... Może pan mi spuści na cenie... — 50-latek o nalanej twarzy, w wytartym kożuchu i wyleniałej futrzanej czapce wierci się na foteliku.*

Rzeczoznawca bada dokumenty. — *To jest składak? — pyta. — Tak — przystający sprzedający — rocznik 1984. Złożony w 1993.*

— *To dlaczego tutaj napisano: rok produkcji 1993? Przecież to bzdura. I przy numerze nadwo-*

— *Ja nie mam dokumentów... — rozkłada ręce sprzedający. — To niech pan je skompletuje od poprzedniego właściciela — radzi rzeczoznawca i szepe na ucho 50-latkowi: — Proszę na razie nie kupować. — Ale kolor ładny — stęka rozczarowany mężczyzna.*

— *Falszerze i picerzy bardzo się wyspecjalizowali — komentuje pan Andrzej, rzeczoznawca z 40-letnim stażem. — Sprzedają na fałszywych dokumentach (od dowodu osobistego po dowód rejestracyjny), na dokumentach innych aut, nie przerejestrowują samochodów i nie opłacają kupna-sprzedaży (jeśli ktoś od nich kupi, musi zapłacić 2 proc. od własnej transakcji i 2 proc. od poprzedniej), czasem małą sprzedaje auto, które jest własnością żony... Lalki najczęściej nie umie się w tym polapać. Są naiwni, którzy wierzą, że sprzedający „zapomniał całego kompletu dokumentów, ale najazutrz dostarczą”, albo że „sprzedaje auto kolegi”.*

Lalki nie wykryje też na ogół przebitych numerów nadwozia i silnika. — *Niektóre podrobione są tak zreczenie, że nawet policja ma kłopoty. Część wygląda jednak tak, jakby ktoś młotkiem i śrubokrętem walił. Dzisiaj zatrzymaliśmy taki wóz: facet w do-*

brej wierze sprzedawał „audi”, które kupił rok temu na placu, bez opinii rzeczoznawców, „na cko i wiare”. Gdyby się poradzili, nie dałby się wykotować. A tak — policja zabrała mu auto (jest kradzione), a pięćdziesiąt nie da się odzyskać, bo ten, który mu to auto sprzedał — oszust — wyparował.

Oddzielny rozdział to „picowanie właściciwi”. Auta na giełdzie są zazwyczaj „podrasowywane” (patrz — motto). Prawie nigdy

strupów, wrzucenie koła zapasowego w miejsce najbardziej wytartę opony, odkurzenie wnętrza, mycie silnika, nabyczenie karoserii, czasem malowanie na srebrno lub wymiana felg... Wszystko, by ukryć starość i niedostatki urody. Pewne picerskie posunięcia można wykryć, większość umyka jednak naszej uwadze.

— *O tu, jest jedna warstwa lakieru, czy dwie? — pyta sprzedającego zaprzyjaźniony fachowiec (wskazując na prawy błotnik „skody”). — Raz, oryginalnie! — zarzeka się sprzedający. — Ejże!... — fachowiec wyciąga amerykański przyrząd do wykrywania warstw lakieru, miejsce szpachlowanych i klepanych. — Druga warstwa jak nic! — No tak, malowałem, bo dzieci podrapały — przyznaje sprzedający.*

Ze zacieki pod silnikiem nie pochodzą od mycia, ale „z grubszej przyczyny”, że druga warstwa lakieru położona została nie po „zarysowaniu”, lecz poważnym wgnieceniu i klepaniu, że auto jest rozosiowane, że „ściąga na lewo”, albo „wyciera opony do wewnątrz. Tych rzeczy ludzie nie są z reguły w stanie dostrzec sami. Aż dziw bierze, że większość nabywców zajmuje 20 tys. zł za wjechanie na kanał!

Fachowiec winien zbadać stan techniczny pojazdu: co kryje się pod picem (błyszczykami zderzakami, felgami, polyskującą karoserią...). Specjaliści mają „ucho do silników” (wiedzą, jak powinny pracować, wyłapują wszystkie szmer i stukoty) i „oko do karoserii” (szpachlowania, warstwy lakierów...) oraz znają dobrze wszystkie inne układy (jezdny, hamulcowy...). Pozwólmy im popatrzeć i posłuchać.

Jeśli już wybieramy giełdę (z braku zaufanej osoby, która mogłaby nam sprzedać pewny wóz) — pojedźmy na najpewniejszą, tzn. z pełnym zapleczem (rejestr komputerowy, rzeczoznawca, prawnik, sprzęt diagnostyczny, kanał...), najlepiej — kontrolowaną przez policję. Naloty policyjnych brygad odstraszą oszustów (notabene — po niedawnej akcji policji na giełdzie w Mysłowicach na placu zostało kilka drogich, „bezpanski” samochodów).

Nie podniecajmy się, nie dajmy się przekonać placowym zachwalaczom — im bardziej chwala, tym pewniejsze, że są podstawieni. Jeśli cena jest podejrzanie niska, a sprzedający nie godzi się na pomoc rzeczoznawcy — zapomnij o jego aucie! To oszust!

Nie daj sobie wciskać kłtu: nie kup „samochodu czyjegoś przyjaciela”. To grzech główny.

Przejsie auta z dokumentacją przez ręce rzeczoznawcy ma tę zaletę, że umowę kupna-sprzedaży opatrzone jest klauzulą: „sprzedający ponosi wszelkie koszty i pełną odpowiedzialność, jeśli auto jest kradzione”. Poza tym rzeczoznawcy potrafią odróżnić pewnych pośredników od wątpliwych. Ci pierwsi skłonni są nawet uwzględnić reklamacje.

A poza tym... Powodzenia!

„Garbus” to określenie czyste polskie. Na świecie Volkswagena wymyślony przez Ferdynanda Porsche i Adolfa Hitlera nazywano był chrabaszczem (po niemiecku kafer, po angielsku beetle). Zanim jednak stał się chrabaszczem był... pluskwa. W ten, nieco pogardliwy sposób nazywali go przedwojenni Niemcy, jak się okazuje nie tylko z powodu „pluskwowatego” wyglądu.

Adolf Hitler chciał „naród niemiecki uczynić szczęśliwym” (tak przynajmniej stwierdził podczas jednej z berlińskich wystaw samochodowych), więc zaproponował mu samochód za niecałe 1000 ówczesnych marek. Co więcej, pozwolił kupić go po kawałku. Niemiecy robotnicy z drugiej połowie lat trzydziestych stali się posiadaczami... książeczek samochodowych, w których odnotowywano uiszczane przedpłaty. Co tydzień potrącano im z wypłaty 5 marek. W ciągu 4 lat mieli stać się właścicielami volkswagena. Wiedzieli, jak wygląda ów wymarzony samochód, gdyż pierwsza informacyjna seria zjechała z taśm montażowych w liczbie 30 sztuk i manifestacyjnie wędrowała szosami Niemiec. Wszystko poszłooby jak po masle, gdyby nie jeden mały szkopuł. Gdy nadszedł termin odbioru samochodów, w Europie szalał terror hitlerowskich okupantów, zaś za pieniądze posiadaczy książeczek samochodowych budowano (na podwoziu „garbusa”) słynne KdF-ki, znane w Polsce, w zależności od wersji jako szufłaki (pojazd ładowy) i wanny (amfibie). KdF-kami jeździli żołnierze wermachtu.

Niemcy czekający na „garbusy” wpłacili przed wojną 267 mln marek, za które mieli otrzymać 350 tys. aut. W rezultacie z taśm montażowych zjechało tylko 300 egzemplarzy samochodów dla ludu.

Bomby aliantów spadające na Wolfsburg prawie doszczętnie zniszczyły zakłady Volkswagena. Po wojnie (państwowe zakłady podlegały wojennej kontrybucji, więc sporo na temat ich przyszłości mieli do powiedzenia Brytyjczycy) zapadła decyzja o kontynuowaniu produkcji małego samochodu, który zmotyrował Europę i bardzo szybko trafił do USA. Amerykańskie „garbusy” miały nieco większe silniki (bardzo popularny silnik o pojemności 1,6 l) a poza tym zachowały wszystkie swoje charakterystyczne cechy — były hałaśliwe i niewygodne, ale za to można było w nich „grzebać” przy pomocy zwykłego śrubokręta.

Na takie właśnie „amerykany” trafił Mariusz Czarnecki na cmentarzysku w okolicach Bostonu. Niedługo później kilku Polaków „z sąsiedztwa” jeździło odnowionymi „garbusami”. Mariusz Czarnecki nie cieszył się długo swoim pierwszym amerykańskim „garbusem”. Ukradł go Portorykańczyk, który widocznie uznał, że małe niemieckie auto jest bardziej atrakcyjne od wielkich krążowników szos.

JACEK ŚWIDER

SŁOWNICZEK współczesnej polszczyzny

ESKALACJA — zjawisko powiększania obowiązków nakładanych na dziennikarzy. Według ostatnich ustaleń mają oni wskazać źródło swych informacji. Istnieje poważna obawa, że wkrótce zastosowany będzie przepis, mocą którego reporter zostanie zobligowany do składania wyjaśnień w najbliższej prokuraturze, jeszcze przed rozpoczęciem zbierania informacji.

PIEKNO — niektóre samochody produkowane przez koncern FIATA są naprawdę piękne. Nie są chyba aż tak piękne, jak oczy managerów tego koncernu,

który podpisywali z Polską kontrakt. Tak świetnie dla FIATA warunki, o jakich donosiła ostatnio prasa, można było uzyskać pewnie tylko na piękne oczy. Nie śmiemy podejrzewać, że w grę mogły wchodzić jeszcze inne walory...

PODEJRZENIE — coraz głośniej spierają się ostatnio premier Pawlak z ministrem spraw zagranicznych Olechowskim, który złożył dymisję. Czy obu panom nie dyskutowałoby się lepiej, gdyby — na przykład — obaj zostali zdymisjonowani?

PYTANIE — prezes Zarządu

TVP Wiesław Walendziak zwniż z pracy w tym Zarządzie swego kolegi Waldemara Budzyńskiego. Radzie Nadzorczej postawił warunek — on albo ja! Panie prezesie, a czy nie można by tak iść na całość?

UNIK — Brigitte Bardot napisała do prezydenta Wałęsy rozpaczliwy list w sprawie ochrony wilków w Bieszczadach. W sprawach masowo chwytanym w Polsce żab i ślimaków eksportowanych do Francji na pożarcie — słynna niedźwiedzka torka nie zabrała głosu...

T.DOM.

Kiedyś, do Wielkiej Wojny, a nawet po niej jeszcze, w domu nowożeńców pojawiały się cztery garnitury. Oczywiście meble, a mianowicie jadalnia i salon, wnoszone przez pana młodego, oraz sypialnia i buduar, wchodzące w skład wyprawy panny młodej. Były zaś z reguły modne i na swój sposób paradne, jako że miały — poza wszystkim innym — świadczyć o gęście i zamożności tak jednej, jak drugiej strony. I to przez całe życie, ponieważ umeblowania tych właśnie pokoi się nie zmieniało.

Dziś, po dwu wojnach „rozprasających” garnitury, jak nazywa się dzielenie ich na sztuki, i nie mniej groźnych dla kompletów „dokwaterowań” czasów stalinowskich, niekiedy garnitury są dużą rzadkością. Zwłaszcza zaś te w stylu znów modnej epoki. A właśnie taki garnitur sypialniany pojawił się w Desie przy ul. św. Jana 16. Wykonał go w pięknym i nader solidnym drewnie dębowym jakiś biegły ebenista (czyli stolarz artystyczny, lub artysta, parający się stolarstwem, jeśli ktoś zapomni) tuż przed Wielką Wojną, czyli w erze późnej secesji, lecz i przedwojnia art

malowane miliony. deco zarazem, które wszak z mariażu secesji z konstruktivismem i funkcjonalizmem (a fe, dwu ojców naraz!) się narodziło, dzięki czemu meble łączą w sobie płynność secesji z prostotą kształtu deco i jego typowym rzeźbionym ornamentem kwiatowym na dodatek. W skład garnituru wchodzi dwa łóżka, dwie szafy, dwa nakastliki, jak zwano w ok. Krakowie nocne szafki i toaletka z owalnym lustrem, czyli siedem sztuk za 80 mln starych złotych, co — jak na supermodną epokę, urodę i świetny stan zachowania jest ceną niewątpliwie niską. Obok ciężkie, solidne i duże biurko na grubych, toczonych nogach, takie, jakie robiono w wysoko sobie solidność i monumentalność cenianych czasach neostylów historycznych, czyli w trzeciej ćwierci ubiegłego stulecia

zwłaszcza. Cena — 12 milionów jedynie, bo biurko wymaga odnowienia, co jednak dla businessmena, chcącego umeblowaniem podkreślić solidność swej firmy i jej, sięgające pradziadów, tradycje, jest ceną małą.

U Connaisseura natomiast, przy Rynku Gł. 11, stoi stolik japoński z białym malowanym laką w scenę ogrodową, wyrób „dla Europy”, czyli stolarka o europejskich kształtach, za 12 mln, zaś wisi tamże wiele dobrych obrazów, a to: dziewczynka w koronkowej sukni z ptaszkiem na ręce, olej na płótnie, szkoła północnoniemiecka II poł. XVII w. za 500 mln, akwarela mistrza malowanej architektury, Gryglewskiego (któremu Matejko nie jeden raz domalowywał sztafaj, czyli ożywiającej scenę figurki ludzi i zwierząt) za 15 mln, dwa portrety pędzla Karpinińskiego, a to (dość) młody Solski z kolekcji prywatnej artysty za 60 i sławna Lola Karpinińska za 48. No i Rafał Malczewski, oczywiście pejsaż akwarelowy, za 12 mln, a dodać można, że był on równie biegłym malarzem „krajowidoków” jak jego ojciec, sam wielki Jacek.

JERZY T. PAZDZIUEŁ

Piekąca maź

Kropka tak chodzi, jakby bolała ją wszystkie łapy, co się jej mogło stać — dziwi się Moja Pani, a gdyby spojrziała uważnie na własne buty, wiedziałaby co. Na butach Pani, zrobionych z grubszej niż moja skóry, ciągle pastowanych, widać białawe zacieki i wżery. Pani narzeka, że buty się jej niszczą, Pan coś wspomni o zieranych blachach samochodu — to co ja mam powiedzieć, gdy biegam na bosaka? A wychowałam się na kocykach i dywanach, poduszeczki u łapek mam miękkie i delikatne. Psem

**ZDANIEM
PSA**

szukającym ludzi zasypanych w ruinach miast po trzęsieniach ziemi szyje się specjalne buty, a jakże! Gdyby pokaleczyły łapy na szkłe i złomach betonu, nie mogłyby długo pracować. Ja nikogo nie szukam i mnie Pani butów nie uszyje, no to niech


się nie upiera, bym przechodziła przez jeźdnie pokryte czarną piekącą maź. Podkurczam łapy, staram się iść na pazurkach, ale to nie pomaga. Na domiar złego łapki mam krótkie i chlapie sobie te maziugę na brzuch, jeszcze nie całkiem owłosiony. Jeśli Pani nie chce, bym chodziła płacząc — niechże smaruje mi łapy ochronną maścią z parafiny i wosku i zmywa po powrocie do domu letnią wodą. A najprościej — póki jestem mała — wziąć mnie pod pachę i przenieść nad piekący biotem. Bardzo o to proszę.

Najpiękniejsza.

KROPKA

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 232)
Dziś dwie nagrody po 50 złotych (500 tysięcy starych) funduje



EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI

Oferuje usługi z zakresu:

- stomatologii zachowawczej
- stomatologii dziecięcej
- ortodoncji
- chirurgii
- protetyki
- implanty
- rentgen stomatologiczny

- wysokiej klasy specjaliści
- nowoczesny sprzęt
- najwyższej jakości materiały

**KRAKÓW, pl. BISKUPI 18, tel. 34-58-93, 34-24-09,
poniedziałek-piątek: 8-20, sobota: 10-16**

1	2	3	4	5	6
7			8		
		9		11	
12		10			
13	14		15		16
17			18		
19		20	21		22
	23				
		24	25		26
				28	
27					
29				30	

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 232

POZIOMO: 1. żartobliwie o maluchu, 4. woń, 7. ugwiżdżkowi, 8. ma cały dom na głowie, 9. jedna z greckiego alfabetu, 12. żywiej bije serce kobiecie na jego widok, 13. stolica i ważny port nad Morzem Śródziemnym, 15. po stronie ma, 17. redaktorka, 19. Polluksa brat, 21. obniżenie napięcia mięśni, 23. ulice się przecinają, 25. dostarczyciel energii atomowej, 27. wczasowa obsada, 28. Bergman, pamiętnik z „Casablanki”, 29. różana ozdoba architektoniczna, 30. zadatek.

PIONOWO: 1. lubi za młodu nasiąknąć, 2. dowód zapłaty, 3. środek uspokajający, 4. teatralne urządzenie do znikania, 5. też samochód, 6. instrument muzyczny, który powinien panować w rodzinie, 10. nauka prawa cywilnego, 11. wirus rozpuszczający bakterie, 14. bohaterka „Pożegnań” Dygata, 16. były okręty, 18. ogrodzenie z krzyżujących się prętów, 19. kanał zbiorczy, 20. rozwiązłość, 22. z pieca spada, 24. sypie się ze zwierzającego muru, 26. obecna Persja.

Rozwiązanie krzyżówki nr 232 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnego soboty, tj. 4 lutego br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 230


Poziomo: 1. kwintal, 4. kuferek, 7. światłomierz, 9. ruina, 10. ziele, 11. skrzek, 13. kołnierz, 14. kancona, 15. obiekt, 18. siostra, 19. rabunek, 21. Aryman, 22. różka, 24. pożar, 25. determinacja, 26. naprawa, 27. apaszka.

Pionowo: 1. kanarek, 2. teina, 3. latarka, 4. kominek, 5. fiesz, 6. kobieta, 7. światopogląd, 8. zielononóżka, 11. sikora, 12. kaptan, 16. Barbórka, 17. krajanka, 18. Serafin, 20. karetka, 23. Astra, 24. paska.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 24 bm. odbyło się w redakcji, komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 230.

Nagrody po 50 złotych (500.000 starych) wylosowali:
KRYSTYNA PIASECKA — Kraków
STANISŁAW GARGULA — Nowy Sącz
Pieniądze prześlemy pocztą.



SAVOIR VIVRE

Dziś, proszę Państwa rozważymy sobie typ dowcipu salonowego (którego, wbrew podobieństwu słów, z grą w salonowca łączyć nie należy), zacytując od fundamentalnego pytania, czy ów gatunek dowcipu w ogóle istnieje? Na tak postawioną kwestię powinno się, zgodnie z prawdą, odpowiedzieć — nie, dowcip salonowy jako taki nie został jeszcze ani wynaleziony, ani sformułowany, ani też nikt nie ujął go w ramy jakiegokolwiek kowenansu czyli nie naruszonych reguł s.v.

Ze jednak u nas najchętniej nie istniejące zjawiska zwykliśmy roztrząsać, czego przykładem są nieustanne spory o kształt obecnej polskiej demokracji (?), wzniezionej jakoby na niewzruszonym fundamencie państwa prawa (?), zajmujemy się, zgodnie z zapowiedzią, wyż. wym. tematem, od początku, czyli salonowego śmiechu zacytując.

Bo salonowy śmiech i owszem, istnieje; w jego zatem materii s.v. ma swe wyrobione zdanie: w salonie nie wolno rechotać z rozdziwioną — z przeproszeniem — gębą, poklepując sąsiada po plecach jedną, a sąsiadkę po udzie drugą ręką i nie wolno też chichotać zaslanając usta dionią, jak to uczynił pan pewien w chwili posiadzenia go o okazjonalne używani. imienia Bolek. Tym bardziej zakazane są wszelkie wybuchy grupowej wesołości. No, chyba że śmiech dobiega z kąta, okupowanego przez starszych, i niejako z urzędu rubasznych panów, którym wiele w salonie wybaczyc się musi, co nie oznacza jednak odpustu zupełnego, czyli darowania win, za które w domowym zaciszu i tak będą musieli odpokutować.

Z powyższych rozważań płynie smutny raczej wniosek, a mianowicie ten, że prawdziwie salonowy dowcip nie może być zbyt śmieszny. Po drugie nie może dotyczyć nikogo z obecnych, zacem nie może zawierać aluzji wobec bliskich i dalszych znajomych słuchaczy, ani nawet owych aluzji możliwości, nie może...

Ano, dowcip salonowy niczego właściwie nie może i z tej właśnie przyczyny go nie ma i co gorsza — nie ma dla niego miejsca w salonowej, przywoitej i czernej konwersacji. No, chyba że szczęśliwym zrządzeniem losu wytypnie jakieś a propos, do którego dowcip będzie pasował jak ułat, co jednak zdarza się raczej rzadko. Z tej samej przyczyny ozdoba i pieprzem salonowej konwersacji jest anegdota. I to niezależnie od poruszanego tematu, boć przeciwieństwo jakże salonowo correct temat sztuk wszelkich do anegdot o artystach prowadzi, o bardziej przyziemnych kwestiach nawet nie wspominając. Lecz zawsze — z pełnym szacunkiem, co poniższa, salonowa anegdota ilustruje: otóż w najprzystojniejszym kacie salonu zebrali się starze panie, by wspomnieć cnoty tej, o której można już mówić tylko dobrze, lub wcale. Co też czyniły, z obowiązkowym „świętej pamięci” kończącym, jak kropka, każde zdanie w rodzaju „święta osoba była świętej pamięci”. I tak było do chwili, w której padło pytanie o niematy ponoć spadek. „Świętej pamięci XY zapisała wszystko na dobroczynny cel, całą rodzinę ze schedy wyłączając” — odparła zapytana. „A, to świnia była, świętej pamięci!” — krzyknął oburzony chór. Oczywiście półgłosem, bo rzecz działa się przecież w salonie.


BRAT CHAMA

się nie upiera, bym przechodziła przez jeźdnie pokryte czarną piekącą maź. Podkurczam łapy, staram się iść na pazurkach, ale to nie pomaga. Na domiar złego łapki mam krótkie i chlapie sobie te maziugę na brzuch, jeszcze nie całkiem owłosiony. Jeśli Pani nie chce, bym chodziła płacząc — niechże smaruje mi łapy ochronną maścią z parafiny i wosku i zmywa po powrocie do domu letnią wodą. A najprościej — póki jestem mała — wziąć mnie pod pachę i przenieść nad piekący biotem. Bardzo o to proszę.

Najpiękniejsza.

KROPKA

HOROSKOP coDZIENNY



BARAN (21.III—20.IV): Poczucie szczęścia, sukcesu, wolności, przepiękna się z nastrojem zwątpienia. To normalne w chwilach trudnych wyborów życiowych. Twórcze!

BYK (21.IV—21.V): Siła, skuteczność, elastyczność — masz wszystkie atuty. Wychodzisz na ring pewny siebie. Reflektory, gong, pierwsze starcia. Uwaga! To finał wagi ciężkiej!

BLIŹNIĘTA (22.V—21.VI): Poczucie szczęścia i harmonii wewnętrznej zakłóca Ci nieco krajobraz monetarny. Wkrótce pierwszy. Może już czas porozmawiać z szefem o podwyżce? Są chyba duże szanse.

RAK (22.VI—22.VII): No i po kłopotach, nadszedł czas wypoczynku. Spokojny, zrelaksowany, przystępuj do dzieła, które wstrząśnie posadami świata, Polonez...

LEW (23.VII—22.VIII): Może już dość harówki? Ponad siły. Bez uzasadnienia. Krewni i przyjaciele, wyjazdy na narty, przyjemności zakupów — z tego również składa się życie. Więcej luzu.

PANNA (23.VIII—22.IX): Znowu silny, twórczy, przedsiębiorczy, zorganizowany... Notuj! Masz świetne pomysły. Wchodzisz w światło!

WAGA (23.IX—22.X): Zrezygnuj, pomysłowy, zrutki — radzisz sobie po prostu wspaniale. Nad Tobą wisi wielka kula Słońca. Zaczynamy?

SKORPION (23.X—21.XI): Uwolniony od trosk, ale zmęczony, bardzo zmęczony, niewymownie. Pakuj manatki i jedź w Tatry. Czas odpocząć!

STRZELEC (22.XI—21.XII): Stąpasz po twardym gruncie. Mocno. Siarczyste. Wesoło. Przyszłość — rysuje się radośnie. Kalejdoskop.

KOZIOROZEC (22.XII—20.I): Totalna wolność. Kłopoty zostały gdzieś w barze przy drodze Wciągasz świeże powietrze, ostre, mroźne. Zdrowiejesz w tempie nieprawdopodobnym. Młodość!

WODNIK (21.I—20.II): Mógłbyś być szczęśliwy, cieszyć się z sukcesów, przeżywać stan harmonii... Zamiast tego nadmiernie przeżywasz rzeczywistość i szukasz dziury w całym. Trochę dystansu, realizmu!

RYBY (21.II—20.III): Spokój, może nie ten balsamiczny, pachnący mokrym lasem. Może nie wiekiusty, gwiazdzisty ale... Doceniaj rzeczy małe.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 28 stycznia...
Niezależny, władczy, przenikliwy — osiąga powodzenie w pracy intelektualnej. Jeśli bierność nim nie zawładnie.

Kto urodził się 29 stycznia...
Logiczny, uporządkowany, czujny — zostaje zazwyczaj liderem jakiejś małej grupy. Łatwo znajduje pochlebców i wyznawców.

Weekend
Redaktor odpowiedzialny:
Jakub Ciećkiewicz

Czy potrafisz rozmawiać z żoną?

1. W dyskusjach z żoną zawsze zostawiam margines na: kobiece emocje, samopoczucie, subiektywizm — i póki to możliwe przeciwstawiam jej logiczne argumenty. W razie porażki strzelam drzwiami. **TAK (?) NIE**

2. Myślę, że najważniejszy jest nie tyle temat rozmowy, co przebieg akcji. Inaczej w kuchni (przezwaga żony), inaczej w sypialni lub łazience. **TAK (?) NIE**

3. Jeśli rozmowa ma być poświęcona mojej krytyce stosuję trzy uniki. Albo od razu atakuję i natychmiast wybaczam, albo dynamicznie zmieniam kierunek rozmowy na Kowalskiego (To jest łobuz!), albo staram się ją rozbaćwić. Zwykle działa. **TAK (?) NIE**

4. Kiedy zanosi się na ciche dni, a sprawa jest poważna — wyrażam skruchę i obiecuję poprawę. Potem — jak zawsze. **TAK (?) NIE**

5. A tak na co dzień, cóż, mówię o pracy, a potem idę robić przy aucie (karmić rybki, oglądać mecz itd.). Mężczyzna musi mieć jakies zainteresowania. **TAK (?) NIE**

6. Zawsze traktuję żonę w sposób partnerski, z odrobiną opiekuńczości. Nigdy z wyższością, czy nonszalancją. **TAK (?) NIE**

7. Zauważyłem, że z upływem lat mamy dla siebie coraz więcej czasu i coraz więcej wspólnych tematów do rozmowy. **TAK (?) NIE**

8. Jesteśmy z zasady otwarci. Ale każdy ma swoje tajemnice. Wiąsną wolność. **TAK (?) NIE**

9. W razie konfliktu — omawiamy własne odczucia i szukamy wspólnego rozwiązania. **TAK (?) NIE**

10. Wiem, że mogę na niej polegać — ona także. **TAK (?) NIE**

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź **TAK** na pytania od 1 do 5 i odpowiedź **NIE** na pytania od 6 do 10 otrzymujesz po 10 punktów.
Za odpowiedzi negatywne na pierwszych pięć i pozytywne na reszcie (od 6 do 10 pytań) punktów nie otrzymujesz.
Za każde **NIE WIEM (?)** masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

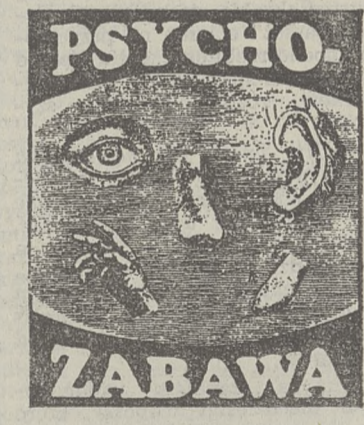
100—75 pkt.: Twój stosunek do żony nacechowany jest poczuciem wyższości, lekceważeniem, nawet pogardą. Postrzegasz ją jak rzecz, którą można traktować instrumentalnie. Może lepiej wynajmiesz służącą?

70—50 pkt.: Z natury egocentryczny i przeżywasz ją jako służy — nie potrafisz znaleźć z żoną pola do dialogu. Robisz unik, szukasz kompromisów, zamiast wyłożyć szczerze własne racje. Trochę odwagi!

55—0 pkt.: Droga, którą podążasz wcale nie jest łatwa — zakłada bowiem obustronną wolność. Obustronny szacunek. Równe prawa. A to wymaga wysiłku. I umiejętności. Szukaj życia.

ASTROLOGUS

PSYCHO- ZABAWA





DZIENNIK PANI



Numer sześćdziesiąty dziewiąty *Bylibyśmy często poszkodowani, gdyby spełniały się nasze życzenia* — Ezop 28 stycznia 1995 r.

Najdalej na południe wysunięta checz kaszubska stoi pod górą Kocoon. Niezbyt daleko od Krakowa: z „zakopianki”, która za Myślenicami wytraca swój dwupasmowy ped trzeba skręcić w Stróży, potem jechać kawalek wzdłuż potoku Trzebuńka. Trzebuńka łączy się ze Złockim, a Złocki doprowadza do skrawka ziemi kaszubskiej. Już bez gościńca, ścieżkami leśnymi, którymi nie przejedzie ani samochód osobowy, ani żaden pekaes, najwyższej furmanka. A i to z trudem.

Ziemia kaszubska w Beskidzie Wyspowym? Skoro właścicielem jest Kaszub...

Ziemi, prawdę mówiąc, niewiele: raptownie ogród okalający chałupę trochę młodszą niż nasze stulecie. Nad wejściem — kuta w żelazie spora wyciółka zawieszona na tegim pręcie: Checz Trzebiatówka. Checz — czyli dom. Dom Janusza Trzebiatowskiego, krakowskiego artysty z pomorsko-kaszubskim rodowodem.

Ścisłe rzecz biorąc — drugi dom. Pierwszy był w Chojnicach i nawet nie zdążył zapisać się w pamięci trzylatka, a już trzeba go było opuścić. Pozostało parę fotografii i jakaś trudna do określenia tęsknota — taka, jaka czasem towarzyszy ludziom w przedłużającej się podróży.

Fotografie wiszą na ścianach domu pod Kocoonem. Para ludzi młodych, według dzisiejszych kryteriów — bardzo młodych, w statecznym odzieniu. Rodzice Janusza sfotografowali się bardzo godnie, ale przekaz rodzinny napomyka o młodzieńczej fantazji: do fotografii upozowali się na dachu stojącej w ogrodzie altanki. Lata trzydzieste miały się ku końcowi, nadchodził też i koniec domu. Wrzesień 1939 roku głęboko przeorał wszystko na ówczesnych zachodnich kresach Rzeczypospolitej. Dla Janusza Trzebiatowskiego zaczęła się podróż, choć wtedy jeszcze nie obejmował — ani świadomości, ani wyobraźni istoty tego podróży.

Gdy po latach robił scenografię do „Powrotu Odysa” miał już

Jolanta Antecka

DROGA DO ITAKI

Kaszuby są dobre na wszystko. Gdy Trzebiatowski wygrał konkurs na plakat i akcenty dekoracyjne I Dni Sztuki Ludowej — cały Kraków został dokładnie „zacebulowany”, zablękitniony na kaszubsko. Gdy jeden z decydentów zadał nerwowe pytanie: — A właściwie jaki to region? Odpowiedź otrzymał zwięzłą i relatywnie prawdziwą: Najlepszy.

pewność, że w całej „Odysel” najmniej ważny jest cel, a wszystko co istotne to droga. Droga do Itaki, którą Odys nosi w sobie. Jak każdy człowiek.

Pomorsko-kaszubską swojszczyznę zaczął odkrywać jako nastolatek, aktywnie działający w PTTK. Wtedy poznał Juliana Rydzkowskiego, założyciela Muzeum Kaszubskiego. Zaprzyjaźnił się z nim później, gdy jako student krakowskiej ASP przyjeżdżał, żeby razem z etnografami wypuszczać się na wyprawy penetrujące dla muzealnych potrzeb stan kultury materialnej Kaszubów i Borowiaków z Borów Tucholskich. Stare sprzęty, ubiory, tradycyjne zdobnictwo — wszystko to stało się powoli czymś więcej niż eksponatami. To były etapy odkrywania własnej tożsamości. Tyle, że nie na miejscu, a wciąż w podróży.

Pierwszą w życiu scenografię zrobił dla rodzinnego miasta. Na pierwsze Dni Chojnic został wezwany pilnie przez Rydzkowskiego do opracowania symboli i w ogóle tzw. odświętnej szaty miasta. Kto miał to zrobić za darmo jak nie tutejszy student krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych?

— Odkryłem wtedy — mówi Trzebiatowski — że tym, co najlepiej „siedzi” graficznie i ideowo są elementy tradycyjnego zdobnictwa kaszubskiego: „cebulie” i tulipany.

Potem okazało się, że Kaszuby są dobre na wszystko. Gdy Trzebiatowski wygrał konkurs na plakaty i akcenty dekoracyjne I Dni Sztuki Ludowej — cały Kraków został dokładnie „zacebulowany”.

zablękitniony na kaszubsko. A gdy już plakaty były wydrukowane jak należy, w czterech wersjach językowych, jeden z decydentów zadał nerwowe pytanie. — A właściwie jaki to region? Odpowiedź otrzymał zwięzłą i relatywnie prawdziwą: Najlepszy.

Checz nad wsią Trzebuńka zaczęła się 21 lat temu. W 1974 roku Janusz Trzebiatowski stał się właścicielem wysoko, za lasem położonej chałupy razem z działką. Pracowicie zeskrobywał ze ścian 16 warstw malunków, z wałeczkiem reperował, przywracał. Nie przebudowywał, bo i po co? Dom tutejszym stylem postawiony straciłby duszę. A swoją Itakę każdy podróżujący Odys i tak nosi w sobie.

Obmieszkiwanie domu trwało dwa lata. Dopiero po takim upływie czasu mógł tu malować. Dom stał się checzą.

Grusze i wiśnie własnoręcznie posadzone zaczęły rodzić owoce. Pieczolowicie odremontowany piec kuchenny pozwolił się oswoić i buzuje ogniem, albo długo i cierpliwie trzyma żar — jak potrzeba. Końca robót jeszcze nie widać, bo dom to zajęcie pewne na całe życie.

Od checzy Trzebiatówki ważniejsza jest tylko córka Iza. W tym roku kończy pięć lat. Kiedy się urodziła, sześciu ojciec natchemniast wypełnił dla noworodka deklarację członkowską Stowarzyszenia Pomorsko-Kaszubskiego. Zaktopotani

działacze poradziła, żeby z tym poczekać jakieś 18 lat.

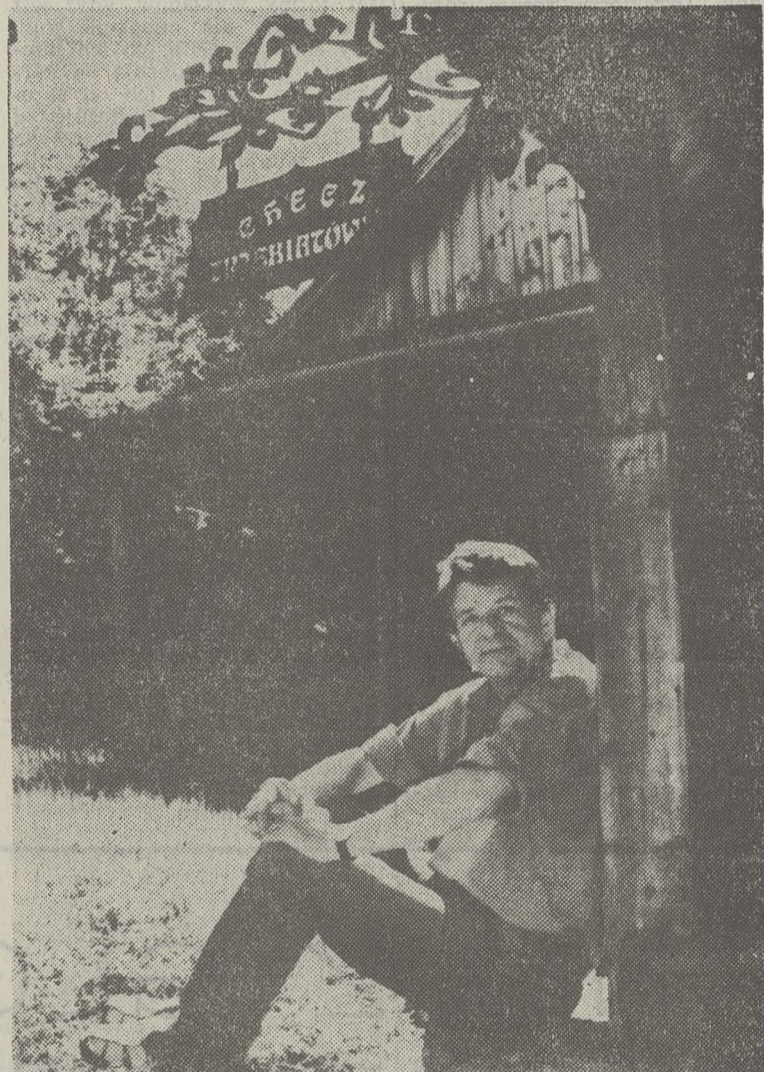
— Przejornie odpowiedzieli mi na piśmie, bo zaskarżyłbym do Sądu Koleżeńskiego — mówi Trzebiatowski.

Największą pretensję ma, oczywiście, do Józefa Borzyszkowskiego, profesora Uniwersytetu Gdańskiego, wybitnego działacza Stowarzyszenia Pomorsko-Kaszubskiego. W końcu, kto jak kto, ale on mógł znaleźć jakąś furtkę dla Izy... A najgorsze w tym wszystkim jest, że pretensja pretensją, a Borzyszkowskiego nie można przestać szanować i lubić...

W Checz pod Kocoonem maluje się lepiej niż w krakowskiej pracowni, choć niekoniecznie tutejszy pejzaż. Trzebiatowski — medalier, scenograf, autor bardzo dobrych plakatów jest przede wszystkim świetnym pejzażystą. Oddał w pejzażu górcom co górskie, a gdy opowiadał je już w nasyconych, dźwięcznych barwach olejnych i w pusztych pastelach wrócił znów malarstwem do swoich pizynnych lasów, które zdają się być niewyczerpanym źródłem inspiracji dla człowieka, który — jak zapewnia Julian Kawalec — wie, że drzewa czasem w noc chodzą...

Wystawiał w 27 krajach na trzech kontynentach. Docenia przyjemność wystawiania w Krakowie, ale światem za wystawy w rodzinnych stronach: w Chojnicach, gdzie założył galerię i namówił wybitnych artystów, aby ofiarowali swoje prace do stałej ekspozycji. No i jeszcze w bydgoskim salonie BWA. Tam schodzą się i zjeżdżają przyjaciele, tam „Gazeta Pomorska” patronuje świętu, które jest świętem prawdziwym. Nie mówiąc o tym, że frajdą osobną jest znalezienie się wśród ludzi, którzy wiedzą co to jest szetka z glancem...

A potem — zawsze — powrót do Krakowa. A z Krakowa — do checzy pod Kocoonem. Własnie, Cokolwiek by powiedział — słońce co rano wstaje i co wieczór zachodzi nad jakąś drogą do Itaki. I tylko ona się liczy.



Fot. Jadwiga Rubis

Jestem za... a nawet przeciw



Pewnie obdzwonił już wszystkie inne, ale kto mu się zgodzi w ostatniej chwili?

Dla mnie są to tylko puste konwenanse. Czy jest jakaś granica czasowa, do której nie jest jeszcze za późno przyjąć zaproszenie? Czy jeśli zaproszę mnie tydzień przed imprezą, to dość? A może po-

W OSTATNIEJ CHWILI

trzebne są dwa tygodnie i zaproszenie na piśmie?

Moim zdaniem imprezy towarzyskie wszelkiej maści należy traktować tak, jak na to zasługują: mianowicie jak okazję do potańczenia, pogadania ze znajomymi, wypicia dobrych trunków w miłym towarzystwie. Toteż idę tam, gdzie spodziewam się dobrej zabawy i miłego towarzystwa, a nie tam, gdzie powinienam pójść. Jeśli ktoś ma inne cele na względzie, to już nie moja wina. Być może dla innych ważne jest, by został oficjalnie zaproszony, bo to znaczy, że jest postrzegany towarzysko jako osoba pożądana. Moim zdaniem to przerost formy nad treścią.

Czasy się zmieniły. Teraz już facet wyskakujący z samochodu po to, by obliczyć

go wokół i otworzyć drzwiczki przed damą, siedzącą wewnątrz, to jedynie śmieszny anachronizm. Podobnie z zaproszeniami. Gdy spodziewasz się dobrej treści, czyli zabawy, mniej ważna staje się forma.

Nie ma to nic wspólnego z wprasaniem się tam, gdzie

nas nie chcą. Ale na ogół dobrze wiemy, gdzie nas nie chcą i rzadko kiedy tam się wybieramy. W tzw. zaproszeniu z ostatniej chwili radzę nie doszukiwać się żadnych ukrytych intencji. Samo pytanie, „czy oni rzeczywiście chcieli mnie zaprosić, czy tylko zabrakło im kogoś do pary?” może człowieka ustawić w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Tylko wtedy będą cię traktowali, jak piąte koło u wozu, gdy sama będziesz się tak czuć.

Warto o tym pamiętać. I jeszcze jedno: zabawa, na którą proszą nas „za pięć dwunasta” ma także i ten plus, że odpada wielotygodniowe myślenie o tym, co mam na siebie włożyć i często kolosalne wydatki na kreację. BEATA



nawatu. A i gospodarze — korzystając z nieco już dziś zapomnianej formułki R.V.S.P. — wiedzieli, kogo mogą się na swoim przyjęciu spodziewać.

Dziś te dobre obyczaje nieco — ku mojemu ogromnemu żalowi — podupadły. Oczywiście, są i tacy, którzy o nich

IMPROWIZACJA KONTROLOWANA

nie zapominają. Ale — na ogół — „imprezy” organizuje się dziś w pośpiechu, bez odpowiedniego entourage'u, to i nie dziwnego, że i forma nie ta i treść też przeważnie nieciekawa.

Wyznaje bowiem zasadę, że prawdziwe szaleństwo, fantastyczne spontaniczne imprezy — muszą być... dobrze zorganizowane. Improwizacja sprawdzi się tylko do pewnego momentu — inaczej przepadzie się w chaos i zmęczenie.

Podobnie trudno mówić o udanej imprezie, gdy „goście” zmienacka dowiadują się, że mają się świetnie bawić i o imprezie dowiadują się „za pięć dwunasta”.

Cóż to za przyjemność, gdy w ciągu godziny musimy i siebie doprowadzić do stanu umożliwiającego pokazanie się

ludziom, i jeszcze w zasobach szały wynaleźć odpowiednią kreację. Zwykle — zabieg dokonywane w szaleńczym pośpiechu nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. W efekcie — nie jesteśmy zadowoleni, ergo skwaszonym humorem psujemy zabawę innym. Wnio-

sek — lepiej po prostu nie ruszać się z domu.

Zatem — wszystkim tym, którzy spontanicznie decydują się na udział w nie planowanym wcześniej balu czy zabawie sugeruje, by raczej zastanowili się, czy przyjmowanie zaproszeń w ostatniej chwili to dobry pomysł.

Nie mówiąc już o tym, że jeżeli ktoś naprawdę ma ochotę nas zobaczyć, to informuj nas o tym fakcie odpowiednio wcześniej. Tak byśmy mieli czas się przygotować, a gospodarz mógł się nacieszyć perspektywą spotkania z nami.

Mimo wszystkich moich obiekcji żyję wam, by wszystkie Wasze bale były udane i godne wspomnienia.

MONIKA



Dziś już tylko maluchy zwykły nudzić rodzica: „Mamo, a skąd się biorą dzieci?” — i zadawała się opowieścią o dziadziusi z zalezionym w kapuście. Kilkułatek radzi sobie sam: pierwszą wiedzę o seksie czerpie zwykle z podwójki, a jego starszy kolega z wulgarnych pism i kaset p.r.no. Choć minęła epoka wiktoriańska, na tematy dotyczące seksualności człowieka na ogół nie rozmawia się w domach.

Młodzież twierdzi, że pytania takie wprawiają rodziców w zakłopotanie. Psycholog Dorota Krzywicka sądzi, iż powodem rodzicielskiego zażenowania jest nie tylko delikatna materia rozmów, ale i fakt, że sami posiadają na ten temat skromny zasób wiedzy. Uważa jednak, że na edukację rodziców jest już za późno: energię należy skierować na rozmowę z młodymi. Może oni w przyszłości okażą się wobec swoich dzieci bardziej otwarci. Gdyby jednak rodzice 10-latką (potencjalny wiek erotycznej ciekawości) chcieli mu w tej drodze do dorosłości towarzyszyć, znajdują wiele pomocnych lektur. Najbogatsza jest oferta dla rodziców o orientacji katolickiej — dostępna praktycznie w każdej księgarni. Dla wszystkich godna polecenia jest książka Marii Bejstert „Seks twojego dziecka” (niestety, nakład został wyczerpany) i cykl książeczek Andrzeja Jaczewskiego.

Skoro w sprawie edukacji psychoseksualnej raczej nie można liczyć na dom, a uzna-

na ona została za konieczną, obowiązek ten spadł na szkołę. W głośnej sejmowej ustawie o planowaniu rodziny (z 7 stycznia 93 r.) znalazł się zapis o wprowadzeniu do programu nauczania wiedzy o seksie. Szkoły w Krakowie już ponad rok temu zostały przez kuratora zobowiązane do prowadzenia edukacji. Dyrektorzy różnie rozumieją tę powinność — najczęściej zapraszają do klas prelegentów, bo trudno im znaleźć w swoim gronie nauczyciela, który i chciałby, i potrafiłby rozmawiać z młodzieżą o seksie. A kto zostanie zaproszony do szkoły, zależy wyłącznie od rozważania dyrektora. Dotąd nie powstał żaden wykaz kompetentnych osób. Toteż zdarza się, że prelegent przybywa, by przeczytać kilka wierszy o miłości... Inny dzieli się wyłącznie wysocą duchowionymi refleksjami, zapominając o przekazywaniu wiedzy medycznej. W Krakowie co najmniej kilkanaście osób potrafi profesjonalnie prowadzić edukację psychoseksualną. To więcej niż w innych miastach Warszawy — ośrodkach, ale ciągle zbyt mało.

Psycholog Andrzej Sękowski uważa, że edukację należy zaczynać w 4-5 klasie szkoły podstawowej. Nie wystarczy przeznaczyć na nią kilka godzin. Właściwie należałoby spotykać się z tymi samymi dziećmi co roku, aż do ukończenia szkoły średniej. Uczniowie wymagają rozmowy dostosowanej do ich możliwości intelektualnych. Zatem w każdej szkole przydałby się nauczy-

Małgorzata Iskra

Lekcja seksu

Wiele dziewcząt pyta czy to prawda, że pierwszy stosunek można odbywać bez konsekwencji w postaci ciąży...?

ciel swobodnie i mądrze edukującej młodzież. Andrzej Sękowski opracował program 300-godzinny fakultetu, który w ciągu 2 lat przygotowywałby studentów WSP (różnych kierunków) do prowadzenia edukacji seksualnej w szkołach różnego typu i szczebla. Na razie jednak nie został on wprowadzony. W styczniu 1995 roku powstało natomiast w Krakowie Towarzystwo Edukacji Psychoseksualnej. Zrzeszeni w nim lekarze i psychologowie (ponad 20 osób, m. in. z Pracowni Seksuologii Katedry Psychologii Collegium Medicum) zamierzają prowadzić kursy dla dorosłych, przygotowujące do kontaktów z młodzieżą.

— Aby prowadzić edukację psychoseksualną trzeba oddzielać postawy i uczucia od wiedzy — twierdzi Dorota Krzywicka. Sama przekazuje młodzieży wyłącznie obiektywną wiedzę. Nie moralizuje. Unika też formy wykładów, gdyż jest ona nudna dla młodych. Woli, aby sami określili, co ich interesuje. Pytania kierują na kartkach, co zwalnia ich od skrępowania. Metoda tę stosuje od 16 lat i zauważa, że uczniowie stale zadają te same pytania. Obniżył się tylko wiek pytających. Przeprowadzane w kraju badania — wbrew obiegowym opiniom — wskazują jednak, że młodzież nie rozpoczyna życia seksualnego wcześniej niż ich rodzice. Inicjacja przechodzi zwykle 18-19-letnia dziewczyna i 17-letni chłopiec.

O rady dotyczące właśnie inicjacji i o informacje dotyczące antykoncepcji proszą młodzi najczęściej. Dopytują także o to na indywidualnych rozmowach z psychologiem. Wiele dziewcząt pyta na kartkach, czy to prawda, że pierwszy stosunek można odbywać bez konsekwencji w postaci ciąży. Dorota Krzywicka dostrzega u wielu pytających niezrozumienie, że potrzeby seksualne dziewcząt i chłopców w tym samym wieku są różne. „Czy o niedojrzałości dziewczyny 18-letniej świadczy fakt, że nie myśli o stosunku z kochającym chłopcem, lecz o ciążach i uczuciach duchowych” — pyta licealistka.

Dziewczeta szukają u psychologa wsparcia — potwierdzenia, że mają prawo do odmowy współżycia, i że ta reakcja jest u nastolatki czymś normalnym. Pytają też o kwestie duchowe, nie wyłączając zapytania „co to jest miłość?” Chłopcy chcą się zaś dowiedzieć jak najwięcej o swoim ciele. Odpowiedzi na wszystkie pytania kierowane są do obu płci, choć chłopcy czasem demonstrują desinteresement wobec babskich spraw. Ostatecznie przekonuje ich argument, że seks nie jest działalnością solową.

Nie zawsze prelegent dociera z tą wiedzą na czas. Dlatego dla części uczniów nieodzowne stają się indywidualne kontakty z psychologiem. Zwykle po radę przychodzi małolat w dramatycznej sytuacji: ciężarna licealistka. — Przekonuję ją, że powinna porozmawiać z rodzicami. Czasem odbywa się to w mojej obecności. Nie radzę, co powinna zrobić. Decyzja jest podejmowana poza moim gabinetem — mówi Dorota Krzywicka, transseksualista, czy chłopiec walczący ze swoimi homoseksualnymi skłonnościami. Bardzo rzadko chłopiec i dziewczyna przychodzą razem. Pewna para deklarująca się, jako żarliwie katolicka, chciała poznać naturalne metody zapobiegania ciąży — jedyną, którą akceptuje Kościół. W tym przypadku psycholog nie udzielił jednak młodym instruktażu, ale wytknął niekonsekwencję: jako osoby praktykujące powinni się aż do ślubu wstrzymać z podejmowaniem życia seksualnego.

W katolickim społeczeństwie nie ma jedności co do sposobu prowadzenia edukacji seksualnej w szkołach. Wystarczy przypomnieć, ile emocji wywołał wycofany w końcu podrechnik przysposabiający do życia w rodzinie. Do dziś nie powstał taki, który zyskałby powszechną akceptację. Jeśli wprowadzanie edukacji seksualnej do szkół nadal będzie przebiegało opornie, może zyskają na tym dystrybutorzy demoralizujących pisemek, ale na pewno nie młodzież.

Luksusowych dziewczyn jest w Krakowie piętnaście. Przychodzą do „Forum” i „Holidaya” od kilku lat. Za tzw. „układ” żądają 200 „papierów”.

— Jak świat światem istniała prostytutka, a ochroniarze myślą, że z nią wygra — śmieje się taksówkarz.

Na początku lipca ubiegłego roku jeden z szefów agencji „M&D” ochraniającej „Forum” uprzedził dziewczyny, że od 11 lipca niektóre z nich będą miały zakaz wchodzenia do „Holidaya”. Tego dnia „M&D” miała przejąć ochronę tego hotelu.

Mariusz Borek z „M&D” mówi, że dziewczyny zachowują się do tego stopnia nieelegancko, że obrażeni klienci wychodzą z baru. Każą sobie np. piacić 100 tys. zł za taniec, a gdy mężczyzna rezygnuje, wołają za nim: — Golaś! Frajer! Jedną z dziewczyn uważa, że jej nogi prezentują się najefektowniej oparte o bar i przeklina co drugie słowo. Inna, gdy się upiła, stłukła gościa torebką. Dziewczyna o pseudonimie „Western” zapalniczką podpaliła ubranie na pewnym Niemcu.

— Któregoś dnia byłam umówiona ze stałym klientem — opowiada Beata. — Ochroniarz Michał podszedł do mnie i zapytał, czy jestem gościem hotelowym. Gdy odparłam, że nie, złapał mnie mocno za rękę i szybkim krokiem — aż nogi mi się poplątały — wyprowadził mnie z drinku baru.

Od tej pory dziewczyny, chcąc wejść do drink baru, muszą okazywać karty meldunkowe. Za

powiadają bzdury. Chcą, by w hotelu zapanowały stare porządki. — „Niektóre są eleganckie” — mówi — „inne zachowują się w sposób skandaliczny. Wymyślają nam od „alfonsów”. Nie pozwalają się wyprowadzić, prowokują nas do kłótni, a potem nagrywają to wszystko na magnetofon”.

Dziewczyny opowiadają natomiast, że ochroniarze niedawno jeszcze zastrzygli przepisy. Ta, która przychodziła do hotelu jako pierwsza, mogła przesiadywać w barze bez ograniczeń. Druga mogła wstąpić tylko na drinka. Musiała go wypić w ciągu pół godziny. Na miły pokazywali jej, że czas kończy. — „Jest pani szóstą!”, krzyczyli z satysfakcją do spóźnialskiej Małgorzaty.

Jolka przyznaje się, że zapłaciła 200 tys. zł jednemu z ochroniarzy za to, by mogła pić drinka w barze dłużej niż pół godziny. — To mi się bardziej opłaciło, niż wynajęcie pokoju — mówi.

21 września na drzwiach drink baru wywieszono tabliczkę z informacją, że lokal jest zarezerwowany wyłącznie dla gości hotelowych. — Ochroniarze przeganiłi nas z restauracji, twierdząc, że wszystkie miejsca są zajęte — uskarżają się dziewczyny. — Nie pozwalali też przebywać nam dłużej niż kwadrans u hotelowego fryzjera.

Prostytutki nie mają w Polsce żadnego stowarzyszenia, które broniłoby ich praw. Mogłyby zresztą założyć je bez problemu — prostytutka nie jest przestępstwem. Policja

Zuzanna Szpak

Dziewczyny z «Holidaya»



szacuje liczbę dziewczyn sprzedających swe wdzięki na kilkanaście tysięcy. Beata i Jolka są „solistkami”, to znaczy pracują bez „opiekunów”. Wynajęły adwokata i złożyły doniesienie do prokuratury. Wystąpiły jako osoby prywatne.

Mec. Stanisław Bocheński, ich adwokat uważa, że uniemożliwienie korzystania z pomieszczeń hotelowych niejednokrotnie przy użyciu przemocy, jak popychanie czy wyprowadzanie trzymając za rękę jest przestępstwem przeciwko wolności, które podlega karze więzienia do lat dwóch. — Przez pewien czas moje klientki miały zakaz meldowania się w hotelu — twierdzi mec. Bocheński. — Ochroniarze powoływali się przy tym na polecenia dyrektora. Jeżeli tak było w rzeczywistości, dyrektor jako funkcjonariusz publiczny nadużył władzy.

Z drugiej strony jednak dyrekcja hotelu ma obowiązek dbać przede wszystkim o komfort swoich gości, a dopiero potem, w miarę możliwości — innych osób. W renomowanych hotelach na świecie prostytutka przesiadująca w barze i wpatrująca się namiętnie w obcych mężczyzn, lub zaczepiająca ich jest zjawiskiem niedopuszczalnym, ponieważ w pojęciu niektórych osób narusza dobre obyczaje. Dyrekcja ma prawo zastrzec sobie, że hotel świadczy wszelkie usługi wyłącznie dla swoich gości. Ciasny drink bar może być miejscem zarezerwowanym wyłącznie dla osób zameldowanych i jest to wewnętrzne prawo tego hotelu. Każde tego typu wewnętrzne prawo (np. zakaz przyjmowania gości w określonych godzinach) jest dopuszczalne, pod warunkiem, że nie narusza podstawowych praw obywatelskich.

Prokuratura nie ujawnia na razie żadnych szczegółów w tej sprawie.

Dyrektor „Holidaya” potwierdza, że zatrudnił ochronę m. in. po to, by uchronić nieodpowiednie zachowanie dziewczyn.

— Naszym nadrzędnym celem jest dobro naszych gości oraz dobre imię hotelu, które te panie narażały na szwank — mówi dyrektor.

Dziewczyny są rozgoryczone. Mówią, że hotel czerpie z nich przeciętne zyski. — Dlaczego więc jesteśmy dyskryminowane? — pytają. W najbliższym czasie mają zamiar zwrócić się do dyrektora hotelu o przyznanie zniżki dla stałych gości... Twierdzą, że dążą do pojednania z ochroniarzami. W tym celu Beata kupiła Rafałowi na Gwiazdkę prezent. Nawet nie odpakował zawiniątka. Był w nim sygnet. Z trupią czaszką.

— One czują się pewnie, bo mają znajomości. „Konfidentka” chodzi z kapitanem policji... — mówi Mariusz Borek.

PS. Imiona dziewczyn i ochroniarzy zostały zmienione.

Grażyna Starzak

CHUDNIJ Z GŁOWĄ

Aby skutecznie się odchudzić, nie wystarczy ograniczyć ilości spożywanych produktów. Równie ważne jest co jemy i w jakich proporcjach. Dlatego, odchudzajmy się z głową...

Zapasy na „czarną godzinę”

Kalorie, jakich dostarczają nam składniki codziennego menu — to paliwo, zapewniające właściwe krążenie krwi, oddychanie, trawienie, przemianę materii. Na te potrzeby, organizm ludzki zużywa przeciętnie 1 kcal energii na 1 kg masy ciała w ciągu jednej godziny. Można więc łatwo wyliczyć, ile energii zużyjemy w ciągu doby w stanie całkowitego spoczynku. Przy masie ciała wynoszącej np. 60 kg będzie to ok. 1400 kcal. To wartość szacunkowa, gdyż osoby starsze potrzebują mniej energii niż ludzie młodzi. Organizm kobiety zadowolony z mniejszą ilością energii niż organizm mężczyzny.

Nieco większa ilość energii jest nam potrzebna, aby uruchomić mięśnie, pobudzić pracę mózgu. Zapotrzebowanie organizmu na zmiennawidzone przez wielu kalorie jest więc niestanne. Aby zabezpieczyć się przed choćby czasową przerwą w „dostawie energii”, organizm ludzki posiada zdolność gromadzenia zapasów. Najlepszy magazyn to nasza tkanka tłuszczowa.

Przeciętny człowiek ma spore zapasy na tzw. czarną godzinę. Tkanka tłuszczowa stanowi ok. 20 proc. masy całego ciała. Jeżeli spożywamy więcej kalorii niż wynosi zapotrzebowanie organizmu, rosną zapasy tłuszczu, czyli po prostu tyjemy.

Kobieta potrzebuje przeciętnie od 1800 do 2500 kcal dziennie, w zależności od wieku i charakteru wykonywanej pracy. Mężczyźni potrzebują od 2100 do 3100 kcal. Pracującemu fi-

zycznie (np. górnikowi czy drwalowi) trzeba dostarczyć w pożywieniu o ok. 20 proc. kcal więcej.

Precz z tłuszczem

Źródłem energii dla organizmu są białka, tłuszcze i węglowodany.

Białka są podstawowym materiałem budulcowym. Służą również do wytwarzania hemoglobiny, enzymów i hormonów. Ich nadmiar nie gromadzi się w organizmie, lecz jest wykorzystywany jako źródło energii. Każdy gram białka dostarcza 4 kcal energii. Przy prawidłowym odżywianiu, z białka powinno pochodzić ok. 13 proc. energii potrzebnej organizmowi. Wedle najnowszych zasad dietetycznych, należy spożywać 70 do 100 gramów białka dziennie, przy czym białko zwierzęce nie powinno stanowić więcej niż 30 proc. ogólnej masy dostarczanego organizmowi białka. Warto wiedzieć, że np. 100 g sera tustego zawiera 18 g białka zwierzęcego i ok. 18 g tłuszczu. Szklanka mleka pełnego — 6 g białka i 7 g tłuszczu.

Węglowodany są surowcem wyłącznie energetycznym. Występują najczęściej w postaci skrobi w zbożach i ziemniakach, sacharozę w cukrze, glukozy i fruktu w owocach jak również w postaci laktozy w mleku. Węglowodany są magazynowane przez organizm tylko w nieznacznych ilościach. Reszta jest spalana, dając 4 kcal energii z jednego grama. Jedząc kromkę chleba dostarczamy organizmowi ok. 80 do 100 kcal.

Dietetycy zalecają, aby spożywać tyle węglowodanów, aby pokrywały ok. 57 proc. energetycznego zapotrzebowania organizmu... Odchudzając się, wcale nie musimy unikać ziemniaków (porcja ok. 80 do 90 kcal), byle nie oczekiwały tłuszczem. Natomiast taka sama porcja kaszy czy makaronu zawiera powyżej 300 kcal.

Tłuszcze są dla organizmu głównym surowcem energetycznym. Z jednego grama tłuszczów, organizm uzyskuje aż 9 kcal energii. Trzy plastry żółtego sera to ok. 100 kcal. Człowiek o prawidłowej wadze, może jeść np. żółty ser czy pić pełne mleko, pamiętając jednak, aby tłuszcze nie przekroczyły 30 proc. ogólnego zapotrzebowania organizmu na surowce energetyczne. Przy czym tłuszcze nasycone (głównie zwierzęce) nie powinny stanowić więcej niż 10 proc. naszego menu.

Organizm człowieka najlepiej przyswaja oliwę z oliwek zawierającą tzw. nienasycone kwasy tłuszczowe. Obniżają one ilość cholesterolu we krwi, skuteczniej niż np. te zawarte w oliwie ze słonecznika, kukurydzy czy soi.

Badania prowadzone w laboratoriach wykazały też, że żółty ser, pomimo iż zawiera znaczne ilości tłuszczów nasyconych, jest bardziej bezpieczny dla organizmu niż masło. Dla przykładu, mieszkający rejonu Tuluzy, którzy pobijają wszelkie rekordy spożycia serów żółtych, rzadziej zapadają na choroby układu krążenia niż mieszkańcy okolic Lille, którzy są miłośnikami masła.

Lightomania

Tłuszcze są wrogiem numer jeden naszej zgrabnej figury. Wydana pół roku temu w USA książka o dietetyce niskotłuszczowej, została sprzedana w 5 mln egzemplarzy co jest rekordem nie do pobicia na amerykańskim rynku wydawniczym. Firma „Nabisco”, producent słodyczy, która zaproponowała Amerykanom Snack Well's — ciasteczka w polewie czekoladowej o różnych smakach nie zawierające tłuszczu, w ciągu kilku miesięcy zarobiła setki milionów dolarów.

Administracja amerykańska, ulegając modzie na produkty

„lekkie” (light), wprowadziła nawet specjalne przepisy regulujące zawartość tłuszczów w produktach spożywczych. Napis „fat free” oznacza, że w produkcie jest mniej niż pół grama tłuszczu. Oznaczenie „low fat” określa, że produkt zawiera mniej niż 3 gramy tłuszczu. Stosowane są również napisy informujące, że zawartość tłuszczu jest obniżona w stosunku do produktu standardowego. Etykiетки „light” oraz „reduced fat” oznaczają, że produkt posiada odpowiednio 50 oraz 25 procent mniej tłuszczu niż wyrób standardowy.

Na fall ogólnej niechęci do tłuszczów nasyconych, Amerykanie, wyprodukowali jako pierwszy na świecie sery beztłuszczowe. Ci, którzy taki ser jedli twierdzą, że co prawda ma on wygląd żółtego sera, ale w smaku przypomina gume.

Producenci popcornu zostali zmuszeni do szybkiej zmiany technologii. Okazało się, że przeciętna porcja prażonej kukurydzy zawiera ponad 30 gramów najbardziej szkodliwych tłuszczów nasyconych. Musieli wyeliminować olej kokosowy i zastąpić go innymi, mniej nasyconymi olejami roślinnymi. Naczną ich część przeszła na system prażenia kukurydzy bez użycia tłuszczu.

Producenci żywności w naszym kraju, dopasowując się do trendów panujących na zachodzie Europy, wprowadzili na rynek kilka produktów opatrzonych napisem „light” („lekkie”). Uważają konsument czekolady, czy też ciasteczek z etykietą „light” zauważy jednak, że taki produkt wcale nie jest mniej kaloryczny. Okazuje się bowiem, że do produkcji czekolady czy też ciastek z napisem „light” użyto wprawdzie słodzik, ale ilość tłuszczu pozostała taka sama.

Na stronie 19 przepisy na „chudą kuchnię”.

Zasmakuj w tym



Dziś na życzenie pani Barbary S. — kuchnia z „Czasu dla gwiazdy” Joan Collins. Pani Barbara jest — jak nam powiedziała — całkowicie pewna, że książka zawiera mnóstwo akcentów autobiograficznych i to z czasu, gdy Joan Collins wcieliła się w postać Alexis. Niestety, zadania jakie postawiła pani Barbara jest ogromnie trudne. Piękne panie z „Czasu dla gwiazdy” głównie odchudzają się. No, ale czasem jednak jedzą, a nawet raz tytułowa bohaterka gotuje:

JAJKA W KOSZULKACH

W szerokim garnku zagotowujemy wodę zakwaszoną octem, ale bez soli. Zmniejszamy płomień tak, żeby woda wrzała bardzo łagodnie. Do filiżanki wbijamy jajko i delikatnie wlewamy je do wody, tuż nad powierzchnią, potem następne i następne. Po 2-3 min. jajka wyjmujemy z wody łyżką cedzakową lub sitkiem. Bardzo smaczne są z sosami: od beszamelowego po pomidorowy.

Najczęściej jadaną na planie filmowym potrawą jest w „Czasie dla gwiazdy”.

SALATKA Z TUŃCZYKA

10 dkg ryżu starannie płuczemy wielokrotnie zmieniając wodę i wrzucamy do garnka z dużą ilością wrzącej, osolonej wody. Gotujemy ok. 17 min. uważając aby ryż nie zaczął się rozklejać. Odczujemy, przelewamy zimną wodą.

Tymczasem siekamy drobniutko i średnią cebulę i natkę zielonej pietruszki. Otwieramy puszkę tuńczyka, rozdramiemy rybę. Z gotowym, przestudzonym ryżem łączymy tuńczyka i cebulę, dodajemy szczyptę pieprzu, mieszamy.

Z łyżki soku cytrynowego i 3 łyżek oliwy (może być b. dobry olej np. kukurydziany) przyrządzamy sos vinaigrette, polewamy nim salatkę, posypujemy posiekaną natką pietruszki, wstawiamy do lodówki.

JOLKA

Czerwień jest kolorem tyle kontrowersyjnym, co nie-zwykłym. Ma działanie „ożywiające i podniecające”, jest wyzwaniem i prowokacją; czerwień jest symbolem miłości, serca i ciepła. Synonimem piękna kobiet i seksu.

Przez stulecia czerwień była kolorem władców i przypisywano ją do światła przywilejów. Była symbolem pierwszeństwa i władzy. Kolorem szat patrycjuszów i cesarzy, królów i kardynałów. W starożytnym Rzymie

A MOŻE TAK NA CZERWONO...

mie płomiennoczerwone welony nosiły panny młode.

Ale kolor czerwony to również barwa „zaklętych rewirów”,

Znajdź swój styl



domów publicznych i kobiet dalekich od prywatności. Nic dziwnego, że zmysłową czerwień — symbol miłości — wybrały so-

bie kurtyzany i tancerki dawnych kabaretów.

Tak więc widzimy, że czerwień nigdy nie była kolorem obojętnym, choć wytworne kobiety raczej jej unikły, uważając za kolor pospolity i wulgarny. Szczególnie gdy stała się symbolem rozwiązłości i rewolucji

I dziś czerwień może być kolorem ryzykownym, a starsze damy uważają ją za kolor nieelegancki.

Chociaż odmiennego zdania na temat tej barwy są ostatnio wielcy kreatorzy. Czerwone suknie wieczorowe to często stała pozycja w kolekcjach Diora czy YSL. Czerwień oznacza aktywność, dążenie do podboju, to również sygnał — alarm. Kobieta w czerwieni wygląda zmysłowo i prowokacyjnie.

Niemniej w ostatnich latach czerwień bywa wyraźnie lanso-

wana i to nie tylko w strojach wieczorowych, ale i codziennych, klasycznych. Ale pamiętać należy, że kolor ten, być może jak żaden inny, bardziej zobowiązuje. Wymaga bowiem nienaganej sylwetki — może wspaniale podkreślić jej walory, ale też bezlitośnie wydatnie niedostatki. Nieodzwony w tym odcieniu jest też perfekcyjny krój, jakość materiału i dobór detali, a także dodatków.

Ale czerwień i u nas zaznaczyła się bardzo mocnym akcentem, i to w świecie elit. W ubiegłym roku odbył się bowiem wielki bal arystokratyczny na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie przeważał głównie kolor czerwony, a pierwszą damą w pięknej czerwonej sukni była księżna Kentu.

Pamiętajmy także, że kolor ten zalecany jest wyłącznie przy świeżej barwie skóry. Dobrze prezentuje się i w sukniach, i w kostiumach, także w ubiorach sportowych. Doskonale komponuje się z innymi barwami, a zwłaszcza z bielą, czernią i granatem.

Jeżeli więc czerwień jest dla ciebie ważna, oznacza to że lubisz dowodzić, uwodzić i być zawsze na pierwszej pozycji.

GOTOWAĆ INACZEJ...

Dla wielu osób sformułowanie „dietyczne jedzenie” kojarzy się z czymś mdłym i niesmacznym. Tymczasem okazuje się, że kuchnia wolna od tłustych potraw i gęstych ciężkich sosów jest równie dobra (o ile nie lepsza) od tradycyjnej. Bo wiem jest lekkostrawna, a jej smak zależy od ziół, którymi przyprawimy potrawy.

Paszтет sojowy

Składniki: 50 dkg pieczarek, 50 dkg suchych nasion soi, 3 jajka, 4 cebule, 1 seler, 1 pietruszka, 2 marchewki, 3 ząbki czosnku, przyprawy ziołowe (bazylija, majeranek) i olej (tylko do wysmarowania blachy).

Pracę nad paszтетem musimy rozpocząć od przygotowania soi. Nasiona należy wypłukać w bieżącej wodzie i namoczyć na około 9-12 godzin. Po namoczeniu odczujemy, zalać świeżą wodą a następnie gotować na małym ogniu przez około 3 godziny. Na 15 minut przed końcem gotowania należy soję posolić.

Gdy nasiona są już miękkie, odczujemy wodę i gorącą soję mielimy w maszynce do mięsa. Pieczarki, pokrojone cebule, selera, pietruszkę i marchewki gotujemy w małej ilości wody. Po ugotowaniu także mielimy w maszynce wraz z surowym czosnkiem. Wszystkie składniki dokładnie mieszamy, dodając żółtka, przyprawy i na końcu ubitą pianę z białek. Masę układamy na wysmarowanej tłuszczem blasze i pieczemy w piekarniku przez około 40 minut. Paszтет podawać można na gorąco z surówkami lub na zimno z ciemnym pieczywem. Najlepiej smakuje posypany dużą ilością zielonej pietruszki.

Ryba z folii

Mrożone filety z mintaja lub morszczuka posypujemy ziołami: bazylią, oreganem, curry i solimy do smaku. Tak przygotowaną rybę zawijamy szczelnie w folię aluminiową i pieczemy w piekarniku przez około 30 minut. Podajemy skropioną sokiem z cytryny i z dużą ilością surówek.

Sos do spaghetti

4 marchewki, 1 pietruszkę i pół selera gotujemy z dodatkami w małej ilości wody. Po ugotowaniu mielimy mikserem warzywa w wywarze. Dodajemy soku pomidorowego i drobno posiekany cały pieczek zielonej pietruszki. Podgrzanym sosem polewamy makaron.

Salatka serowa

Wdużej misce rozcieramy grubo plaster białego, najlepiej chudego sera. Następnie dodajemy drobno pokrojone warzywa: pomidora, paprykę, średniej wielkości cebulę, zieloną pietruszkę lub koperek i kilka liści sałaty. Warzywa dokładnie mieszamy z serem. Całość polewamy 3 łyżkami jogurtu naturalnego i przyprawiamy do smaku.

Salatka zimowa

Ugotowane 3 ziemniaki kroimy w kostkę. Dodajemy do tego pokrojone drobno 2 ogórki kiszzone i jedną średnią cebulę. Wszystkie składniki delikatnie mieszamy i przyprawiamy sosem zrobionym z wody spod ogórków i zmiażdżonego 1 ząbka czosnku. Całość posypujemy zieleniną i dodajemy do smaku sól i pieprz. (ams)

KLUB NA ZAKRĘCIE

Nie ma przepisu na szczęście małżeńskie. Wspólne zainteresowania, udane życie seksualne nie są gwarantami trwałości związku. Jeśli odchodzi kobieta, to w większości przypadków dlatego, że jej mąż jest alkohikiem. Dużo trudniejsze do zdefiniowania są przypadki opuszczenia rodziny przez mężczyznę. Problem ten był m. in. tematem wtorkowego spotkania w „Klubie na Zakręcie”. Panie próbowały dociec, dlaczego mąż je opuścił. Szukały błędów, które popełniły.

Jedną z pań doszła do wniosku, że przywiązywała zbyt dużą wagę do roli kucharki i pewnie dlatego mąż po 25. latach pożycia odszedł. Inna z kolei pani była kucharką wysmienitą, lecz i to

nie zagwarantowało trwałości jej związku. Mąż odszedł, do kobiety, przedkładającej życie towarzyskie nad rodzinne. A może po latach należałoby zmienić się mężami — pytały?

Mysle, że wielu panów byłoby zachwyconych tą propozycją, lecz niestety — panie z wiekiem przywiązują się do swoich partnerów z ich wadami i nie wyobrażają sobie bez nich życia.

Stać się już zwyczajem, że spotykamy się we wtorek co dwa tygodnie. Tym razem ze względu na ferie zimowe kolejne spotkanie odbędzie się także we wtorek, ale dopiero 14 lutego, o godz. 18 — jak zwykle w gościnnym klubie dziennikarzy „Pod Gruszką”.

IZA NOWAKOWSKA

I TY POMÓŻ DZIECIOM

Annę Lutosińską-Jaworską wielu z nas pamięta z jej wspaniałych występów na deskach Teatru im. Słowackiego w Krakowie. Jednak od kilku lat artystka mieszka poza granicami kraju i najczęściej występuje dla publiczności polonijnej.

Kilka, obfitujących we wrażenia lat spędzonych w towarzystwie psa Aresa nad Morzem Śródziemnym w Algierii zaowocowało spisaniem właśnie przez Aresa wspomnień z tych dni. Ares — jak zapewniła Anna Lutosińska — był bardzo solidny i skrupulatnie notował wszystkie ważniejsze wydarzenia.

Marzeniem Anny Lutosińskiej — dziś także babci dwóch uroczych wnuków — stało się przeczytanie Aresowych wspomnień dzieciom, które kochają zwierzęta. A

szczególnie tym, które są najbardziej wrażliwe — dzieciom niewidomym i niedowidzącym.

Kontakty pani Anny z niewidomymi z ośrodków przy ul. Tynieckiej i Królewskiej w Krakowie mają charakter szczególny — przyjaciele z Królewskiej są pierwszymi słuchaczami i krytykami pracy Anny Lutosińskiej. Im pierwszym artystką czyta swoje monodramy.

Na pomoc dla dzieci, które nie widzą jest też przeznaczony całkowity dochód ze sprzedaży kasety z nagraniem „Pamiętnikiem psa Aresa”. Nagranie udało się zrealizować przy pomocy ks. Janka Ponkowskiego — kapelana niewidomych, o. Wiesława Pawłowskiego. Kasy — zestaw 2-godzinnych nagrań — można kupić w księgarni „W Drodze” (ul. Stolarska 10) i w księgarni przy ul. Kopernika 30.

Styl zaczyna się od głowy? Kolor, linia i długość włosów sprawiają często, że zupełnie zmienia się wizerunek osoby. Tak też nowa fryzura przemieniła panią Alę.

Pani Alicja Soska ma 27 lat. Z wykształcenia jest laborantką. Jej hobby to żeglarsstwo i książki. Ostatnio pani Ala wypowiedziała wojnę nadwadze.

Każda prawdziwa metamorfoza zaczyna się od zabiegu pielęgnacyjnego w gabinecie kosmetycznym.

Pani Ala ma skórę wrażliwą ze skłonnością do rozszerzonych naczynek krwionośnych. Zabieg



wykonano przy pomocy kosmetyków Dermalia. Dermalia — to preparaty kojące do skóry bardzo wrażliwej — chronią ją przed szkodliwymi czynnikami

zewnątrznymi. Dermalia zawiera m. in. wyciąg z dzikiej wiośni i bluszczu, zapobiega za-

czerwieni i przekrwieniu skóry. Pani Alicja jest ciemną szar-

tynką. Zaproponowałyśmy „nasywienie” koloru włosów. Nałożony został colour-tuch w odcieniu kawy z wiśnią. Włosy na całej długości zostały lekko ściemnione tak, aby stworzyć lekko wydłużoną linię pazia. Dodatkowe „wystrzępienie” końców-

wek włosów miało sprawić wrażenie „lekkości” fryzury.

Przy makijażu użyto mocno kryjącego podkładu w sztyfcie Maxa Factora. Róż na policzki — delikatna terracota. Puder sypki, naturalny, półprzezroczysty. Cienie do oczu w kolorze beżu, mysiego popielu i kawy. Rzęsy podkreśliłyśmy tuszem brązowoczarным.

Usta zostały obrysowane konturówką i wypełnione pomadką w kolorze miedzi z domieszką odcienia koralowego.

Pani Alicja preferuje stroje sportowe. Wybrałyśmy zatem bardzo prosty wełniany garnitur w kolorze stalowym z czarnymi dodatkami.



Pani Alicja przed...

FRYZURA:
Pani Małgorzata Babicz
ul. Borsucza 20, tel. 67-10-73

OPIEKA KOSMETYCZNA:
Pani Maga Uznańska
Yves Rocher, ul. Karmelicka 14, tel. 22-28-68

MAKIAŻ:
Pani Małgorzata Kofińska
ul. Raclawicka 56/604 b, tel. 66-80-50

UBIORÓW UŻYCZYŁA:
Firma „MW-Prestige” ul. Karmelicka 14

OPRACOWANIE I STYLIZACJA CAŁOŚCI:
SABA PIETKIEWICZ

Zapraszamy wszystkie zainteresowane Panie do udziału w Metamorfozach. Prosimy o przysyłanie zgłoszeń pod adresem redakcji z dopiskiem „Metamorfozy”.



...i pani Alicja po metamorfozie

Fot. Jadwiga Rubiś

Jezdź z DZIENNIKIEM

Nr 196

28 stycznia 1995 r.

Czy istnieje polski przemysł motoryzacyjny?

Na postawione w tytule pytanie odpowiedź jest twierdząca. Polski przemysł motoryzacyjny, pomimo kłopotów, zadłużenia i nierentowności istnieje, a w niektórych wypadkach ma się całkiem dobrze.

W 1993 roku Polska wyprodukowała 333,6 tysięcy samochodów osobowych (w 1992 — 218 tys.) oraz 18 tysięcy ciężarowych i 1002 autobusy. Liczby te są duże, ale pamiętać należy, że w najlepszym okresie — w 1988 roku — polski przemysł wyprodukował 360 tys. samochodów osobowych, 72 tys. ciężarowych i 14 tys. autobusów.

Od początku lat 90 polski przemysł samochodowy jest deficytowy. Powodem tego stanu rzeczy jest załamanie się popytu — głównie na samochody ciężarowe — i nieefektywne struktury. Staba jest także wydajność polskich producentów samochodów — od 10 do 4 razy niższa niż w Europie Zachodniej (sic!).

Jedynym ratunkiem dla polskiego przemysłu motoryzacyjnego jest kapitał zagraniczny. W większości firm związanych z tą branżą pojawiły się już wielkie konkrety samochodowe skłonne inwestować w nasze fabryki. Poniżej pokrótce przedstawimy aktualną sytuację w ważniejszych fabrykach samochodów.

Prawie dwa miliardy dolarów inwestycji

Od października 1992 roku dawna Fabryka Samochodów Małolitrażowych weszła w spółkę z Fiat Auto tworząc Fiat Auto Poland. Docelowo polska filia Fiata ma produkować 240 tys. samochodów małolitrażowych. W formie inwestycji Fiat wniósł już około 243 mln dolarów, a planuje się 1,8 miliarda dolarów. 3 czerwca ubiegłego roku Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Polski Bank Rozwoju i włoska firma inwestycyjna Simset podpisały 4 umowy, dotyczące częściowego finansowania projektu inwestycyjnego Fiat Auto Poland oraz podniesienia kapitału spółki o 82,5 mln marek. Udzielono także średnioterminowych kredytów o łącznej wartości 206 mln marek. Wszystkie te środki mają posłużyć do przygotowania projektu i produkcji następcy „cinquecento”.

Nadzieja w General Motors

W 1993 roku Fabryka Samochodów Osobowych wyprodukowała 80 tysięcy „polonezów”. W roku ubiegłym produkcja wzrosła, ale daleko jeszcze do rekordowego 1988 roku, kiedy bramy FSO opuściło 106 tysięcy samochodów.

9 maja 1994 roku po długoletnich pertraktacjach FSO podpisała umowę joint venture z General Motors Europe. W spółce o nazwie General Motors Poland o kapitale zakładowym 243,980 mln zł GM objął 12,478 udziałów zasilając fabrykę 9,5 mln marek. GM wniósł do GMP technologię montażu „oplii astra” oraz zobowiązał się do pomocy w modernizacji „poloneza” a być może także do podjęcia produkcji jego następcy. FSO wniosła do spółki aport w postaci działki wraz z budynkami i urządzeniami. W bieżącym roku może być zmontowanych 10 tysięcy „astr”, które całkowicie przeznaczane zostaną na rynek krajowy.

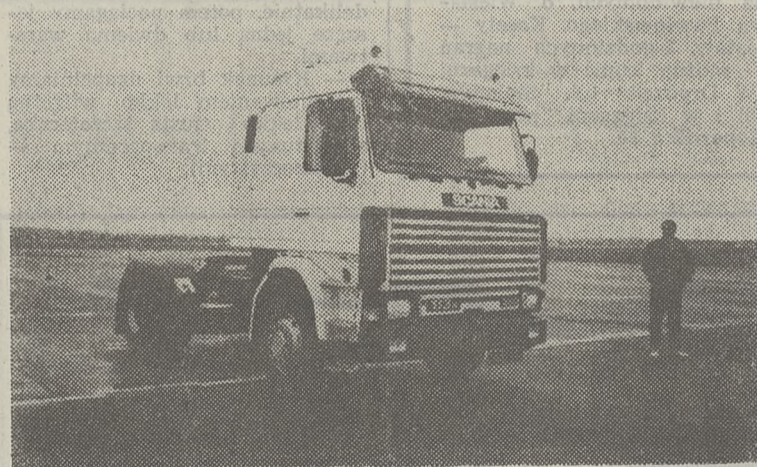
Citroen w Nysie

Zakład S. ochodów Dostawczych FSO w Nysie, do 3 lutego 1994 roku producent znanych od lat „nys” (od 1958 roku do chwili zamknięcia linii wyprodukowano 380,5 tys. tych pojazdów) montuje obecnie na podzespołach „poloneza tracka” oraz produkując części zamienne do „nys”. W bieżącym roku na mocy umowy

z Automobiles Citroen w Nysie rozpocznie się montaż dostawczych „citroenów C-15”. Jest to lekki pojazd dostawczy o ładowności 765 kg z silnikiem benzynowym lub dieslem. Przewiduje się montaż 1000 furgonetek rocznie. Nie jest wykluczone, że w przyszłości w Nysie montowany będzie także pojazd osobowy.

Peugeot, Mercedes czy Daewoo?

W Fabryce Samochodów w Lublinie w 1993 roku wyprodukowano 3 tysiące „żuków”. Od października '93 własnymi siłami rozpoczęto produkcję „lublina”, pojazdu o połowę tańszego niż importowane samochody tej kategorii. Także w 1993 roku w Lublinie na podstawie umowy z



Polskie ciężarówki „scania”

Automobiles Peugeot rozpoczęto montaż modelu „405”. Ciągłe jednak nie jest pewna dalsza przyszłość lubelskiej fabryki, tym bardziej, że zainteresowała się nią firma „Sobiesław Zasada Centrum S.A.”, a ostatnio także koreańskie Daewoo. Na początku września 1994 roku Centrum podpisało umowę z fabryką o utworzeniu spółki, której kapitał zakładowy wyniesie 2,5 mln zł. Firma „Sobiesław Zasada” wniosła udziały gotówkowe pokrywające 80 proc. tego kapitału.

10 milionów marek Volkswagena

W grudniu 1993 roku powstała spółka Volkswagen Poznań, w której 74,6 udziałów należy do spółki „Tarpan” (sprywatyzowana Fabryka Samochodów Rolniczych). Pozostały pakiet udziałów (25,4 proc.) należy do koncernu

Volkswagen A.G., który zainwestował 10,2 mln marek. W Poznaniu, a konkretnie w Antoninku produkowane są dostawcze „tarpany” i „honkery” oraz „volkswagen T4”. Od sierpnia zaś także „skody favorit LX 1300”.

Ford w Płońsku

Koszt 54 mln dolarów amerykański Ford wybudował w Płońsku wielką fabrykę. Pierwotnie miała tam być produkowana tapicerka dla aut tego koncernu wytwarzanych w europejskich fabrykach. Pod koniec 1993 roku decyzję tę zmieniono i rozpoczęto negocjacje z polskim rządem na temat uruchomienia tam montowni samochodów. W ich wyniku już w III kwartale tego roku w Płońsku ma być rozpoczęty montaż „escortów” a w IV kwartale „transitów”.

Międzynarodowy Jelcz

W Jelczańskich Zakładach Samochodowych jak na razie produkuje się samochody ciężarowe „jelcz” oraz ciągniki siodłowe „jelcz C424” (wyposażony w silnik „detroit diesel 60” i skrzynię biegów „eaton”). W JZS produkowane są także autobusy w oparciu o konstrukcję Berlieta z niemieckimi silnikami MAN, a do niedawna szwedzkie ciężarówki firmy Volvo. W Jelczańskie Zakłady Samochodowe Volvo Track zainwestowało 2 mln dolarów, ale obecnie montownia przenoszona jest do Długołęki koło Poznania.



Iveco, Nissan, Renault czy Mercedes?

26 stycznia Sobiesław Zasada Centrum S.A. podpisał umowę przedwstępną o przejęciu J.Z.S. Za 12 mln nowych złotych firma ta kupiła 51 proc. akcji jelczańskiej spółki.

Iveco, Nissan, Renault czy Mercedes?

Starachowickie Zakłady Samochodowe Star S.A., producent samochodów ciężarowych o ładowności do 10 ton przeżywają trudne chwile. Wprawdzie w lutym ubiegłego roku podpisano umowę z wierzycielami na restrukturyzację 1,7 bln długu, sytuacja finansowa nadal jest nie najlepsza. Może ją poprawić pożyczka z Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju i inwestor strategiczny. Współpracą ze Starem zainteresowana jest Iveco, Nissan i Renault oraz „Sobiesław Zasada Centrum S.A.”

Saab w Słupsku

W Słupsku tamtejsze Komunalne Przedsiębiorstwo Napraw Autobusów „Kapena” zawiązało spółkę z koncernem Saab-Scania. „Scania Kapena S.A.” montuje samochody ciężarowe „scania”, które sprzedawane są w Polsce i w krajach byłego RWPG. Od rozmiarów zamówień uzależniona jest wysokość inwestycji Szwedów w Słupsku. W marcu ubiegłego roku ruszył tam montaż miejskiego, niskopodłogowego autobusu „scania” oraz autobusów turystycznych.

DAB w Koszalinie

Zakłady Komunikacyjne w Koszalinie utworzyły spółkę z duńską firmą DAB ze Silkeborg, w ramach której będą w Polsce montowane autobusy miejskie przystosowane do przewozu 86 pasażerów. Zamialem spółki jest montaż 200 autobusów rocznie.

LDV w Andrychowie

W październiku 1994 roku Wytwórnia Silników Wysokoprężnych S.A. w Andrychowie podpisała umowę z brytyjską firmą LDV Ltd. w sprawie uruchomienia w Polsce montażu samochodów dostawczych. Andoria będzie kupować gotowe zestawy do montażu modelu „ldv-400” (dawny DAF 400) o ładowności od 1,7 do 2,02 t. W pojazdach z Andrychowa montowane będą silniki rodzimej konstrukcji, które otrzymały już certyfikat Euro-1, a więc spełniają obowiązujące w Unii Europejskiej normy spalin.

Polski przemysł motoryzacyjny oparty jest więc już w dużej mierze o zagraniczne inwestycje i technologie. Aby jednak wszystkie te firmy dalej działały i przynosiły zyski musi zmienić się polski rynek. A ten daleki jest jeszcze niestety od stabilizacji.

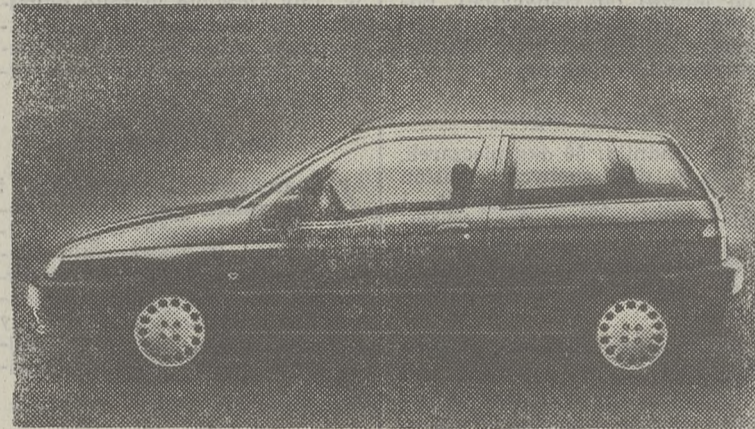
JACEK JURECKI

Alfa Romeo w Polsce

W tegorocznym bezcelowym kontyngencie na samochody importowane z krajów Unii Europejskiej pojawi się nowa marka, należąca do koncernu Fiata prestiżowa Alfa Romeo. Wprawdzie w latach ubiegłych pojazdy tej firmy sprzedawane były już w naszym kraju (przez warszawski Carcom), ale ilości tych aut, które trafiały na na-

kupić „alfę 164” z 3-litrowym silnikiem V6 o 24 zaworach.

Najtańsza „alfa romeo” (model „145”) kosztować będzie 24 mln lirów (czyli ok. 360 mln starych złotych). Sporo, ale trzeba pamiętać, iż pojazd ten w cenie ma takie wyposażenie jak poduszka powietrzna dla kierowcy, wspomaganie kierownicy, elektrycznie podnoszone



Już w lutym samochody „alfa romeo 145” pojawią się w sprzedaży w Krakowie. Fot. Archiwum

sze drogi były śladowe. W 1995 roku dystrybucję znanych i cenionych na całym świecie samochodów „alfa romeo” przejął Fiat Auto Poland tworząc ogólnopolską sieć dealerską.

Począwszy od lutego br. w sprzedaży znajdą się takie modele Alfę Romeo jak wersja „145” (z silnikiem o pojemności 1600 ccm), „155” (z silnikami o pojemności 1800 ccm i 2000 ccm) oraz „164” (z silnikiem o pojemności 2000 ccm). Na specjalne zamówienie będzie także można

zszyby, centralny zamek, dzielone tylne siedzenie i regulowany fotel kierowcy.


Najdroższa wersja „alfa romeo 164 S 3.0 V6 24V” kosztować będzie aż 57.350.000 lirów, czyli prawie miliard starych złotych. W cenie znajdują się m.in. ABS i poduszka powietrzna.

Prezentacja tych samochodów w Polsce odbędzie się 17 i 18 lutego. Wtedy to w Krakowie w firmie „Polinar” odbędą się „Dni otwarte Alfa Romeo”. (j)

“Fiat barchetta”

Na początku marca podczas salonu samochodowego w Genewie Fiat zaprezentuje kolejną nowość: dwuosobowy spider nawiązujący do wysięgowych „barchett” z lat pięćdziesiątych. Ten sportowy pojazd o bardzo nowoczesnej sylwetce napędzany będzie nowym 16-zaworowym silnikiem o pojemności 1747 ccm i mocy 130 KM przy 6300 obrotów na minutę. Prędkość maksymalna „fiata barchetty” to 200 km/h a przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 8,9 sekund.

Nowy spider Fiata będzie bardzo bezpiecznym pojazdem. Otrzyma m. in. seryjnie montowaną poduszkę powietrzną, pasy bezpieczeństwa z elektronicznym dopinaczem i system przeciwpożarowy FPS (podobny do tego stosowanego w „punto”). (a)


Mercedes Benz
AUTORYZOWANA
STACJA
OBŚLUGI
 mgr inż. Jan Kosmowski
 Kraków, ul. Ofiar Dąbia 2
 tel. (012) 12-95-18
 fax (012) 12-77-77
 oferuje:
 ■ sprzedaż samochodów,
 ■ sprzedaż części zamiennych
 ■ usługi gwarancyjne i pogwarancyjne.
 ■ usługi blacharskie i lakiernicze
 ■ rozliczenia powypadkowe respektowane są przez PZU S.A. i WARTA S.A.
 ■ montaż i napełnianie klimatyzacji
 ■ komis samochodów marki Mercedes-Benz
KOSMOWSKI


FIAT PUNTO
 tel. (012) 11-30-09
 11-27-95

KONTYNGENT '95
PUNTO (już od ok. 21 800)
TIPO i TEMPRA (także kombi)
 ● sprzedaż ratalna również bez zyrantów i bez pierwszej wpłaty
 ● upominki dla każdego Klienta (np. 30% z OC, radiodtwarzacz, znakowanie pojazdu itp.)
 ● autoryzowany serwis, alarmy, blinkady
 ● zawsze ponad 200 samochodów do wyboru
 ● w ciągłej sprzedaży 126 pl, Cinquecento, Uno
 Zapraszamy do naszego Salonu od poniedziałku do piątku 8-17, sobota-niedziela 9-13
POLINAR KRAKÓW, ul. Ofiar Dąbia 14
 (rekomenduje nas ponad 2000 samochodów sprzedanych w kontyngencie '93 i '94)

AMORTYZATORY

produkcji FA KROSNO

do samochodów osobowych różnych marek

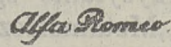


K. Żukowski, Rzeszów, ul. Rejtana 51a
tel./fax (0-17) 62-55-99

oraz części zamienne:



LANCIA



MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA

General Motors po amerykańsku

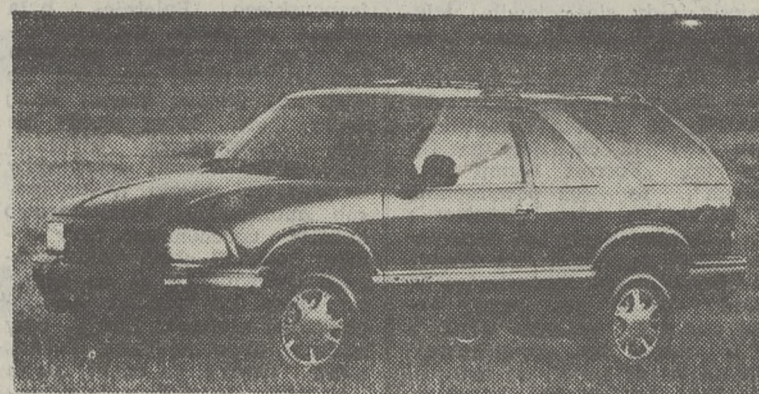
Największy na świecie koncern samochodowy, czyli General Motors kojarzy się Europejczykom jedynie z „oplamami” i „vauxhallami”. Jednak auta produkowane przez ten ogromny koncern na naszym kontynencie to jedynie niewielki, choć ważny wycinek interesów GM w branży motoryzacyjnej. Wystarczy powiedzieć, że w minionym roku ilość samochodów sprzedanych przez General Motors w USA to ponad 5 milionów sztuk. Jest to wzrost o 7,4 proc. w stosunku do 1993 roku.

Dobre wyniki sprzedaży zanotowały wszystkie amerykańskie fabryki General Motors. Np. sprzedaż „chevroletów” od 1993 roku wzrosła o 4 proc., głównie dzięki takim modelom jak osobowa „lumina” czy ciężarówka „chevy”. Sądzić należy, że zaprezentowany po raz pierwszy podczas salonu samochodowego w Detroit nowy „chevrolet blazer” (ciężarówka 1995 roku w USA) umocni jeszcze wysoką pozycję Chevroleta na amerykańskim rynku.

1994 rok był też najlepszy dla należącej do GM firmy Pontiac. Jej udziałem są rekordowe liczby sprzedanych samochodów „grand am” i „trans sport”, a także „grand prix”. Nie gorzej w statystyce sprzedaży sytuują się „oldsmobile” (zwłaszcza modele „eighty-eight” i „aurora”) a także „buicki”

(model „LeSabre” utrzymał pozycję najlepiej sprzedawanego dużego auta osobowego w USA) oraz „cadillaci”. Ta ostatnia

marka już od 45 lat dzierży pierwszeństwo w USA w kategorii samochodów luksusowych. (L)



„Jimmy” koncernu GMC

Automania

Już w najbliższy wtorek w programie 1 TVP kolejny magazyn motoryzacyjny „Automania”, a w nim m. in.:

- zimowe porady dla kierowców
- historia samochodów sportowych
- auto marzeń
- co nowego w technice.

Zaś w środę 1 lutego (powtórka w czwartek 2 lutego) w TV Polonia „Auto Moto Klub” przedstawi m. in. relację z Rajdu Monte Carlo. (A)

Sikora i Siciński na „cinquecento” na 38 miejscu Rajdu Monte Carlo

Pojedynek w Alpach

Rozgrywany od 1911 r. Rajd Monte Carlo to najstarsza impreza tego typu. Zgodnie z tradycją, tegoroczny rajd składał się z archaicznego „złotu gwiazdowego” z różnych punktów Europy oraz z 4 etapów biegnących krętymi drogami Alp.

Przed każdym RMC największą niewiadomą jest pogoda, od której w zasadniczy sposób zależy charakter imprezy: jeżeli jest ciepło i sucho, trasa preferuje najmocniejsze samochody i kierowców brylujących na przyczepnych nawierzchniach asfaltowych. Jeżeli natomiast — zgodnie z porą roku — na alpejskich przełęczach leży śnieg i lód, do głosu dochodzą specjaliści od jazdy „po śliskim”, wśród których wciąż najwięcej jest kierowców skandynawskich. W tym roku pogoda pogodziła jednych i drugich: w niższych partiach trasy śniegu nie było, natomiast w wyższych kierowcy mieli komplet zimowych atrakcji: graskie błoto pośniegowe, koleiny śniegowo-lodowe, a od czasu do czasu na dodatek mgła.

Spośród 187 załóg, jakie stanęły na starcie, około 10 miało szansę na zwycięstwo, a ok. 30 na miejsce w pierwszej dziesiątce. Wystartowały ekipy fabryczne Toyoty, Subaru, Mitsubishi, Forda i Renaulta.

Rajd był wyrównanym pojedynkiem dwóch kierowców: Hiszpana Sainza na „subaru” i Francuza Delecoura (ubiegłorocznego zwycięzcę RMC) na „fordzie”. Po pierwszym etapie Sainz miał 44 sekundy przewagi, ale potem Delecour konsekwentnie zbliżał się do rywala; po drugim etapie dzieliło go od Hiszpana 26 sek., a po trzecim zaledwie 12 sek. Na trzeciej pozycji niespodziewanie utrzymał się świetny młody Fin, Tommy Mäkinen („mitsubishi”), który w tym roku po raz pierwszy uzyskał stały kontrakt w zespole fabrycznym. Dwaj wielcy faworyci: Auriol i Kankkunen narzekali na niedostatek mocy swoich „toyot” i nie byli w stanie dorównać pierwszej trójce.

I znów losy rajdu rozstrzygnęły się na ostatnim etapie, słynnej nocnej pętli z 6 odcinkami specjalnymi. „Matador” Sainz zaimponował tym razem psychiczną odpornością i aż do końca nie pozwolił się pokonać Delecourowi, zwyciężając po raz drugi w tej klasycznej imprezie. Nocny etap był natomiast popisem jazdy czterokrotnego mi-

strza świata Kankkunena, który wyprzedził swego młodszego rodaka Mäkinena. Piąte miejsce zajął również kierowca nowej generacji. Belg Thiry na „fordzie”. Auriol zakończył jazdę na słynnej przełęczy Col de Turini.

W tegorocznym RMC Polskę reprezentowali Jacek Sikora i Jacek Siciński w „fiacie cinquecento sporting” (druga polska załoga nie ukończyła „złotu gwiazdowego”). Pojechali bardzo mądrze (tylko raz, na drugim OS przecenili swe możliwości, co skończyło się nieszkodliwym na szczęście dachowaniem) i w końcowej klasyfikacji zajęli wysokie jak na możliwości ich samochodu 38 miejsce.

Na zamykającej rajd konferencji prasowej członkowie kierowcy ostro skrytykowali nowe przepisy FIA zabraniające używania opon bezpiecznikowych (slick) oraz ograniczających serwis. Ich zdaniem przepisy te wprowadzone w celu zwiększenia bezpieczeństwa rajdów, w praktyce stwarzają dla kierowców znacznie większe ryzyko. (J.A.L.)

Jak się bronić przed złodziejem?

Złodziej fachowiec potrzebuje zaledwie niecałych 10 sekund, by otworzyć nowoczesne auto. Plaga kradzieży samochodów narasta, a policja sama przyznaje się do tego, że odzyskuje zaledwie co trzeci z samochodów, które padły łupem złodziei.

Interesują ich wszystkie marki, ale najczęściej krajowe, również z powodu łatwości otwarcia zamku „poloneza” czy „malucha”. Z wozów zagranicznych najłatwiej stracić niemieckie — „mercedesy”, „bmw”, „volkswageny” i „opie”.

Właściciele samochodów starają się bronić przed złodziejami, wyposażając pojazdy w różnego rodzaju zabezpieczenia-blokady, alarmy itd. Ich wybór na rynku jest ogromny, ale według oceny specjalistów z policji nie istnieje takie zabezpieczenie, którego by nie pokonał wprawny złodziej. Nie należy jednak z tego wyciągać wniosku, że nie ma sensu montować zabezpieczeń, każde może zniechęcić do włamania.

Znakowanie

Jest popularnym sposobem, wymagającym zresztą przez firmy ubezpieczeniowe. Specjalną techniką oznacza się, najczęściej cyframi numery nadwozia, szyby, reflektory, koła, elementy wnętrza. Taki „ponumerowany” wóz lub jego część trudniej sprzedać. Przynajmniej w teorii. W praktyce złodzieje wymontowują potrzebne im elementy, a pozostałe niszczą, porzucają lub palą.

Blokady

Stosowane są przez kierowców od bardzo dawna. Ich protoplastami były łańcuchy z kłódkami, opasujące kierownicę oraz pedały sprzęgła lub hamulce. Zastąpiły je popularne wciąż laski, a także blokady zapinane na kierownicy, uniemożliwiające kręcenie nią, powodujące włączenie sygnału dźwiękowego, a czasem również migającego światła.

Srodki te zniechęcają, ale nie chronią przed kradzieżą, zwłaszcza że większość zamków w tych urządzeniach jest prosta do otwarcia przez złodzieja średniej klasy.

Popularne, bo wymuszane także przez firmy ubezpieczeniowe, zrobiły się blokady dźwigni biegów, typu „Mul-T-Lock”. Są już różne ich konstrukcje, nawet do montowania wewnątrz zmiany biegów, ale na temat skuteczności tego zabezpieczenia zdania są podzielone. Fachowcy już sobie z nimi radzą.

Alarmy

Ich wybór na rynku jest ogromny, a każdy z renomowanych producentów chwali swój system jako najskuteczniejszy. Standardem jest teraz urządzenie zdalnie sterowane, działające niezależnie od sieci elektrycznej pojazdu. W stan czuwania wprawia się je sygnałem z pilota, noszonego przy kluczykach. Stopień trudności pokonania ta-

Producenci zabezpieczeń wciąż doskonalą swe wyroby, ale w tej dziedzinie trwa stała walka między konstruktorami a złodziejami, wspomaganymi przez zdolnych, a niezbyt moralnych elektroników.

Domowe sposoby

Niektórzy właściciele aut instalują również pułapki własnego pomysłu i konstrukcji, mające chronić pojazdy przed intruzami. Podłączają do siedzeń instalacje porażające prądem, urządzenia emitujące dźwięki o częstotliwościach powodujących nawet utratę słuchu lub po prostu kładą we wnętrzu deski z kilkudziesięcioma haczykami wędkarskimi.

Takie sposoby, choć może bardzo skuteczne, są jednak zabronione prawem. Złodziej, który np. siedzi na takich haczykach, po wyleczeniu ran może zaskarżyć właściciela samochodu. W przypadku utraty zdrowia lub życia podczas kradzieży, właściciel tak niebezpiecznie chronionego auta może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Przepis o przejażdżce

Ponadto złodziej chroni też sławny i dobrze przez nich znany art. 214 par. 1 kodeksu karnego, który brzmi: „Kto zabiera

w celu krótkotrwałego użycia pojazd mechaniczny stanowiący mienie społeczne lub cudze mienie — podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Kara ta może być zastąpiona grzywną lub wykomanie jej zawieszona. „Krótkotrwałe użycie” interpretowane jest przez specjalistów od prawa jako przejażdżka samochodem i zwrócenie go potom właścicielowi. Adwokat każdego złodzieja złapanego przez przypadkiem na gorącym uczynku, tłumaczy potem w sądzie, że jego klient miał zamiar tylko przejechać się samochodem. Wielokrotnie postulowano zmianę tego przepisu, ale nie wskazuje na to, by miał on trafić do archiwum.

Mimo największych wysiłków nie uchronimy się więc przed niebezpieczeństwem kradzieży samochodu, ale nawet mając tę świadomość, musimy się starać zabezpieczyć nasz skarb na kółkach. Wiedzą o tym i korzystają z tego producenci urządzeń antykradzieżowych. To oni wygrywają w ciągłej rywalizacji między właścicielami aut i ich złodziejami. (K)

OPEL ALBO OPEL
WYBIERZ ZANIM ODJADĄ

ASTRA
CORSA

SPRZEDAŻ BEZ ŻYRANTÓW

OPEL CORSA już za 12.500 zł
+ 460 zł miesięcznie

- możliwość wybrania raty średniej
- oprocentowanie poniżej 19,5%
- okres spłaty do 4 lat

Euromarket
Autoryzowany Dealer
ul. Piłsudskiego 22
Kraków
tel. 23-11-23

OPEL
BLIŻEJ CIEBIE

JACEK
KACZMARCZYK
AUTO SERVICE

KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG MECHANICZNYCH I ELEKTRONICZNYCH

NAPRAWA BENZYNOWYCH SYSTEMÓW WTRYSKOWYCH, ABS, KOMPUTEROWE BADANIE AMORTYZATORÓW WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW, ZAMAWIANIE CZĘŚCI ZAMIENNYCH (KATALOGI). ZA USŁUGI WYSTAWIAMY RACHUNEK VAT.

KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69

SKLEPY Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI:

- części silników, układów hamulcowych i zawieszeń, akcesoria

KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69
KRAKÓW, ul. DIETLA 7, tel. 21-35-71
BOCHNIA, ul. SOLNA GÓRA, tel. (0197) 232-78
KRAKÓW, ul. TELIGI 30a, tel. 57-21-21

AUTOSYSTEMY

FOX
Kraków, al. Mickiewicza 31, tel. 33-37-73

Elita zabezpieczeń samochodowych

SIKURA
GAR ALARM SYSTEM

AUTOBLOCK
CAR ALARM

ARIANE

AUTORYZOWANE ZAKŁADY MONTAŻOWE

AUTO ALARM POLMOZBYT — Kraków, ul. Prandoty 6/8, tel. 11-96-57 w. 329
AZ CENTRUM FIATA — Kraków, Al. Pokoju 81, tel. 48-35-30 w. 339
METRO MOTORS — Kraków, ul. Vetulaniego 5, tel. 33-70-63
AUTO ALARM — Kraków, ul. Liryczna 8, tel. 11-74-10
FHU POLZBYT — Zakopane, ul. Nowotarska 35, tel. 145-35
ZUH POLMOZBYT — Miechów, ul. Racławicka 26, tel. 316-28
AUTO ALARM — Tarnów Hollandpol, tel. 21-45-35
PHU „KEY” — Rzeszów, ul. Techniczna 4, tel. 433-85 w. 37
AUTO ALARM — Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 846, tel. 627-49
FHU „9” — Kraków, ul. Korbutowej 36, tel. 25-23-79

SALON



Bale charytatywne już na stałe zagościły w kalendarium wydarzeń towarzyskich Krakowa.

W sobotę w Pałacu Puge-tów bawiono się pod patro-natem wojewody Tadeusza Piekarsza i jego żony Haliny. Balowicze spotkali się, by wes-pręczyć swym hojnym gestem remont Domu Dziecka nr 1 w Krakowie i wyjazd dzieci na jerie zimowe. Osób znacznych znanych w naszym mieście przybyła na czwartkowy bal charytatywny organizowany przez panią wojewodzinę taka znakomitość, że nie będziemy nawet próbować ich wymie-niać — by przypadkiem ko-goś nie pominąć. Zapewnia-my jednak, że zebrała się ca-ła elita naszego grodu i przedstawiciele wszystkich go-dnych profesji.

68 mln starych złotych ze-brano podczas aukcji prowa-dzonej przez Jana Peszka, Jerzego Fedorowicza i Jana Monczkę oraz loterii fanto-

TRZEBA

wej. Na licytację wystawio-no m. in. kasety z muzyką Jana Oberbeka, z których o-statnia wraz z zamówionym recitalem została sprzedana za 30 mln zł (!) oraz kasety ze standardami jazzowymi w wy-konaniu samego wojewody Tadeusza Piekarsza, były też przedmioty ofiarowane przez panią konsulową Briz. W lo-terii na szczęśliwców czeka-ły plakaty z autografami An-drzeja Wajdy i Krystyny Za-chwatowicz oraz kubeczki i koszulki z galerii Andrzeja Mleczki. Bal należy zaliczyć do naprawdę udanych, zwi-aszca że przyniósł ok. 160 mln dla dzieci.

Zaś noc później Pałac Pu-getów został opanowany przez panie z ekskluzywnego

WIEDZIEĆ

klubu „Zonta International” i ich przyjaciół, wśród których dostrzeżono prezydenta Józefa Lassote z matką i panią Jana Okońskiego, również w towarzystwie żony. Tym razem dochód z balu był prze-znaczony dla dzieci z Pań-stwowego Domu Małych Dzie-ci nr 11. Panie przygotowały moc atrakcji, a wszystko po to, by od przybyłych wycią-gnąć na szczytny cel jak naj-więcej pieniędzy. Była oczy-wiście loteria, w której mec. Andrzej Kubas wylosował świetnie skrojoną spódnicę dzinsową, której jednak — mimo usilnych prób współ-balowiczów — nie odważył się przymierzyć. Była aukcja pro-wadzona jak zawsze dynami-cznie przez znanego powszech-nie „galernika” Andrzeja Starmacha. Banknoty obficie wpadły do wiklinowych ko-szyków, a rekord padł przy sprzedaży za 3 mln zł akwa-reli Adama Macejowski (którego córka Luiza nieśmia-to przemyciła między gośćmi).

Kreacje były przeważnie czarne, choć zauważono też czerwoną kryolinę. Bardzo interesująca i dumnie pre-zentowała się występująca w czarnym żakiecie obzitym kolorowymi cekinami mec. Elżbieta Warcholik-Kubas, a naszą uwagę przyciągnęła brylantowa (czy rzeczywista?) brosza na czarnej aksamicie noszona przez ciemną blond-ynkę, którą zidentyfikowano jako mec. Magdalenę Macu-kiewicz. Nastroje były świet-ne i niektórzy z balowiczów mieli jeszcze dość siły, odwie-dzić potem krakowskie lokale. (DOM)

— Rozpoczął się rok mediów, czy to dobrze, że w czasach tak ewolucyjnych przeobrażeń zwracamy uwagę na jubileusze?

— Jubileusze w naszym kra-ju mają różne funkcje. Przede wszystkim są uczczeniem czegoś. Ale niestety często się zdarza, że za bardzo nie ma czego czcić. Polacy jako naród lubią jubileusze, tym bardziej, że zwróceni są w stronę przeszłości. Tymczasem nasze działania powinno być skierowane ku przyszłości. Dlatego nie roztki-wiałbym się nad tematami: jak redagowałem gazetę w 1945 roku lub prasę podziemną w 1983. Tym powinni się zajmować histo-rycy. Natomiast w tej chwili jubileuszami powinniśmy zwracać uwagę na jakiś problem. Cieszę się, że rozpoczęliśmy rok

usz może dać szansę przeciętnemu człowiekowi w poznaniu mediów. Ale przecież każdy z nas na co dzień pozostaje w ciągłym kontakcie z mediami. Na czym ma polegać zatem ich poznanie?

— Przede wszystkim na tym, aby zdać sobie sprawę z natu-ry danego środka przekazu. Słowo medium oznacza przecież coś pośredniczącego. Medium spirytualistyczne pośredniczyło pomiędzy rzeczywistością a za-swiatami. Sygnał zła światów przechodził nie wprost do oso-by pragnącej skomunikować się z duchem tylko przez medium. Jeżeli spojrzymy pod tym ką-tem na współczesne media, oka-że się, że są one instytucjami i środkami technicznymi łą-czącymi jeden świat człowieka

z niesie. Gdy się pojawiła tele-wizja, ludzie mówili: prawdziwe, bo pokazali.

— Ale także byli w błędzie...

— Oczywiście, najlepiej udo-wodniła to grafika komputerowa. Dziś jak chodzimy na fil-my np. „Forrest Gump” czy „Kruk”, to już powszechnie wiadomo, że wiele obrazów z tych filmów nigdy nie zaistnia-ło nawet na scenie. Co więcej, nie potrzeba już kaskaderów. W filmie „Kruk” gdy umarł aktor podczas kręcenia zdjęć, a film musiał być zrealizowany, posunęto się nawet do tego, że ożywiono głównego bohatera. Np. w „Forrest Gump” bohater spotyka się z Nixonem. Widać więc, że dla montażu kompute-rowego nie ma rzeczy niemoż-liwych. Poprzez doskonałą

francuskiego. Baletnica była jednak za chuda, zdecydowa-no więc, że korpus powinien być panj bardziej puszystej. Do tych nóg dodano korpus innej osoby, ale twarz wtedy nie była zadowolająca. Wybrano więc głowę trzeciej dziewczyny — paryskiej aktorki. W ten spo-sób zmontowaną komputerowo kobietę uruchomiono przy po-mocy techniki obrotowej. Tech-nika sprawiła, że to, co widzi-my, może już zupełnie nie od-powiadać niczemu. Kiedyś były straszne ataki na panią Falską, która czytała w czasie stanu wojennego jakieś ponure komu-nikaty. Nieszczęsnych spikerów ubierano w mundury. Teraz, jakby, nie daj Boże, był na-stępny stan wojenny, nie bę-dzie potrzebny żywy człowiek.

jemy się przypadkiem bardziej samotni?

— Niestety, nowe media moż-na oskarżać o pogłębianie pew-niej samotności człowieka. Ale z drugiej strony pojawia się promyk nadziei, ponieważ me-dia elektroniczne pozwalają stworzyć pewną wspólnotę elek-troniczną. Dawniej siedząc przy komputerze lub telewizorze, człowiek był zupełnie odciały od świata. Dziś natomiast ist-nieje pewna szansa, aby być powiązany ze światem. Czę-ściowym urzeczywistnieniem tej koncepcji jest rozwój sieci e-lektronowej zwanej internetem, która ma bardzo dużo grup dyskusyjnych. Można poprzez sieć wysłać w świat jakąś ideę lub myśl i czekać na odpowiedź. Propozycja Amerykanów doty-

GRANICE RZECZYWISTOŚCI

Rozmowa z profesorem Tomaszem Gobanem-Klasem z Instytutu Socjologii UJ

mediów, gdyż znajomość me-diów w Polsce jest bardzo kiepska.

— Kiepska? Przecież media otaczają nas ze wszystkich stron, i nie wyobrażamy sobie wręcz życia bez radia czy telewizora...

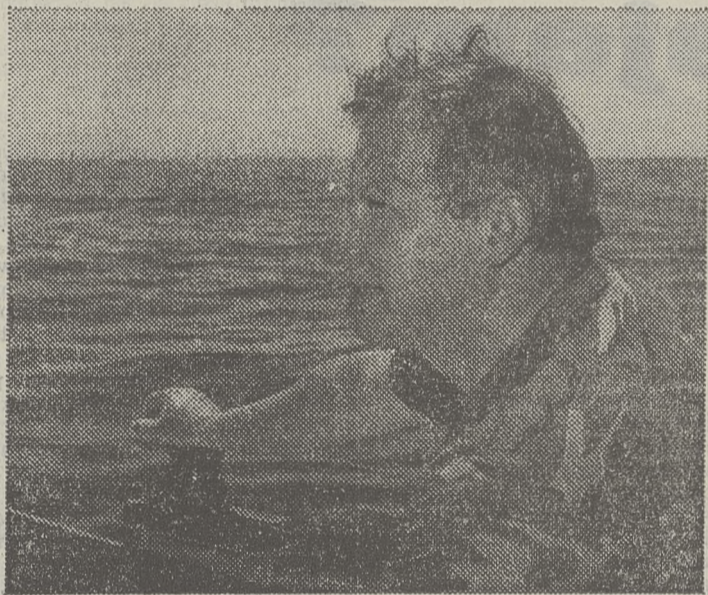
— W instrukcji duszpasterskiej Papieskiej Rady do Spraw Środków Społecznego Przekazu, która została opublikowana trzy lata temu, w dwudziestą rocz-nicę słynnej instrukcji o me-diach, zwraca się uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, środki masowego przekazu oznacza-ją gruntowne przekształcenie e-lementów, za pomocą których człowiek poznaje otaczający go świat. Według Rady Papieskiej, która jest z natury raczej kon-servatywna niż rewolucyjna, media zmieniają poznanie swiata. Po drugie instrukcja nie tylko wskazuje, że nie rozumi-e się do końca mediów, a także zachęca do ich poznawania. Wi-dać więc wyraźnie, że Kościół próbuje rozpoznać dla niego nową sytuację. Choć media są już znane — np. prasa ma 400 lat — to nowa sytuacja zwią-zana z wszystkimi wynalazkami XX wieku: radiem, telewiz-ją, a dzisiaj i gadżetami cy-wilizacyjnymi: komputerami, skanerami i modemami, zmie-nia możliwości poznania i komu-nikowania się w świecie. A to nazywamy mediami!

— Pan powiedział, że jubile-

z drugim. I teraz rodzi się py-tanie: czy media jedynie trans-mitują wiernie to, co dzieje, czy dodają coś od siebie — czy-li: zniekształcają. Dawne, naiw-ne podejście do mediów (100 lub 150 lat temu) było wyraź-ne w stosunku do prasy stwier-

technikę można zrobić wszystko. — Czy to nie jest niebezpiecz-ne? Czy ludzkość nie przekra-cza w tej chwili jakiejś grani-cy pomiędzy fikcją a rzeczy-wistością?

— Moim zdaniem granica zo-stała przekroczona kilka lat



dzeniem: prawdziwe, bo wydru-kowali. Potem ludzie już zrozu-mieli, że prawdziwa w gazecie może być tylko data, wszystko inne może być zafalszowane. Reakcją na to było powiedzie-nie: papier jest cierpliwy, dużo

temu, gdy Francuzi pokazywali bardzo ładną reklamę rajstop damskich. A jak wiadomo w przypadku reklamy rajstop trzeba pokazać ładne nogi. W związku z tym wybrano nogi znakomitej baletnicy z baletu

Po prostu zmontuje się jakiegoś dobrze wyglądającego maneki-na, ubierze się go w mun-dur, i będzie mówił do ludzi. Lotem nie będzie kogo weryfik-ować.

— Czy Pana Profesora nie przeraża ta kreacyjność czegoś, co właściwie nie istnieje? Daw-niej młodzież kochała się w gwiazdach filmowych. A dziś trudno się kochać w wytworach komputerowej techniki...

— Człowiek idąc do kina, zdaje sobie sprawę, że jest to świat złudzeń — bo to kino miało zawsze. Doskonale wie-działo się, że z jednej strony jest to filmowy ordynat Micho-rowski, a z drugiej — aktor, który go gra. Z jednej strony Rudolf Valentino w różnych rolach, ale także Valentino jako żywy człowiek, w którym moż-na się kochać. A w wirtualnej rzeczywistości zakochać się nie da. To prawda.

— Czy pokolenie żyjące w wirtualnej rzeczywistości, pozbawione realnych namiętności, nie jest uboższe?

— Oczywiście. Tym bardziej że już nie mamy kultu gwiazd. Jeżeli mówimy o gwiazdach fil-mowych, sięgamy jednak do historii. Nawet w Polsce to już nastąpiło, i może jedynie Bo-gusław Linda uchodzi jeszcze za gwiazdę.

— Siedząc cały dzień przy komputerze, który jest dla nas nie tylko narzędziem pracy, ale także formą rozrywki, nie sta-

cząca więc infostrady jest pro-mykiem nadziei.

— Technika nam pomaga wymie-nić z innymi ludźmi myśli i poglądy, ale nadal siedząc przy komputerowym ekranie jesteśmy samotni...

— Na szczęście człowiek od wieków się nie zmienił i ma nie tylko głowę, ale i ciało. Lubi być z drugim człowiekiem blisko nie tylko w sytuacjach intymnych, ale i zbiorowych. Dziś samotność jest normalno-scią. Dawniej ludzie uciekali w róż-ne grupy społeczne. Ucieczki te przyjmują już konkretne for-my, na przykład do grup sek-ciarskich lub wyznaniowych. Nie jest tak źle z tą naszą sa-motnością. Mimo że istnieją znakomite odtwarzacze płyt kompaktowych, ludzie jednak chodzą na koncerty.

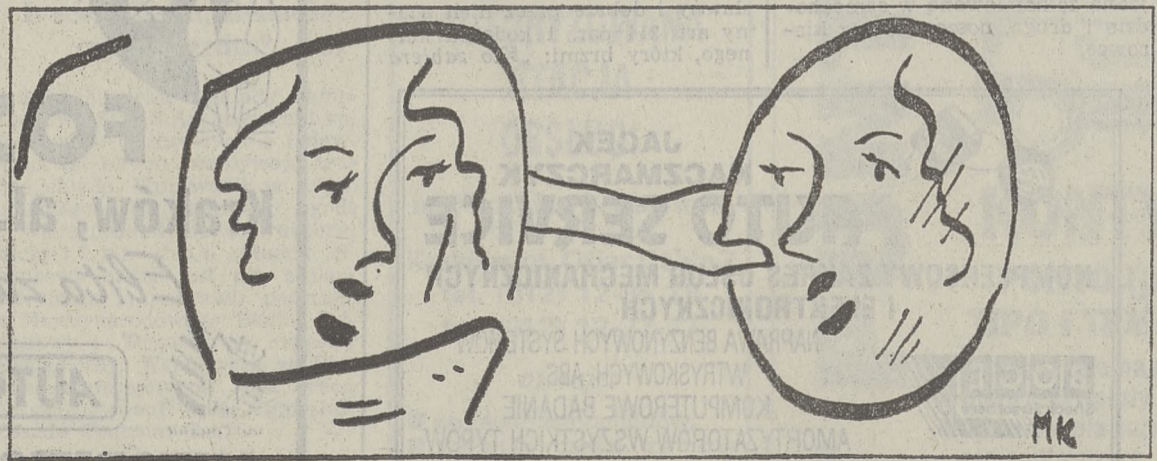
— Czyżbyśmy więc musieli zaakceptować współczesną tech-nikę, a co za tym idzie i sa-motność?

— Technika ciągle idzie do przodu i nie da się od niej u-ciec. Obojętnie czy będzie to dla nas dobre czy złe, nie na-leży się zastanawiać jak to wy-korzystać, tylko jak najwięcej korzyści z rozwoju techniki czerpać dla siebie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Stwarzanie niestworzonych



J eśli ktokolwiek mówi o krea-tywnych możliwościach mass- mediów, to ma chyba na my-śli przede wszystkim prasę a-merykańską. Kreować znaczy bowiem tyleż, co stwarzać, lub przynajmniej wprowa-dzać a tylko w USA mamy do czynienia — w skali maso-wej — ze zjawiskiem tego ro-dzaju, że prasa stwarza w od-biorcach ich poglądy na świat, że wprowadza do ich świadomości pojęcia i przekonania, które uważają za własne. Tylko w Stanach Zjednoczonych zdarza się, że obywatel, zapytany co sądzi o jakimś wydarzeniu, od-powie: — Jeszcze nie wiem, nie czytałem dziś mojej gazety. To przecież czysto amerykański zwyczaj — nie wiedzieć po co wprowadzany i u nas — że, aby telewizyjną wiadomość, w których momentach ma się śmiać przy oglądaniu serialu komediowego, wprowadza się do podkładu dźwiękowego, wybuchy śmiechu o różnym natężeniu.

W naszym społeczeństwie ma-my do czynienia ze zjawiskiem wręcz odwrotnym. Polski odbiorca nie oczekuje od swojej gazety, że będzie mu ona stwar-zać poglądy i kształtować jego opinie. On je ma, uważa je za jedynie słuszne, kupuje więc taką gazetę, która mówi to sa-mo. Zajądły antykomunista się-ga więc po „Gazetę Polską” antyklerykał kupuje „Nie” Ur-bana, a tzw. niezależny intelli-gent” bierze z kiosku „Gazetę

Wyborecz”. I tak dalej. Nie chce, żeby mu cokolwiek kreo-wano, chce potwierdzenia wła-snych poglądów, a niestety po prostu przepadł. Polskie mass media wiedzą zresztą o tym i większość z nich unika jak o-gnia wyrażania czegokolwiek sprzecznego z opiniami swoich czytelników, czy choćby niepo-pularnego w ich kręgu. Można więc zaryzykować tezę, że w naszym społeczeństwie to raczej odbiorca — rzeczywisty, czy bo-

daj potencjalny — kreuje obli-cze mass mediów, dyktuje re-dakcjom linię postępowania.

Czy martwić się tym stanem rzeczy, czy raczej cieszyć? Z jednej strony można wyrazić za-dowolenie, że bodaj w tej dzie-dzinie udało nam się uniknąć bezkrytycznego małpowania a-merykańskich wzorów, z dru-giej jednak powodów do rado-ści nie ma. Raczej trzeba ubo-lewać, że tak znaczna część polskich mediów wołi działać

„pod publiczke” pogłębiając spo-łeczne podziały i utrwalając za-sklepienie się ludzi w skłóco-nych wzajemnie kółkach i kre-gach, zamiast przyciągać odbior-ców takimi walorami jak wni-kliwość obserwacji, trafność są-dów i przewidywań, a przede wszystkim rzetelność informacji. Trudno jednak spodziewać się czegoś takiego wobec kolosal-nych braków i niedostatków w profesjonalizmie sporej części dziennikarzy.

Niefrasobliwość redaktorów i nonszalancja, z jaką podchodzą do tak podstawowej sprawy, jak język, bywa wręcz zaskakująca. Nie mówię nawet o stylu i pre-strzeganiu podstawowych reguł poprawnej polszczyzny, ale o samej terminologii, czyli używa-niu słów niezgodnie z ich zna-czeniem. Dowolnie przedstawia się nazwy progów i stawek pod-atkowych, interpretację prawa nazywa się jego wykładnią, po-wody (istotne) nazywa się pre-tekstami i na odwrót, itd. Wy-chodzą z tego czasem wprost niestworzone historie! Czy moż-na więc oczekiwać kreatywno-sci przy takim podejściu do u-prawianego zawodu? Chociaż kreowanie, czyli stwarzanie niestworzonych — to może cieszyć miłośników pure nonsensu.

P olskie media są naprawdę polskie, czyli romantyczne, w myśl programowego wiersza Mickiewicza „Romantyczność”, w którym poeta stwierdza, że uczucie i wiara silniej mówią do niego niż mędrca szkiełko i oko. Jeśli więc nasze media cokolwiek kreują, to przede wszystkim czucie i wiarę, przy pełnym lekceważeniu szkiełka i oka. Można więc do prasy odnieść słowa:

Słuchaj dziewczeczko!

— Ona nie słucha..

PROFAN

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

PRACA

AGENCJA zatrudni panie, 22-49-87, 53495

APTEKA w Proszowicach zatrudni 2 samodzielnych magistrów farmacji i 1 technika. Informacje: 86-12-24, 54657

ATRAKCYJNA praca dla każdego 11-42-46, 6827

BLACHARZA samochodowego zatrudni, tel. 090-330547 lub wieczorem 66-56-70, 200399

CAŁODOBOWE zlecenia na telefon i fax-przyjmuje, 34-43-95, 54640

DAM pracę, dobrze zapłacę - warunek samochód. Tel. (018) 41-43-29. Poszukujemy osób z województwa nowosądeckiego, 218/95/NS/200154,

DOBRE prosperujący Club Odnowy Biologicznej dla Panów zatrudni atrakcyjne panie. Wysokie wynagrodzenie tel: (0-12) 57-37-80, 200045

"ELCOMP" Warszawa Hurtownia Kraków ul. Kazimierza W. 86 tel. 36-97-07 zatrudni handlowców. Wymagania: solidność, operatywność, znajomość obsługi komputera. Możliwość zatrudnienia absolwentów A.E. 200597

EMERYT, biegle angielski, doświadczenie za granicą poszukuje pracy lub przystąpi do spółki. Poważne oferty 54539 Kraków, Wiślna 2.

HURTOWNIA kosmetyków zatrudni przedstawicieli handlowych. Oferujemy stałą pensję + prowizja od obrotu. Oferty D-7205 "Domena" Kraków, Józefińska 11, D-7205/200185

KIEROWCĘ - mechanika, wiek do 30 lat przyjmę, tel. 67-53-42 po 17, 54491

MŁODA, inteligentną i solidną do pracy w biurze handlowym. Oferty (C.V. i list motywacyjny) prosimy składać na nr oferty K-107 Kraków, Wiślna 2, 6185

PAWILON Handlowy "MELBA", os. Ugo-rek 14 zatrudni sprzedawców, 200415

ŚLUSARZ rencista podejmie pracę, 49-39-85, 200617

ZATRUDNIĘ majstra budowlanego na budowie w RFN z dobrą znajomością języka niemieckiego. Oferty C-062/V COMBEX, Handlowe 9.

ZATRUDNIĘ masażystki "Solaris", 55-68-20/7, D-7313/6841

ZATRUDNIĘ chałupniczkę z owerlockiem. Szybie bluzek- jedwab, tel. 23-62-85, 54565

ZATRUDNIMY lektorów języka angielskiego "Optimum" (0-12) 11-01-29, 54571

ZATRUDNIĘ szwaczek inwalidów I lub II grupy. Oferty 54627 Kraków, Wiślna 2.

ZATRUDNIMY osobę na stanowisko kasjera, minimum średnie wykształcenie. Spotkanie 30.01 od 17. Ul. Floriańska 26 "Mag-Magic", 54673

Przedsiębiorstwo Handlowe działające w branży hurtowej zatrudni inteligentne i solidne osoby na stanowiska handlowców. Wymagania: młody wiek, dyspozycyjność, operatywność. Oferty (C.V. i list motywacyjny) prosimy składać na nr oferty k-108, Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

CHEMIA - 34-37-01, 200191

DORADCA ekonomiczny- samodzielny księgowy, kurs w Profesjonalnej Szkole Biznesu. Miodowa 26, tel.22-04-81, 5783

ELEKTROTECHNIKA, fizyka, matematyka 37-97-38, 54530

MATEMATYKA 21-58-53, 4592

MATEMATYKA, fizyka, chemia, 37-39-99, 53598

MATEMATYKA, fizyka, chemia 37-28-26, 54186

MATEMATYKA, fizyka zakres dowolny 57-32-51, 54661

KURSY KOMPUTEROWE (akceptacja MEN od 1991) - DoctorQ - Kraków, Mogińska 43, 11-81-11, 11-96-45

KURS CaDa! AutoSketch podstawowy program AUTODESKu. Doctor Q - Kraków, Mogińska 43, 11-81-11, 11-96-45, K-155

Autoryzowane Centrum Szkoleniowe MICROSOFT: Windows, Word, Excel, Works, Office DoctorQ - Kraków, Mogińska 43, 11-81-11, 11-96-45, k-40

POLSKI, 22-49-87, 53494

PRZEDSTAWICIEL handlowy, księgowanie od A-Z, komputerowe kursy w Profesjonalnej Szkole Biznesu, Miodowa 26, tel. 22-04-81, 5782

SZKOŁA kierowców "Rolminex" A, B, C, E, T. 67-26-84, 43-28-38, D-7086/200181

THE Staiway School kursy języka angielskiego, wszystkie poziomy, kursy intensywne (120 godz.). F.C. Tylko wykwalifikowani Anglicy. Dunajewskiego 6/400, (012) 22-18-36, 54143

KUPNO

AA SKUP RTV. 21-89-09, 21-89-26, 2134/MŁ/200183

POSZUKAJ milionów w klaserach!!! Kupię znaczki Chin Ludowych 1960- 1970. Tel. 43-05-15, 54111

SPRZEDAŻ

BERNARDYNY 6-tygodniowe sprzedam. Krakowska 200, tel: (017) 26-61-15, 379/200372

JAMNIKI długowłose miniatura 21-06-91, 54573

JAJA z transportem. Tel. 66-14-62, 7339/200215

KOSMETYKI tanio, hurtownia Mat s.c. Vetulaniego 1a, Kraków. 34-43-22 w. 328 (8-16), 54335

KOMPLET maszyn do produkcji płytek lastriko sprzedam. Tel. (0-12) 25-85-21, 75gB/6853

MEBLE produkcji Kolbuszowa- hurtowo. (0-17)622-448, wewn. 283, 1062/7030

NIEUŻYWANĄ dużą ładę chłodniczą tanio sprzedam, Bar, os. Górali 6, 54680

NOWOFUNDLANDY i boksery- rodowodowe, Kraków, Heleny 22/71, tel. 55-86-20, 200492

OVERLOCKI. (0-12) 12-40-54, 7144

OVERLOCKI, 47-79-76, 4625

OWCZARKI niemieckie, 49-17-72, 200184

PARKIET- szeroki wybór, 12-40-33 wew. 473, 52899

POLONEZ 91, Mikra 91 oraz części do starszych zachodnich modeli (hurtem) 33-11-14 wieczorem, 54604

POLONEZ 1994 sprzedam, zamiennie na prosperujący kiosk lub inne propozycje. Wieliczka, Politechniczna 10, 54690

PRASE mimośrodową 10t. Hudaszek Józef Myślenice, ul. 21 Stycznia 51, 200604

ROTTWEILLERY, tel.221-201, 6513

ROBUR 85r, Star "28" chłodnia 33-11-14 wieczorem, 54605

SIMSON 1985 r., 36-02-81, 54535

SPRZEDAM fotel dentystyczny, 36-82-06, 54105

SPRĘŻARKĘ 3JW60 nowa, 3 cylindry, 2,2kW, 380V tanio sprzedam. Tel. (0-12) 67-47-94, 54679

SPRZEDAM cukier rafinada, okazja. Kraków, ul. Grzegorzewska 36/2, Bodoński Zbigniew (16-22), 200177

SPRZEDAM ciągnik ogrodniczy MF-70: przyczepka, kosiarka, 2 plugi do śniegu oraz ciągnik ogr. "Tero" z przyczepką i osprzętem. Tarnów 21-11-07, Ta 15236, 200228

SUKNIĘ ślubną 55-36-01, 200358

SYNDYK PBO "DOMBUD" w Tarnowie ul. Mostowa 7, tel. 21-79-29 lub 21-21-39 sprzedam 520 m² szalunków typu "Stal Form". Cena do uzgodnienia, 200227

WORKI foliowe 11-84-78, 53952

WYPOCZYNKI holenderskie- sklep. Sportowe 24, 44-96-60, 3gB/200186

ZAMKI, itd. (0-12) 11-86-78, 3681

MOTORYZACYJNE

LAMPY

*Audi *BMW *Ford *Mercedes *Nissan *Opel *Toyota *VW Kraków, Lindego 1, tel. 37-54-01

SAMOCHEODOWE INSTALACJE GAZOWE

w dużym wyborze dla warsztatów montujących oferuje w 22% VACIE FIRMA „EKO-CARS BIS” Kraków, ul. Wodna 2, tel. 56-41-51, M-174

ALARMY

Blokady elektroniczne Tytan i Mul-T-Lock Oleje Mobil Castrol Elf Soboty i niedziele też!! 8-20 Kraków Szlak 26, tel. 34-38-69 11893

ATESTOWANE haki holownicze. 36-19-80, 25-50-58, 53089

AUTOGAZ ul. Wodna 2, autoryzacja FSO, gaźnik, wtrysk, katalizator, 5761

AUTOGAZ- PZMOT- montaż, raty, 44-17-60, C-050/V/6644

AUTOARMY 47-70-70, 7214

AUTOSZYBY 36-17-30, Zygmuntońska, 52833

AUTOKONSERWACJA Zajęzowski 48-66-44, 67-63-60, Bonifikaty, 200403

AUTOARMY, Biskupińska 6, 55-42-66, wewn. 38, D/7282/6265

FIAT- sprzedaż ratalna na miejscu, także bez zrytów i bez pierwszej wpłaty odbiór samochodu natychmiast! Możliwość przejęcia w rozliczeniu używanego samochodu. PUNTO-(od ok. 21.5tyś.). Tipo, Tempra, Ducato, Fiorino- zawsze ponad 200 samochodów do wyboru, 126, Cinqcento, Uno- wszystkie kolory i wszystkie wersje.UWAGA: w cenie samochodu np: 30% ubezpieczenia OC, radiodiodowaracz, znakowanie. Pełny serwis- montaż zabezpieczeń. Tanio i solidnie. ZAPRASZAMY: POLINAR dealer Fiat, Kraków ul. Ofiar Dąbia 14 tel.(012)11-27-95, 11-30-09, 6895

KUPIĘ Syrenę, Trabantę tel. 66-19-40, 54505

NISSAN VANETTE Bus 1988 r., 120.000 km, tel. (0-12)12-48-54, 54428

POLONEZ 1500 1982 r. przerobiony na Caro 94, silnik po remoncie sprzedam. 48-30-97, 200180

SPRZEDAM Fiata 126p Bis 1988 r., 12-82-72 po 18, 54654

SPRZEDAM lub zamiennie Ford Escort 1985 na Żuka- Nysę. Tel.23-85-08, 200574

TAVRIA- fabrycznie nowe, pełna gwarancja poj.1100, 5 biegów, 5 miejsc sr. zużycie 6/100, ceny od 11.900. Informacje Kraków, ul Kraszewskiego 36 B, tel. 22-51-00 wew. 264, 54256

VOLKSWAGEN Golf 1,6 diesel, 1989 r. sprzedam, tel. 55-15-45, 54610

VW Passat kombi 1600TD, 1987, 115.000 km sprzedam, 55-61-30, 54739

LOKALE

AGENCJA 56-53-25, 53025

APARTAMENTY do wynajęcia, (012) 37-91-84, 53539

BIUROWO- usługowo- medyczne. Szkolne 47-54-96, 69 gB/6353

CUDZOZIEMCOWI wynajmę mieszkanie 21-63-75, 54547

DO wynajęcia lokal, 160 m² na cele biurowe, hurtownie lub sklep. 66-84-01, 54705

DO wynajęcia 30 m² na magazyn. Tel. 33-35-05, 54734

DO wynajęcia mieszkanie za 2.000.000,- 55-33-54, 200643

GARSONIERĘ kupię, 49-71-82, 200011

KUPIĘ mieszkanie, 43-37-54, 5410

KUPIĘ lokal handlowy w ścisłym centrum, tel. 23-01-34, 54622

KUPIĘ garsonierę do remontu, chętnie Nowa Huta, 43-13-17, 54731

KUPIMY lokal handlowy. Pośrednictwo 56-49-20, 00012/EL/200179

MAŁŻENSTWO z dzieckiem pilnie poszukuje mieszkania do wynajęcia w okolicy Krowodrzy (czynsz miesięczny), Oferty 54521 Kraków, Wiślna 2.

MIESZKAN, lokali do wynajęcia poszukuję, 342-000, 53366

MIESZKANIE wynajmę, 37-28-26, 54188

MIESZKANIE 3-pokojowe jasna kuchnia, telefon, 54 m² w Gryficach zamienię na Kraków. Oferty 54550 Kraków, Wiślna 2.

NOWA Huta lokal handlowy 17 m², do wynajęcia, 11-76-75 (wieczorem), 200298

POŚREDNICTWO TWÓJ KONTAKT 23-42-67
pon. - pi. 9-19 sob. 10-15 fax 22-58-46
H & K HAJTO & KOWALIK
POŚREDNICTWO
Sarego 19 tel.: 22-58-27, 22-56-75 Biernackiego 3 tel. 33-34-59

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia do 50 m², rejon Łągowik, Cegielnianej, Podwawelskiego, Podgórze, tel. 36-48-71 po 19, 54534

POSZUKUJĘ garsonieri z telefonem, 67-42-27, 54696

POSZUKUJĘ mieszkania 1-pokojowego do wynajęcia, Tel. 36-41-93, 54706

POSZUKUJĘ niedużego mieszkania do wynajęcia dla jednej osoby (Huta lub okolice) Tel. grzędziociowy 21-20-76 (10.00-15.00) 54724

POKÓJ do wynajęcia, 66-50-03, 200236

SPRZEDAM mieszkanie bez prowizji, 3 pokoje, 33-36-22, 54241

TANIO do wynajęcia lokal użytkowy o pow. 170 m² przy ul. Kingi 6, Tel. 55-38-51 (8.00-15.00), 7330/200206

WYNAJMĘ pomieszczenie garażowe+ pokój z telefonem, tel. 37-93-02, 54528

ZAMIENIĘ superkomfortowe dwupokojowe w Jędrzejowie na mniejsze w Krakowie. Oferty 200264, Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJA STRONCZAK, 33-22-67, ML-2016/200187

AGENCJA Lea 20 B, 33-47-91, ML-2058/200189

BANK nieruchomości, Biskupia 18 mieszkania, domy, działki 342-000, 53369

DĄBRÓWKA MORSKA, gm. Szczyrówka woj. tarnowskie, sprzedam gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami. Władność: Tarnów (014) 21-55-81, Ta 15240/200226

DZIAŁKA budowlana 8 min. od centrum Krakowa, tel. 012/33-69-10, 7123

PILNIE sprzedam działkę koło Liszek, 52 ary, 37-16-84, 200213

POŚREDNICTWO, tel. 11-37-90 /16-20/, 6169

SPRZEDAM dom, Kraków Bałuckiego 31, Dębinki, 54503

SPRZEDAM domek jednorodzinny- Kraków Golikówka 50, 56-12-96 wieczorem, 54685

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, 10 a, Kraków-Wadow 62, Tel. 48-62-91, 54704

WYCENY, 55-86-46, 5804

ZGUBY

MAREK Chodorski zgubił leg. AGH, 54557

SKRADZIONO legitymację służbową s-ria A 0010532 wydaną 1.12.1994, oraz książeczkę świadczeń lekarskich DY 0713526, wydaną 1.12.1994, 54702

USŁUGI

ALARMY, 12-48-10, 50792

ADAPTACJE, remonty, 67-26-96, 200348

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia, dodatkowe drzwi, "Omega" 66-45-16, D-7304/6660

ANTENY, 48-30-42, 53376

ANTENY RTV- satelitarne, alarmy- Złotek, 33-88-30, M-3382/200190

AUTOCAD- usługi, 67-38-20, 54089

BOAZERIA: 66-57-91, 5361

POL-SZKŁO 21-85-48 Całodobowe usługi szklarskie, 11864

ŻALUZJE PIONOWE Produkcja - 3 patenty Montaż - 2 lata gwarancji Kraków, ul. Kurniki 4 tel. fax 22-22-76, „ALMES” 11687

BOAZERIA, 43-51-57, 54520

BOAZERIA, VAT, 37-16-84, 200216

CYKLINOWANIE, 67-02-56, 54642

DOPASOWANIE okien, zaczepy, Wiercenie udarowe, Kodura, tel. 33-70-35, 54471

ELEKTROINSTALACJE, tanio, 77-44-47, 200373

FLIZOWANIE "TJAN"- raty, 67-17-30, 6889

FLIZOWANIE, malowanie, tapetowanie, boazeria, tel.78-21-82, 7026

FLIZOWANIE, tel. 48-34-19, 7039

NAPRAWA pralek, 21-80-18, 4945

NAPRAWA pralek automatycznych, 33-

SŁOWO ZA MILION 000

Regulamin konkursu

Codziennie, od soboty do piątku, w rubryce „Słowo za milion” zamieszczamy kilka liter. W piątek, kiedy już będą znane wszystkie litery, posłużą one Państwu do ułożenia wyrazu. Wygraya ten z Czytelników, którego wyraz będzie najdłuższy. Oczywiście, mogą Państwo użyć tylko tych liter i w takiej ilości, jaka została wydrukowana w naszej rubryce.

To znaczy, jeśli w poniedziałek wy „alimsy” litery „A” i „B”, mogą one wystąpić w wyrazie tylko jeden raz, chyba że powtórzymy je innego dnia w tym etapie konkursu. Litery z jednego tygodnia nie mogą być użyte w innym. Oczywiście wyrazy powinny być napisane w języku polskim.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych, z hasłem ułożonym z wyciętych i naklejonych liter, najpóźniej w poniedziałek na adres Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem — „Słowo za milion” (decyduje data stempla pocztowego).

Nagroda wynosi 100 zł (czyli 1 milion starych złotych). W przypadku równoczesnego zwycięstwa większej liczby osób — nagrodę losujemy. Poza tym zamierzamy prowadzić listę rankingową zwycięzców naszego konkursu i publikować ją cotygodniowo.

Aby lepiej zobrazować zasady gry i przebieg konkursu proszę przyrzeć się poniższemu przykładowi.

Przypuśmy, że w sobotę umieściliśmy litery:

A N Z T
w poniedziałek:
E C A K
we wtorek:
S A C J

we środę:
P N A E
w czwartek:
O K A Z
w piątek:
L S I P

Przypuśmy, że pan Kowalski ułożył z tych liter wyraz NEAPOLITANECKA. Wyraz ten składa się z 15 liter a my opublikowaliśmy 24. Inny uczestnik naszej zabawy przysłał rozwiązanie brzmiące OKAZJONALNY. Wyraz ten zawiera 11 liter a pozostali uczestnicy gry mieli jeszcze krótsze słowa. W takiej sytuacji wygrywa Pan Kowalski. Otrzymuje 1 milion złotych i wpisujemy jest do naszej listy rankingowej publikowanej w sobotę. Oto, dzisiejsze litery:

Diagram 1

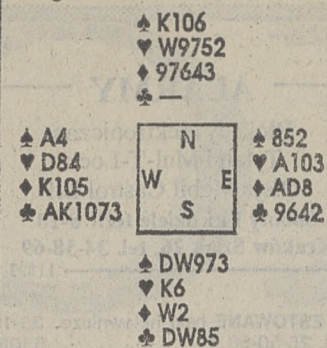
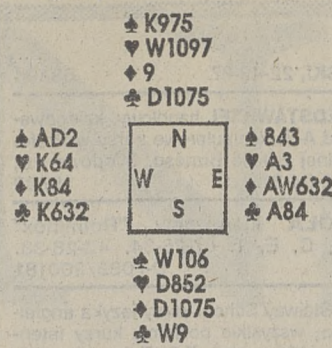


Diagram 2



Czego was nauczył Wohlin?

Tydzień temu podałem Państwu do rozwiązania dwa problemy ze skarbcza szwedzkiego gracza i teoretyka Jana Wohlina. Dziś podaję rozwiązanie, ku satysfakcji tych, którzy je znaleźli i ku nauce dla tych, którzy jeszcze tym razem nie dali rady. Na diagramie 1 podane jest rozdanie z problemu 1. Widząc całe rozdanie już łatwo uporać się z rozgrywką. Bijemy pierwszego kiera asem i natychmiast gramy trefla dokładając kartę bezpośrednio wyższą od dołożonej przez S.

Grajac w ten sposób zawsze wygramy kontrakt jeśli S dołoży trefla do koloru. Nie wolno impasować dziesiątką, bowiem S mając DW85 w treflach dojdzie treflem, a wist mógł przecież nastąpić spod króla kier, co spowoduje oddanie teraz czterech lew kierowych. Ten problem to przesłanie Wohlina: „myśl przed zagranieniem w pierwszej lewie i rozgrywaj bezpiecznie tj. tak, aby wziąć na pewno zadeklarowaną ilość lew”. Rozdanie z problemu 2 podane jest na diagramie 2. Problem sprowadzał się do policzenia lew i wniosku, że do realizacji kontraktu potrzebne są tylko cztery lewy karowe. Należało więc rozegrać ten kolor w taki sposób aby szansa wzięcia tych czterech lew była jak największa. Tym zagranieniem jest as karo i karo z zamiarem położenia ósemki jeśli S doda do koloru, lub króla gdy nie doda. Tak grając wygrywamy także przy podziale 4:1 koloru, jeśli singletonem jest dziesiątka lub dziesiątka. Przesłanie Wohlina: „naucz się tak rozgrywać pojedynczy kolor aby wziąć w nim potrzebną ilość lew”.



traktu potrzebne są tylko cztery lewy karowe. Należało więc rozegrać ten kolor w taki sposób aby szansa wzięcia tych czterech lew była jak największa. Tym zagranieniem jest as karo i karo z zamiarem położenia ósemki jeśli S doda do koloru, lub króla gdy nie doda. Tak grając wygrywamy także przy podziale 4:1 koloru, jeśli singletonem jest dziesiątka lub dziesiątka. Przesłanie Wohlina: „naucz się tak rozgrywać pojedynczy kolor aby wziąć w nim potrzebną ilość lew”.

SLAWOMIR ZAWISLAK

S K U

Rozwiązanie czwartej edycji konkursu

„SŁOWO ZA MILION”!

Również i w tym tygodniu otrzymaliśmy od Państwa wiele rozwiązań. Najdłuższe z ułożonych słów miało 9 liter (POLKUNSZT). Językoznawca, Pani prof. Danuta Wesołowska, nie uznała tej odpowiedzi. Kunszt jest mistrzowskim wykonywaniem jakiejś czynności a przecież nie ma „półmistrza”.

Również dużo było wyrazów 8-literowych, zarówno poprawnych, jak i niepoprawnych. Do tych pierwszych zaliczyliśmy: STEUCZEK Pani Heleny Kwiecień, POLSZKUT Pana Adama Tułeckiego, POLSZTUK Pana Romana Łazarskiego, POLJUCHT Pana Tadeusza Hliniaka, POŁDMUCH Pana Mariana Pietrunika. Mieliśmy problemy z SPOŁCZUJ — słowniki współczesne uznają to słowo za błędne. Nie uznaliśmy SZKOŁKUJ

	Imię i nazwisko zwycięzcy
2	Tadeusz Hliniak
2	Roman Łazarski
2	Adam Tułeck
1	Zdzisława Bartnik
1	Roman Dzierża
1	Helena Kwiecień
1	Barbara Łazarska
1	Jolanta Matuszyk
1	Andrzej Pawelek
1	Marian Pietrunik
1	Elżbieta Salawa

i POLKLUZ. W wyniku losowania wyłoniliśmy zwycięzcę konkursu — został nim PAN

MARIAN PIETRUNIK. Listę zwycięzców w naszym konkursie przedstawia tabela.



A więc stało się!

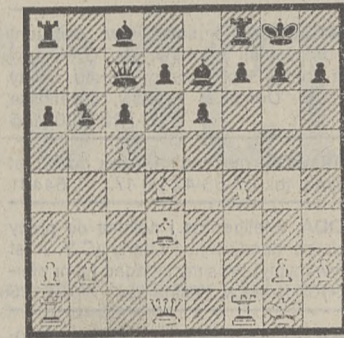
Nie cierpię gdy ktoś mówi „A nie mówiłem...”. Zaraz wydaje mi się, że stoi przede mną nudny facet. A jednak parę tygodni temu pisałem o przewidywanej śmierci szachów, spowodowanej rozwojem komputeryzacji. Zastanawiałem się, czy najszybsze maszyny nie będą wkrótce za dobre, aby mógł z nimi grać człowiek. Prawdę powiedziawszy, nie przypuszczam

tem, że tak szybko uzyskam potwierdzenie tej tezy.

A tymczasem w turnieju szachowym Grand Prix PCA (Stowarzyszenie Szachistów Profesjonalnych) w Paryżu nie zagra już komputer. Wszyscy arcymistrzowie, którzy zakwalifikowali się do rozgrywek, wypowiedzieli się przeciwko udziałowi maszyny w zawodach. Cemu? Bo w poprzednim turnieju tego typu, w Londynie, perfekcyjny komputer ograł w pierwszej rundzie mistrza świata Garriego Kasparowa. Nie uszanował tytułu, nie przestraszył się lecz „pomyślał” i wygrał. Taki straszny despekt nie mógł mu przejść bezkarnie. Dlatego dziś nikt już nie chce grać z komputerem Pentium firmy Intel. Tylko nie zapominać, że firma ta jest sponsorem turniejów Grand Prix.

A swoją drogą, jaki sens ma gra w szachy, gdy nie dopuszcza się do niej najsilniejszego zawodnika. Czy arcymistrzowie będą mogli szczyścić się swoimi tytułami wiedząc, że nie są najlepszymi? Teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy

nadsyłać w ciągu tygodnia na adres „Dziennik” Nagroda 50 nowych zł (czyli 500 tys. starych zł) dla jednego zwycięzcy.



Białe: Kg 1, Hd1, Wa1, Wf1, Gd3, Wd4, piony: a2, b2, c5, f4, g2, h2.

Czarne: Kg8, Hc7, Wa8, Wf8, Gc8, Ge7, Sb6, piony: a6, c6, d7, e6, f7, g7, h7.

Rozwiązanie zadania z 31.01.12: 1... Sh3 + 2.g:h3 W:g3 + 3.h:g3 H:g3 + 4. Gg2 Wd1! z wygraną

Spośród wielu poprawnych rozwiązań wylosowaliśmy Pana Krzysztofa Zaczka.

W. KAMIENOBRODZKI

Bob Weber Jr.'s
57
MAGAZYN DLA DZIECI

Boni i Bu Bu

HEJ, SURFINGOWY MISTRZU, MAM PRASOWANIE DO ZROBIENIA!

Teapot, Spoon, Fork, Glass, Bowl, Cup, Plate, Knife

szklanka, Imbryk, filiżanka, nóż, talerz, tyżka, miska, widelec

Poprowadź linie od angielskich nazw tych przedmiotów do ich polskich odpowiedników po prawej stronie

Odpowiedz: teapot-imbryk, spoon-tyżka, fork-wkłkielec, knife-nóż, glass-szklanka, bowl-miska, plate-talerz, cup-filiżanka

ŚWINKI

JEŚLI TO WPADNIE DO ŁÓDKI TO KONIEC Z NAMI - POTOPIMY SIĘ!

Tata Świnka złowił ryby o wadze: 2, 3 i 1/4, 5 i 3/4, 4 i 1/2 kilograma. Ile ważą wszystkie ryby razem?

Rozwiązanie - wszystkie ryby wadzą razem 15 i 3/4 kg.

JAK NARYSOWAĆ
Psa

Lis Detektyw

Pan Pies właśnie wrócił z dwutygodniowej wizyty u swojego brata. W czasie jego nieobecności ktoś obrabował jego dom. Pan Pies jest bardzo smutny, bo złodziej ukradł złoty zegarek, który należał kiedyś do jego dziadka. Lis Detektyw mówi, że rabuś uciekł przed chwilą, i jeśli szybko zadziała, to złapie złodzieja i zwróci zegarek. Dlaczego Detektyw powiedział, że rabuś uciekł przed chwilą?

Rozwiązanie: złodziej przewrócił stolik ze złotym zegarkiem, ponieważ jeszcze cigla była w nim.

©KFS/Distr. BULLS

© 1991 by King Features Syndicate, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone.